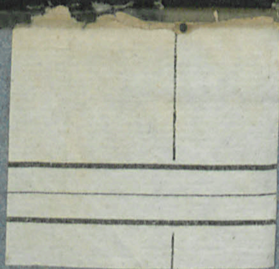


REFORMACYA OBYCZAIOW Polskich.

Wſzytkim Stanom Oyczyzny nâſzey, terâżnieyſzych czáſow zepſowánych bárzo potrzebna.

Tym zwłaſzczá:

V ktorych ieſt Białe, *czarnym*; Dobre, *złym*; Potęgá, *ſpráwiedliwośćia*; Wola, *práwem*; Vpor, *ſłuſznośćia*; Krzywdá, *Odpuſtem*; Niewſtyd, *świątobliwośćia*, Vtrátá, *pochwała*; Obżárſtwo, *grzecznośćia*; *á iednym słowem*: Quorum Deus venter eſt.

Przez S. S.



Expedit multò quàm legibus seuerioribus vinctum, benè semper moratum habere populum: cùm propter externorum de nobis iudicia, tûm ob internam pacem, & domesticam tranquillitatem.



Christoph: Varseuicius, lib: 1. de Optimo Statu Libertatis.

Do Czytelniká Bácznego.

USkarżał ſie niegdy / Czytelniku Rozſądny / poważny Senator Rzymſki Appius Claudius, ná zepſowáne obyczáie Oyczyzny ſwoiey / iż nie kocháli ſie ták w cnoćie y ßczyrośći iáko ich Przodkowie: ále obłudy chwyćiwßy ſie y ſweywoli / wßytkie práwie wyſtepki y przewrotnośći cnotámi krzćili; á záś przećiwnym ſpoſobem / poſtepki przyſtoyne y cnote / nieprzyſtoynośćią y niegrzecznośćią iákąś / ná śmiech / názywáli. Ták tedy o nich mowi w Orácyey ſwoiey / przećiwko roſpuſtnemu Kolledze ſwoiemu Lucyuſowi Aemiliuſowi / w Senaćie wotuiąc: In hominum noſtrorum moribus, non ampliùs habitant priſci animi, ſed à nonnullis grauitas ſuperbiæ, iuſtitia ſtultitiæ, fortitudo inſaniæ, prudentia facilitatis nomine appellatur. Contra verò, quæ apud illos priſcos, odioſa erant, hæc nũc extolluntur, & hominibus corruptis admiranda bona videntur: & ignominia, ſcurilitas, malignitas, & verſutia pro ſapientia habetur. Et qui omnibus in rebus ſunt impudentes, & qui in nullo propoſito ſunt conſtantes, dociles ac tractabiles cenſentur: quæ vitia iam multas potentes ciuitates funditus euerterunt. Náßy / powiádá / Rzymiánie

Záwße ludźie ſwowolni y złośliwi opák o rzechách ſadzą.

Dionyſius Halicarnaſſeus Antiquitatum Rom: lib: 5.

miánie teráźnieyſzy / nie máią tákiego rozumu y ánimuſzu w ſobie / iáki bywał w Przodkách náſzych ſtárſzych: ábowiem gdy ſie teráźnieyſzym obyczáiom przypátruie; w wielu ludźiách widze tákową lekkość / że powage pychą / ſpráwiedliwość głupſtwem / meſtwo ſzaleńſtwem / á mądrość błażeńſtwem być rozumieią. A záś przećiwnym ſpoſobem / czym ſie ſtárzy náſzy Oycowie brzydźili / to wſzytko w cenie v śiebie máią / y według zepſowánych obyczáiow ſwoich / zá wielką grzeczność / y zá oſobliwą przyſtoyność być ſobie rozumieią: á zátym gnuſność / ſzyderſtwo / złośliwość / y obłude zá naywiekſzą mądrość poczytáią. A tych co we wſzytkich ſpráwách ſwoich ſą niewſtydliwemi / y nieſtátecznemi w káżdey rzeczy / roſtropnemi y bárzo oſobliwemi być ſądzą: ktore to wyſtepki tákowe nie iedne iuż Rzeczpoſpolitą z gruntu wywrocily. To ták Rzymiánin o ſwoich Rzymiánách / ktorzy że coraz dobrych obyczáiow poniechywáli / á oyczyſte zwyczáie opuſzczáiąc / cudzoźiemſkich ſie praw / nałogow / ſtroiow / zbytkow / y nabożeńſtwá chwytáli / ták iáko y inne Páńſtwá przed nimi / Oyczyznę oraz / y wolność / y żywot ſtrácili.

A my podleyſzymi będąc w dowćip / doſtátki / położenie mieyſcá / y liczbe ludźi; gdy ná teráźnieyſze opłákáne czáſy poyźrzemy / gdy obyczáie náſze y nierząd w káżdey rzeczy vważemy / gdy

ſie roſpuśćie y ſweywoli niepohámowáney wſzyſtkich ſtanow Oyczyzny nászey pilno przypátrzemy; czego ſie lepszego nád Rzymiány y pogránicżne narody ſpodźiewáć mamy? Nic zápewne inszego / ieno tákiegoż vpadku / y tákieyże zguby Oyczyzny / iáko y inſze narody / co przed wieki ſławą / męſtwem / bogáctwy / rozumem / y szerokośćią pánowánia ſłynęły. A zwłasczá że żadney popráwy w ſobie vczynić niechcemy / że nigdy rządu dobrego w Rzeczypoſpolitey poſtánowić nie myślemy: wiedząc dobrze / że Ea eſt humanarum rerum conditio, vt illis optimis ſæpè adnaſcens malum adſiſtat: virtutibuſque vitia ita ſint admixta, vt facilè homines à virtutibus delabantur ad vitioſitates. A kiedy złych nałogow nie opuśćiemy / y tego co ſie w dobrych obyczáiách / práwách / y rządách publicznych nádpſowáło / exekucyą pilną y oſtrym karániem nie popráwiemy; w niepráwośćiách nászych / iáko Naywyższa Mądrość powiedźiáłá / koniecznie záginąć muśiemy.

My Polacy nie ieſteſmy lepſzemi nád inſze narody: á ktoby inaczey rozumiał, bárzoby ſię mylił ná tym.

Lauren: Goslic. lib: 1. de Opt: Senatore.

A że wſzytkie Rzeczypoſpolite / Kroleſtwá / y narody potężne / iáko mowi dowćipny Polityk ieden Włoſki: Solent vt plurimum à benè conſtitutis rationibus ad corruptas, à corruptis viciſſim ad benè conſtitutas migrare. Virtus ſiquidem quietem parat, quies otium, otiũ porrò corruptionem generat, corruptio interitum. Hinc iterum ad bonas conſtitutiones, inde ad virtutem, ex virtute

Nicol. Machiauell. lib: 5. Hiſt. Florentinæ.

ad gloriam secundamque fortunam progresſio fit. Dlatego y my niedbálſtwo oziebłe porzuciwſzy / iákośmy do sromotney mieſzániny y nierzadu ostatniego przyſzli / ták znowu do popráwy obyczáiow / y cnoty Stáropolskiey rzućmy ſie; á zgode zámiłowawſzy / státeczność / y boiaźń Bożą / popráwmy ſpráwiedliwości / popráwmy Státutow náſzych / popráwmy ćwiczenia Rycerſkiego y náuk / á do ſławy ſie mieymy / abyśmy znowu záwołánemi Słowiánámi / Pogáńſkim narodom ſtráſznemi / iáko y ſtárzy náſzy Przodkowie / w wſzytkich pogránicznych y odległych náciy byli. A dopiero Nulla erit tam ſurda poſteritas, nulla tam ingrata fama, quæ non in cælum nos debitis laudibus ferat.

Kto vpádnie, może powſtáć y popráwić ſię, ieśli ſię ſam będzie miał do tego.

Curt. lib: 5.

Do czego y ty ſam / Czytelniku Báczny / przyłoż ſie / proſze / á zá okázyą / według mądrości twoiey / nie vſtaway w ludziách ſwowolnych gánić złych obyczáiow; Wiáry záś świętey iedność / zgodę obywátelow / y miłość wzáiemną / poſłuſzeńſtwo Práwom / wierność Pánom / mierność y ná máłe przeſtawánie / á zbytkow ſie chronienie / y tym podobne cnoty / ktorymi Przodkowie náſzy Rzeczpoſpolitą kwitnącą áż do tąd świątobliwie zátrzymáli / wſzytkich ſtanow ludziom / oſobliwie iednák Młodźi Polskiey zálecay; áby chwálebnych obyczáiow Stáropolſkich trzymáiąc ſie / á nowych / ſzkodliwych y ſwowolnych / wyſtrze-

wystrzegáiąc; vstáwnie ná pámięci mieli / co niegdy świety Hiponeński Biskup nápisał: In omnibus moribus nostris, nihil fiat, quod cuiusque offendat aspectum, sed quod nostram deceat conditionem. S. August.



SVMMARYVSZ ROZDZIAŁOW.

11. *O Sromo-*

150

KONIEC.

REFORMACYA
Zepſowánych Obyczáiow Polſkich.

ROZDZIAŁ I.

O Wárowániu ſię Pychy, y wßelkiey wynioſłośći.

NJe bez wielkiey przyczyny / Kośćioł ś. Kátholicki / miedzy grzechámi ludzkiemi / ná pierwßym mieyſcu położył Pychę / y názwał ią korzeniem / ábo źrzodłem wßytkich innych nieprawośći. Abowiem Pychą naprzod zły Anyoł zgrzeßył w niebie / gdy ſię Stworcy ſwoiemu chćiał rownym vczynić: y przez pychę naypierwßy náß Rodźic Adam wypadł z Ráiu / że tákże iáko y Lucyper / chćiał być rownym Pánu Bogu / gdy mu Czárt powiedźiał złośliwy: *Eritis ſicut Dij.* Y ztąd pyßnego ſercá ludźie / y po dźiś dźień niechcą nikogo ſobie mieć rownego / niechcą nikogo zá Páná znáć nád ſobą; á náwet y Páná Bogá ſámego niechcą przyznáwáć zá Stworce y Páná ſwoiego: y dla tego przykazánia iego ś. niechcą záchowywáć / áni chcą ſłucháć Ewángeliey iego ś. y Przełożonych w Kośćiele iego; niechcą Práwom Oyczyſtym podlegáć / áni przyimowáć nápominánia ſtárßych: Vrzedu nád ſobą nie znáią / przyiaćiołmi pogardzáią / wßytkich lekce ważą / by nauczeńßych zá proſtaki máią: nie rádzą ſię nikogo / ále według wynioſłey dumy ſwoiey / to co ſię im podoba czynią; gniewáiąc ſię ná wßytkich co ſię im nie kłániáią; deſpektuiąc y znieważáiąc / ktorzy ſię ich woli ſprzećiwiáią. Y ták

Czemu Pychá głową wßytkich grzechow.

Genes: 3.

Pyßni z nátury niechcą być nikomu poſłußnymi.

Pyßni gniewáią ſię / gdy ſię im nie kłániáią.

dla iedney swoiey buty / y wyniosłośći niepohámowáney / ták wiele innych grzechow / ieden z drugiego / popełniáią / iż słusznie o Obyczáiách nász Modrzewski pisząc / ták o Pysze sámey powiedźiał: *Superbia est peruersa excellendi qualibet in re cupiditas, cum tumore animi, ac studio contemnendi alios coniuncta.* Ale iáko też vćiechę / y vkontentowánie zá tę swoię butę y wyniosłą hárdość odnoszą / łátwie sie káżdy z słow Dawidá ś. przez vstá Káznodźieie Ierozolimskiego powiedźiánych domyślić może: *Odibilis coram Deo est & hominibus superbia: & execrabilis omnis iniquitas gentium.* y Pan Bog powiáda sam / y ludźie wszyscy pysznym człowiekiem sie brzydzą: á náwet y cáłego narodu nienawidzą / kiedy máią iáką butę w sobie. Kśiążę iedno Weneckie Dominicus Siluius, poiął był żonę z Grecyey / iednego Senatorá Konstántynopolitáńskiego corkę / ktora według zwyczáiu narodu swoiego / ták byłá wyniosłego sercá / iż nigdy sie wodą prostą vmywáć niechćiáłá / (iedno wodkámi z drogiemi perfumámi distyllowánemi) dla tego sámego tylko / iż sie nią wszytek lud pospolity vmywał / á ia sie / práwi / z chłopstwem tym Włoskim niechcę pospolitowáć. A że chleb pszenny wszyscy ludźie we Włoszech iadáią / oná y chlebá pospolitego iadáć niechćiáłá / ieno dla śiebie z Ryżu / Migdałowy Cukru wykwintne iákieś kászki robić kazáłá / ktore widelcámi złotymi iáko y inne potráwy do gęby sobie kłádłá / ręką żadney rzeczy nie dotykáiąc sie. W iey Pokoiu zapáchy rozliczne / *vt nimia suauitate ingredientium sensus penè obrueretur*, mowi Historyk Włoski. Iákoż sie iey tá pychá nágrodźiłá: ták / że ią wrychle smrodliwe wrzody iáko Iopá drugiego ośiádły / iż smrodu ropy z nich ćiekącey / żaden z czeládźi iey znieść nie mogł; y ták zgniłá ráczey od smrodu / niżeli vmárłá.

Nie wspomnie przeto tego / co mądry Krol Fráncuski Ludouicus XI. o ludźiách pysznych zwykł był mawiáć: *Dedecus & detrimẽtum esse comites ac veluti pedissequas superbiæ.* Bo to ná oko częstokroć widźiemy / iáko ludźi pysznych y zniewaza

Andr: Modreu. lib. de Morib. c 23

Ecclef: 10.

Pysznego wszyscy nienawidzą.

Sabellicus Decad. 1. lib: 4.

Karánie pysznego.

Philip. Cominæus l. 2. Comment.

znieważa co żywo / y szkody mu wszyscy życzą / nie mogąc znośić hárdośći iego. Ztąd to Medrzec powiedźiał: *Vbi fuerit superbia, ibi erit & contumelia: vbi autem est humilitas, ibi & sapientia.* Prouerb: 11.

A iesli kedy Pychá bárźiey y wynioslość pánuie / iáko w narodźie nászym Polskim / ktorzy dla wysokiey dumy nászey / y namedrszych siebie być nád wszytkie narody rozumiemy / y nameżnieyszych w dźiele Rycerskim / y dla swey woli zbytniey / ktorą wolnośćią zowiemy / zacnieyszych nád Krole y Kśiążetá wszytkiego świátá / powiádáiąc to o sobie / że *nie máß Szláchty pod słońcem nád Szláchtę Polską y Syny Koronne.* A zátym według hárdośći sercá nászego / y Pismo ś. ktore przechodźi wszeláką náukę y rozum ludzki / w ták lekkiey wadze sobie mamy / iż wiádomość y náuczánie iego wszyscy / by też naywiekszy nieukowie (á nákoniec y niewiásty) sobie przywłaszczáć śmiemy; Wiáry iákie chcemy przyimuiemy / ábo sobie nowe wymyślamy / ábo też nic nie wierzemy / Kośćiołem P. Chrystusowym / náuką iego / y Káplanámi pogárdźiwszy; dźieśięćin / czynszow / funduszow / y co ieno Bogu powinno / nie oddáiemy; práwá nie słuchamy; Vrząd znieważamy; rády y nápominánia bliźniego nie przyimuiemy; vbogszemu przystąpić do śiebie nie dámy; o dobru pospolitym nigdy / tylko o prywatách swoich myślemy; sąśiad y poddánych oppymuiemy; krew niewinną dla swoiey dumy rozlewamy; bunty y fákcye czyniemy; Rzeczpospolitą mieszamy; y cokolwiek ieno piekło rádźi / to wszytko broiemy. Chlubiemy sie dostátkámi przed postronnemi / rozrzutnośćią popisuiemy sie / wyliczamy Fámilie y stárożytnośći násze / iákobyśmy przed Rzymiány iesżcze y sámemi Persámi świátu pánowáli / y Floty bogáte z Ameryki przywoźili. A ono defektow wszedźie / gdźie ieno poyźrzysz / pełno; y Fámilie nam co dawnieysze vstáły / y te / ktore sie ieszcze trochę trzymáią / rozmáitemi sie wystepkámi zmázáły; y ktore świeżo powstáią / rzadko o swoich Przodkách ábo zasługách powiedźieć co

Hárda y nádер pyszna chlubá Polská.

Z hárdośći co zá grzechy pochodzą.

Wystepki Polakom przyrodzone.

mogą: y żadney rzeczy zgołá ták poſpolitey iáko y domowey nie mamy ták dobrze vgruntowáney / żeby ſie w niey nie nálázło / Ale. Oſobliwie gdy ná rządzenie Páńſtwá poyźrzemy / nigdy zá dawnieyſzych wiekow ták częſtych y długich Seymow / ábo Konwokáciy / ták mądrych diſkurſow y wotowánia / ták wielkich kontrybuciy / y podátkow w Hiſtoryách náſzych nie naydźiemy / iáko tych wiekow náſzych / á przećie y Conſilia nam nie wychodzą dobrze / y pieniędzy w ſkárbie nie mamy / y z długow nigdy wypłáćić ſie nie możemy; y mądrymi głowámi náſzymi/ trudnośći powſtáiących/ vſpokoić nie tráfiemy.

Czemu ſie Polacy vſtáwicznie mieſzamy.

Iż tedy tákowe mądre á vśilne rády náſze co dźień ku gorſzemu nam wychodzą / dźieie ſie to bez pochyby dla grzechow náſzych z dopuſzczenia Bożego/á oſobliwie dla wynioſłośći y pychy hániebney / ktorą naybárźiey Máieſtat iego ś. obrażamy / y ná zgubę ſobie wieczną ták priuatim káżdy/ iáko y ogulem wſzyſcy zárabiamy. Słuchayćie przeto Káznodźieie Ierozolimſkiego / co o Pyſze z Duchá ś. mowi / y co nam prognoſtykuie / ieśli ſie nie popráwiemy y nie vpokorzemy / obyczáie odmieniwſzy / przed Máieſtatem Boſkim.

Eccleſ: 10. *Initium ſuperbiæ hominis, apoſtatare à Deo: quoniam ab eo, qui fecit illum, receſſit cor eius; quoniam initium omnis peccati eſt ſuperbia: qui tenuerit illam, adimplebitur maledictis, & ſubuertet eum in finem. Propterea exhonorauit Dominus conuentus malorum, & deſtruxit eos vſq; in finem. Sedes Ducum ſuperborum deſtruxit Deus, & ſedere Deus fecit mites pro eis. Radices gentium ſuperbarum areſecit Deus, & plantauit humiles ex ipſis gentibus. Terras gentium euertit Dominus, & perdidit eas vſq; ad fundamentum, areſecit ex ipſis, & diſperdidit eos, & ceſſare fecit memoriam eorum à terra. Memoriam ſuperborum perdidit Deus, & reliquit memoriam humilium ſenſu.*

Pyſznych wſzytkich Pan Bog wygubił / ták ſzczegulne oſoby / iáko y cáłe narody.

Gdźie teraz ſą oni pyſzni Medowie / gdźie potężni Cháldeyczykowie/ bitni Báktryáni; gdźie bogáci Aſſyryiczykowie / doſtátni Aegyptcyánie / vczeni Grekowie. Gdźie chytrzy Kárthágeńczycy/

geńczycy/ obłudni Numidowie/ przewrotni Maurowie. Zginęli wßyscy/ y w niwecz śię z Páństwy swoimi ták ßerokimi/ ták ludnemi/ ták bogátymi/ y potężnymi obroćili. Czemu? *Quia Domino peccauerunt*, mowi Sophoniaß Prorok. A ktokolwiek ieno będźie ich násládował w Pyße/ y wysokim o sobie rozumieniu; *Erit fortitudo eorum in direptionem, & domus eorum in desertum: & ædificabunt domos, & non habitabunt, & plantabunt vineas, & non bibent vinum earum. Et effundetur sanguis eorum sicut humus, & corpora eorum sicut stercora.* Sophon. 1.

Pychá tedy dußom náßym naßkodliwßa Pánowie/ pychá ludźiom y Pánu Bogu nabrzydßa/ pychá do vpadku nąprędßa y naśposobnieyßa/ iáko o niey Grzegorz ś. mowi: *Omnis superbia eo ipso in imo iacet, quo in altum se erigit, vt inde magis cunctis expetit superesse.* Dla tegoż ábyśmy y poiedynkiem do vpadku nie ßli/ y ogułem wßyscy nie záginęli/ wynioślośći wßelkiey y pychy/ ktora śię w nas bárzo rozkrzewilá/ poprzestańmy: *Nolite multiplicare loqui sublimia, gloriantes: recedant vetera de ore vestro.* A co niegdy mądry Prudentius o hárdych ánimußách ludzkich powiedźiał/ to záwße ná pámięći mieymy. S.Greg. Homil. in Euágel. 1. Reg. 2.

Desine grande loqui: frangit Deus omne superbum
Magna cadunt: inflata crepant: tumefacta premuntur.

ROZDZIAŁ II.
O Boiáźni Bożey, y záchowániu Wiáry świętey Kátholickiey.

JAko Pychá iest początkiem wßytkich grzechow/ y wßytkiego złego/ ták boiáźń Páńska iest początkiem mądrośći/ y wßytkiego dobrego/ iáko mowi Psálmistá ś. *Initium sapientiæ timor Domini.* A iáko Pychá do tego przywodźi człowieká/ że nic nie wierzy/ áni Bogá/ áni strásznych sądow iego: ták boiáźń Páńska trzyma człowieká w świątobliwośći/ Psal. 110.



bliwośći/ y Wierze ś. Kátholickiey/ że y Kośćiołá słucha/ y
Prouerb: 8. pokorę miłuie/ y grzechow śię wáruie. *Timor Domini odit malum: arrogantiam & superbiam, & viam prauam, & os bilingue.*

Boetius de Consolat.

Jáko tedy *Arcani & Diuini fuit consilij, seriùs an ocyùs ad nos Christi fides peruenerit*, ták też *Summi beneficij, quod susceptam hactenus conseruamus.* Kiedyśmy praw Oycowskich y pobożnośći odstąpiwszy / rożnych sobie Wiarek náwymyśláli/ rożnych z cudzych kráin obyczáiow náprzywoźili/ á zátym też záráz y rożnych wystepkow náuczyli / ktorych zá Przodkow nászych w Polszcze nigdy nie słycháć było. Bo iákośmy ieno Boiaźń Bożą stráćili; ták passim sodomia śię miedzy narodem nászym zágeśćiłá, cudzołostwo stánęło w cenie; lichwá / wszeteczeństwo / zdzierstwo zá żárt / y boday iuż nie zá odpust: gdyż kto śię temi teraz grzechámi nie báwi/ á obłudy iesscze do tego nie przyłączy / nie iest zá Káwálerá grzecznego / nie iest zá Polityká; ále to nagrzecznieyszy / co nie wierzy / co śię z Ceremoniy Kośćielnych náśmieie, co śię nádworuie z człowieká cnotliwego / co słowá nikomu nie dotrzyma / Małżeństwá nie záchowuie / poczćiwą Białągłowę obelży / ábo zgwałći / poráni y pokáleczy niewinnego. A tego niechcemy rozumieć / co nam Ecclesiastes powie-
Eccl: 10. dział: *Semen hominum honorabitur hoc quod timet Deum: semen autem hoc exhonorabitur, quod præterit mandata Domini.* Dla tego też nas teraz y chłopi nászy lekce sobie ważą / y pográniczne narody w podley cenie máią / y Pogánie náwet sámi z nas śię náśmiewáią / że śię im otrząsnąć nie możemy / że gránic opátrzyć nieumiemy / że śię im ná plácu śmiele nie stáwiemy / że w domu pokoiu nie mamy / y zgody zobopolney. A to wszytko dla grzechow y rospusty nászey / ktorey nie karzemy/ ále owszem iesscze ludźi swawolnych wynośiemy / y ná vrzędy Rzeczypospolitey Heretyki y odszczepience wsádzamy. Nie vsłyszysz teraz / kogoby o bluźnierstwo y niewiárę ná ogień skazano / kogoby o czáry publicè spalono / kogoby o cudzołostwo gárdłem skarano / kogoby o lichwę ná Trybunał

Stráćiwszy boiaźń Bożą/ dziwnychmy śię y niesłycha-nych grzechow Polacy dopuśćili.

Ześmy Boskie przykazánie opuśćili / dla tego też nas Pan Bog opuśćił iż śię wszyscy náśmiewáią z nas/ y lekce nas sobie wáżą.

Trybunał pozwano/ komuby zgániono źdźierſtwo/ ábo konfiſzkowano máietność/ że podátki Rzeczypoſpolitey ná ſwoy pożytek prywatny obrocił. Nie odſądzą czći/ że z bitwy vćiecze / nie poślą pod miecz / że niewinnego zábije / nie ruſzą z Senatu / że ſie nieczyſtośćią / pijánſtwem / y oppreſſyą vbogich ſąśiad báwi / áni odſądzą Szláchectwá / że ſproſnym przekupſtwem żyie. Już teraz nie możem tego o ſobie mowić / co niegdy Modrzeiowſki o náſzym Szláchectwie nápiſał: *Summi honores, quibus publica ſalus continetur, moribus ac inſtitutis, ſoli nobilitati apud Polonos deferuntur, qui ipſi fixas poſſeſſiones & opes benè fundatas habent, neq; in artibus ſordidis verſantur, nec quæſtus faciunt, qui in odia hominum incurrant; ſed habent rationem cum terra, in qua colenda artes ſuas exercent, ex cuius fructibus faciunt quæſtum.*

Modreuius lib: 18. de Moribus.

Bo teraz ten ieſt nazacnieyſzy / ktory ná lichwe pieniedzy dáie iáko nawiecey / ktory co gládkiego nárái / ktory wołmi / śledźiámi/ winámi / zbożem przekupuie; ktory pieniactwem / przyśięgą / opieką / vkrzywdzeniem gránic / ábo oſzukániem Młodźiká iákiego máietnośći ſobie przyczyni: ſtáre woźniki/ Rydwany / kobierce / futrá / árkábuzy / zá Oyczyzne mu dáiąc.

Iákie wyſtępki teraz w Polſzcze ſą w cenie.

Ze tedy *Mores vnumquemq; abſoluunt & damnant,* dla tego odmienićby nam te ſzpetne obyczáie náſze potrzebá/ á bać ſie Páná Bogá / żebyſmy ná ſtráſznym ſądźie mogli ſie z poſtepkow náſzych wyráchowáć; ábowiem *Timor Domini expellit peccatum; qui verò ſine timore eſt, non poterit iuſtificari.*

Famianus Strada Decad. 1. l. 5.

Eccleſ: 1.

A záś boiáźni Bożey prawdźiwey mieć żaden nie może / kto nie ieſt w Kośćiele iego ś. Kátholickim; gdyż nic ſobie tákowy zá grzech nie poczyta / ktory zá grzech ſobie nie ma żyć w Herezyey iákiey / ábo odſzczepieńſtwie vporczywym / bluźniąc Páná Bogá y Sákrámentá iego świete; *Sponſa autem Chriſti Eccleſia Catholica, vnica eſt, caſta eſt, conſtans, immota, atq; ita firma, vt nulla vi ventorum hæreſeos, nullo tyrannorum tempeſtatis & perſecutionis impetu, vnquam à ſuo ſtatu dimoueri potuerit. Ita firma eſt, vt nullam vim extimeſcat; omnium arma conte-*

Iacob. Gorſcius in Apologetico pro Tremenda Trinitate.

ma contemnat, omnium ferrum debilitet, ignes extinguat, nihil erroris admittat, adulterinas doctrinas non patiatur.

Kośćiołá przeto ś. słuchaymy / y Przełożonych w nim od sámego Páná Bogá postánowionych/ á Wiáry prawdźiwey Kátholickiey Przodkow nászych świątobliwych przykłádem / ták od Pogan / iáko y od bluźniercow swowolnych pilnie brońmi / á Pan Bog nam pobłogosłáwi / y od vpadku Oyczyzne násze záchowa. Ktory nic od nas innego nie potrzebuie / *Nisi vt timeas Dominum Deum tuum*, káżdy co sie ieno Chrześćiáninem zowiesz / *& ambules in vijs eius, & diligas eum, ac seruias Domino Deo tuo, in toto corde tuo, & in tota anima tua, custodiasq; mandata Domini, & ceremonias eius, vt benè sit tibi.* (Deuter. 10.)

Igitur timete Dominum, Polacy moi / *& seruite ei in veritate, & ex toto corde vestro. Quod si perseueraueritis in malitia, & vos, & Rex vester pariter peribitis.* (Ibidem.)

ROZDZIAŁ III.
O Miłośći Oyczyzny, y dobrá pospolitego.

TEn iest fundáment napotężnieyszy káżdey Rzeczypolitey y Krolestwá / áby nie vpadáło ; żeby Obywátele nie obrażáiąc grzechámi Máiestatu Boskiego / boiaźń iego ś. w sercu swoim mieli / gdyż *Ad nihilum deductus est in conspectu eius malignus, timentes autem Dominũ, glorificat.* (Psal: 14.) A potym Oyczyzne swoie náde wszytko po P. Bogu miłowáli / dobro pospolite pomnażáli / prywatney chćiwośći sie strzegli / á gránic Páństwá swoiego czule od pogránicznych sąśiad bronili. Bo iáko Demosthenes powiáda / káżde Páństwo tákie zmnieysza sie / kedy bárziey obywátele prywatni bogácą sie sámi / niżeli skarb pospolity: y kedy pilniey ludźie około swoich rzeczy chodzą / niżeli około dobrá pospolitego wszytkich obywátelow / á zwłaszczá ći/ co są ná Przełożeństwie: *Quò magis res priuatæ eorum, qui publicas functiones*

(Po P. Bogu miłość Oyczyzny ma być w ludźiách poczćiwych naywiększa / o ktorą gdy niedbáią obywátele / zginąć koniecznie musi.)

functiones habent, augentur; eò magis Rempublicam minui certissimum est. Et profectò, vt vtilitatis publicæ maior, quàm priuati emolumenti ratio habeatur, singulare omnibus bonis debet esse propositum, powiedźiał niegdy Kráſomowcá Grecki. Demosthenes.

Piekny to przykład miłośći Oyczyzny w Kśiegách Cudzoźiemskich, o Kśiażećiu Rádźiwile Mikołáiu, Woiewodźie ná on czás Wileńskim czytamy, ktory pod czás Elekcyey Krolá ś. pámieći Stephána, gdy niektorzy z Dissydentow, ziechawszy sie do niego, rádźili: áby ná Krolestwo mogli kogo swoiey Religiey z Kśiażat Niemieckich obráć, sam Dissydentem bedac, odpowiedźiał; dobro pospolite wszytkiey Oyczyzny przed oczymá máiac: *Nie myślćie o tym Pánowie Bráćia, bobyśćie Oyczyznę stráćili, trzebá nam koniecznie Krolá mieć Papieżniká, żebyśię przynamniey Xiędzá bał, y iego nápominánia słuchał, kiedy się praw nászych bać nie zechce, y Konsiliarzow słucháć nie będźie. Bo nászey wiáry człowiek, lekce sobie nabożeństwo Kátholickie ważąc, iáko iedno Pánowánie sobie zásmákuie, nie tylko boiáźni Bożey przed oczymá mieć nie będźie, ále też y nas sámych, co iedneyże wiáry z nim będźiemy, łátwiuśienko powyśćina, kiedy mu się opponowáć zechcemy. A kiedy my Kátholickiego Páná iákiego ná Krolestwo obierzemy, tedy będźie pámiętał ná przyśięgę swoię, y ná sumnienie, áby nie wpadł w klatwy Kośćielne, przećiwko spráwiedliwośći y práwom co czyniąc: bo záraz Krolem zostawszy, muśi obediencyæ oddáć Papieżowi, ktory przez swoie Legaty zwykł Krolá nápomináć, gdy co zdrożnego vczyni.* Nic: Bellus Tomo 1. Polyt. Prawda sáma przyćiśnieni Herecycy, muszą wyznawáć Kátholicką Religią być lepszą nád wszytkie Sekty.

Záczym dobrze bárzo nász Goślicki nápisał, że v poczćiwego człowieká *Omnes omnium rerum charitates vnius amor Patriæ superat.* A człowiek zás przewrotny, nic nie vpátruie, ieno żeby swoiego dopiał, y swych zamysłow dokazał, by też wszyscy przez on zły postepek iego zginąć mieli. A gdy ieszcze iáki mu sie pożyteczek z pospolitego vpadku može okroić, tedy chćiwego sercá swoiego nie pohámuie, bymu też y sámemu z Iskáryotem zdraycą iść ná śmierć w kompániey przyszło. Laur: Goslic. lib: 1. de Optimo Senatore.

Lucianus o stárych Rzymiánách powiáda, iż w bitwách

z nieprzyiaciołmi czyniąc/ nie inákſzą pobudkę do męſtwá mieli/ iedno kiedy ná nich záwołano / iż zá Oyczyznę ſię trzebá potykáć. Tedy ná ten czás / práwi / imię Oyczyzny vſłyſzawſzy / wſzyſcy iáko Lwi iácy rzucili ſię ná nieprzyiaciela / y gdy im gwałt był od wielkości / ráczey ná plácu vmieráli wſzyſcy / niżeliby przed nieprzyiacielem vciekáć mieli. *Efficit enim, inquit, nomen & commemoratio ipſa Patriæ, vt qui alioqui eſt timidiſſimus, ignauiſſimuſq́; natura, fortiſſimus exiſtat.*

Lucianus in Encomio Patriæ.

Ztąd to Przodkowie náſzy dla cáłości Oyczyzny máiętności ſwoie trácili / áby ſię mogli iáko nagromádniey ſtáwić do Obozu przećiwko nieprzyiacielowi; zdrowie ſwoie odważáli / proſząc / áby ſię wprzody mogli z nieprzyiacielem potykáć / niżeli inſze záciążne Pułki cudzoziemſkie. Teraz opák / máiętności nábywamy / kiedy ſię ná iákie woienne regimentárſtwo zdobędziemy: zyſku z żołnierzá ſzukamy / nie vtrácamy / dáruiąc miedzy Towárzyſtwo: Drágány y Knechty wodziemy / żebyſmy ná nich zárabiáli / po ſzoſtaku ábo po Orcie chłopu ná Mieśiąc dáiąc / á po złotych iedenaſtu z ſkárbu ná niego biorąc. W pludry ſię vbieramy / żebyſmy ſię wyrzekli Oyczyſtych obyczáiow y cnoty; á zdzierſtwo / ktore / iákoby obcymi będąc/ czyniemy w Oyczyznie / pokryli w ſobie páſámonámi złotymi: ábo ráczey przez nie pokazáli światu / żeſmy dobrze Stácyą łupili / y ſkarb Rzeczypoſpolitey oſzukáli. A kopiią władáć żaden niechce / żadnemu ſię w ſerdaku żeláznym ieździć nie podoba: do przykopy ſię bierzemy / nie ná hárc; do ſzańcow y wáłow / nie ná czoło przećiwko nieprzyiacielowi / żebyſmy ochroniwſzy ſię czáſu bitwy / znowu ná drugiey woynie ieſzcze lepiey łupili / á chwalili ſię / żeſmy w tey á w tey bitwie ták á ták poczynáli ſobie / (w przykopie podobno leżąc / iáko Błazen Páná iednego Nátrent rzeczony / powiádał / pod Smoleńſkiem zá Krolá ś. pámięci Włádyſłáwá Czwartego / ná Oberſterá iednego. O co gdy go bito / że vdawał / iż ten á ten Bohátyr zemną leżał w przykopie / kiedy ſię drudzy ſtrzelali; á on popráwiwſzy ná potym powiádał / żem ia práwi z nim leżał / á nie on zemną. Zno-

Cnotá ſtárych Polákow / y miłość Oyczyzny.

wu go

wu go o to bić kazano/ á on chcący grzbietá ná trzeći raz ochronić/ powiedźiał/ że ánim ia z nim leżał/ áni on zemną/ áleśmy ſkurczywſzy ſie śiedźieli przy trzećim Káwálerze iákimśi walecznym/ ktory ſie nam ſchyláć obiemá kazał.)

Socrates Filozof zá trzy rzeczy zwykł był Pánu Bogu dźiekowáć: Pierwſza/ że ſie człowiekiem á nie beſtyą vrodźił. Druga/ że meżczyzną/ á nie Białagłową. A trzećia/ że Grecżynem/ á nie grubego iákiego narodu obywátelem: ták bowiem o Grecyey Oyczyznie ſwoiey trzymał/ iż nád nie ná on czás nie było narodu zacnieyſzego. *Patriæ enim gloria generoſis animis calcar ad virtutem, ad res præclaras ſtimulum, & ad magna facinora incitabulum præbet.* Iaſon Mainus Orat. ad Alexãdrum VI.

Aże nam Przodkowie naſzy zoſtáwili Oyczyzne ſławną/ dźiełem Rycerſkim y mądrymi rádámi/ nie godźi ſie nam być ták wielkich ludźi wyrodkámi/ tchorzámi/ zmindakámi/ ábyſmy y cnoty ich náśládowáć nie mieli/ y meſtwá/ y mądrośći/ y odwagi wſzytkiego/ co ieno v śiebie w cenie mamy.

Zá czáſow Bázylego Ceſárzá Konſtántynopolſkiego/ gdy Sáráceni we Włoſzech Kápui y Benewentu/ Miaſt głownych ná on czás dobywáli/ wyſłáli obywátele z poyśrzodká ſiebie Szláchćicá iednego do Ceſárzá/ prośząc o pośiłki ná odśiecz/ á ſámi ſie w pomienionych Fortecách zámknęli. Ten gdy ſie wracał názad od Ceſárzá pośiłkámi vpewniony/ poimány od nieprzyiaćioł/ y przywiedźiony przed ich Sultaná/ powiedźiał przed nim z czym ieźdźił do Ceſárzá/ y z czym ſie wraca. Sultan obiecuiąc mu zdrowie y máietność/ gdyby pod mury záprowádzony powiedźiał obleżeńcom/ że pośiłki nie będą/ ále ſie niech poddádzą dobrowolnie; przydał y to/ że ieśli ináczey powieſz/ każe cie w ſztuki rozśiekáć zárázem przed ich oczymá. A on cáłość Bráci ſwoiey y ſławę narodu nád żywot ſwoy przekłádáiąc/ obiecał Sultanowi ták vſłużyć/ iáko będźie rozumiał naylepiey. Przywiedźiono go tedy pod mury/ záwołał ná Obleżeńcow/ obiecuiąc im pod przyśięgą predki rátunek od Ceſárzá/ y ták zárázem dla miłośći Oyczyzny rozśiekány zoſtał.

Ioan: Zonar. Tom: 3.

Smierć odważna zá Oyczyzne/ y Bráćią narodu ſwoiego.

A Sułtan zdesperowawszy o dobyciu ták potężnych Fortec / odstąpił záraz od oblężenia. *Natura profectò*, mowi mądry nász Biskup Poznáński / *tam altos firmosq́ hominibus igniculos inseuit amoris in Patriam, vt pro ea nunquam quisquam bonus ciuis mortem quando sit opus dubitauerit oppetere. Quin & impios ciues in Patriam, multos inuentos fuisse legimus, qui dum funesto Patriā exitio voluissent afficere, sola natalis soli dulcedine perterriti, impias ab ea manus temperauere.*

Lauren. Goslic. lib: 1. de Opt: Senatore.

Miłuymy przeto Oyczyznę nászę lepiey / niżeliśmy się teraz pokázáli pod czás trwog y zámieszánia Vkráinnego: nie vieżdżaymy zá Gránice / kiedy nieprzyiaciel ná Oyczyznę nástępuie / gdyż *laudabilioris officij est, participare dubia cum ciuibus, quàm metu malorum imminentium vniuersam deserere Patriam, quæ in rebus angustis, vel opem bonorum, vel societatem requirit, neque enim præsentiam nostram sola prospera eius expectant.* Ani wysyłaymy dostátkow nászych do Gdańská / gdy od nas obrony potrzebuie; ále ie łożmy ná Zołnierzá / ná Fortece / ná Armatę / ná Ingeniery / ná Pusz kárze / y ná inne potrzeby woienne / ktoremibyśmy strászni nieprzyiaciołom nászym byli / y odpor dostáteczny dáli. *Non parcendum pecunijs*, mowi nász Gorski vczony / y szczyrze Oyczyznę miłuiący / *contra communem Patriæ hostem: ne dum parti fortunarum nostrarum parcimus, omnia commoda, libertatem, ac vitam denique nostram in discrimen adducamus.*

Aurelius Symmachus in Epistolis.

Iacobus Gorscius Can. & Archipresbyter Crac. in Præfat. super Hist. Callimachi.

ROZDZIAŁ IV.

O Zgodzie zobopolney wszytkich Obywátelow Koronnych.

Lubo to wiemy dobrze / iż *Magnum est vinculum animi nostri Patria, quæ nostra omnia, nosq́ suo amore velut oppignoratos habet*, niechcemy iednák cáłości iey y pokoiu przestrzegáć / dla prywatnych nászych zamysłow / ktore ze zgubą ráczey Oyczyzny wszytkiey wykonáć vsiłuiemy / ieno żebyśmy ábo

Lauren. Goslic. de Opt. Senatore.

ábo pożądánego vrzędu y godnośći dopieli / ábo śie despektu y krzywdy swoiey ná drugim zemśćili ; ábo li też vpátrzony pożytek do kálety nászey przywiedli / że szkodą wszytkiey Rzeczypospolitey/czegosmy śie po ták wiele rázy tych nieszczęśliwych wiekow nászych ná Seymách nápátrzyli. *Neque enim vllus alius discordiarum solet esse exitus inter claros & potentes viros, nisi aut vniuersorum interitus, aut victoris dominatus*, powiedźiał Rzymski Kráśomowcá. Cic: de Arusp. Respōsis.

Dźiwna rzecz / że ná káżdy dźień ná czerwone złote Hollenderskie pátrząc / nie czytamy owey sentencyey bárzo mądrze ná nich nápisáney z Sállustyusá : *Concordia res parua crescunt, discordia maxima dilabuntur.* Ani vważamy / iáko oni z máłych pocżątkow powstawszy / przez zgodę vstáwną do tákiey doskonáłośći Rzeczpospolitą swoię wkrotkim czáśie przywiedli / że im strászna wielom śiłá Krolá Hiszpáńskiego / do tąd nic rádźić nie może. A my śie o kęs złotá tego/ ábo głupiego nászego humoru wygodę / ták śie vstáwnie kłocimy / że áni prywatnych / áni publicznych ziázdow w miłośći y zgodźie nie odpráwuiemy / lubo śie wszyscy wzáiem Bráćią y względem rowności prerogátyw SzláchecKich / y względem Wiáry Chrześćiáńskiey zowiemy / máiąc od sámego Zbáwićielá *de dilectione fraterna* Mándat sobie dány. Nie pomniem / że *Dissensionibus maxima imperia labefactantur ac corruunt: mutua charitatis vinculo etiam quæ per se parum firma sunt, continentur* ; iáko to Genewá we Fráncyey / Luká we Włoszech / Helwecya w Niemczech / Ráguzá w Dálmácyey / máluśieńkie Rzeczypospolite/ á przećię śię poteżnym nieprzyiaćiołom swoim opieráią / y stoią przez zgodę swoię. A záś poteżne Rzeczypospolite / Wenecka / Genueńska y Pizáńska / otrzymawszy zgodliwie większą część Grecyey / Phenicyey / y Syryey / Mácedoniey / Perekopu / Azyey / Afryki / y Thrácyey / gdy śie miedzy sobą sámi swárzyć poczęli / y do woyny śie potym vdáli / nie tylko to / co byli z wielką sławą swoią nábyli / sprośnie potrácili / od Sułtaná Bábilońskiego przemożeni / y od Cesárzá Konstántynopolskiego;

Hollendrowie zgodą opieráią śie nieprzyiaćiołom swoim.

Muretus Orat. in funere Episcopi.

Sabellicus Decad. 1. lib: vlt.

ále ieszcze włásne swoie possessye we Włoszech pogubili / y wolności nákoniec postradáli / máiąc w ręku swoich Konstántynopole lat sześćdźiesiąt y trzy / á Jeruzalem około dwu set lat niemał. *Nihil etenim ciuitates aut Respublicas adeò debilitat, hostiuè aditum aperit, vt ciuium discordia.* Czemu? *Quia per bella interna boni mores corrumpuntur, & animi omni charitatis affectu vacui ad omnem proni redduntur impietatem.* Przykłádow nie trzebá dáleko szukáć / áto sąśiedźi nászy Węgrowie / ktorzy przez niezgodę wnętrzną zginęli / Słowacy tákże wszyscy / Grekowie / Cypriyczycy / á náwet y sámi Rzymiánie / o ktorych pięknie ieden vczony w Orácyey swoiey powiedźiał: *Romam, quam nec Pyrrhi virtus, nec Hannibalis fraus, nec Gallorum terror, nec Macedonum robur, nec Græcorum calliditas, nec Hispanorum multitudo, nec quorumcunque barbarorum audacia, potuit euertere, quid aliud euertit quam discordia?*

Petrus Burgi de bello Suecico.

Gallobelgicus lib: 2. Tom: 1.

Franciscus Bencius Orat: 1.

Zgodę przeto miłuymy Pánowie Polacy / y szczyrość dáwną / ieśli chcemy Oyczyznę nászę záchowáć w cále: nie rozumieymy ledáiáko ieden o drugim / y nie násmiewaymy się obywátele iedney Prowincyey z drugich / áni przenośmy poślednieyszych Powiátow mieszkáncow okiem / ktorzy się gornymi Woiewodztwy zowiemy; poniewaz iednego Páná / iedno Práwo / y iednáką wolność wszyscy mamy. Tákże ktorzy Vrzędy ná sobie Rzeczypospolitey mamy / ktorzy przy boku Páńskim vstáwnie mieszkamy / y ktorzy w łásce Krolewskiey opływamy / nie pogárdzaymy Szláchtą vbogą w domách swoich śiedzącą / nie powiádaymy się być lepszemi nád nich / ábo zacnieyszymi: bo iáko do cnoty / ták y do honorow / rownie nám wszytkim wrotá są otworzone. Y kto teraz ma wysokie tytuły / predko się porowna z drugimi záczásem / iákosmy w tych krotkich dniach nászych widźieli / że co się ná Stołkách Senatorskich rospierali / nie tylko Potomká / ále iuż y przezwiská ich nie mász ná świećie. A cosmy záś o drugich nigdy nie słycháli / to przez zásługi swoie y cnoty teraz się świecą w Oyczyznie. A nikomu zazdrośćić nie trzebá / nikomu nic ná przykrość nie dźiáłáć /

łáć / żeby śię ztąd poswarki / nienawiśći / y burdy w Oyczyznie nie dźiáłáły. Abowiem *Maiori ciuitati detrimento sunt intestinæ duorum consanguineorum inimicitiæ, quàm hostium copiæ: & perniciosiores magnis exercitibus sunt dissensiones intestinæ, quàm ipsi, cum quibus bellum gerunt.* Herolog. lib: 2. c. 36.

Concordia itaq; est mater omnis felicitatis Reipublicæ, mowi świątobliwy nász Arcybiskup Lwowski. *Hæc enim à finibus depellit hostem, auget opibus regnum, ornamentis illustrat, præsidijs firmat.* A niezgodá nie tylko szczęśliwość tę doczesną / ále też y wieczne błogosłáwieństwo Boskie od nas oddala / iáko mądry Prudentius nápisał: Demetrius Sòlicouius Oratione in funere Augusti.

Sic incompositos humano in pectore sensus,
Disiunctasq; animi turbato fœdere parteis:
Nec liquida inuisit sapientia, nec Deus intrat.

Aurelius Prudentius lib: 2.

ROZDZIAŁ V.

O Wolnośći bez sweywoli.

SŁycham o niewoli Tureckiey / Tátárskiey / y Moskiewskiey ludźie powiádáią / ále to trzebá rozumieć o niewoli tych / co śię ná woynie poimáni w ich ręce dostáią; nie o tych co pod nimi mieszkáią / role swoie spráwuiąc / ábo hándlem śię iákim báwiąc. Bo ći zápłáćiwszy dań roczną / y odrobiwszy swoie náznáczoną robociznę / są ták sobie wolnymi / iáko v nas Szláchćic żaden / co śię swoią wolnośćią áż náder szczyći / wolnieyszym być nie może. Abowiem v nas / iż wszytko wszytkim wolno / dla tego záwsze vboższy iest niewolnikiem możnieyszego / ktory go krzywdźi / despektuie / náieżdża kiedy mu śię iedno podoba: czego pod Turczynem żaden Bászá nayuboższemu kmiotkowi czynić nie może / bo szyiá iego w tym; Ani pod Moskiewćinem dumny Pan / ábo namożnieyszy Boiárzyn; tákże y pod Tátárzynem Murzá / ábo Vłánin wysoki prostego chłopá (náwet Chrześćiánìná) despektowáć / y krzywdźić nie może; á náieżdżáć go ná iego dom / áni pomyślay: boby záraz przed tymże

W Polszcze sámi tylko Pánowie są Szláchtá wolną / vbodzy wszyscy są niewolnikámi.

tymże domem wiśiał. Tylko to v nas wolno káżdemu co chcą-cy czynić / ták we Wśi / iáko y w Miasteczku; kto ieno ieſt potężnieyßym / ábo kupę hultáyſką ma przy ſobie. Ktoryż/proßę/ z tych Tyránow pomienionych ták śiłá ludźi oraz pomorduie/ iáko v nas w wolney Rzeczypoſpolitey ná káżdy rok zámorduią? y gdźie śię ták częſto rozboie/ náiázdy/ gwałty Białychgłow/ záſtępowánie po drogách / krzywdy / wydźierſtwá / y krwie rozlánie / iáko v nas w Polßcze dźieią?

W Czechách / Sląſku / y Moráwie / podobno tylko w máietnośćiách niewolą ćierpią / że ie im ßácuią / y Szwedowie / y Ceſárſcy żołnierze. Ale v nas w wolnym narodźie / w włáſnym zdrowiu niewolą ćierpią / w żonách / ſynách / corkách / y w ſługách. O co gdy śię vbogi człowiek do Práwá poſpolitego vćiecze / záraz mu mowią: *Nie dla was to piſá Státuty Smerdowie, ále dla Pánow*. O czym záſłychnąwßy dobrze Moſkwá / gdy im mowiono ná Tráktatách pod Smoleńſkiem / áby śię z náßym narodem złączyli / y iárzmo Tyráńſkiey niewoli z ßyie ſwoiey złożywßy / z námi ſpolnie ſwobody y wolnośći miley záżywáli; Odpowiedźieli świątobliwey pámięći X. Zádźikowi / Kánclerzowi Koronnemu ná on czás: Nie choczem Pánie Biſkupie wáßey wolnośći / derżyte ią ſobie: bo v nas ieden tylko Cár / co náßym horłem y máietnośćiámi diſponuie; á v was co Boiár / to Tyran / co wiedźieć komu śię odeymowáć; y rády / y ćierpliwośći nie ſtánie.

Więkßa wolność miedzy Pogány / niżeli v nas w Polßcze.

Gdźie tedy Práwu poſpolitemu ludźie roſkázuią / nie ludźiom Práwo; tám wolnośći nie máß / ále ſwawola / ktora y człowieká / do ktorego przyſtąpi / y káżde Króleſtwo / káżdą Rzeczpoſpolitą / káżdy Dom ábo Fámilią / y káżde towárzyſtwo ábo zgromádzenie prędko zgubi y obáli. *Abſoluta verò libertas eſt*, mowi Seneká / *non homines timere, non fortunam: nec turpia velle, nec nimia: & in ſeipſum habere maximam poteſtatem.* Abowiem *Ea parte hominem liquet eſſe liberum, quâ virtutem amplectitur volens, alacer: ab ipſo honeſto, non à lege, aut metu inductus.* A ten tylko / mowi Kráſomowcá Rzymſki: *Liber eſt*

Seneca Epiſtola 75.

Lipſ. Diſſert. 12. lib: 3. Manuduct.

existimandus, qui nulli turpitudini seruit. Jnáczey według náß
ßey Polskiey swoywoli żyiąc/nie możemy sie zwáć narodem wol-
nym / ále niewolnikámi naywiekßemi nád wßytkie naygrubße
narody. Gdyż zdániem ś. Názyánzená *Semper seruus est, quis-
quis turpiter & flagitiosè viuit.* A miedzy námi zaprawdę nie
wiele tákich / coby ßli zá poczćiwośćią y cnotą; prędko sie da-
my pożytkowi vwieść / prędko roskoßy zwabić / á wynioslośći y
bućie / *nemine excepto,* wßyscy podlegamy. Żeby to mieć pier-
wße mieysce przed drugiemi / żeby dostátkámi y ochędostwem
celowáć inßych: żeby Pácholkow mieć zá sobą iáko nawiecey /
żeby czestowáć y rozlewáć iáko naybárźiey / żeby żyć iáko sie po-
doba / áni Páńskiego przykazánia / áni ludzkiego práwá nád
sobą nie znáiąc. Jednym słowem / *Æuum hoc, vt multis delictis
fibulam, ita petulantiæ & licentiæ laxat: & quod auet procacissi-
mus quisque, id etiam audet,* ná tym sámym tylko záſádźiwßy sie/
Zem ia Szláchćic. A tego nie vważa / iż wolność prawdźiwa
tám tylko znáyduie sie / gdźie swoywoli nie máß.

Cic: ad Heren. lib: 4.

Lips. in Præfat. ad Crucem.

Bo gdźie Práwo ludźi nie hámuie / gdźie Zwierzchność
swoywoli nie záwśćiąga / gdźie káżdemu wolno czynić co chce/
gdźie iednemu drugiego zábieráć / mordowáć / krzywdźić wol-
no / tám iuż iest powßechna niewola: á nie iedno vbogich / ále
też y bogátych; ktorych wzáiem zgromádźiwßy sie swawolna
kupá plondruie/y máiętnośći w niwecz obraca; ábo li też dwáy
potężni kupámi sie wzáiem náieżdżáią. Dobrze tedy náß Gor-
ski powiedźiał: *Quemadmodum non omnes beati, qui viuunt vt
velint: ita non omnes liberi, qui faciunt quod velint. Et vt velle
quod non decet ipsum, hoc miserum est, ita facere quod non deceat,
quod leges damnent, quod natura auersetur, quod Deum offendat,
hominumq́; societatem turbet, acerba seruitus est.*

Iacob. Gorscius in Apologetico pro Tremenda Trinitate.

Wolność przeto Polacy záchowaymy / ták iákobysmy
swoywoli miedzy sobą nikomu nie dopußczáli/áby káżdy w zdro-
wiu swoim / y w máiętnośći swoiey / zostawał bespieczen: ábyś-
smy wßyscy sobie byli rowni / á ieden nád drugim nie przewo-
dźił / y ieden drugiego nie bał sie. Poyźrzymy ná Wenety/ iáko

Obyczáie y Práwá Weneckie ſwey-woli nie ćierpią / ále ſię ná ſłuſznośći funduią.

wolność ſwoie piáſtuią rownośćią vmiárkowawſzy. Zaden nie chodźi w ſukni bucznieyſzey / ieno wſzyſcy iednáko: żaden Pácholkow zá ſobą nie wodźi / ieno káżdy ſam idźie kedy mu potrzebá; żaden máietnośći kupowáć wiecey nie może / ieno żeby miał ſto tyśiecy ſzkutow intraty; żaden cudzoźiemſkich towárow przywoźić z zamorzá nie może / ieno trzemá Galerámi; żáden Senatorem zoſtáć nie może / áż pierwey przeydźie niżſze ſtopnie pewnych Vrzędow; żaden z Miáſtá Wenecyey do ſwoiey máietnośći wyiácháć nie może / ieno opowiedźiawſzy ſię w Senaćie / y tám nád cztery Niedźiele wiecey mieſzkáć nie może; żaden ná peregrynácyą ábo ná náukę do cudzey źiemi iácháć nie może / náwet y we Włoſzech ſámych pod inſzego Páná / áby cudzych obyczáiow náuczywſzy ſię z młodu / ſwoimi Oyczyſtemi obyczáiámi y Práwem nie gárdźił; żaden od podátkow / Gábelle / Cłá / y dźieśięćiny ná Rzeczpoſpolitą należącey wolnym być nie może / by też ná naywyżſzey godnośći śiedźiał / á náwet y ſam Xiążę Weneckie. A ich záśie trybem / iáko diſcypulowie iácy / inſze Rzeczypoſpolite ſwoie *Communitates* ſpráwuią / *paucis pragmaticis legibus exceptis*, iáko Genueńczycy / Ráguzánie / Lukkiezowie / Szwáycárowie / Norembergzánie / Genewá / y Hollendrowie. V ktorych wolność nic inſzego nie rodźi / ieno rząd á ſpráwiedliwość. A wolnemi ie narodámi zowiemy / nie dla tego / áby tám wolno było zábiiáć / náieżdżáć / wydźieráć / gwałty czynić: ále dla tego / że nie wolno żadney roſpuſty czynić; y káżdy beſpecznie w domu ſwoim śiedźi / áni od żołnierzá vćiśniony / áni od ſąśiádá możnieyſzego; nikogo ſię nie boiąc / ieno Práwá á Zwierzchnośći / ktorą Bog ná ſwym mieyſcu ná źiemi poſádźił / iáko Pan świátá wſzytkiego.

Prawdziwa wolność w cudzych źiemiách / nie w Polſcze.

Więc iáko Bogu poſłuſzni będąc / nie mamy ſię zá niewolniki / ále owſzem zá Krole iákieś niezwyćiężone / gdyż *Seruire Deo regnare eſt*, mowi Piſmo ś. Tákże też y kiedy rozumowi ſwemu ieſteſmy poſłuſzni / y iego ſłuchamy / nie ieſteſmy niewolnicy. A owſzem kiedy rozumu nie ſłuchamy / idąc zá grzechem y żądzámi / nie tylkoſmy ſą niewolnikámi wielkimi / ále

też

też bestyom bezrozumnym bárzo podobni. Ták też y posłuszeństwo Práwá nie czyni nas niewolnikámi / ále prawdźiwie wolnymi / prawdźiwie szczęśliwemi. *Illa est verò libertas*, mowi Senekă / *nulli rei seruire, nulli necessitati, nullis casibus; Fortunam in æquum deducere, legi parere.* Seneca Epistola 51.

Sámá to tylko nieszczęśliwa Polska wolność / gdźie wolno czynić co się nie godźi: wolno Bogá y Máiestat iego bluźnić / Pomázáńcá Bożego / ráde iego / stan Duchowny łżyć / szkálowáć y znieważáć; wolno dobrá Kośćielne y Rzeczypospolitey plondrowáć / Domy Szláchecckie náieżdżáć / niewinne ludźie zábijáć / gwałty Biáłymgłowom czynić / y co się ieno komu podoba broić / bez żadnego karánia. Dobrze tedy Modrzewski powiedźiał: *Vera libertas in affectionibus animi peruersis ac vitijs compescendis consistit, non in licentia, vel patrandi quod libeat, vel peccantes leuius puniendi.* A poki sobie dobrowolnie sámi ná Seymách tey wolnośći zbytniey nie vymiemy / á żeby wiele rządźiło / nie zábroniemy; áni kárnośći złego / áni nádźieie lepszego nigdy się spodźiewáć nie możemy. Ale ráczey oney pogrożki Páńskiey / przez Ieremiaszá Proroká opowiedźiáney / oczekiwáć muśiemy: *Vos non audistis me, vt prædicaretis* LIBERTATEM *vnusquisque fratri suo, & vnusquisque amico suo: Ecce ego prædico vobis libertatem, ait Dominus, ad gladium, ad pestem, & ad famem: & dabo vos in commotionem cunctis regnis terræ.* Czego nas vchoway Pánie Boże.

Swawola Polska / ktorą my głupie wolnośćią zowiemy.

Modreuius lib. de Legibus cap: 5.

Hieremiæ 34.

ROZDZIAŁ VI.

O Szláchectwie, nie ná sweywoli, ále ná cnoćie záłożonym.

WIele nás ták nieostrożnych záwodźi to Szláchectwo násze / że inszego nic z niego nie szukamy / iedno wolnośći do wielkiey sweywoli / ktora Szláchectwu ták iest przećiwna / że żadnym obyczáiem stáć y mieszkáć nie może

Prilusius in Statut. lib. 1.

poſpolu z Szláchectwem. Bo *Nobilitas eſt dignitas, ſeu celebritas nominis, maiorum vel proprijs in Rempublicam meritis acquiſita.* A Szláchćicem być / nic inßego nie ieſt / iedno znácznym być: á znácznym nie wyſtepkámi / ábo zbrodniámi plugáwemi: ále cnotą / meſtwem / mądrośćią / y dźielnośćią miedzy poſpolitym człowiekiem. A kto zá Przodkow náßych był znáczny cnotą y dźielnośćią miedzy inßymi / temu Szláchectwo dano / y Herb ábo znák dźielność iego wyrażáiący / dla rożnice od inych ná wieczną pámiątkę náznáczono. A ták / czym doſtáli Szláchectwá náßy Przodkowie / tym my ie też Potomkowie ich mamy záchowáć. A czym go drudzy ná on czás nie doſtáli / kiedy go náßy Przodkowie doſtawáli / to ieſt / iż byli nikczemni / y nieznáczni cnotą: tymżebyſmy ie też y my ſłußnie trácić mieli. Gdyż *generis nobilitas abſque virtute, gloria eſt & præmium publicæ iniquitatis.* A ktokolwiek dźiśieyßych czáſow Szláchectwem ſie tylko chlubi / á cnoty y dźielnośći Przodkow ſwych nie náśláduie / ſłußnie ma Bogu zá to dźiękowáć / że ſie onych wiekow nie národźił / kiedy Szláchectwá rozdawano / boby był pewnie Szláchćicem nie zoſtał. A kto nim zoſtał / potrzebá / áby ták potomſtwo ſwoie w cnotách poczćiwßych ćwiczył / áby potym miedzy chłopy / dla ſwey nikczemnośći nie był policzony. Gdyż *nemo factus eſt clarior, fortia facta maiorum ſuorum memorando, ſed ea agendo & aggrediendo. Semperq́ gloriosius habitum eſt, nobilitatem ſibi peperiſſe, quàm acceptam à maioribus corrupiſſe, quod multis accidere ſolet.*

Czemu Herby Szláchćie nádano.

Seneca Epiſtola 44.

Ioan: Clobucius in Orat. ad Tylicium.

Rodyczycy / narod Grecki / mieli tákie práwo v śiebie / iż kto ſie wyrodźił z cnot Przodkow ſwoich / á nie miał ſie do ſłużby Rzeczypoſpolitey / ieno pił á vtracał / tákiemu máiętność konfiſzkowano / y Szláchćicem ſie miánowáć zákazano.

Boetius l. 3. de Conſolat. Proſa 6.

V Rzymian záśie kto Szláchćicem zoſtawał / te trzy rzeczy oſobliwie przyśięgał: Naprzod / iż wßytek wiek ſwoy miał ná Rycerſkiey trawić. Potym / iż dla wietßego żołdu / by też nayćieżßym vboſtwem przyćiśniony / v obcego Páná nigdy nie miał ſłużyć / ieno z ſkárbu Rzeczypoſpolitey ſwoiey żołdem ſie

Horolog. lib. 1. cap. 6.

miał

miał kontentowáć. A trzećia / że ráczey miał śię dáć zábić ná woynie / niżeli dáć śię poimáć nieprzyiaćielowi / y być v niego niewolnikiem. A o nas náſze Modrzewſki nápiſał / pátrząc / iákoſmy bárzo wykroczyli z trybu powinnośći Szláchecktiey: *Nobiles Poloni, parum ſoliciti ſunt, vt ſe moribus, doctrina, rebus præclarè geſtis nobilitent: laboris ſunt impatientes,* (niechcą woyny ſłużyć / á ktorzy ſłużą / niechcą we Zbroiách chodźić y Szyſzakách / ieno w Bláwatách y Futrách drogich: niechcą ſperką y wedzonką śię kontentowáć / y wodą ábo piwem / ále Bánkiety roſpuſtne ſtroią) *iactibus talorum & Baccho longas conſumunt noctes: nec quidquam magis ſtudent, quam vt gemmis, argento & auro niteant, veſtitu ſplendeant, miniſtrorum atque pelicum cateruis cincti incedant.* To tákowi znáć że niewiedzą / iż Szláchectwo ieſt od zacnośći rzeczone/to ieſt, od cnoty y dźielnośći Przodkow náſzych / ktorych w tey mierze náśládowáć niechcemy.

Modreu. lib. de Moribus cap: 18.

Polakow teráźnieyſzych obyczáie zepſowáne.

Gdy śie tedy Szláchectwem chlubiemy / nie ſwym dobrem ále cudzym / nie ſwą ále cudzą ozdobą śie zdobiemy y chlubiemy: ktora / iáko cudza ſukniá / ábo pożyczána / rychley nam ſromotę niż poczćiwość vczyni / ieśli ſámi właſney ozdoby y poczćiwośći ſkąd inąd ſzukáć nie będźiemy. Bo Szláchectwo vſtáwney konfirmácyey / by nie wywietrzáło / potrzebuie; nie od Krolá / áni od Rzeczypoſpolitey / ále od właſney cnoty y dźielnośći / ktorąbyſmy śie oświádczyli przed wſzytkimi / że nie odſtępuiemy od zacnośći Przodkow náſzych. Ináczey / gdy tego czynić nie będźiemy / nikczemnemi nas y niegodnymi názwiſká Przodkow náſzych wſzyſcy zwáć będą; ták iáko ono Cicero powiedźiał Sálluſtyuſzowi / gdy go nowym Szláchćicem názywał: Być może / powiáda / że Przodkowie moi nie byli znácznymi przed tym / ále teraz od mnie iuż poczną być znácznymi; á zás twoi Przodkowie / ktorzy przed tym byli znácznymi / teraz iuż poczną być nieznácznymi od ćiebie / ktorych ty cnotę máżeſz nikczemnośćią y złrodniámi twoimi. A ták gdy Máryuſzowi Wielkiemu Hetmánowi Rzymſkiemu zárzucono ná

Szláchectwo vſtáwicznego pomnożenia cnot potrzebuie / á bez nich gáśnie iáko ogień / kiedy nan drew nie przykłádáią.

iego kontempt w Senácie / iżeś ty podłego rodu człowiek / nie możesz sie z námi stárą Szláchtą rownáć ; Odpowiedźiał : *Ego P. C. nobilitatis meæ imagines antiquas non possum proponere : at possum Aquilas, vexilla, phaleras, cicatrices ostendere : hæ meæ sunt imagines, non hæreditate relictæ, sed magno sudore comparatæ.* Bo iáko złey szkápie nic to zacnośći nie przydáie / że sie w stáyni murowáney wyległá / gdźie dobre stádo stawáło ; y nic iey Rząd złoćisty / y Czáprag háftowány nie pomoże / ieśli żadney cnoty w sobie z przyrodzenia nie ma / ále postáremu psem bedźie. Ták też y człowieká swowolnego y złego / nic go nie ozdobi wysokie vrodzenie iego y dostátki / kiedy swey własney cnoty w sobie nie ma. A iáko nász Wárszewicki mowi : *Vt surdo soni, & cæco penicilli, sic nobilitas est vsui virtutis experti.*

Sallustius.

Christoph. Varseuicius ad Sapiehá.

Drogá tedy do Szláchectwá prawdźiwego / Pánowie Polacy / nie insza iest / iedno nie rozumieć sie zá práwego Szláchćicá / ieśliś obyczáymi y nikczemnośćią z pospolstwá ieszcze nie wyszedł ; á cnotą twoią własną / y dźielnośćią z Przodkámi twoimi nie zrownał. Gdyż / *vt maioribus pulcherrimum posteris gloriam relinquere : sic turpissimum est, minores quod acceperant, tueri & conseruare non posse : & turpe est non in suis, sed maiorum virtutibus habuisse præsidium.* A zátym nie po swey woli / nie po wygoloney ordyńskiey czuprynie / áni po krzywych napietkách v botow / nie po Kuntuśie iálowátym / áni po Herbách / áni po przezwisku ná S K I, ma być poznawan prawdźiwy Szláchćic / bo tego ládá chłop dostáć może : ále po Cnoćie / ktora y Przodkom nászym Szláchectwo dáłá / y nas / tylko sámá może poczynić znácznymi miedzy inszymi / ktorzy sie złośćią / zbytkámi / y niecnotą paráią. A iáko vczony ieden przydał : *Is bonus Eques dici potest, qui vita gloriam peperit, & opes lancea comparauit.*

Stenzicensis Rheto. lib: 1.

Horolog. lib: 2. c. 36.

Dayże to Pánie Boże / by to ná przestrogę nászym było / żeby Cnotá y dźielność wyżey śiadáłá / á wolność prawdźiwa tám byłá / gdźie nie wolno nic czynić / coby było przećiwko przystoynośći y práwu Bożemu / y gdźieby záwsze ná pámięći one wierszyki miano :

Malo

Malo pater tibi sit Thersites, dummodo tu sis
Æacidæ similis. Vulcaniaq; arma capessas:
Quam te Thersite similem producat Achilles.

Iuuenalis Satyra 8.

ROZDZIAŁ VII.

O Náukách wyzwolonych, bez wykrętárstwá y szkodzenia drugim.

JZ złości y występki człowieká nieszczesnym y niewolnikiem czynią / á Cnotá Szláchetnym y zacnym miedzy ludźmi poczćiwemi: á do cnoty záś y mądrośći / nie inaczey ieno przez ćwiczenie y náuki wyzwolone przychodźiemy; dla tego w nich y Filozofiey / Pánowie Polacy / kocháć sie nie ostawaymy / y przez nie rozumu nábywáiąc / zacność nászę zdobić / y Szláchectwo vtwierdzáć nie zápominaymy; ábowiem *virtus ipsa sine literario cultu rudis est & inuen..sta, quæ etsi quosdam impetus à natura sumit, tamen perficienda doctrina est.* A iáko Laertius powiáda: *Vt aspectus à circumfuso aëre lucem accipit, sic animus à disciplinis liberalibus.*

Quintilian. lib. 3. c. 21.

Lecz my grubi Sármatowie / nie znáiąc sie ná tych drogich perlách náuk wyzwolonych / iednym słowem / Filozofią błazeństwem / á Filozofy y wszytkie ludźie vczone / żakámi / bitkámi / dominámi / rybaltámi / á ludźi dobrych / cnotliwych / błáznámi zowiemy. Tych ieno grzecznymi rozumieiąc / co vtracáią / piią / huczą / znieważáią drugich / y zábiiáią niewinnych. O dusze tcze niebá / á pelne źiemie / iáko Persius was názywa. Powiedzćie mi naprzod / wiećieli co to iest Filozofia? y czego vczy? A ieśli niewiećie / czemuż / iákobyśćie wiedźieli / do błaznow ią odsyłaćie? czemuż vczone y cnotliwe ludźie błaznámi názywaćie? Wiedzćież przeto / iż to słowo Philosophia, powszechnie mowiąc / wszytkie w sobie náuki świeckie y Duchowne zámyka / ktora vczy nas dobrze żyć y przystoynie ná świećie / vkázuiąc káżdemu człowiekowi powinność iego w ká-

Opáczne teraz o rzeczách rozumienie iest miedzy ludźmi / bo to co złego iest / dobrym / á dobre záś złym názywáią.

Opisánie prawdziwe Filozofiey.

go w káżdey spráwie. Ktora nas informuie / iáko z Bogiem / iáko z ludźmi poczynáć sobie mamy / iáko ná Vrzedźie / iáko ná poddáństwie spráwowáć sie ; iáko szkod / przygody / kłopotow / frásunkow / y guzow vchronić sie ; á iáko roskoszy / pociechy / sławy / zdrowia / wczásu / y pokoiu záżyć. *Doctrina est,* mowi Cassiodorus, *quæ naturam laudabilem reddit ornatam. Ibi prudens inuenit, vnde sapientior fiat. Ibi bellator, vnde animi virtute roboretur. Inde Princeps accipit, quemadmodum subditos sub æqualitate disponat.* Zstąd to ś. Iustynus o Filozofiey / zacność iey vważáiąc / powiedźiał: *Est reuera Philosophia maximum bonum & possessio, & apud Deum venerabilis, quæ ducit nos ad eum, & sistit sola: & sancti beatiq́ illi, qui mentem ei dant.* Ale o niey nie káżdy sądźić może / ieno ten / ktory sie iey dobrze vczył / y żyć poczćiwie ná świećie z niey sie náuczył. *Vt enim montium altitudo procul non apparet, sed cùm accesseris: non item Philosophiæ splendor, nisi cùm pernôris.*

Cassiodor. lib: 10. Var. Epist: 3.

S. Iustinus ad Triphon.

Lipsius in Præfat. ad Constant.

Ale Rokuby cáłego ná to potrzebá / ábych wam mogł pokazáć wszytkie pożytki Filozofiey / ktore w niey mądrzy ludźie vpátruią / á oney iáko mistrzyniey żywotá poczćiwego przypisuią / powiádáiąc / iż świát ináczey nie bedźie szczęśliwy / poki nim Filozofowie (nie przechyrowie) rządźić nie bedą. Bo v nas śiłá sie tákich medrkow náyduie / co to sobie Láciną gebe pomázawszy / opák wywracáią Práwá / Spráwiedliwość łamią / Oyczyste odmieniáią obyczáie / w Senaćie prywat swoich dopináią / szkodzą cnotliwym / á swoich pochlebcow y rufinow ná godnośći promowuią ; nic ná Bogá / nic ná sądy iego strászne nie oględuiąc sie / tylko żeby sámi pánowáli / sámi dokázowáli wszytkiego / á onym żeby sie wszyscy zá to kłániáli. *Felicitas est Reipublicæ,* mowi ieden vczony Skryptor Rzymski / *cùm amici Principis sunt boni, sancti & venerabiles, non factiosi, non callidi, non ad malum consentientes, non bonorum inimici, non libidinosi, non crudeles, non circumuentores Principis sui, non irrisores, non dispositionum ipsius mercatores, non deceptores, non fumum de ipso vendentes, sed ipsius existimationem amantes, non*

Lampridius in Seuero.

aliud quam respondetur referentes, non Principem claudentes, & ante omnia agentes, ne quid sciat. Qui enim contrarium agunt, frugi non sunt, & Principes suos sæpenumerò in discrimen conijciunt.

Poki tedy vczyć się Filozofiey prawdźiwey nie będźiemy/ y w niey się ćwiczyć y obieráć nie zechcemy/ poty żadnym obyczáiem drogi do szczęśliwego y spokoynego żywotá nie potráfiemy; zwłaszczá kiedy przypádek iáki ná nas/ y ná wszytkę Oyczyznę przypádnie/ ábo kiedy nieszczęście iákie y nieprzyiaciel ná nas nástępuiąc ták iedno dźień zá dźień bez rządu Páństwá/ bez záchowánia sprawiedliwości/ bez popráwy obyczáiow/ bez świątobliwości żywotá/ iáko mile bydło żyć będźiemy/ nic dobrego nigdy nie czyniąc. Gdyż niewiem záiste/ áby się miedzy námi w tysiącu osob nálazł ieden/ ktoryby dostátecznie wiedźiał o powinności swoiey Szláchecki ey y Chrześciáńskiey; bo iedni woiuiąc/ drudzy pieniądze zbieráiąc/ trzeći peregrynuiąc/ ábo poluiąc/ á są/ co nic inszego nie czynią/ iedno piiąc/ ábo gospodáruiąc/ ábo służąc/ wszytek wiek swoy ná tym tráwią. A do Cnoty/ do pobożności/ do sławy żaden się nie ma; áby przez to pokazał/ iż ná sobie wyobráżenie y podobieństwo Boskie nośi; iż przez rozum iest człowiekiem/ ktorym rządząc się/ y obieráiąc w náukách poczćiwych ábo Filozofiey/ nie da się vwodźić pożądliwośćiom iáko bydle/ nie da się roskoszom przemiiáiącym zwyciężyć/ áby potym ná wieki w ogniu gorzał: nie da się vplątáć sprosnośćiom grzechowym / áby Bogá miał strácić/ y od widzenia twárzy iego świętey być odrzuconym.

Auersamini igitur vitia, Szláchetne Rycerstwo Polskie/ á náuki poczćiwe máiąc w poszánowániu/ y vstáwicznym vżywániu/ *colite virtutes, ad rectas spes animum subleuate, humiles preces in excelsa porrigite. Magna vobis est, si dissimulare non vultis, necessitas indicta probitatis, cum ante oculos agitis Iudicis cuncta cernentis.* Boetius in fine lib: 5. de Consol.

ROZDZIAŁ VIII.

O Mierności, vćieszny żywot przynoszacey.

JEśli co prawdźiwie y mądrze od ludźi vczonych iest powiedźiano / tedy to: że ludźiom/ktorzy naywiecey roskoszy chca ná świećie záżyć / trzebá naywiecey miernymi y cnotliwemi być. Poniewaz to pospolite doświádczenie iáśnie bez wywodow okázuie / że w zbytkách smáku y roskoszy nie mász / y owszem meki y przykrośći wiele sie w tych rzeczách záwadza/ ktore my zá roskosz sobie poczytamy. A to nisKad nie pochodźi/ieno z głupiego mniemánia / iż złym rzeczom dobre imioná dáiemy/ á zbytki roskoszámi názywamy. Iáko ná przykład: gdy mowiemy / dobrze sie mieć iest to rzecz zacna / rozumie sie mieć śiłá Wiosek / máietnośći / pieniedzy / srebrá / złotá / y wszelkich dostátkow. Tákże też / dobrze sie ożenić / to iest / wielki posag wziać / y z wielkim sie Domem spowinowáćić. Dobra myśl spráwić / to iest / opić sie / obeżrzeć sie / y wiele ná bánkiet wydáć. A tego nie vpátruiemy / iż y ná wielu Wioskách śiedzac/ wiele sie ludźi źle máia; y wielki posag z żona wziawszy / przećie sie źle ożenili: y opiwszy sie ábo obiadszy, szalona myśl máia. Bo iáko tego co od rozumu odeydźie / choć skacze / táncuie / śpiewa / przećie go nie rozumiemy być dobrey myśli: ták też y pijánice / ktory wstyd y rozum opilstwem vtráćił / nie rozumiemy zá tákiego / áby miał być dobrey myśli; bo ták ten/ iáko y on szalony nie ma zdrowego rozsadku w głowie; támten z fráfunku ábo choroby iákiey/ á ow z dobrey woli/ iż ták sam chćiał/ áby był opiwszy sie bezrozumnym. Y ztad to v ludźi vczonych *Ebrietas voluntaria, insania dicta est.*

Swiát wszytek opinia ábo mniemániem sie rządźi / y dla tego też błądźi.

Decet itaque, mowi zacny nász Biskup Poznáński / *in rebus omnibus, quas dicturi facturiué sumus, seruare nos modum, ne plus se effundat quam necesse sit, nostra omnis actio & oratio, Solonisque illud obseruandum in agendo*: Ne quid nimis. Zebysmy dla zbytkow

Laurentius Gosli. lib: 2. de Opt: Senatore.

tkow náßych nie przyßli o zgube wßytkiey Oyczyzny oraz. Atoſmy teraz doználi rzeczą ſámą / co zbytek vmie / y iáko ludźi w niwecz obraca: bo ktorzyſmy ſię náuczyli vſtáwnie hoynie żyć / y vſtáwnie opijáć / gdy nam máiętnośći ná Ruśi odebrano / nie ſtáło wątku zárázem / czymby áppetitowi náßemu wygodźić / zá co ſtol záſtáwiáć pulmiſkámi y ſklenicámi gęſto; zá co Bláwaty ſobie nowe ſpráwowáć / y ſlug zgráie około ſiebie chowáć. A ktorzy w Obozie byli / że ſię miernie żyć nie náuczyli / zárázem ná głod nárzekáć poczęli / iż nie mieli ták wymyślnych potraw iáko w domu / y wczáſu tákiego / iákiego ſię záżywáć náuczyli: y pewnieby byli od niewczáſow wymárli / by ich był nieprzyiaćiel w obleżeniu potrzymał. Nuż gdy trzebá Tátárom y Zołnierzowi oraz zápłáćić / wßyſcy ſię wierćiemy zkądby kopy doſtáć: á żaden przećię niechce viąć ſtołu ſwego / y czeládźi niepotrzebney rozpráwić. Zaden niechce ſię piwkiem y domowemi potráwámi kontentowáć / wßyſcy przećię winá / korzenia y przyſmákow potrzebuiemy. Wßyſcy poſtárému ná czáczká cudzoźiemſkie y ná ſtroie łożemy: lubo nam nikt ná kleynoty pieniądzmi / y ná ſuknie buczne wygodźić niechćiał / gdyſmy z nimi od iednego do drugiego / kopy ßukáiąc / biegáli.

Trudno ſię pomiárkowáć może / kto ſię vſtáwnie náuczył żyć ſwowolnie.

A kiedybyſmy *Auream mediocritatem* ták w pićiu / iáko y w iedzeniu / iáko też y w ſtroiách záchowáli / tedybyſmy y pieniądze dla potrzeby Rzeczypoſpolitey / y własney ſwoiey záwße mieli / y do dźieł Rycerſkich bylibyſmy ſpoſobnieyßymi; y grzechow wßelákich łátwiebyſmy ſię vchronili / w cnoćie kocháiąc ſię y pobożnośći. Teraz buczna ſuknia nie dopuśći mi vklęknąć ná źiemi przed Pánem Bogiem Stworcą moim / nie dopuśći záśieść z vbogim / by też nacnotliwßy był y nagodnieyßy; nie dopuśći ſámemu iść bez Pácholkow kędy potrzebá. Tákże brzuch rozetkány nie dopuśći mi pośćić zá nieprawośći moie / nie dopuśći großá zátrzymáć ná potrzebę ábo chorobę nieſpodźiewáną; nie dopuśći ćwiczyć ſię w dźiele Rycerſkim / ábo nád kśięgą pośiedźieć; ieno żeby vſtáwicznie pić / gráć / á nieczyſtość płodźić; ſkąd choroby / zkąd vboſtwo / zkąd Máieſtatu

Zbytek wolność nam odeymnie / á czyni nas niewolnikámi żądze náßey.

Boskiego obráżá / y plagą ná wszytkę Oyczyznę. Bo śiłá záiste tákich / co chcący sie rownáć dostátkámi drugim y suknią/wszelákich sie niecnot ważą / áby ieno kopy dostáć mogli: y co sie niepomiernie náuczyli gębę chowáć / áby mogli brzuchowi swemu wygodźić / nie tylko cnoty odstępuią/ ábo ią przedáią / ále sie y Czártom nákoniec sámym zápisuią.

Euripides in Iphigen.

Felices quibus obtigit
Sors nec summa nec infima:
Sed sanè modica, & quibus
Castos annuit aurea
Nancisci thalamos Venus.

W skromnośći sie przeto kochaymy Polacy moi / á będźiemy miedzy sąśiády zacnymi: nie bądźmy do zbytkow skłonnymi / á nie będą nas pograniczni zwáć márnotráwnymi. Máłą rzeczą sie kontentuymi / á będźiem y bogátymi / y cnotliwemi/ y wolnemi od frásunkow. *Modestia est, per quam pudor honestus, clarum & stabilem comparat authoritatem.* A iáko mądry Konsiliarz Krolá Fráncuskiego Ludowiká Dźiewiątego nápisał: *Modestia sanè decet omnes hominum ordines, inprimis verò Principes viros, vt intelligant, & sint memores in omni actione esse Deum, à quo proficiscuntur, & emanant omnia.*

Cic: lib: 2. de Inuentione.

Philip. Comminœus lib. 1.

ROZDZIAŁ IX.

O Pohámowániu zbytkow, vbostwo do Polski wprowadzáiacych.

Seneca Epistola 114.

POwiedźiał mądry Seneká / iż *Conuiuiorum luxuria & vestium, ægræ ciuitatis indicia sunt.* Już to tákie powiáda páństwo ná śmierć choruie / w ktorym sie zbytnie bánkiety y stroie znáyduią. Ale ia przydam / że v nas w Polszcze / nád te dwie chorobie pomienione / iesżcze trzećia iest gorsza dáleko / ktora nas bárźiey zábija / y Oyczyznę wszytkę do grobu prowádźi / to iest / Pijáństwo niepohámowáne; o ktorym w

Zbytki choroba są káżdey Rzeczypospolitey.

Rozdźiale osobnym mowić będźiemy / tu w powszechnośći tylko o wszytkich tych trzech chorobách námieniwszy / ktore ze zbytku pochodzą / y Koronę wszytkę w niwecz obracáią / gdy sie stan nád stan przenośi / y ieden nád drugiego *vltra vires potentiæ suæ* wysadza. Záczym *nihil aliud spectandum in Polonia obuersatur, quam vt videas iustitiam opprimi, Rempublicam impotenter vexari, mendacio licentiam palmamq; dari, veritatem abstrudi, Satyricos tacere, assentatores loqui, seditiosos dominari, pacificos seruire, & quod super omnia pessimumq; omnium, benè cum malis, malè cum bonis agi.* A stáropolskie obyczáie iákieby były / trudno o nich mowić / bo iuż miedzy ludźmi záginęły. Nowe iákieś nástáły / nie tylko cudzoźiemskie / (mnieyszaby to byle dobre) ále Pogáńskie / Tátárskie / Máchometáńskie. Volanus lib. 5. de Repu.

Wszyscyśmy sie zeli łákomego zbieránia pieniędzy / á przećie nic nie mamy wszyscy / y nie mamy czym Oyczyzny iuż práwie do zguby sie náchyláiącey rátowáć. Coż w tym iest? Luxus, ábo *Zbytek*, ktory byś naspo rzey nátkał / iáko morze wszytko pożrze. Począwszy od nanniey szego / wszyscyśmy miernośćią świętą / prostym vżywániem vbiorow / y onym Stáropolskim żyćiem wzgárdźili. Pierwey dobre było piwo w domu / teraz winem piwnice / náwet iuż y stáynie wonieią: káżdy chce wino pić / y wesela bez niego / krzćin / y iednánia żadnego / ábo zgromádzenia do Cechu / by nauboższy Rzemieślnik odpráwić niechce: iuż nie tylko wodá / ná ktorey śiłá ich przed tym przestawało / (procz gminu pospolitego / y Szláchtá / y Senatorowie / y Krolowie sámi / iáko Kroniki násze świádczą) ále y piwá náwet niezdrowe młodym y zdrowym. Pierwey Oyczysty vbior / co go z wełny domowey zrobiono / boki násze okrywał / teraz Jedwabiow / Aksámitow / Złotogłowow / Tábinow / ládá v kogo pełno. A co ná początku Pánowánia ś. pámięći Krolá Zygmuntá Trzećiego / ieden tylko Kupiec w Krákowie / ábo ráczey we wszytkiey Koronie Bláwaty przedawał / to teraz nie po Głownych tylko Miástách / ále y po Miásteczkách mnieyszych kramow Bláwatnych pełno. Pierwey Krolowie Im większe w nas łákowstwo pánuie / tym większa nędzá Polskę trapi.

Jáka wyniosłość teraz w Polszcze / y iáka Stáropolskich obyczáiow odmiáná.

sámi w báránich kożuchách / y szłykách báránich chadzáli / nie tylko Szláchtá Polska / y Mieszczánie: teraz Woźnicá niechce w kożuchu báránim być widziány / ále go Ferezyią z wierzchu okrywa / áby przecie suknią czerwoną był od ludu pospolitego rożny. A Mieszczánin y Rzemieślnik káżdy / bez Soboley czapki ná vlice vkázáć się nie śmie / iuż zá Liśi kołpak wstydáiąc się. Pierwey proste wozy y rzadkie kolebki ná łáńcuszkách záwieśiste miedzy Szláchtą bywáły / częściey̆ze śiodłá z woylokámi / ktorych miásto poduszek vżywáli: teraz bez poszosnych Káret / stroynie obitych Kotczych / iedwabiem y srebrem ozdobionych Rydwanow / nie tylko do sąśiádá / ále y do Obozu iuż iácháć niechcemy. Y ták z sławney oney iezdy Szláchetckiey / od ktoreyeśmy się wszyscy Equites zwáli / stáliśmy się teraz wozownicy / poduszn icy / z łożkámi y stołkámi się włocząc. Zbroyny y iezdny pácholek zginął / y śiłá męska w nas roskoszámi struchlálá.

Ná trunki rozmáite zamorskie y cudzoziemskie / ná korzenie rożne y cukry wymyślnie robione / ná ćiástá / pásztety / y potráwy od przysmákow / y liczbę zbyteczną pułmiskow muśi stáwáć / byle się pokázáć. A ná okup więźniow / ná porátowánie vbogich ludźi / y ná podźwignienie ábo obronienie Oyczyzny nie mász. Ci coby mieli być drugim przykłádem / y coby drugich z tákowych zbytkow mieli strofowáć / sámi *viuunt dissolutè.*

Idem ibid.

Obliuione sepulta est auita Religio: de bono Reipublicæ nemo est qui cogitet, nulla exercitiorum militarium memoria: nemo est, qui pupillis & viduis patrocinetur: administrandæ iustitiæ curam nemo suscipit: nullus est dissolutionis iuuenum finis aut modus: A że iednym słowem rzekę: *Polonia bonorum quondam omnium vsque ad miraculum domicilium, spelunca nunc facinorosorum & latronum facta.* Bo się káżdemu w niey godźi czynić co ieno podoba / á vbodzy ludźie wszytko muszą ćierpieć / co ieno ábo swawola Zolnierska / ábo rebellia Kozácka / ábo li tez rospustá niepowściągliwey Szláchy roskázuie. A grubemu Pogáninowi / ktory krew y Bráćią nászę co rok w niewolą zápędza / zgołá nie mamy się czym ognáć.

Stárzy

Stárzy Korynthczycy mieli niegdy *Legem sumptuariam*, y nikomu nie dopuszczáli żyć nád kondicyą y intrate iego/ srogiemi winámi ich karząc: á gdy sie nie pohámował/ tedy y męká-mi/ iáko ieden Author świádczy/ swawolą rozpustną po-wśćiągáli.

Sin sumptuosè viuit is qui nihil habet
Tradunt eum tortoribus.

Athenæus lib. 6. c. 2.

A Lácedemończycy kiedy sie bánkietowáli w vroczystośći iá-kie/ tedy ná vlicy przed domámi swemi iadáli/ áby wszyscy prze-mijáiący widźieli/ iáko skromnie y bez żadnego zbytku domo-wemi potráwámi bánkietuią sie.

Od Grekow potym wźięli przykład Rzymiánie/ y gdy sie do nich zbytek z dostátkow Azyátyckich wkradł był/ Konstytu-cyámi srodze stroiow bogátych y Bánkietow zákazáli. *Quibus præscribebatur ciuibus modus rectè & honestè viuendi.* A że ieden Senator Cornelius Rufinus Rządźcą Pánstwá ich będąc/ srebrną sobie Służbę spráwił/ iáko Diktature z śiebie złożył/ záraz go o to z Senatu wyrzucono.

Zárwsze v stá-rych zbytek gániono.

Belgæ quoq; res non admittebãt, quibus effæminati reddebãtur incolæ. Jáko teraz czynią Weneći/ ktorzy nie dopuszczą w Mie-śćie swoim mieszkáć Pásztetnikowi/ y wszytkie potráwy opisáne máią/ co Szláchćic ma iadáć ná Bánkiećie/ ná Weselu/ ná Krzćinách; tákże iáko śiebie y żone swoie stroić ma/ ábo li też syny. Od nich przed lat pułtorą set wźiąwszy Práwá y zwyczá-ie Noremberczánie/ w rządźie y skromnośći trzymáią Mie-szczány swoie/ ták w Bánkietách/ iáko y w stroiách zbytku żá-dnego nie dopuszczáiąc. A v nas chłopi/ co od swych Pánow poućiekáli/ we wszytkim Mieyskiemu stanowi chcą być rowni/ Mieszczánie zás Szláchcckiemu sie przećiwią. A iáko owi do Miástá sie ná przemysły rozmáite ćisną/ ták ći názbierawszy groszow/ ná źiemskie máietnośći godzą: w ktorych też nie-mnieysze sie zbytki ták w żyćiu/ iáko y w vbiorách nád stan swoy znáyduią: w czym záprawdę ordynácyey y exekucyey potrzebá/ iákoby sie miástá/ y ich obywátele w rządźie lepszym záchowáły.

Lauren. Goslic. lib: 2. de Opt: Senatore.

Tákże

Tákże też y Białegłowy wyższych y niższych ſtanow / w vbiorách y ſtroiách ſwoich miárę bárzo przebráły / że końcá vtrátom nie máß: ná coby trzebá Vrzędu vdzielnego; bo niektorym Mężowie nie rádzą / á one ſą zgubą mężow ſwoich. By Mąż nie miał mieć y ßelągá w kálećie / by mu ná Máietność / dom/ Kámienice / ábo ná ßyię przyßło ſię zádłużyć / tedy druga koniecznie chce tákie mieć ßáty / iákie widziáłá v ktorey Wielmożney Pániey nowym kroiem / záwićie nową fozą / opaſánie/ czápkę / Łáńcuch / Kánák / wſtęgi/ Mánelle nową robotą. Przez co nam wßytká iuż prawie Polſká zfráncuziáłá / á podobno zfráncowáćiáłá. Bo kiedy ktorey Mąż ſpráwić według iey myśli ßat ábo kleynotow niechce / to ſię dąſa / ſápa / chorą ſię czyni / do mężá nie mowi; y gdy przemoc nie może / ieśli ieſt nieżadna / tedy ſię o tákiego ſtára / co iey owo wßytko poſpráwia według myśli: á zátym ná ſwawolą vdawßy ſię / nie tylko ſámá choroby tákiey nieprzyſtoyney nábędźie / ále y Mężá záráźi/ áby miáłá przed drugiemi wymowkę / że mię Mąż ſwowolny záráźił / náuczywßy ſię często do Miáſtá wielkiego ieżdźić.

Dla żon poſpolićie głupi Mażonkowie vtrácáią / y nieſławy nábywáią.

Zbytek tedy we wßytkich ludziách zły ieſt / y ßkodliwy Rzeczypoſpolitey / y przezeń wßyſcy giną: ále w Białychgłowách ieſt naygorßy; ktore co święto / co Weſele / co Akt iáki publiczny / to odmiány w ßátách y kleynotách ſwoich potrzebuią. *Legem igitur ſumptuariam*, ktora nie nowa ieſt ná świećie / koniecznie poſtánowić trzebá. Nie żebyſmy *in prædam* lud poſpolity podáwáć mieli (iákoſmy doświádczyli / gdy *pretia rerum* były poſtánowione / y Gabelle od ſoli / y Indukty od Towárow do Korony. Abo teráźnieyße exákcye czopowe / ßoſowe / Poborowe / y Donátywy / gdy od iednego Alembiká / co wodkę diſtyllowano / Hárpije nienáſycone krwie ludzkiey ráczey / niżeli prace ábo potu / po ſtu złotych wyciągáły. A drudzy od ßynkowánia gorzałki tyśiącámi z domu iednego czopowego potrzebowáli) Ale żeby porządnie przez exekucyą *iure mediante* przywiedźiona byłá / y niezmierny wßelkich ſtanow zbytek był pohámowány / ták w vbiorách y ſtroiách niepotrzebnych /

Zbytki wßelkie potrzebá Práwy oſtremi káráć.

dnych / iáko y w pułmiśkách y liczbie potraw / y trunkách cudzoziemskich.

Ale rzeczesz / iákośmy wszyscy mawiáć zwykli / ná to ia robie / służe / y prácuie / ábym dobrze iadł y pił / á niechce / by kto inny zá moy zbior kiedy ia vmre vżywał: Odpowiádam / iż nie ná to cie Bog stworzył bráciszku / ábyś dobrze iadł y pił / y bláwatno chodźił / ále żebyś mu służył; á kiedy sie ty obiesz y opiiesz / iuż o służbie Páná Bogá twoiego zápomnisz / ále tylko o niecnocie y sprosności grzechow rozmáitych myślić bedźiesz / według oney powieśći Moyżeszowey: *Sedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludere.* Exodi 32. A ludzka też náturá nie potrzebuie wiele pułmiskow y napoiow; bo iák ieno przeláduiesz / záraz zdrowie twoie zepsuiesz / *& ex varietate ciborum, procedet varietas morborum.* Insza gdyć sie przyiaciel ábo Gość w dom trafi / możesz ieden y drugi pułmisek przyczynić / iesli Gość niebywáły w domu twoim: iesli też nie przyczynisz / obrażáć sie tym nie ma; bo iesli iest teyże Korony Obywátel / tymże Práwom co y ty ma podlegáć / y skromnym sie stołem twoim kontentowáć: á iesli zás Cudzoziemiec / tedy nie z obyczáiámi ále do obyczáiow przyszedł / ma to záwdźiecznie przyiać / czym go gospodarz czestuie.

Skromności we wszytkich rzeczách trzebá sie nam od cudzoziemcow vczyć.

Ja gdym był żakiem w Lowánium w Jnderlándźie / w Wigilią Bożego Národzenia / rozumiałem / że ták miał być stoł potráwámi zástáwiony iáko v nas w Polszcze; álić Gospodarz wszytkim nam stołownikom rozmáitych narodow y iezykow zgromádzonym / do wieczerzy tylko iedne misę dał polewki grochowey / á po bulce chlebá / y po śklenicy piwá. A gdy wszyscy nic nie mowiąc / ode stołu sie rozeszli / my Polacy poczeliśmy z gospodarzem expostulowáć / czemuby w ták zacną Wigilią ták słaby nam dał obiad: powiedźiał / iż ieśli insze Wigilie do Swietych Bożych pościemy / skromnym pokármem posiláiąc sie / tedy Wigilią do sámego Zbáwićielá świátá / ktory sie dla nas raczył stáć człowiekiem / pogotowiu ze wszelką vczćiwośćią y wstrzemięźliwośćią odpráwowáć mamy: czego iáko głupi Sármátowie iesliście w Oyczy-

znie wászey niewiedźieli / tu śię v nas náuczćie / ponieważeśćie tu do nas dla náuk y ćwiczenia wászego przyiáchali.

A tož gdy *Legem sumptuariam*, y pohamowánie pomienionych zbytkow záchowamy/ *naprzod ten pożytek będźiem mieli*, że czeladź nie bedźie stráwą Pánow swoich brákowálá / wiedząc / że wszyscy iednákowo práwem przyćiśnieni skromnie żyć muszą: korzenia / pásztetow / y trunkow cudzoźiemskich ná stolách swoich nie miewáiąc. *Potym* wszytkie rzeczy w drogość wyniosłe / do swey taniości przyidą / gdy *Cupedias* kleynotow y towárow cudzoźiemskich nikt od Kupcow kupowáć nie zechce. A ieśli Pan iáki co kupić zechce/tedy nie fálszowáne rzeczy Kupiec mieć muśi / boby mu śie leżąc dlugo zmieszáne rzeczy popsowáły; y tániey przeda / żeby mu on towar ná szyiey nie leżał. A to ná oko widźiemy / iż gdy o iáką rzecz mniey ludźie dbáią / y nie wszyscy śie do niey vbiegáią / tym mnieyszą cenę miewa. Ná przykład / gdy przed lat czterdźieśćiá Kit cżáplich nászy Polacy vżywáli / y szłykow mármurkowych / tedy do tego rzeczy te były przyszły / że y Kity y szłyki po tyśiącu czerwonych płácono / y ieszcze okłádano. Teraz gdy tego poniechano / widźiałem Kitę w Wenecyey / ktorą Polakowi iednemu Kupiec zá sześćdźieśiąt czerwonych záceniwszy/ ták długo sollicitował/ áby ią od niego kupił / że mu ią nákoniec puśćił zá pięć czerwonych tylko. A według czásow onych nászych dawnych przed Rokoszem / pewnieby był zá nie miał w Polszcze namniey sześćset czerwonych. Tákże Mármurek teraz widźiałem oszácowány zá złotych czterdźieśći / ktory onych czásow ledwieby był mogł być spráwiony zá złotych pięć set.

Co zá pożytek nam czyni pohámowánie zbytkow.

Trzeći pożytek z pohámowáneg zbytku bedźie/ iż ták Szláchtá / iáko y Mieszczánie bedą bogátszy w kopę / gdy śie nie bedą ćiągnąć ná kosztowne vbiory / wyśmienite potráwy y pićia drogie / y nie bedą śie ieden drugiemu przećiwić / Szláchćic Senatorowi / Mieszczánin Slächćicowi / á chłopek Mieszczáninowi. Bo teraz gdy widźi Szláchćic Mieszczáninà w iedwabiu / mowi sobie / ieśli tego ná to sstánie / á mnie czemu

nie ma

nie ma oſtáć / by y chłopá przyſtáwić: Tymże ſpobym y Szlá-chćianká / gdy obaczy ſuknią Tábinową / ꝛc. po cudzoźiemſku zrobioną ná Mieſzczce / wnet meżá moleſtuie / żeby oná ábo iey coreczká tákową miáłá.

Przyſtoyna tedy rzecz ieſt / áby káżdy ſtan według godno-śći ſwoiey ſzat záżywał / ináczey Senator / ináczey Szláchćic proſty / ináczey Mieſzczánin / Ráycá / Burmiſtrz / Láwnik. Coż ſie ma rozumieć y o Białychgłowách káżdego ſtanu. Co gdy bedźie / tym ſámym wſzytkie ſie zbytki znioſą / y Fámilie / Miáſtá / Wśi / doſtátecznieyſze zoſtáną / á zátym y Rzeczpo-ſpolita / ktora ſie z domow ſzczegulnych / Miaſt / Miaſteczek / Wśi / y ſtanow Koronnych ſpaia / bogátſza / ſławnieyſza / y po-ſtronnemu nieprzyiaćielowi ſtraſzliwſza bedźie.

ROZDZIAŁ X.

O Wyſtrzegániu ſię Pijáńſtwá, z ktorego wſzelkie grzechy pochodzą, y znędznienie Korony Polſkiey.

TAk ſie teraz miedzy námi obżárſtwo y opilſtwo záwźie-ło / iż iuż ludźie zá grzech ſobie tego nie poczytáią / gdy ſie we dni poſtne bánkietuią / y práwie ná káżdy dźień opijáią / iákoby to im iuż w przyrodzenie weſzło / y bez tego żyć nie mogli. Ku pilnieyſzemu przeto z ták grubego wyſtepku nápominániu Korony náſzey obywátelow / lubo mie iáko Ká-pláná oſobliwie poruſzyły słowá Auguſtyná ś. ktory ták piſze: *Iż Káplani, ábo Káznodźieie, w dźień ſądny dádzą Pánu Bogu ſrogi ráchunek, z tego oſobliwie, ieśli ludu poſpolitego od obżárſtwá y opilſtwá, ktorego ſobie zá grzech nie máią, nápominác vſtáwicznie nie bedą.* Serm. 232. de Tempore. (A coż kiedy ſie ieſzcze ſámi vpijáć bedą / y ludźiom proſtym zły z ſiebie przykład dádzą: *Væ homini, per quem fit ſcandalum.*) Czego áczem ia z łáſki Bożey / tám gdźie powinność moiá do náuczánia drugich śćiągáłá ſie / nigdy nie zániechy-wał. Wſzákże y tu w tey Kśiążce / gdźie o Popráwie Obyczá-

iow tráktuie śie / opuśćić tey máteryey / y złego nálogu nászego nie zgánić / nie godźiło mi śie: doznawszy zwłaszczá / iż iáko wiátr wodźie / ták słowo Boże trunkom / w tákowych ludźiách co śie w kuflu kocháią / skoro z Kazánia przyidą / vstepowáć muśi. Przetoż zdáłá mi śie być rzecz przystoyna / potrzebe pospolitą vważáiąc / pokázáć; iáką szkode Koroná przez piiánstwo násze ponośi / y iáko do zguby co dźień to bárźiey ćiągnie. Gdyż iáko Augustyn ś. mowi: *Ebrietas est flagitiorum omnium mater, culparumq́ materia, radix criminum, origo vitiorum, turbatio capitis, subuersio sensus, tempestas linguæ, procella corporis, naufragium castitatis, amissio temporis, insania voluntaria, ignominiosus languor, turpitudo morum, dedecus vitæ, honestatis infamia, animæ corruptela.*

S. August: ad Sacr: Virg.

Jáko tedy z Pychy wszytkie grzechy poszły / iż Páná Bogá Stworcę swoiego / ták Anyoł w niebie iáko y człowiek w Ráiu wyniosłośćią ánimuszu swoiego obráźił / niechcąc mu być posłusznym / ále prágnąc mu być we wszytkim rownym: ták piiánstwo iest okázyą y wrotámi do wszelkich grzechow / ktore ieno człowiek z duszę y z ćiáłá będąc złożonym / popełnić ná świećie może zá poduszczeniem Czártowskim; ktory sám tym grzechem Páná Bogá obrázáć nie mogąc / y z nátury swoiey do obżárstwá nie będąc sposobnym / człowiekowi perswáduie rzkomo / áby posiłał ćiáło swoie / ktore vstáwney repárácyey potrzebuie: á zátym nalog obżárstwá zá częstym pićiem wźiąwszy / nigdy z nieprawośći nie powstawał / ále z grzechu w grzech co głebiey postepował / rozum y baczenie zdrowe przez opilstwo stráćiwszy. *Est itaq́ ebrietas voluntaria insania,* mowi pomieniony Biskup ś. *quia vino nos ingurgitantes non ignoramus mentem nostram fore capiendam, vincendamq́. Vnde temetum dictum aiunt, quod tentet teneatq́ ac labefactet nimirum mentem, deniq́ & membra.* A gdźie ieno piiánstwo pánuie / tám nie dźiw być kácerstwom y bluźniercom wszelákim / bo rozumu człowiek nie máiąc / nie wie co mowi y co czyni / nie tylko żeby miał wiedźieć co y iáko wierzy. A zás wiáry dobrey y boiáźni Bożey nie máiąc / snádnie

Piiánstwo nám Polakom iest przyczyna do wszytkiego złego.

S. August. ibidem.

śie káżdy dopuśći krzywoprzyśięstwá oczywistego/ okrutnego á niehámowánego meżoboystwá/ vćiśnienia vbogich ludźi/ gwałtownictwá/ łupiestwá dochodow kośćielnych/ lichwiárstwá/ krádźieży dobr pospolitych/ cudzołostwá/ y wszeląkiey inszey nierządnośći/ y zbytkow ćielesnych/ y niewypowiedźiánych zbrodni/ ktorymi opłákána Rzeczpospolita nászá/ ieśli kiedy tedy czásow teráźnieyszych áż náder iest obćiążona/ iż śmiele rzec mogę/ że wiek nász teráźnieyszy ták iest zepsowány/ iáko był zepsowány przed Potopem/ y iáko ma być zepsowány przed sądnym dniem.

Ták śie ábowiem wszytkie stany y powinnośći rospuśćiły/ że o káżdym prawie to rzec może/ co niegdy Dawid ś. o swoiey wieku ludźiách powiedźiał: *Corrupti sunt, & abominabiles facti sunt, in studijs suis: non est qui faciat bonum, non est vsq; ad vnum.* Psalm. 13. O czym niechay zá námienieniem tylko moim ći sądzą ktorym to należy/ ábo ktorych dolega y boli.

Naprzod iáko Wiárá ná Krzćie Pánu Bogu poprzyśiężona/ y od Przodkow nászych zdawna práwem pospolitym vtwierdzona/ teraz iest pogwałcona: iż ktorych kácerstw dla nieznośnego bluźnierstwá/ y niestwornośći ich/ insze choć Heretyckie kráiny zćierpieć nie mogły/ te śie do Krolestwá Polskiego/ iáko pomyie do iákiey śmierdzącey káłuże wszytkie spłynęły: y wieluśmy zá dni nászych ználi/ co y po Máchometáńsku/ y po Zydowsku wierzyli/ Szláchtá Koronna y z Rodźicow Kátholikow zrodźiwszy śie. Polská wszytkie Herezyie przyimuie/ ktorych y bleźliwe Sekty ćierpieć miedzy sobą nie mogą.

Pánowie z czeládźią/ ábo poddánymi: y oni też záśie z nimi/ iáko śie obchodzą/ codźienne przykłády przed oczymá mamy/ y nic innego ieno piekielną wrzáwę miedzy niemi widźiemy.

W Małżeństwách iáko bywa cále záchowána spolna miłość/ wiárá/ zgodá/ y pobożne dźiatek wychowánie/ kto śie o cudzych sprawách pyta/ dosyć śie o tym skarg násłucha.

Synow przećiwko rodźicom iáka iest nieuczćiwość/ y niepostuszeństwo: Rodźicow záśie przećiwko synom/ iákie ránkory ábo niebaczenie/ iuż y w Aktách tego pełno nie tylko w przypowiastkách.

Miedzy przyiacioły y krewnymi / iáka miłość y szczyrość sie náyduie / ten tylko niewie / kto sie tym zgolá nie báwi / ábo inszych ná to vtyskuiących nie slucha.

Záśie w spráwách wszelákich ludzkich / iáka iest wiárá / dusznosć / szczyrość / y słowá strzymanie / niech powie sam Prorok świety / ktory lubo Duchem Páńskim nápełnionym bedąc / nie mogł przećie strzymáć ná sercu żalu ták ćieżkiego z przewrotnośći ludzkiey / y głosem wielkim do Bogá swego záwołał: *Saluum me fac Domine, quoniam defecit sanctus: quoniam diminutæ sunt veritates à filijs hominum. Vana locuti sunt vnusquisque ad ad proximum suum: labia dolosa in corde, & corde locuti sunt.* R iáko ono Petrárchá nápisał / iż Myśliwcy / ptásznicy / Łowczy / y Rybitwi / nigdy ták wiele nie wymyśláią śideł ná obłowy swoie / iáko ludźie / áby ieno mogli ieden drugiego vłowić. To v nas wszytko naydźiesz / nie tylko w Práwnych wykretách / ále też we wszelákich Kontráktćiech / rzemiosłách / hándlách / konuersácyách y spráwách ludzkich / w ktorych fałszom y wszelákiemu oszukániu gorzey niż Pogáńskiemu / iuż miáry áni końcá nie mász.

Psalm: 11.

Franc: Petrarcha lib: 2. de Remedio Fort. c. 65.

Owo krotko mowiąc / ták sie we wszytkich rzeczách dálece wykroczyło / iż sie prawdźiwie ná nas śćiąga to / co sam Pan Bog powiedźiał o ludźiách przed potopem. Iż wszelkie ćiáło nákáźiło drogi swoiey. Záczym iedno też tego wyglądamy / rychłoli rzecze do nas / co niegdy do Noego mowił: *Finis vniuersæ carnis venit coram me repleta est terra iniquitate à facie eorum, & ego disperdam eos cum terra.* Coż tego vpadku nászego przyczyną? Pychá naprzod / iáko sie wyżey rzekło; potym Łákomstwo / o ktorym niżey sie przypomni; á Obżárstwo y Opilstwo trzećie / o ktorym sie teraz mowi / y z ktorego naywiecey grzechow pochodźi / iáko smrodu z kłoáki iákiey. *Non possumus siquidem simul impleri vino & Spiritu sancto*, mowi Hieronim ś. *quia qui spiritu impletur, habet prudentiam, mansuetudinem, verecundiam & castitatem: qui vino, insipientiam, furorem, procacitatem & libidinem.*

Genes: 6.

D. Hieron: ad Paul.

A to wszy-

A to wszytko widźiemy iáko śie miedzy námi znáyduie/ bo nigdy nadrze o cáłośći Oyczyzny náßey áni ná Seymikách áni ná Seymie nie tráktuiemy/ieno śie bánkietuiemy vstáwnie/ á popiwßy śie fákcyie prywatne promowuiemy/ y swárzemy śie przez wßytek czás nádáremnie/ á potym iákoby bezrozumni/ przez ßeść Niedźiel nic nie spráwiwßy/ iedney nocy z hukiem y háłásem srogim Seym konkluduiemy. Gdźie *Mansuetudinem* áni pytay/ bo ieden drugiemu nie vstąpi/ ále tym bárźiey śie ießcze sprzećiwia/ im wiecey winá piie wyßedßy z izby Senátorskiey ná vstronie. A toż bywa y ná weselách/ ná pogrzebách y ná ziázdách wßelákich/ kedy wßedźie piiáne náße zdánia po- wiádamy/ bez wstydu przymawiáiąc śie/ by nam co dárowano: y bez wstydu o ćielesnych sprosnośćiách rozmawiáiąc/ y gwał- ty potym czyniąc/ gdźieby prośbá y vpominki nie promowowá- ły/ ábo śiły do odpedzenia gwałtu rowney nie było. *Ebriosus si vinum sorbet ab illo absorbetur,* powiáda ś. Biskup Hiponski/ á zátym *Deo sit abominabilis, ab Angelis despicitur, ab hominibus deridetur, à dæmonibus confunditur, conculcatur ab omnibus. Ebriosus confundit naturam, amittit gratiam, perdit gloriam, incurrit damnationem æternam.* Człowiek ábowiem piiány przy doskonáłym baczeniu nie bedąc/ łácno śie Szátánowi do wßelkich inßych grzechow przywieść dopuśći/ á potym przez nie ná gniew Boski sobie zárabia/ y ná karánie ták wieczne iáko y doczesne/ ktorego áczesmy ná sobie ták wiele rázy doználi/ teraz iednák osobliwie doznawamy. Bo kiedysmy iuż nabliżßy y vpadku Rzeczypospolitey náßey/ y znißczenia świátá; y kiedy śie nam naygorzey dźieie/ y naywiekße nas niedostátki doćiskáią/ tedy dźiwna rzecz/ iż w ten czás naywiecey Obżarstwo y Opilstwo/ y wßelákie zbytki ćielesne v nas płuzą/ naywiecey nas do cu- dzych Ziem wyieżdża ná rekreácye; naywiecey po winá posyłá- my do Wegier/ do Gdańská po korzenie: á po dźiáłá y po ryn- ßtunki żaden/ y żaden ná Vkráine śie nie wybiera/ iákoby strá- coną possessyą swoie rekuperował; iákoby ná potym lepiey swoy dom vfortyfikował/ y był bespiecznieyßym ták od inkursiey Tá- társkiey/

Polacy ták po piiánu o Rzeczypospolitey rádźiemy/ iáko y o spráwách náßych prywatnych

D. August: lib: de Pænis.

Im większe wymyślamy intráty/ tym mniey pieniedzy w Polſzcze mamy.

tárſkiey/ iáko y od rebelliey chłopſkiey. A to ieſt rzecz prawdźiwa/ iż nigdy do Polſki wiecey pieniedzy z poſtronnych kráiow nie przychodźiło/ iáko terázneyszych wiekow/ gdyśmy do wynioſłego gospodárſtwá inſze kupieckie zarobki przyłączyli/ godnośći ſtanu Szláchecktiego nie przeſtrzegáiąc. A ztąd to ludźie poſtronni ták o nas rozumieli/ żeby ſie ſkárby inſzych wielu Ziem w Polſzcze zoſtáć miáły/ gdyśmy ieſzcze do tego Moſkwę ſplondrowawſzy/ ták wiele dźiąg/ perel/ ſrebrá/ y złotá do Polſki wnieśli. A ono poyźrzawſzy po ſobie/ przyznáć to muśiemy/ iż iáko żywá Polſká vboższa iáko teraz nie byłá/ częśćią dla oſtátecznego zniſzczenia ludźi mieyſkich y wieyſkich/ częśćią dla zbytecznego opilſtwá wſzytkich ſtanow/ ktorzy ná obżárſtwo y napoie drogie co ieno máią wążą. A ták co ieno wezmą zá zboża/ woły/ konie/ y leśne towáry/ to wſzytko wydádzą ná winá/ Petercymenty/ Málmázye/ miody Siedmigrodzkie/ Wołoſkie/ y tábáke nieſzczeſną.

Przedtym zá Auguſtá Królá w iednym tylko domu wino ſzynkowano/ á teraz niemal w káżdym; náwet iuż y w Klaſztorách/ y po Wśiách v Plebanow/ y v ſamych Pánow. Ná on czás beczká Węgierſka powinná byłá mieć ſto gárcy w ſobie/ á nie płácono iey ná rynku ieno dźieśieć złotych/ kiedy było czworolotnie. A kiedy beczká byłá mnieyſza nád ſto gárncy/ tedy ią Vrząd kazał rozśiekáć Węgrzynowi ná woźie. Teraz iuż y ſześćdźieśiąt gárcy w beczce Węgierſkiey nie máſz/ y to nápoły z liurą/ á przecie płáciemy po pultoru ſet złotych/ á lepſze po trzyſtá y czteryſtá: bá y po ſześći ſet/ y wiecey; á náſzy Oycowie po corkách ták wielkich poſágow nie dawáli. A co Węgrzyn powinien był trzy dni ſtáć z winem ná rynku do piwnice nie ſtáwiáiąc/ to my trzydźieśći mil/ bá y ſześćdźieśiąt w głąb Węgierſkiey ziemi zá gránice po winá zdżieżdżamy/ pod imieniem rożnych Pánow/ clá nie płácąc do ſkárbu/ y po wſzytkiey Koronie rozwoźiemy. A ieśli ktory Mieſzczánin pod tytułem Węgrzyná ná rynku przez trzy dni wino ná wozách zátrzyma/ tedy ie ták wyſoko Węgrzynowi cenic káże/ áby ich nikt od niego z wozu

Większa teraz ſumę pieniedzy Polacy zá beczkę winá dáiemy/ niżeli Oycowie náſzi poſagu po corkách ſwoich dawáli.

go z wozu nie kupił. Potym ie on zstáwiwszy do Piwnice swo- iey ták mieszáć bedźie / że co tyśiąc Kuff ábo dwá winá Morá- wskiego do Krákowá przez rok wnidźie / to go ná lekárstwo kwarty iedney we wszytkim Mieśćie nie dostánie / wszytko sie zá tydźień w Tokáyskie obroći : iáko y Sek w Petercyment / wino Fráncuskie w Ryńskie / y piwo Hámburskie w Málmázyą. A my to wszytko wypijemy / y co ieno kopy mieć możemy / to wszy- tko zá Gránice wyślemy : Miodem / Piwem / y Gorzałką do- mową nie kontentuiąc sie.

Jeśli tedy ktora rzecz do zniszczenia nas przywodźi / tedy Pijáństwo osobliwie / dla ktorego ták sie wszytkie stany wielkie y máłe podłużyły / iż ktoby zebrał sume długow / ktore miedzy lu- dźmi náyduią sie/pewnieby zá to wszytká Polská nie stałá. Kto- re to długi tym ie tylko sobie płáciemy / że ie z iednego pápieru ná drugi przepisuiemy / kosztuiąc / ktoryby był do liczenia for- tunnieyszy : gotowizny ledwie pierwey ná pláty dostawáło / te- raz iuż ná Woźne / Prokuratory y Pisárze dostawáć nie może. Kedyż sie te pieniądze obrociły ? Przez gárdło sie wszytkie prze- mknely: y wypełniło sie ná nas ono przeklectwo Boskie przez Ageuszá Prorokà powiedźiáne : *Qui mercedes congregauit, misit eas in sacculum pertusum.* Kto powiáda zarobki ábo zyski zgro- mádzał/kładł ie w dźiuráwy worek. Ktory worek dźiuráwy zá- prawde v nas iest Brzuch / gdyż ták wiele dostátkow w sie ná- brał / á wszytkie záśie z niego przepádły / y w gnoy sie obrociły. Bo skoro iedno namnieysze świątko / ábo czás od roboty wolny przyidźie / obroć sie gdźie chcesz/ rządko po Wśiách/ y po Dwo- rách / y po vlicách mieyskich człowieká trzeźwiego náydźiesz. A wiecey ich co świetá nie czekáiąc / wprzody sie w Wigilią po- piją / á potym we świeto popráwiáią. *Et non est vita, nisi ita,* iákoby nie żywi byli / kiedyby sie záwżdy nie opili : y ktoby iedno trzeźwą głowe miał / y ostre zmysły / obaczyłby to / iż sie mozgu ich chmiel nigdy nie puśći.

Aggæi 1.

Wszyscy Po- lacy tylko ná brzuch robie- my: y co ieno zyszczemy/ to do brzuchá kłádziemy.

O Zenonie Cesárzu Konstántynopolitáńskim piszą/ iż táki był piiánicá bezmierny / że go nigdy trzeźwiego nie widziano : Ioan: Zonaras. Tom: 3.

ále ták sie co dzień vżárl / iż nie rozeznáć było ieśliże żywy był czyli vmárły. Czym gdy sie żenie swoiey Aryádnie Cesárzowey náprzykrzył / kazálá go pijánego sługom swoim do grobu miedzy vmárłe Cesárze włożyć/y kámieniem srogim záwálić: gdźie gdy sie ocknawszy / pocżał wołáć / áby go rátowano / żadnemu iść do niego nie dopuściłá ; y ták dźwigáiac sobą kámień / á nie mogac go podnieść / cześcią że sie vráźił/cześcią że sie od smrodu miedzy trupámi záráźił / nápłákawszy sie rzewliwie / od głodu vmrzeć muśiał. A wypełniło sie ná nim ono Práwo Solonowe / ktorym roskazał był Grekom swoim / áby Królá / ieśliby sie kiedy vpił / gárdlem karáli bez wszelkiego miłośierdźia. A ztad to po dźiś dźień *Turcis ebrietas capitalis est*, ktorzy Greczyą opánowáli / w pijáństwie sie kocháiacą y sodomiey; y innych narodow ták wiele opilstwem y obżárstwem sie báwiacych. Co známi bedźie? niewiemy. To tylko wiem / iż niepochybnie nam służyć może oná powieść o Diogeneśie powiedźiána / ktory w Máróniey bedac / gdźie sie było opilstwo srodze zágeściło / záłożył sie z drugiemi / iż gdyby mu oczy záwiazano / á prowádzono przez vlice / tedy miał zgádnać / przed ktorymby go domem postáwiono. Gdy to vczyniono / gdźiekolwiek go postáwiono powiádał / iż przed Kárczmą stoi ; dáiacy znáć / iż tám / iáko teraz v nas/ledwo ktory dom bez opilstwá ználeźiony być mogł.

Modr: de Moribus cap: 3.

Siłá narodow dla piiánstwá poginelo.

Wiedzac ábowiem Dyabeł / co Pismo ś. o Winie / ábo mocy pićia trzyma / mowiac: *Praualet vinum omnibus hominibus, qui bibunt illud.* Bo rozum vwodźi / y wszeláki zmysł obráca w bespieczeństwo y dobrą myśl; ták sobie poczyna známi / iáko ow / co chce ná drugim rzecz iáką vprośić / gdy innym sposobem dostáć iey od niego nie może / naprzod go vpoi / á potym látwie ná nim otrzyma czego mu potrzebá. Ták też y Dyabeł / widzac iż praca wielka/ káżdego człowieká trzeźwego zosobná oszukáć / y przywieść go do grzechu / do sromoty / y niesławy / do vbostwá y nedze / áby y ná tym świećie był mizerakiem / y ná onym po śmierći: wymyślił ták wiele Browárow / ták wiele Gárncy do palenia gorzałki / ták wiele Alembikow / szynkow

Esdræ 3. cap: 3.

Piiánstwo zá perswázyą Czártowską w ludźiach pánuie.

rożnych y wiech w letnikách świetnych ná wino / á wßytkim zá okrásę przy gárści chmielu / przydał teraz świeżo pipkę ábo puszeczkę Tábáki / áby obżárßy się iáko świnie / sámi dobrowolnie ßli ná wieczną mizeryą / bez żadney prace iego y frásunku. Ztąd Filozof ieden zwykł był mawiáć: *Menti vino obrutæ, idem accidere videmus, quod curribus auriga excusso. Siquidem currus spoliati rectore, nullo ordine rapiuntur; animus quoque ratione orbatus in multos errores incidit.* A zátym *Temulenta fæmina famam, maritus rem familiarem perdit.* A Oyczyzná wßytká vbogie obywátele y bezrozumne máiąc / áni rządu w sobie mieć może / áni się ognáć pogránicznym nieprzyiaciołom podołá. Bo y po pijánu o niey rádziemy / y to co secretè o niey vrádziemy / vpiwßy się wßytkim wynurzemy; y kiedy przyidźie do exekucyey / tedy nie máiąc wolney od chmielu głowy / przedźiuchno pobładźiemy / zwłaßczá gdy ießcze o sobie wysoko rozumiemy / ábo *lucrum* iákie ztąd vpátrzemy. Niechcę przykłádow miánowáć / áni świeżßych / áni dawnieyßych / bym nie vráźił / to tylko námienię / co *Horatius* o Pijáństwie nápisał:

Quid non ebrietas designat? aperta recludit,
Spes iubet esse ratas, in prælia trudit inermem;
Sollicitis animis onus eximit, addocet artes:
Fœcundi calices quem non fecêre disertum?
Contracta quem non in paupertate solutum?

Przeto gdybyśmy pijáństwá poniechálí / y w rozumbyśmy byli bogátßy / y w kopę: á zátym y nieprzyiaciołom náßym bylibyśmy strászniéyßymi / y sąsiádom dla skromnieyßych obyczáiow przyiemnieyßymi / y sámemu nákoniec Pánu Bogu milßemi; bobyśmy go ták wiele grzechow / y ták grubych / iáko teraz / nie obrazáli: gdyż iáko Seneká mowi / *Patrium habet Deus erga bonos viros animum, & illos fortiter amat.* A my nie respektuiąc ná honor y chwałę Páná Bogá Stworcę náßego / nie respektuiąc ná zbáwienie duße náßey / w Obżárstwie y Opilstwie się ták kochamy / że tego tylko sámego zá wspániáłego być rozumiemy / ktory vtrátnie bánkietuie / powiádáiąc / że nas niczym nie

Isocrates ad Demonicum

Horolog: lib: 3. c. 26.

Pożytki trzeźwości y miernego życia.

Seneca de Prouidentia.

nie obliguie sobie ieno chlebem á czapeczką: A kiedy wszytko przebánkietuie / to go zá błazná mamy / y pálcem go sobie vkázuiemy. Tákże też tego chłopem dobrym być sądziemy / ktory rządnie wypija / y wszytkim dosiedzi: á potym gdy go przy kuflu posieką / ypokáleczą / násmiewamy sie z niego: tego w rozum sobie nie biorąc / iż Obżárstwo y Opilstwo od początku świátá práwie naprzedniejsza y naypospolitsza przyczyna było wszego złego dusznego y cielesnego narodowi ludzkiemu: iáko to y Pismo ś. y Historye świeckie szeroko opisuią: y sámá experyencya codzienna przed oczy nam wystáwuie / iáko menásycone Opilstwo naprzod pámięć nam odeymuie / że sie názáiutrz tym sámym ze wszytkich zbrodni swoich wymawiamy; *Iżem się práwi był vpił, nie pomnię com czynił ábo mowił.* Potym psuie y niszczy zmysły / że záwsze zápłákáne oczy ábo Kátárem zárázone máiąc / nie doyźrzemy dobrze; nie dosłyszemy dobrze; smáku w gebie nie mamy / y śiły w reku dla drżenia vstáwicznego y oziebienia żołądká. Nád to / Pijaństwo rozum zábürza / cielesną nierządność pobudza / niewolstwá przyczyną bywa / iezyk hámuie / krew náplugáwia y psuie / członkow náwątla / żywotá vkraca: á co naywiększa y naystrászliwsza / wieczną nam śmierć y piekło nieustáiące przynosi.

Piiánstwo iáko nam szkodę ná ciele y ná duszy czyni.

Opuszczę tu tedy / iáko Pijaństwo iest przeciw przyrodzeniu / *& humidum radicale extinguit*; y iáko człowiek bez winá y wszelkiego picia mocnego obeyść sie może / ktore nie ták dla roskoszy iáko dla potrzeby iest wynálezione.

Opuszczę / iáko niedowiárstwá ábo kácerstwá pobudką bywa / y własny Brzuch ábo roskoszy cielesne zá Bogá poczyta / iáko Piotr ś. mowi: *Qui post carnem in concupiscentia immunditiæ ambulant, dominationemq́ contemnunt, audaces sibi placentes, sectas non metuunt introducere blasphemantes, &c. Voluptatem existimantes diei delicias: coinquinationes, & maculæ delicijs affluentes, in conuijs suis luxuriantes, oculos habentes plenos adulterij, & incessabilis delicti.* Ktore to słowá Piotrá ś. wielki Biskup Hipponeński vważywszy / ták do Pijánicow w iednym

2. Petr. 2.

Kazaniu

Kazániu swoim mowi: Opilstwo iest łágodnym od Dyabłá opetániem / słodkim iádem / snácznym grzechem: ktore Obżárstwo kto ma / sam śiebie nie ma: ktore kto czyni / tedyć nie czyni grzechu / ále sam wszytek grzechem iest.

A to opuszczę / iáko Pijáństwo czyni człowieká głupim y nieostrożnym w mowie / á dźiwnym ábo szalonym w obyczáiách / według powieśći Sálomonowey: *Vinum multum potatum, irritationem, & iram, & ruinas multas facit;* y od winá Panowie poczeli być wśćiekłymi / mowi Prorok: *Cœperunt Principes furere à vino.* A tyśiącámi iest tego / nie zá dáwnieyszych wiekow / ále zá nászey pámięci / co nie tylko márnie opiwszy się poginęli / ábo się zádusili / ále co sámych śiebie dobrowolnie pozábijáli. Eccl: 31. Oseæ 7.

To tylko sámo pokazáć chcę / iż Obżárstwo á Opilstwo iest przyczyną znędznienia Polskiego y drapiestwá / ktore teraz y miedzy Szláchtą / y miedzy Mieszczány / y miedzy Zolnierzámi naywiecey płuży. Naprzod tedy Oyczyzná násza vbożeie dla tego / iż żaden práwie nie chce w poćie czołá chlebá swego pożywáć: ále cudzy záwsze / ktorego *per fas & nefas* nászárpawszy / ná mierney żywnośći y napoiu nie przestáiemy / ále iáko nam łátwie przyszło / ták go też nieoszczednie drugim dáiemy: y náuczywszy się záwsze *epulari splendidè,* o tym vstáwnie myślemy / iákoby zarobki vbogich ludźi z płáczem / ábo ráczey z skorą złupione / ná káżdy dźień / iáko iákie Hárpije ábo Szárańczą trawili. A drogich napoiow y potraw kosztownych záżywáiąc / iedná osobá to zá dźień pożrze / ná co wiele vbogich ludźi y długo w poćie czołá robić muśiáło. Záczym błogosłáwieństwo Páńskie nigdy ná nas przyść nie może / y nigdy nam sporo nie bywa / że cudzą pracą żyiemy / nie swoią własną: słusznie się przeto ná nas śćiąga oná powieść Sálomonowá: *Comedunt panem impietatis, & vinum iniquitatis bibunt.* Pijanstwo vboży Polskę nabarziey. Prouerb: 4.

Powtore / kto nie miernie żyie / y skromnośći ták w pićiu iáko y w iedzeniu nie przestrzega / ten nigdy w kopę zamożysty być nie może / luboby z wierney prace y zarobku swoiego żył / według

Prou: 21. według tegoż Mędrcá wyroku: *Qui diligit epulas, in egestate erit: qui amat vinum & pinguia, non ditabitur.* A v nas nie tylko Senatorowie / zbytnemi potráwámi y niezliczonemi kieliszkámi stoly swe zástáwiáią / ále też y Szláchtá / y Kupcy / y Rzemieślnicy / ktorzy wszyscy ziadszy y zpiwszy substáncyą swoie / sromotnie potym żebrzą / dłużą się / y vciekáią z Polski; ábo się też ná rozboie y wydzierstwá rożne vdáią. A iáko ś. Augustyn mowi / vtráciwszy zacność stanu dla winá / bez Szláchectwá y zacności zostáią / y własnych máiętności odbieżawszy / żywotá / nie tám gdźie go byli wźieli / dokonywáią. Do czego iż teraz v nas w Polszcze przyszło / to káżdy ná oko baczyć muśi. Bo stan Szláchecki / o ktorym tu mowi Augustyn ś. ták dálece iest długámi nieznośnemi obćiążony y vwichlány / iż ktoby zebrał wszytkie długi/przezyski / y szkody / ktorych Księgi zapisowe są nápełnione / doszedłby tego łácno / iż nie tylko w Polszcze pieniędzy ták wiele nie mász / ále áni być może potym / według podobieństwá mowiąc. Kby też snadź z onych ták wielkich gromad pápieru około tych długow zmálowánego / czerwone złote iuż choćia pápierowe poczyniono / nigdyby ták wielkiey summy wynieść nie mogły. Co tedy insze narody Polskę zá bárzo pieniężną rozumiáły / to teraz o nędzy nászey dowiedziawszy się / naybárźiey pierze / niż iáki inszy towar z Polski kupuią / rozumieiąc podobno / iż Polskie pierzyny / ktorych iuż y w Obozách vżywamy / muszą mieć nád insze coś osobnego / ná ktorych ták wielkiemi długámi vtrapieni vsnąć mogą.

S. August: lib: ad Sacrat: Virg.

Ták siłá iest długow w Polszcze iáko Polská sámá zá to niestoi.

A przed się ktoby nas spytał / ná co się znácznego ták wielkie dostátki / ktore się w Domách Szláchecktch náydowáły / obrociły? y ták wielkie podatki Poborow / Szosow / Czopowego / Induktu / Ewektu / Ceł wodnych y pográniczných wydáły; nie moglibyśmy tego niczym ták znácznym á pámiętnym pokázáć / (bo y to / cośmy ná Zołnierze łożyli w Polszcze / przećię zostawáć muśiáło) tylko słowá Jákubá ś. vważywszy / przyznáć ná się grzech swoy y obżárstwo niepohámowáne. *Diuitiæ vestræ putrefactæ sunt, & vestimenta vestra à tineis comesta sunt.* Gdyż

Iacobi c. 5.

záprawdę

záprawdę naywięcey dostátkow nászych brzuchy násze pognoiły / y stroie zbytnie do cudzych Ziem wysłáły: ostátek Kozacy y Tátárowie pobráli.

Co zás z strony stanu Mieyskiego / tym lubo Obżárstwo y prożnowánie wielce szkodźi / iż nie mogą się zápomoc / *Egestatem operata est manus remissa,* mowi Sálomon mądry / *Manus autem fortium diuitias parat.* Co oboie iáko się w wielu nászych Kupcách ábo Rzemieślnikách náyduie / nie trzebá mi tego wiele dowodźić / bo się temu káżdy vstáwicznie przypátruie / iż pilnieyszy są w zgromadzániu á trawieniu / niż w pobożnym zárabiániu. A to też niepochybna / iż *Operarius ebriosus non locupletabitur.* Większą im iednák przyczyną do nędze iest Zołnierz drapieżny / bosmy w tych dwu lećiech widźieli po Miásteczkách rożnych żołnierzow ták Stácyą wydźieráiacych / sześćdźieśiąt y pięć Chorągwi iedná po drugiey nástepuiąc / że Mieszczánie niebożętá muśieli domy swoie porzućiwszy iść ná żebráninę do Slaská / do Węgier / do Prus / do Wołoch / iáko komu bliżey było. Do tego vboża Miástá Exákcye częste ná potrzeby Rzeczypospolitey / y Donátywy nieznośne / y wydźierstwo niepohámowáne Exáktorow; nuż oppressya Stárostow / ábo sámych Pánow dźiedźicznych / ktorzy y sługom swoim każą Stácye dawáć / y sobie sámym łanowe skłádáć; Nád to / gwałtem wszytko od Mieszczánkow biorą / ták picia rozmáite / iáko y strawne sámo / iáko y towáry wszelkie / iákie ieno máią / á nie dáią im zá to ieno kártki. Tego nie ráchuiąc / że ich Drágánow / Kozakow / y Piechotę / poki w máietnośći mieszkáią / sobie od gęby odiąwszy / kármić muszą. Náwet y w Miástách Głownych / ktore są Przywileiámi w wolnośći swoiey obwárowáne / toż czynią záwsze / kiedy z wielkiemi orszakámi swoimi do nich przyieżdżáią.

Prou: 10.

Eccles: 19.

Czemu w Polszcze miástá są vbogie.

A przetoż *Agite nunc diuites, plorate vlulantes in miserijs vestris, quæ aduenient vobis. Aurum & argentum vestrum æruginauit: & ærugo eorum in testimonium vobis erit, & manducabit carnes vestras sicut ignis. Thesaurisastis vobis iram in nouissimis diebus*

Iacobi 5.

diebus, ábowiem miásto poprawy po tákowym náwiedzeniu Páńskim/ *Epulati estis super terram, & in luxurijs enutristis corda vestra in die occisionis. Addixistis, & occidistis iustum, & non restitit vobis.* Lzy przeto sáme ludzi vbogich potepia was przed Pánem Bogiem/ y tu ná świecie żyiąc/ nie vznacie błogosłáwieństwá z niebá/ áni sie nedzy y niedostátkowi wáſzemu odiąć bedziecie mogli do śmierci.

Trzezwośći zálecenie/ y pożytki z niey pochodzące.

Iáko tedy Pijáństwo iest początkiem y przyczyna wſzytkich grzechow/ ták záśie trzezwość iest śpiżárnia iákaś wſzelákich cnot y przystoyności; y dla tego potrzebna iest wſzytkim stanom y wiekom/ meſzczyznom/ Białymgłowom/ dźieciom/ Młodźieńcom/ stárym/ śrzednim/ bogátym y vbogim: á osobliwie Duchownym/ ktorzy przednieyſzą dostoynosć y Vrząd ná sobie máią; tákże y wſzytkim ná Vrzedźie bedącym/ y do rády należącym/ dla przykłádu y pobudki ku dobremu/ á vchronienia sie zgorſzenia tych ktorym rozkázuią. Lecz v nas dźieći ieſzcze máłe pić poczynáią sie vczyć (pierwey niżeli Páciorzá) od Rodźicow swoich/ ktorzy sámi zá kuflem śiedząc/ dźiatkom swoim dáią sie po kesu nápijáć/ áby sie z młodu przyuczáli/ miánowićie niektore mátki/ co dźieciom kieliſzkiem winá rády żołądek ogrzewáią. A dopiero kiedy troche podrosłą/ to iuż o bok z Pánem Oycem śiedzą/ y w rząd pijá/ zwłaſzczá ktorzy sie náukámi báwić poczną/ ábo iáki tytuł w ſzkołách otrzymáią. Pieknie do iednego Studentá/ z iego opilstwá násmiewáiąc sie *Macrobius*, tymi słowy mowi: *Tu nunc codices in calices, scribere in bibere conuertisti: & nunc prædicaris egregius potator, qui prius fueras nominatissimus disputator: plus vacas commessationibus, quàm lectionibus, &c.*

Macrob: l. 1.

Polskie dowćipy opilstwem tępieią y niſzczeią.

Co náſzemu narodowi iest bárzo pospolita/ iż naylepſze dowćipy ludźi młodych/ gdy iuż skutku swey náuki práwie dopináią/ do zabaw świeckich bywáią oderwáne/ á zátym do wſzelkich zbytkow: dla tegoż oná náuká ieſzcze słába łácno w winie ábo piwie zátonie/ á ostátek wygoloną ordyńską czupryną wywietrzeie. A przećie tácy do spraw Kośćielnych y Rzeczypospolitey zá mądre bráni bywáią: y znáć ich też

ich też bárzo dobrze we wszytkich spráwách ták publicznych / iáko y potocznych prywatnych.

A przeto Expergiscimini ebrij & flete, & vlulate omnes, qui bibitis vinum in dulcedine. Abowiem vstáły wásze intraty / zginęły dostátki / częścią przez Rebellią chłopską / częścią przez splondrowánie Tátárskie / częścią przez splondrowánie Zolnierskie / częścią nákoniec przez obżárstwo wásze niepohámowáne. Accingite vos, & plangite sacerdotes, vlulate ministri altaris: ingredimini, cubate in sacco ministri Dei mei: quoniam interijt de domo Dei vestri sacrificium & libatio. Poznoszono Fundusze / poplandrowano Kośćioły / wylupiono wieski nádáne mieyscom pobożnym / pozábiiano Kápłany / pogwalcono Pánienki Pánu Bogu poświecone. Depopulata est regio, luxit humus: quoniam deuastatum est triticum, confusum est vinum, elanguit oleum. A nic sie inż spodziewáć nie możem pátrząc ná táką konfuzyą Oyczyzny / ieno ostátniego vpadku / ieśli sie nie popráwiemy. Quia propè est dies Domini, & quasi vastitas à potente veniet.

Ioel cap: 1.

ROZDZIAŁ XI.

O Sromoćie wstydu nie przynoszącey.

ZWykli pospolićie nászy Polacy máwiáć / pijánstwo swoie wymawiáiąc / iżbym ia / práwi / rad sie nie vpijał / kiedyby mie gość nie náwiedzał: ále gdy kto w dom moy przyiedźie / rad nie rad muszę z nim pośiedźieć / y podpić sobie / ináczey nie vczęstowawszy go / sromotá wieczna. Odpowiádam: iż nie káżda sromotá iest sromota / cze° sie ty czásem sromasz: owszem nigdy sie ty o to wstydáć nie masz / żeś sie z gośćiem twoim nie vpijesz / y nie dasz onemu y sobie okázyey do grzechu. Ale ráczey tego sie sromay / y wstyday przed ludźmi y przed Pánem Bogiem / iżeś nie tylko sam zgrzeszył opiwszy sie / y dopuśćiłeś sie wszeteczeństwá / ábo mężoboystwá po pijá-

Głupia sromota wstydáć sie tego / żeś gośćiá twego nie vpoił. Żaden narod tego sie nie sromá / ieno my sámi Polacy.

mu: ależ y drugiego do tego przywiodł / że abo sobie iaką szkode zgubiwszy co vczynił: aboli też drugiemu / okna / stoły / wrota porąbawszy: tak że abo sam guza iakiego doiechał / abo drugiego pokaleczył. Czego wszytkiego vszedłby był / byś go ty był tak zbytnie nie vpoił.

Do tego / sromasz sie bez pułmiskow gościa twego czestować / bez pacholkow do ludzi iezdzić / bez bławatu y rysiow z domu sie wychylić / żony abo corek w dyamenty nie przybrać / na cudzych woźnikach iezdzić abo na nie iednakich. Powiadasz / żebyś wolał gardło dać / niż brody abo wąsa pozbyć. Czemu prosze? Także to barzo szkodzi? Izali to nieszcześliwego człowieka / abo y prawdziwą zelżywość czyni? Nie wierz temu. Złe sprawy / złe postepki / zły żywot / te czynią człowieka nieszcześliwym y obelżonym / w żywocie plugawym / nieprzyiacielem Bożym / zdraycą cnoty y przyrodzenia szlacheckiego / nawet bydlem y szatanem. Bo tak Doktor ieden Kościelny mowi: Człowiek gdy nie wedle Boga żyie / podobnym iest szatanowi. A wżdy sie ty przecie tego nie sromasz / żeś mu sprosnością grzechow twoich podobien. Nie sromasz sie y Pana Boga / ktory na twą swawolą patrzy / gdy cie zastawa bez czci swey / bez pobożności / bez cnoty / bez obrazu swego / y bez ochedostwa wnetrznego? A człowieka sie prostego sromasz / gdy piwa / abo wina / abo świeżeg° miesa nie masz v siebie: gdy kto czapki przed tobą nie zdeymie / gdyć kto nie spełni?

S. August. serm: de Temp.

Ale rzeczesz / że to ochyda v ludzi. Iako? ochyda v ludzi? A v ktorychże? V prostakow / y takichże piiakow iako y ty. A v Boga co? Więc to za sromote wielką poczytasz / nie podobać sie złym ludziom / ktorych sie ty rozsadku boisz / y na nie sie ogladaiąc wiele złego czynisz / a prawdziwego sie obelżenia y sromoty dopuszczasz. A tego sie nie boisz ani za sromote masz / nie podobać sie / ani sie ogledować na Boga / y na dobre ludzie / v ktorych y w ochydę / y w sromotę wielką wpaść musisz / dla tego samego / że sie na złe barziey niż na dobre ogleduiesz.

Sromamy sie głupim ludziom nie podobać / a nie sromamy sie obrażać grzechami Maiestatu Bożkiego.

Więc w woźnicy y w pacholku swym to ganisz / że kostera / że piiá-

że pijánicá / że wßetecznik / ypowiádaß mu / że to sromotá. Czemu w sobie tego sam nie gániß / y zá sromotę nie poczytaß? Powiádaß że śię to mnie zeydźie / ále memu pácholku nie zeydźie. Proßę gdźieś tákiego Przywileiu dostał / áby tobie nieċnotą wolno być / á pácholku twemu nie wolno? ábo kedyś to słyßał / żeby złośći y wystepki iednym przystáły / á drugim nie przystały? Prawdá / że kráść / zbijáć / zdrádzáć / więtßa sromotá Pánu / niż słudze / Szláchćicowi niż chłopu? tákże y o tych drugich rownieyßych wystepkách rozumiey / że śię rychley zeyda pácholku twemu / niż tobie sámemu. Jáko więtßa sromotá Koniowi z Turskiego stádá psem być / niżeli temu ktory śię v chłopá w oborze vrodźił. Sromaß śię krzywdy ćierpieć / á nie sromaß śię krzywdy drugiemu vczynić? iákoby to nie więtßa sromotá byłá. Ale iáko widzę / *interitus nostri causa in eo posita est, quod cum omnes virtute præstare cupiamus, tamen omnes in vitia vires effundimus.* Wßyscy śię Szláchetnetwem ßczyćimy / y wysoko śię pißemy / á żaden z nas po Szláchecku żyć niechce / ieno po Kozácku / po Tátárstku / coby to nam wßytko śię godźiło / niwczym Pánu Bogu nie vstepuiąc / áni iego przykazániu świetemu podlegáiąc. A tego nie vważamy / iż *dum animus à peccato captiuus tenetur, parum omnino prodest libertas corporis.* Wiedzże to zápewne bráćie / iż co grzech / to też y sromotá. A ták ieśli nie grzech w sukni pochodzoney chodźić: ieśli nie grzech ßalonemu człowiekowi vstapić: nie grzech v złych y swawolnych ludźi miłośći nie mieć; toć też to nie sromotá chodźić w sukni iáką możeß mieć / y nie sromotá vstapić pijánemu / gdy śię ztobą wádźić chce; bo widźiß / iż z mozgu oßáłał / ktory y po trzeźwiu nie wiele rozumu miał. Bo gdyby go był miał / tedyby śię był pewnie nie vpijał / y nie zálewał tey iskierki świátłá przyrodzonego drożdżámi / ktorą w głowie miał; ále owßemby był prośił vstáwnie Páná Bogá o oświecenie duße swoiey / y rozumuby był przyczyniał sobie ćwiczeniem iáko naywiecey / nie idąc zá złym nálogiem / y zá głupiemi zwyczáiámi grubego gminu. *Omne siquidem vitium, si cito cognoscatur,*

W sługách gániemy wystepki / á w nas sámych nie widźiemy ich.

Horolog. lib: 1. c. 8.

Ibidem.

Philipp: Camerar. Cent. 3. cap: 44.

scatur, facilè curari potest, quod autem temporis diuturnitate roboratum est, propè insanabile efficitur. Diuturnus siquidem mos, & inueterata consuetudo quodammodo natura ipsa firmior est: & leuiora peccata si non prohibeas, subinde nascuntur, & aucta magnum incrementum capiunt, sicq́ vt plurimum habitus in naturam mutetur.

Jeśli tedy grzech iest krzywde y despekty ludźiom czynić / ieśli grzech wszetecznym / pysznym / łákomym / y pijánicą być / wiedzże / że to iest y sromotá. O iákoby szczęśliwi ludźie byli / kiedyby sie tego náuczyli / czegoby sie prawdźiwie sromáć / á czego nie sromáć mieli. Bo ztąd w rozmáite złości wpadamy / że sie tego wstydamy / czego sie nie trzebá wstydáć.

Wiem / że sromotá dla przyiaćielá nie vczynić / ále gdy proszonym będąc / złe spráwe osądzę / y złey rzeczy przećiwko rozumowi y summieniu moiemu pomagam / ázasz to nie większa sromotá będźie / y przed ludźmi / y przed Pánem Bogiem sámym? Sromáćbysmy sie przeto mieli záwsze nieprzystoynych rzeczy: á dobrych / cnotliwych / y Pánu Bogu miłych / nie sromáć / y nie lękáć sie ludzkiego rozsądku / ktory iest záwsze obłędliwy. Ludzkie tebowiem mniemánia / iáko *Socrates* mowi / ná ktore sie my bárzo oglądamy / są mászkárom podobne / ktorych sie dźieći tylko boią / ktore niewiedzą co to iest: ále dorośli wiedząc / że to nie żywa rzecz iest / nie boią sie tego. Tákże y my / nie mamy sie tey mászkáry bać / głupich ludźi rozsądkow o nas / kiedy sie z niemi nie pożrzemy / áż do strácenia rozumu / y nie vtracamy ná pijánstwie tego zá dwie Niedźieli / czego sie po trosze y miernie nápijáiąc możem mieć ná cáły rok. A nie mamy sobie tego mieć zá sromote / żesmy nie przepili máietnośći / hucząc we dnie y w nocy z vtrátnikámi / ktorzy miawszy po kilkudźieśiąt máietnośći / zá moiego iuż wieku / chodźili od kárczmy do kárczmy odárszy sie / *quærentes quem deuorent*, ktorych miánowáć niechce / ábym pokrewnym sromoty prawdźiwey nie zádawał / z ich nieprzystoynych postępkow. A nie są też tego godni / *quorum memoria cum sonitu perijt*, áby ich imioná iátimkol-

To prawdźiwa iest sromotá / kiedy Szláchćic wystepkámi rozmáitymi sie zmáże / ktory gminowi pospolitemu miał świećić przykłádami cnoty.

iákimkolwiek ſpoſobem były wſpomináne ná świećie. Bo ludźie wyuzdáni ná wſzeláką ſwawolą / y z tego márnotráwſtwá ſwoiego ſzukáliby ſławy / y pámiątki v potomnych / gdyby poſtrzegli iákimkolwiek ſpoſobem ſwowolniczkow niewſtydliwych imioná piſmem nieśmiertelnośći podáne. Lubo tedy według powieśći Cypryáná ś. *Nunquam aui ſenio delicta moriuntur, nunquam temporibus crimen obruitur, nunquam ſcelus obliuione ſepelitur.* Tych iednák imioná / ktorzy niepowśćiągliwośćią ſwoią ſzkálowáli Imie Páńſkie / Chrześćiánámi ſię zowiąc / *non ſcribantur in libro viuentium.* Czemu? *Quia vt fluctum impellit fluctus: vt oues ſequuntur antecedentium gregem: ita in vitium alter alterum trudimus, imuſque vulgò, non quo ire deceat, ſed quo ab aliys itur.* Cypr. Epiſt: 1. ad Donatum. Edo Neuchuſius in Theatro vitæ humanæ.

Bo iáko widzą ſynaczkowie Páná Oycá ná káżdy dźień pijánego / ták też ſámi koſztuiąc po troſze / po troſze z kuflá / wpráwuią ſię / áby zárowno z nim w koley pełnić mogli. Niáko my widźiemy możnieyſzego ſąśiádá bánkietuiącego hoynie gośćie w domu ſwoim / ták też ná Pullánku śiedząc / chcemy ſię mu przećiwić / y vſtáwicznie też z drużyną ſwoią godowáć / goſpodárſtwá domowego poniechawſzy; powiádáiąc / że to ſromotá gośćiá w domu ſwoim nie vczćić y nie vpoić / lubo to podleyſzym trunkiem / tábáką / gorzáleczką / piwkiem; ieno żeby ták v mnie huczek był w domu / iáko y v Páná Vrzędniká Ziemſkiego / ktory ná kilku Wioſkách śiedźi. A ták *Quemadmodum hominem peſtifero aëre afflatum ſuæ primum domui, tum ciuitati, Prouinciæq́ vniuerſæ, exitium procreare ſentimus: ita vitiorum contagio à perdito vno homine profecta, in omnes manat cum horribili ſtrage virtutum.* A coż kiedy od ták wielu Oycow pijákow / ták wiele ſię ſynaczkow złymi przykłádámi záraża? Cellottus Orat: 6.

Lubo tedy *nemo adhuc extitit, cuius virtutes nullo vitiorum confinio læderentur.* A zwłaſzczá v nas Polakow / ktorzy z wrodzoney iákieyśi grubośći do pychy / gniewu / ſzárpániny / y obżárſtwá nád inne narody ſkłonnemi ieſteſmy. Ktorych iednák Pan Bog ná wyſokie ſtołki y godnośći wynioſł / áby iáko Plin. Panegyr. ad Traianum.

 świecá

Pánowie máią być powodem do cnoty vbożßey Szláchćie/ Szláchtá ludowi pospolitemu

świecá ná świeczniku/cnotámi y przykłádámi skromnośći gminowi podleyßemu świecili / potrzebá nabárziey pijáństwá sie y bánkietow zbytnich wystrzegáć/ y nie mowić przy stołách swoich słow *ad excusandas excusationes in peccatis*, ktore vczony náß Reßká opisał / pijáństwo náße Polskie táxuiąc / gdy Włochom przygániamy / że nam niechcą pełnić. *Nonnè & Romanos bibisse scimus, pateris adhuc non vitris, ab eo dictis, quòd latiùs pateant, vt Varro testis? Nonnè ter tria pocula multiplicabant, vt Ausonius testis? Nonnè amphora, vt Suetonius testis? Nonnè Græco more, maioribus scilicet poculis, vt Cicero testis? Nonnè pro salute Principum, vt Dio testis? Nonne in gratiam absentium amicorum, vt Tibullus testis? Nonnè tot cyathos, quod fuissent in amici nomine litteræ, vt Martialis testis? Nonnè in orbem à summo ad finem, vt Athæneus testis?* Co wßytko v nas sie záchowuie / á ze złego przykłádu wiekßych Pánow / Szláchtá drobnieyßa y pospolstwo / máią sobie zá wielką sromotę nie vpić sie kiedy świeto przyidźie / ábo kiedy przyiaćiel w dom sie iáki potráfi. *Plurimique insana commessationum dulcedine, nihil aliud viuere putant, quam bibere.* Jáko o sobie niegdy *Bonosus Imperator* powiádał: *Se non vt viueret natum esse, sed vt biberet;* ktory z Angliey rodem bedąc / w Hißpániey sie przy dobrym y mocnym winie wychował / á potym báwiąc sie ná Dworze Aureliáná Cesárzá / że sławnym był miedzy żołnierstwem pijánicą; ten vrząd ná sobie ponosił / że Posły wiec Niemieckie / y innych Pułnocnych narodow/ ktore sie rády nápijáią/ częstował / y przystáwem ich bywał: áby one popoiwßy / mogł z nich wßytkie sekretá / z czym przyiácháli / y co myślą / wyczerpnąć / á Cesárzowi dla przestrogi powiedźieć. A potym gdy sam Cesárzem został / powiáda o nim Historyk: *Ipse quantumlibet bibisset semper securus, & adhuc in vino prudentior.* Nie bez nagány iednák z tych dwunastu ktorey/ co ie w sobie ten stáry wierßyk zámyka:

Stanisl. Rescius Epist: 54.

Neuhusius in Theatr: vitæ.

Flau: Vopiscus.

Auentinus lib: 2. Annal: Boior.

Bis sex credatis, sunt species ebrietatis,
In multis primus, sapiens est: alter optimus.
Ternus grande vorat, quartus sua crimina plorat.

Quintus

Quintus luxuriat, ſextus per Numina iurat:
Septimus contendit, octauus ſingula vendit.
Nonus nil celat, quod habet ſub corde reuelat:
Somnum vndenus amat, vomitumq́; facit duodenus.

Drugie Wierſze o tym ſą tákowe:

Ebrius atque ſatur, his ecce modis variatur,
Hic canit, hic plorat, hic en blaſphemus, hic orat:
Diſputat hic, ille currit per compita villæ.
Ille loqui neſcit: hic ceſſitat, ille pigreſcit;
Hic ſeruit Veneri: ſomno vidit ille teneri:
Hic vomit, ille vorat: ſic Bacchi turba laborat.

Tych tedy obyczáiow ſproſnych z pijáńſtwá y opilſtwá pochodzących ſromáć ſię mamy/ á nie ledáiákich mow y rozſądkow pijánicow náwiedzáiących nas/ y ſzukáiących okáziy do picia y żárcia vſtáwnego; á ták vydźiemy prawdźiwey ſromoty/ y miedzy poczćiwemi/ iáko báczni/ będźiem mieli mieyſce y poſzánowánie przyſtoyne/ żeſmy ſię do cnoty vdáli/ wyſtepki y złe nałogi porzućiwſzy. *Eſt profectò magnum Dei beneficium, agnoſcere quod vitioſum eſt ac mentem ad meliora conuertere,* mowi ieden mądry Fráncuſki Hiſtoryk. A ták záwſze *vitium verecundia corrigitur.* Ktora/ day Boże áby ſię w nas náydowáłá/ y zmázány naſz narod rozmáitemi wyſtepkámi y ſwawolą do pierwſzey zacnośći y ſzláchetnośći przywiodłá. Gdyż *vitioſitas eſt habitus aut affectio in tota vita inconſtans, & à ſeipſa diſſentiens.* A záśię *verecundia eſt ſuffuſio quædam imitans virtutem, per quam ineſt in homine habitus quidam, & exercitatio confirmata fugiendi mala.* Powiáda tedy *Aurelius Symmachus,* że *creſcunt vitia cum tempore,* á prędko bárzo: Przećiwnym záś ſpoſobem/ *Tardiores habet proceſſus verecundia, quæ facit, vt intra merita honoris ſui hæreat.* Jákoſmy ſię tedy w tych kilkunaſtu lećiech niezmiernie ná wſzeláką złość y ſwawolą roſpuśćili/ ták day Boże/ ábyſmy przynamniey zá kilkádźieśiąt lat do tákiey dźielnośći y zacnośći znowu przyſzli/ iáką náſzy Oycowie mieli. Alec záiſte wielka

Philipp: Cōmin: lib. 1. Comment.

Cic: Tuſc: lib: 4.

Goſlic: lib: 1. de Opt: Senat.

ná nas

ná nas niewolą przynieśli / ktorzy się kryć przed złym y niebácznym gościem sromotą iákąś zágrodźili. To bowiem wiele poczćiwych ludźi / nie tylko o despekty / ále y o gárdło często przyprawuie / gdyż się tácy wártogłowowie náyduią / ktorzy wiáchawszy w dom vczćiwy / opiwszy się / zwády y rozruchy záczynáią; á drudzy iáko w źiemi nieprzyiaćielskiey do piwnic / do komor / do stodoł kłotki tłuką / chcąc się v ludźi nalepiey náieść / y nalepiey nápić / y nalepiey koni nákarmić. Co nie dawno v iednegó zacnego Woiewody sludzy Panięćiá iednego ná weselu vczynili / że potym drudzy gośćie nie mieli co ieść y pić dla ich wszeteczney sweywoli. A ono ludzkość y powinność gośćiowi nie tego chce / ábyś sobie w domu bespiecznie cudzym poczynał: ále wdźięczności / przyiáźni / vczćiwośći / chęći przećiwko gospodárzowi. Bo iáko iest sromotá gospodárska gośćiá wdźięcznie w dom nie przyiąć / ták tym większa gośćiowá v gospodarzá ochotnego nieprzystoynie się záchowáć / y niewdźięcznie to co dádzą przyimowáć: ále roskázowáć sobie gospodarzowi pełnić / ábo szkápy karmić / ábo posyłáć do miástá po nápoy droższy. Ma tedy gość wiedźieć / że ná to powinnośći áni przywileiow nie máß / żeby kto kogo miał podeymowáć y czestowáć / y Stácye dawáć / iákieby się komu podobáły. Ale z ludzkośći / y z przyiáźni / y z szczodrobliwośći to ma być / y z cnoty / ktora ma być dobrowolna. R tey swobody nam rozum vżyczył / y práwo przyrodzone y powszechne ludzkie / ábyśmy swemi dostátkámi ták száfowáli / y tám ie obrácáli / gdźie się nam podoba / á nie tám / gdźie sprosny / wszeteczny / y niemiły gość nam poniewoli każe. W Kárczmách większą swobodę Kárczmarze máią / niżeli w domách swych vczćiwi ludźie: ábowiem gdy komu tám gospodarz zá pieniądze nie niechce przedáć / muśi ná tym przestáć. W domách swych ludźie vczćiwi / choć dármo dostátki dawáią / nie tylko wdźięczności żadney od niebácznych ludźi nie odnoszą / ále pod czás háńby / zelżywośći / szkody / y zdrowia niebespieczności. Ale to mnieysza niewola / dobremu człowieku / swoie poniewoli komu dawáć / niżeli śie-

dźieć

dźieć z pijánicą / z zuchwálcem y z mężoboycą v iednego stołu / ktore Przodkowie nászy zá rzecz świętą / y ná kształt Ołtarzow budowáli. Mowi Oćiec do syná w Komedyey v ktoregoś Poety: O synu / że złemi ludźmi niechce ábyś sie miał y ná drodze potykáć. A my z niemi biesiády stroić / vczty ná nie spráwowáć / im vsługowáć / y ich chłopom y szkápom sie wyrządzáć mamy?

Nie bárzo dawnych czásow gość gospodarzá zábił szedźiwego / vczonego / y dobrego człowieká / iedno prze to / że sobie winá stárego / pełniąc mu / kazał nálać / gdy on młodym do niego wypił. A to byłá nayżáłośnieysza / żesmy wszyscy nie rádźieli w dom go pusczáć / tylko sam gospodarz puśćić go kazał. Drugi / gdy wyieżdżał od iednego sąsiádá / przyiáchawszy vczczony y vraczony / wźiął mu koniá ná stanu: ktorego gdy sie vpominał / wyiáchawszy zá nim / przestrzelił go z łuku.

Tenći iest pożytek gośći złych / ktorymi sie báwić dobrym ludźiom nie przystoi / y niebespieczno / áni tego zá sromotę máią ludźie rozumieć / skryć sie spokoynemu przed złym y niespokoynym gośćiem.

ROZDZIAŁ XII.

O Szczodrobliwośći nie rozrzutney y nie márnotrawney.

PIękna rzecz iest ludzkość / y hoyne ludźiom chlebá swego vżyczánie / co Polacy máią z przyrodzenia y obyczáiow narodu Słowieńskiego / ktorzy zá stárych wiekow Bogá swego Rádogostá mieli / ktorego chwalili / y iego święto z wielką vczćiwośćią gośći częstuiąc odpráwowáli. A że nie kázdego ostawáło ná to / áby mogł gośći w domu swoim częstowáć / tedy zbijáć po drogách y odźieráć nie byłá sromotá żadna / byle zá to gośćie częstowáli / vczty spráwowáli. Ktym to ieszcze trybem nászy żołnierze poczynáią sobie / wydźieráią vbogim chłopkom

Z dawnych wiekow narod nasz nie tylko do pijanstwá y bánkietow / ale też y do wydźierstwá oraz skłonny.

chłopkom co ieno máią / bá y ná drodze iuż teraz bez wszelkiego wstydu wytrzesá / że sie nie mász iáko z domu wychylić / y zá to vstáwnie po leżách bánkietuią sie / Xiężey / Mnichow / y Białychgłow náprosiwszy.

Lecz nie káżdemu sie to zeydźie być hoynym w częstowániu gośći / y nie káżdemu przystoi po pijánu dárowáć konie / száty / rynsztunki / y Włoski. Bo y w częstowániu miáre mieć trzebá / y brák w osobách / y w rozdawániu tákże; áby to co czyniemy / z ludzkośći ráczey y z baczenia / y z hoynośći cnotliwey / niżeli z głupstwá y márnotrawstwá / y z prozney chwały pochodźiło. Gdyż *Liberalitas est virtus* (we śrzodku miedzy rozrzutnośćią y śćisłym skępstwem położona) *per quam ad dandum & largiendum commonemur. Ita dicta, quòd homine libero digna sit, liberumq́ animum requirat.* Cnotá iest hoyność ábo szczodrobliwość / ále ma wiedźieć kogo częstowáć / y kogo dárowáć. *Si enim indignis opem ferimus,* mowi wielki Polityk Włoski Boterus, *non modo beneficentiam pessimè collocamus, verùmetiam ipsi virtuti, atque ijs qui benè meriti sunt, insignem inferimus iniuriã.* Do tego / ma vpátrowáć iáko wiele ná bánkiet łożyć / y iáko wiele rozdárowáć / bo ináczey sam potym stołu swego nie będźie miał czym sustentowáć / y potrzeb swoich opátrowáć. Abo tedy w Tyránná sie obroći / ieśli był Pánem / cudze wydźieráiąc; ábo stomoty y nędze nie vydźie v tych / ktorym porozdawał / sam kopy y chlebá vprászáiąc. Od naywyższych Stanow záczawszy / áż do Rzemieślnikow y Kmieći sámych / widźieliśmy przykłády zá dni nászych / ále nikogo nie miánuiąc / te tylko trzećią kauzyą do hoynego ánimuszu przydaymy. *Ne liberalitas simul & semel effundatur in bene meritos, sed successiuè.* Rádźie tego ráczey tenże pomieniony Polityk / tákim podobieństwem wyrázoną: *Quemadmodum tenues, continuæ tamen pluuiæ terram feliciùs humectant, quàm subiti densiq́ imbres: sic vis liberalitatis legitimè adbibita, tam in conseruanda, quàm in retinenda gratia, amore, remunerationisq́ promptitudine eius, qui beneficia accepit, arctior est & efficatior.*

Goslic. l. 2. de Optimo Senatore.

Boterus de Repub. l. 1. cap. 19.

Boterus vt suprà.

V nas iáko tego nie znáią co to iest miárá/ bo máłe dochody máiąc/ zwykli wielkie á gęste vczty Pánowie spráwowáć: ták też y ná osobách nie znáią się / bo częstokroć ládá z kim zásiádáią / (co mi się v iednego wielkiego Xiążęciá przed lat trzydźieśćią widźieć tráfiło) á tym czásem wszytkie insze spráwy potrzebne y poczćiwe opuszczáią. Lecz nabárźiey się tego nápátrzyć káżdy báczny człowiek może ná Seymách / ná Trybunálách / y ná Kommissyách nászych / gdy tylko dla nádźieie obłudney iákieysi / y chwały ludzkiey nieznośne spezy ná bánkiety y pijátyki czyniemy/ stárym zwyczáiem Oycow nászych pomamieni będąc.

Czytamy w Kronikách nászych Polskich o iednym Senatorze / że gdy go Krol prośił przez swego Podkomorzego/ áby mu z skárbu swego pieniedzy pożyczył: On Kloáke vkazawszy/ Tám/ powiáda/ wszytkie moie skárby schowáne. Záiste musiał tám być rozum máły / y cnotá nie bárzo wielka / gdźie ták był brzuch przestronny / że przezeń wszytkie dochody swoie do Kloáki posyłał. Záczym nie trzebá się dziwowáć/ że ieden cudzoźiemski Poseł / ná tákowe obżerstwá pátrząc / Karmnikowi Polske násze przyrownał. Spytány ábowiem / gdy przez czás niemáły przy dworze się báwił / coby mu się też Polská zdálá / y coby nád inne kráiny miálá w sobie celnieyszego ? Odpowiedźiał : Iż ten świát może być przyrownány Pálacowi iákiemu dostátniemu / w ktorym są gmáchy do wszelákich potrzeb y roskoszy ludzkich : káżdy narod wedle obyczáiow swoich może być przyrownány do ktorego gmáchu / wedle tego do czego ktory iest vczyniony : á Polská może być przyrownána Karmnikowi ná vstroniu Pálacu onego postáwionemu / w ktorym wieprze y insze zwierzetá tuczą : gdyż ktoby przeiechał świát wszytek/ nie naydźie ludźi / ktorzyby wiecey iedli y pili / y ták wielkie stáránie o brzuch czynili / y do tego prace swoie obrácáli / iáko Polacy. A mali się prawdá mowić/ záwsze się ten obyczay trzyma ludźi nikczemnych/ grubych/ ktorzy od cnoty y prawdźiwey ozdoby żadney podpory nie máią/ że wszytko naprzednieysze stáránie swoie około brzuchá czynią/ y wszytkie zabáwy ich ku temu nay-

Wszyscy my Polacy dochody násze przez brzuch do Kloáki posyłamy.

Polská do Karmniká przyrownána dla nászego obżárstwá.

mu naywiecey się ściągáią. Iáko y Cicero w Kśięgách/ ktore nápisał o Rzeczypospolitey tego poświádcza mowiąc: Ktorzy/ powiáda/ vcztámi y pułmiskámi znáiomośći y záchowánia sobie y ozdoby nábywáią / tácy pokázuią się być w cnoćie niedostáteczny mi. Zaden Pan mądry/ żaden Senator godny/ y człowiek dobry nigdy się tym nie báwił.

Iest do tąd w pámięci Tarnowski Wielki Hetman Koronny / ktory lubo sam nie pijał / ále wiele v niego pijano: lubo sam máło iadał / y skromny stoł miewał / ále wiele v niego iadano / y wiele chudych pácholkow ná nim máietnośći wysługowáło. Toż było y v Konstántyná Xiążęćiá Ostrogskiego/ Hetmáná Wielkiego Litewskiego / kedy y po dźiś dźień máietnośći sobie nádáne ludźie Rycerscy *iure hæreditario* trzymáią. A obáy ći sławy / záchowánia / y vczćiwośći wielkiey ták zá żywotá byli dostąpili / iáko ią y po śmierći wiecznie mieć będą / że śiłá dobrego Rzeczypospolitey spráwili. Podobnym sposobem Ian Zamoyski / y Károl Chodkiewicz / *Magni apud exteros vocantur*; nie z pochlebstwá ábo zálecenia nászego/ ále z wielkośći dźieł y odwagi zá Oyczyznę / ktorey vprzeymym sercem służyli / y to *Antemurale totius Christianitatis*, swemi rámionámi wspieráli. Zás drugich pámiętamy / co po sobie żadney pámiątki / áni godnośći / áni rády dobrey w Rzeczypospolitey nie zostáwili / iedno to / że drogie pułmiski z gośćmi iadáli / á ná kázdy dźień iáko bestye iákie winem opijáli się. Podobni temu/ co wszytkie skárby y dochody swoie do kloáki obroćił / y tám ich też pámiątká pospołu z niemi vtonęłá.

W porządnych przeto Rzeczáchpospolitych tákowym vtrácyusom Opiekuny z Vrzędu dawano / iáko szalonym / áby vtracáć wiecey nie mogli / y ná máiętnośći ordynácye pisáli / áby ich rozdawáć y rozpraszáć nie śmieli. Ale y ná bánkiety Práwá stánowili / iáko kto wiele miał ná vczćie przetrawić. Stanisl: Rescius Epist: 27. Ztąd *Lex Faunia, apud Romanos sumptum in cibum supra centum asses prohibebat. Lex Orchia, numerum conuiuarum præscribebat. Lycinia, Kalendis tantum & Nonis, & Nundinis Romanis triginta*

diurnos

diurnos asses permittebat, reliquo tempore carnis aridæ pondo tria, & salsamentorum pondo libra, & quod ex terra, vite, arboreque nasceretur. Lex Dydia, tam conuiuatori, quàm conuiuæ, transgressæ legis cibariæ, pœnam infligebat. Cornelia, pretium æduliys ponebat. Antia, ne magistratus passim ad omnes, sed ad certas tantum personas cœnatum iaret, statuebat. Lex Iulia, profestis diebus ducentos, Kalendis, Idibus, Nonis, trecentos, nuptijs autem & Repotijs nonnisi millies sestertio impendi iubebat. A to dla tego / iż ći co nád miárę vczty spráwuią / y sługom ábo przyiaćiołom popiwszy śię dáruią / przedźiuchno swoie stráćiwszy / cudzego ruszáć śię nie wstydzą / máietnośći náieżdżáią / po Wśiách łupią / po drogách wydźieráią / ćiążą poddánych / y insze bezmierne szkody sąśiádom bliskim / y gdźiekolwiek ieno iádą po gośćincách / wyrządzáią / iáko pospolita przypowieść niesie: *Qui sua perdiderunt, cùm deest, aliena sequuntur.* A nie mogąli ináczey / więc *ad malas artes* śię vdáią / przedáią spráwiedliwość / Rzeczpospolitą mieszáią / Kupcow z Zydámi wádzą / á od obu stron biorą: Opiekunámi śię nie proszeni czynią / Exekutorámi przemycáiących / Pátronámi rozrzucáiących / y Protektorámi złe czyniących. Nákoniec / *Interregnum* czekáią / żeby śię im też w tym rozruchu co dostáło / iáko więc pod czás ogniá gdy śię zápali / gdźie nie wszyscy gászą.

Rzymiánie zbytkom zábiegáiąc/opisáli były bánkiety/ iáko śie kto miał bánkietowáć / y kiedy.

Táki był Kátilina w Rzymie (á v nas w Polszcze było tákowych Kátilin ztyśiąc) ktory przewieczeráwszy wszytkę máietność swoie / chćiał śię ná Rzeczpospolitą rzućić: á iż mu nie szły ćicho práktyki / vciechał z Rzymu / zebrał woysko z tákichże iáko y sám był / nákoniec zwiodł bitwę / á iáko Bog chćiał / przegrał / y sam ná plácu zostáł: á około niego przedśię śiłá zacnych Rzymian / ták z tey iáko y z owey strony legło / z niemáłą Rzeczypospolitey szkodą y vtrátą.

Prawdźiwa tedy hoyność z dostátku ma pochodźić/y hoyna szczodrobliwość z ánimuszu mądrego y wspániáłego / ále nie w ten czás kiedy w iego Wioskách Kreditorowie mieszkáią / bo ták żaden dostátku nie dowiedźie. A choćiażby też kto ludźi tym

Hoyność ma rozsądna być y vważna ieśli chce vyść márnotrawstwá.

zdradzał y oszukiwał / á coż to iemu pomoże? przećie on iuż muśi do ostátniego vbostwá przyść / á żaden z onych co ich częstował / długow iego nie zástąpią / áni żaden z owych co od niego bráli / nikczemnośći iego w cnotę y zacność nie przerobi / záwsze on muśi słynąć márnotrawnym y głupim. Zá iákiego niegdy miano *Constantinum Monomachum Bizantij Imperatorem*, ktory chcący sie szczodrobliwym y hoynym pokázáć / co było stárego zbioru dawnych Cesárzow w skárbie / wszytko oraz miedzy swoie Dworzány rozdał. *Neque quibus, neque quantum, neque quando esset tribuendum obseruans*, mowi Historyk / á zátym / gdy Turcy nástąpili / nie miał czym Páństwá bronić / y śiłá Prowinciy w krotkim czáśie vtráćił.

Zonar: Tomo 3.

Przećiwnym záś sposobem *Leo Medices* Xiążę Florentskie ná prawdźiwey sie hoynośći znáiąc / y wspániáłym ánimuszem szczodrobliwość swoię poddánym oświádczáiąc / po Wśiách / y po Miásteczkách kázał sie záwsze o potrzebnych ludźiách dowiádowáć / vżyczáiąc káżdemu czegō mu było potrzebá: iednych coreczki posáżąc / drugich syny ná náukę dáiąc / trzećie potrzebámi zákłádáiąc. Przetoż pámiątká iego / y zá żywotá iego wdźięczna y sławna v wszytkich ludźi byłá / y po śmierći trwa / y trwáć będźie wiecznie / gdyż *vt sol in aurora tenuior assurgit & inclarescit: sic ex virtute & meritis fama cum æuo ipso augetur & crescit.* A márnotrawcow wszytkich y zá żywotá pámiątká zła byłá / y po śmierći wszytká ginie / ktorych wodzem práwie do piekłá może być Káligulá Cesarz / dla tego sámego tylko / że ná Páństwo po Tyberyuszu nástąpiwszy / sześćdźieśiąt y pułśiodmá milliona czerwonych złotych z skárbu wźiąwszy / nie doszło roku / mowi *Suetonius*, ták rozmárnował / że nie miał potym co ná kuchnią wydawáć / áż mu Senatorowie obiády swoie z domu posyłáli.

Lipsius cap: vlt. Mouit.

Márnotrawstwo y rozrzutność głupia Káligule Cesárzá.

Lecz to sie o bánkietách y vcztách Páńskich mowiło / y o szczodrobliwośći ábo márnotrawstwie wielkich ludźi. Nam záśie drobnieyszym / trzebá ná ono pomnieć co *Iuuenalis* pisze. *Atticus* powiáda / ieśli hoynym dostátkiem wieczerza / szczodrobliwym

bliwym go zowią. Jeśli *Rutilus*, Błaznem. Czemu? Temu/ że sie temu nie ták zeydźie iáko owemu: bo ten vbogi / á ow bo- gáty. Ale / o ßaleństwo náße! o rozumie bezrozumny!

Da kto pięćdźieśiat potraw, da on tyle troie,
Ty go vpoiß, á on y Woźnice twoie.

Záczym ná to przychodźiemy / iż nie tylko máietnośći swoie / ále y ciáłá / y kośći Przodkow nászych z nimi przedáiemy / *cum omni titulo, iure, & dominio*, áby pámiątki y Szláchectwá / áni onych / áni nas sámych v potomkow nie było: gdyż zá tákim przedániem y wyrzeczeniem sie máietnośći / w inne Domy sie przenośi. Właśnie sie nam ták przygadza / iáko owym / ktore głodem vmarzáią / że zjadßy wßytko / y swe właśne ciáło iedzą. O iáko wiele tákich / ktorzy vtráćiwßy wßytkie máietno- śći / teraz tylko *nomina rerum hæredes, non res ipsas possident*. Iá- ko wiele tákich / ktorzy dla prożney vczty / ábo bieśiády y bán- kietow niepotrzebnych / ták dárowánia rozrzutnego / nie dłu- go obroćili sie w sługi sług swoich / ktorzy w ich Wioskách ro- skázuią! Mam ná spisku tyśiącámi przykłádow / ále milczeć muße.

Znáć ż to lá- dáiaki rozumie kiedy Szlá- chcic pisawßy sie Pánem ná tey máietno- śći od ktorey ma swoie ná- zwisko / po- tym sie piße Szláchćicem z tey máietno- śći / ktorą iuż vtráćił.

Nießczęśliwy Potomku / ktory to / coć Przodek z krwá- wego potu zostáwił / ábo wygárdłował / márnie pożyraß / á do- piero sie obaczyć chceß / gdy po obiedźie łyßká. *Serò in fundo parsimonia, quæ alias magnum vectigal est.* Zgadze owo po pro- stu / ále prawdźiwie powiedźiano: *Zgadzay się gębo z mießkiem*! gdy w mießku iedno Lin / niechay Łosoś ná stole nie bywa: bo ztąd wstyd / y żáłość więtßa / gdy sie potym ći zá cie sromáią / ktorzy cie nie dawno Mośćiwym Pánem zwáli. Albo kiedy sie sam ná podłym wozku wleczeß / ktoryś nie dawno Káréty po- ßośne / konie iezdne / y Pácholki świetno vbráne chował. A mo- żeß temu wierzyć / iż ći / ktorzy Łosośia ztobą iedzą / w oczy cie chwalą / á wyßedßy ßydzą z ciebie: á czásem sie ießcze przy Łosośiu ná cię zmrugiwáią / wiedząc żeś vbogim; á Pánem sie czyniß.

Ziemiá-

Ziemiáninowi przeto / częſtemi gośćmi / y koſztownymi vcztámi báwić ſie nie potrzebá / ále mu trzebá one Heſiodowe pioſnkę częſto śpiewáć. Ani bądź názbyt gośćinny / áni názbyt ſzczedziwym / á iáko kot mowi: *Miárę we wſzytkim chowáy*: to ieſt / żebyſmy nie byli ták bárzo nieludzkiemi / ábyſmy nie mieli widzieć rádźi w domách ſwoich ludźi / (iáko ſkępcy iákomi czynią) á zwłaſzczá tych / ktorzy nás miłuią y rádźi widzą: ále nie gwoli márnotrawſtwu y opilſtwu / áni obłudney chwale ludzkiey / zápraſzáiąc vmyślnie tych / ktorzy nas znáią / y ktorzy nie znáią. Ale gwoli ludzkośći y potrzebie iákiey / bądź to ſwoiey / bądź Rzeczypoſpolitey / gdy zwłaſzczá ſą rożni Poſłowie Cudzoziemſcy / ábo Kommiſſarze. Bo *Heſiodus* tym przymawia / ktorzy gdźie ieno bedą / z támtąd gośći ledáiákich proſzą / dźień ode dniá ſprośnie pijąc / y niczym poczćiwym áni myśląc / áni ſie ſtáráiąc: práwie ſproſną Kárczmę z domu ſwegŏ vczyniwſzy / żywot plugáwy y mierźiony / y nieſzcześliwy prowádzą / nie widząc nigdy przed opilſtwem ſłońcá / áni kiedy wſchodźi / áni kiedy záchodźi. Jákich ia rzecz niezliczoną widźiałem / znałem / y w domách ich bywałem / w rożnych Prowincyách tey Oyczyzny náſzey. A káżdy z nich muśiał przed czáſem wieku ſwego / y w ſrogich długách vmrzeć / dźiatki ſwoie / y małżonkę ledáiáko zoſtáwiwſzy.

Kto miáry w ſzafowániu dobr ſwoich nie zachowuie / ten w długách vmrzeć muśi.

Lecz dobry człowiek / nie iedno pomiernie ſtan ſwoy prowádźi / *cuiuſcunq; conditionis ille ſit*, ále też ma brák w ludźiách / nie będąc wſzytkim iednáki: nie záwſze też domu przed káżdym ktokolwiek do niego przyiedźie záwiera / y nie káżdemu też záraz otwiera / ináczey gośćiá przyimuiąc / á ináczey przyiaćielá: y ináczey czeſtuiąc zuchwálego / á ináczey bácznego. Bárzo mi ſie podobał on / ktory był zwykł ták mowić: Ze iainſze wino mam dla gośćiá / á inſze dla przyiaćielá: inſze dla mądrego y dyſkretá / á inſze dla oſobliwego pijaká.

Ioan: Muret. in Elect. Pontif.

Bráku tedy w ludźiách potrzebá; *Et vera prudentia eſt, nihil temerè atque inconſideratè agere, ſed vnaquaque in re, quid rerum, perſonarum, locorum, temporum varietas poſtulat, dijudicare.*

care. Bo ten brat sam śie bez nienawiśći twoiey odpráwi / gdy státeczny y pomierny żywot poprowádźiß: bo iuż do ciebie nie poiedźie pijánicá / áni wßeteczník / áni zwaycá / z ktorymi zła bieśiádá. (á zwłaßczá gdy to rzecza sáma ktoremu z nich zgániß) Ale ćie dobry człowiek nie minie / ktory ćie miłuie / y cnote w tobie; y ktory vczćiwey bieśiády / mądrey rozmowy / y znáiomośći ztobą prágnie: y dobrey myśli bez twoiey ßkody potrzebuie / tobie vsługe swoie / pomoc / y porádę ofiáruiąc. A tákim sposobem záwße gośćie miewáć bedźieß / *non petaces*, ktorzyby z domu twoiego bez vpominku wyiácháć niechćieli: y nie ták częste / ábyć śie częstym náwiedzániem vprzykrzyć mieli.

Nie káżdego trzebá ná bánkiet zápraßáć ieno státecznego / mądrego báczne go / y życzliwego przyiaćiela.

Bo ieślić *Tales* proßony od Periándrá niechćiał śie obiecáć ná pośiedzenie do niego / (to też Krol ieden Polski mądry vczynił / gdy miał byc ná wieczerzy v Kupca iednego) áż mu pierwey gośći proßonych spisek posłáć muśiał / czyniąc to dla tego / áby z ludźmi / ktorzyby po iego plecu y przyrodzeniu nie byli / nie śiedźiał. Dálecko wiecey przy tákim Akćie / gdźie dobra myśl ma być / trzebá tego przestrzegáć / ábyśmy wßytko dobre ludźie / y życzliwe / y po náßym plecu y przyrodzeniu / á coby y nam / y Rzeczypospolitey potrzebni byli / v śiebie ná bánkietách miewáli. A dopiero bieśiádá bedźie spokoyna / vczćiwa / y vćießna / bez obrázy Bożey / bez obrázy bliźniego / y bez ßkody gospodárskiey. Jnáczey *prodigos, & qui non ex reditibus suis viuebant, Areopagitæ in ius vocabant, & puniebant.*

Athæneus lib: 4.

ROZDZIAŁ XIII.

O Bieśiádách bezbronnych y nieczwádliwyah.

MJecze y zbroie / nie máią co ná bieśiádách czynić / lubośmy ten obyczay noßenia broni vstáwicznie przy boku od Przodkow swoich wźieli: ktorzy iż byli ludźie waleczni y Rycerscy / ták iż w polách vstáwicznie nie w domách leżeli / dla czego śie też Polakámi názwáli / nigdy broni swoich od śiebie nie odpásowáli / ále z nimi y zá stoł śiadáli /

Polſkie bieśiády z odważa zdrowia odpráwuią ſie: bo iesliże nie od wina / tedy od ſzable ſzwank ná zdrowiu ábo gość/ ábo gośpodarz odnieśie.

dáli/ y z nimi ſypiáli/ y wſzędzie ie nośili. My w domu záwżdy mieſzkaiąc/ w polách nigdy / tákże z bronią zá ſtol śiadamy / Pácholki zbroynymi ſie oſadzamy / ná bieśiády iák ná woynę ſtrzelbę zſobą woziemy/ á potym opiwſzy ſie/ bez bráku winnych y niewinnych biiemy / ſtrzelamy / zábiiamy ; a wprzod Goſpodarzá ktory nas nákarmil / y czeladkę iego / ktorzy ſie nam wyſlugowáli. Nym zdániem / kto z baczeniem ná táką bieśiádę zbroyną poiedzie / żadną miárą ſmáczno ieść y pić nie może. Czemu? Temu / że tám zdrowie ná lyżku / bo ſie obierze wártoglow iáki / co z mozgu wyſzálawſzy / powiáda/ że ia gebę nań zákrzywiam / kiedy ſobie chuſtką wąſy ocieram : y kiedy kichnę/ on mowi / że przytykam ná niego.

Czytamy o Dámokleśie Dworzáninie Krolá Sycyliyſkiego / że mu ſie áni ieść Krolewſkich potraw/ áni pić Krolewſkich trunkow / áni ſluchác Krolewſkiey Muzyki chćiálo ; ſkoro vyzrzal śiedząc v ſtolu miecz goly nád ſwą glową / v ſtropu ná ćienkiey nitce záwieſzony : iákoż ten ma być dobrey myśli / by też nalepſze y nakoſztownieyſze trunki y potráwy przedeń ſtáwiano / ktory widźi nie ieden / ále ſto mieczow / nie tylko nád ſobą / ále y przed ſobą / y zá ſobą / y okolo bokow : á ſnadźby ſie ieſzcze mniey lękáć mogl mieczá ná ćienkim wlośieniu nád glową vwiązánego / niżeli chlopá glupiego/ á k temu ieſzcze obżárłego / ktory dáleko ćienſzy y ſlábſzy rozum ma / niżeli on Dámokleſow wlośien. Nád moią glową / y okolo moich bokow/ nie tylko wiśi ieden miecz / ále záraz kilká/ y kilkánáśćie ſtrzelby do tego / nuż czekanow / balt / Buzdyganow / kiyćow / kul żeláznych y puynalow co niemiárá / ktorym dáleko trudniey vmknąć ſie / niżeli Dámokleſowi przed mieczem. A mowić to muſzę / że kto ná táką bieśiádę iedźie / Teſtámentu pierwey nie vczyniwſzy / y domu nie rozporządźiwſzy / nie mam go zá mądrego. (gdyż ták wiele rázy widźiálem weſela krwią oblane / y Pogrzeby / z ktorych zárázem po obiedźie wyſylano zá vmárlym drugiego zábitego do niebá / áby oznaymil / co zá ludźie ná ſtypie byli) Bo nie ták niebeſpieczno/ w dol do Wilkow ábo Niedźwiedźiow

Kto w Polſzcze ná bánkiet idźie trzebá mu wprzod y Teſtament vczynić / y dom ſwoy rozporządźić/ niżeli śieść do bánkietu.

dźwiedźiow wpáść / iáko wiednym gmáchu / pospołu bydź z ludźmi zbroynemi y opiłemi: w chlewie miedzy świniámi śiedząc / gdy sobie nos dobrze obwáruie / nic złego moge nie ćierpieć: á miedzy tákiemi ludźmi śiedząc / y sam nos przedźiuchno strááić moge: y toby dobrze / kiedyby iedno nos / á nie szyie. Więc to więtsza / że dobremu człowiekowi miedzy nimi nagorzey bywa / y naniebespiecznicy: bo sámi śię śiebie zuchwálcy boią / á vkazawszy sobie tylko zeby / dádzą sobie pokoy: ále dobrego człowieká śię nie boiąc / meżnym śię nád nim chcą czynić.

Táką bieśiáde wspominá ią też oni Poetowie / z ktorey śię woyná sprosna ostálá / ná ktorey śilá ich poległo / ále nie ludzka bieśiádá / to iest Lápitow z Centaurámi / ktorzy byli dźicy / połowicá koniá / á połowicá człowieká. Ale nie dźiw / bo bestyom przy parzy przyzwoita rzecz iest z sobą śię wádźić y kasáć: ále ludźiom / áni przyzwoita / áni przystoyna / v ktorych społne stoły w wielkiey záwsze vczćiwośći y powadze bywáły / y bywáć máią: y kto z kim chleb iadł / iuż mu był powinien być przyiaćielem / y z nim przestáwáć. Przetoż też stołowy Iupiter w wielkiey vczćiwośći v stárych ludźi bywał / ktoremu y Kośćioły budowáli / y pewne práwá przypisowáli około stołu / do ktorych śię przystąpić bali. A stołowe Práwo to było / iż ktoby śię temu źle záchował z kim chleb iadł / tego zá zdrayce / á wystepek zá zdrá de mieli. Co y Przodkowie naszy záchowáli / ktorzy ten zwyczay wnieśli / iż kto w dom do kogo przyiedźie / witáiąc go / reke mu dáie / iákoby *manu stipulata* vbespieczáiąc go / iż w domu iego ma śię przystoynie záchowáć / żadney zdrády nie myśląc. A kiedy odieżdża / chleb iego iadszy / znowu mu reke przy żegnániu dáie / przyobiecuiąc mu zá to być dobrym przyiaćielem záwsze / iż go vczćił w domu swoim / y chlebem swoim nákarmił. A gdy śię nieprzystoynie kto záchował / á zwádźił śię / ábo z sámym gospodárzem / ábo z gośćmi iego / zá wielką mu to sromote ná oczy wyrzucano / iż reke dawszy / zdrádźiecko sobie w domu gospodárskim począł: ktory gdyby był wiedźiał o tákim gośćiu niespokoynym / vbrałby śię był we zbroie ábo w páncerz.

Záwsze tákie go zá zdrayce miewano / kto ná chleb od kogo zaproszonym bedac / gospodarzá znieważył / ábo gośći iego.

Stárzy Polacy czemu witáiąc śię rece sobie dawáli.

páncerz y szyszak do stołu idąc / á czeladce kazałby był stáć przed sobą z knotámi zápalonymi pogotowiu.

A że wszytkie vczty y biesiády dla tego bywáią spráwowáne / ábyśmy miłość przyiaćielską sobie chlebem iednáli / dla tegobym rozumiał / áby sąsiad do sąsiádá bez strzelby ieździł / tylko z ręczną bronią / ktorą śiadáiąc do stołu miechby odpasał/ y oddał ná stronę/bo tám nic po rynsztunkách woiennych/gdźie sie do miłośći y z miłośći zieżdżáią/ gdźie przyiaźń y zgodę bráterską miedzy sobą odnawiáią / y dla zwiąsku lepszego wszyscy sie bráćią názywáią. Z ztąd *viri generosi arcas sibi pecuniarum claudi paruipendunt, dummodo corda in amicis inueniant aperta.* dla tego drudzy y maiętnośći swe záwodzą/y zdrowie często z estuiąc vtracáią/ áby ieno mogli sobie miłość ludzką hoynym chlebá dániem ziednáć /: á coż tám po żeleźie y orężu rożnym ? ktorego nie tylko do stołu / ále áni w Miásto spokoyne áni w porządne Rzeczypospolite nie dopuszczáią/ áni z nim w mieśćie chodźić pozwaláią. Náwet y grube Pogánskie narody Turcy / Tátárzy / nie każą nikomu z bronią w domu chodźić / ieno z nahayką ábo z trzćiną / á kiedy sie bánkietuią / dopieroż tám żadney woienney broni przy sobie nie miewáią. A stárzy Lácedemończycy / y ná nieprzyiaćioł swoich w bitwie nie strzeláli / ieno sie w ręcz z nimi ná woynie bijáli / powiádáiąc / iż to nie iest męstwo żadne / z dáleká nieprzyiaćielá swego vstrzelić / bo to y dźiećie / y białagłowá káżda vczynić może; ále Rycerz práwy dźielność swoie y męstwo ma pokazáć / ręczną bronią sprobowawszy sie z nieprzyiaćielem / y przekonawszy go męstwem swoim. A miedzy przyiaćiołmi záśie / *nonnisi mutuo affectu certandum est*; nie ármatą woienną. Bo iáko Rzymski Kráśomowcá mowi: *Omnium rerum, quas ad beatè viuendum sapientia comparauit, nihil est maius amicitia, nihil vberius, nihil iucundius.* Bestyie to są nie ludźie / co miłośći y przyiáźni ludzkiey nie potrzebuią / y nie stáráią sie o nie: ábo li ią też opiwszy sie / swemi złemi obyczáiámi rozrywáią. Dla tego *Amicitiæ parentum rectè in liberos transferuntur,* mowi Aurelius Symmachus, *vt charitas*

Czemu bánkiety są postánowione miedzy ludźmi.

Horolog. l. 1. cap: 39.

Cametarius Cent: 2. c 29

Cic: de Finib. lib: 1.

Aurel: Symmachus.

ritas semel inita successoribus eorum hæreditario iure proficiat; áby czáśu przygody stawáli przy sobie ánimuszem nie rozerwánym / y wzáiem śie rátowáli ieden drugiego.

Wiedząc przeto/ dla czego Przodkowie nászy z bronią chodźili / tey gotowośći też vżywáć mamy / iáko iey też oni vżywáli w polách / á nie w domu: przećiwko nieprzyiaćielowi / á nie przećiwko sąśiádowi: ná woynie / nie ná bieśiedźie. Ale my ná Seymik iáko ná woynę śię wypráwuiemy/ y ná Seym z tákiemi gwárdyámi przyieżdżamy/ iákich nigdy przećiwko nieprzyiaćielowi Koronnemu w Obozie nie miewamy. Rpomnię/ gdy po Chocimskiey woynie / ieden wielki Pan / ktory nieprzyiaćielá nie widźiał / y w Obozie nie był / z gwárdyą niemáłą do Wárszáwy ná Seym przyiáchał / ktorego sludzy kárwászé żelázne ná reku máiąc/ y miśiorki v pásá záwieszone/ weszli do Pokoiu Krolewskiego / iedni naháyki w reku trzymáiąc / á drudzy Lubie przypasáne máiąc / ktorym Márszałek ná on czás Wielki Mikołay Wolski rzekł: Iuż śie tu nie boyćie Turkow w Pokoiu Páńskim / idźćie do gospod wászych / á te rynsztunki pochowawszy/ przyiedźćie do pocáłowánia reki I. K. Mći bespiecznie.

A że szalonego gminu nalogiem bez śklenice żadney spráwy / áni rozmowy / áni pośiedzenia z przyiaćielem odpráwić nieumiemy. Ale skoro do nas kto przyiedźie / o ktorymkolwiek czáśie / y w ktoreykolwiek spráwie / wnet záraz / *Piwá przynieś, kieliszek wypłocz*, wołamy / nie prágnąc sámi / áni wiedząc/ żeby ten / ktory do nas przyiáchał / miał prágnąć; ále tylko z obyczáiu / záraz w śie leiemy / y nim śie rozmowiemy / popijemy; dla tego nie wádźiłoby Práwo iákie ná to vczynić stołowe / áby żaden ná obiády / vczty / y bieśiády z bronią nie chodźił: y kiedy w dom do kogo przyiedźie / áby broń ná woźie zostáwiwszy gospodarzá witał / y ták bezbronny z nim v stołu śiedźiał.

Polacy żadnych Kontráktow bez pośiedzenia y bánkietu nie odpráwuią.

ROZDZIAŁ XIV.

O Záchowániu Przyiaćielskim, y miłośći ludzkiey.

Czemu sie Polacy witáiąc wzáiem obłápiáią.

POspolicie Polacy nászy zwykli sie przy witániu obłápiáć / (czego insze narody we zwyczáiu nie máią / náwet pokrewnośćią y spowinowáceniem sie bliskim będąc zwiazánemi) áby tą powierzchowną ceremonią / pokazáli sobie wzáiemny áffekt przyiacielski / o ktory sie záwsze stáráią / y chlubią sie przed ludźmi wielkim záchowániem miedzy sąśiády / y miłośćią wielu odległych przyiaciol kochánych. Lecz sie mylą ná tym bárzo / y częstokroć z przyiaciol poufáłych / nieprzyiacioły głowne miewáią.

Czemuż? Temu / że naprzod ledá kogo do przyiáźni swoiey záciągáią. A potym że sámi w przyiáźni nie záwsze státeczni bywáią. A Mędrzec Grecki mowi: *Amicos ne cito compares: quos autem acquisieris, ne rijcias contemnasué.* Gdybyśmy tedy ználi sie ná przyiáźni prawdźiwey / y vmieli miłość ludzką záchowáć stale / nie poczynálibyśmy sobie ták plocho / iáko poczynamy: żylibyśmy w większey zgodźie / niżeli ią teraz w Oyczyznie widźiemy. Przed lat kilkanastą mogliśmy par kilkánaśćie Senatorow náráchowáć / ktorzy zsobą w przyiáźni y miłośći práwdźiwey żyli / y spolnie zsobą ná obronę Oyczyzny y honoru swoiego ná káżdym plácu stáwáli / tákże też y miedzy Szláchtą możnieyszą. Teraz iedney pary w Senaćie nie możem sie dopytáć / ktoby z kim vprzeymą miał miłość záwártą / á miedzy Szláchtą práwie nie mász nikogo. Bo według zdánia ludźi mądrych *Nihil amplius amicus amico præstare debet, quàm familiaritatem beneuolam, & opum communicationem liberalem.* A wiek nász teráźnieyszy tego nie nieśie; bośmy sie w obłudę wdáli y w łákomstwo srogie: záczym żaden z przyiacielem szczyrze sie nie obchodźi / żaden kopą drugiego nie rátuie. Ale owszem ná pokazánie przewrotnośći nászey / tákieśmy wymowki powynáydowáli: *Bogday zábit kto z kim szczyrze.* Y záś / *We wszytkim mię znaydźiesz powolnego sobie, tylko mieszká nie tykay moiego.* A ná coż mi sie przydasz / y komu ná świećie możesz być przyiaćielem / kiedy y nieszczerze sie zemną obchodźisz / y twoim dostátkiem w potrzebie mię nie rátuiesz?

Solon.

Hierolog: lib: 1. c. vlt.

Teráźnieyszego wieku szczyrość y przyiaźń obłudna.

Iáko

Iáko tedy widźe trudno tego czásu o przyiaćielá dobrego/ trudno o miłość y záchowánie miedzy ludźmi. Minęły te látá/ kiedyśmy Polacy / iáko niegdy Rzymiánie/ o sobie mawiáli przed sąsiády nászymi pogránicznemi : *Consortium inter nos rerum omnium facit amicitia : nec secundi quidquam singulis est, nec aduersi. In commune viuitur.* Teraz y miedzy rodzonemi mowią : *To moie, á to násze.* A żeby ták rzec : *Ták to twoie, iáko y moie spolnie,* iáko sławney pámięći godni oni Brácia rodzeni Ierzy y Krysztof Xiążętá Zbáráżcy mawiáli/ gdy spolnie Oyczystych máiętnośći nie dzieląc śie do śmierći vżywáli/ nigdy tego nie vsłyszy miedzy ludźmi / y nigdźiey nie dopyta śie pary Przyiaćioł prawdźiwych. Bo ieśli mi powiesz : *Bog teraz Przyiaćiel á kopá,* zá ktorą / gdy mi przyiaćielá trzebá / y Pácholkow záráżem dostánę : Mylisz śie ná tym bárzo. Bo ćię Pan Bog odstąpi / dla tego sámego / że w pieniądzách vfność swą pokłádasz / nie w iego opátrznośći y obronie świętey. A ieśli mi też Pácholki swe vkażesz / dla ktorych zárebuiesz y nálewasz : tedy miedzy tymi przyiaćielá nie znaydźiesz : bo ći nie zá tobą / ále zá twoią kuchnią chodzą / ktorym skoro przestániesz nálewáć / ták záráżem iáko muchy z kuchniey / gdźie páry nie czuią / precz odlecą / ták iákoś to podobno y v drugich widźiał / y sam w rychle tego sprobuiesz. Miedzy sługámi tedy przyiaćielá mieć śie nie spodźieway.

Senec: Epist: 145.

Rzadki przykład miłośći braterskiey.

Rzadko sługá Panu życzliwy.

Owi záśię / ktorzy v ćiebie ná vcztách bywáią / nie ćiebie miłuią / áni ćiebie náwiedzáć przyieżdżáią / ále twego dostátku / v ktorego śię máią dobrze / náwiedzáią ; według oney przypowieśći Sálomonowey : *Amici diuitum multi.* Tego skoroć nie sstánie / żaden z tych do ćiebie nie náyźrzy / y owszem powiedzą : *A po coż teraz do niego ? Diuitiæ addunt amicos plurimos : à paupere autem & hi, quos habuit, separantur.* Náwet y rodzeni rodzonego nie lubią / kiedy śię vbogo má ná świećie. *Fratres hominis pauperis oderunt eum : insuper & amici procul recesserunt ab eo.* K temu / ćiebie sámego ktożby śię miał rozmiłowáć / człowieká plugáwego / przemierzłego / opiłego / wszetecznego/

Prouerb: 14.

Prouerb: 19.

tecznego / y okrutnego / ktory nie znasz boiázni Bożey / nie znasz miłości bliźniego: ktory krzywdy / oppressye / y zniewagi ludziom czyniąc / nie człowiekiemes ále bestyą. Ażeć sie ludzie czásem kłániáią / tedyć tego dla twoiey poczciwości nie czynią / ále że sie ciebie iáko psá wściekłego boią / strzegąc sie / ábyś ich nie poobrażał. Wiedzże o tym / że cie żáden dobry dla twoich sprosnych y złych obyczáiow miłowáć nie będzie. Zły záśie żáden / y táki iákoś ty / miłowáć cie nie może: bo iáko żadney poczciwey rzeczy nieumieią / ták też pewnie przyiacielem dobrym być niewiedzą iáko. Abowiem *omni tempore diligit qui amicus est, & frater in angustijs comprobatur.* A ty ieśli prawdę będziesz chciał mowić / nigdy żadnego człowieká z sercá nie miłuiesz / żadnemu człowiekowi nie iesteś prawdziwym przyiacielem / bo żaden zły człowiek tego nieumie. Więc kiedy ty nikogo z sercá nie miłuiesz / nie wierz temu / áby cie też z sercá kto miłowáć miał. Bo ci / o ktorych rozumiesz / nie ciebie miłuią / ále swoy pożytek / ktorego gdy im v ciebie nie stánie / wszyscy cie odbieżą. Łátwie sprobowáć / przestáway áby ná dwie Niedzieli nálewáć. Abowiem y to twoie nálewánie / y to márnotrawstwo / w ktorym ty przednieysze ozdoby swoie pokłádasz / v mądrych á v dobrych ludzi śmiech y sromotá iest / iáko sie iuż o tym wyżey mowiło: boś iest niewolnikiem nie Pánem tey twoiey gromády / ktorą zá sobą wodzisz. Ták iáko on Włoch dobrze rozsądził / ktory był do Polski pierwszy raz przyiáchał. Abowiem gdy mu sie przytráfiło stánąć w iedney gospodzie z Pánięciem iednym Polskim / ktory Pácholkow siłá miał około siebie / widząc że pieką / wárzą / nálewáią / á potym z Koncerzem / z Buńczukiem / z Zaponą / y Łáńcuchem od domu do domu biegáią / záståwuiąc ná to / czymby sie z gospody wykupić / spytał: ktoryby Pan był między nimi: A gdy mu go vkazano / á on sie frásuie y miece / o to / że sie nie miał czym z gospody wykupić. *Nie to muśi być Pan,* powiáda / *ále sługą y niewolnikiem iest tych wszytkich, á to Pánowie.* Ale ztobą prawdziwy niewolniku / ktory w brzuchu wszytek twoy rozum chowasz / prożno z rozumem mowić.

Prouerb: 17.

Kto z ludźmi nie obchodzi sie szczyrze / sam też po inszych żadney szczyrości nie vzna.

Polska niepotrzność / że Pan muśi sie wysługowáć sługom swoim.

mowić. A to żebyś przećie ná potym nie był *sicut equus & mulus, quibus non est intellectus*, náucz się tego nápotym/ iż nie tylko droga y nieprzepłácona rzecz iest dobry przyiaciel / ále też bárzo rzadka y trudna ku náleźieniu / ktorego iáko Menánder mowi/ ná bieśiedźie/ áni v kufla nie naydźieß. Bo iáko stáry Rzymiánin powiedźiał: *Amicitia est vinculum potens, & prævalidum, neque vlla ex sanguinis viribus inferior: hoc etiam certius & exploratius, quia illud nascendo sors fortuitum opus, hoc vniuscuiusque solido iudicio concocta voluntas contrahit.* Jednákiey / powiáda/ ma być wagi potrzebność bráterska / iáko y przyiaźń ßczera przyiaćielska. Z brátem powinieneś się rownie iáko Oyczyzna dźielić / y o iego krzywdę iáko o swoie właśna viać / zdrowia nie żáluiąc. Ták też y o przyiaćielską krzywdę maß ná ßaniec zdrowie twoie stáwić / y wßytkę substáncyą twoie: boś go sobie dobrowolnie/ y zdrowym rozsądkiem zá brata sobie obyczáiámi / postępkámi cnotliwemi / dowćipem y ánimußem wspániáłym podobnego przybrał / y do społeczności sławy y żyćia przystoynego przypuśćił / iáko niegdy Orestes Piládesá/ Dámon Pithiásá/Eneás Anchizesá/ Achilles Pátroklusá/Thezeus Pirothesá/ y inßy. Rząd to wymowny Kuintilianus powiedźiał: *Jungit amicitias similitudo morum, nescio quomodo inter se animorum lumina vident & agnoscunt: nec quisquam amare in altero potest, nisi quod tacitus probat.* A tákiego nam przyiaćielá záwße ßukáć trzebá / ktoryby iednáki żywot z námi prowádźił / nie rożne obyczáie od nászych miał / nie rożne przyrodzenie. Bo ták pijánicy człowiek trzeźwy / ćichemu zuchwáły/ skąpemu rozrzutny / á wßetecznemu podczćiwy nie będźie nigdy prawdźiwym przyiaćielem. A gdy przyiaćiel przyiaćielá sobie we wßytkim podobnego przybierze/ niepodobna áby go nie miał iáko brátá rodzonego / á podczás y bárźiey niż brátá/ ále iáko siebie sámego miłowáć/ y zań zdrowia swoiego/ iáko zá swoie właśna reputácyą/ gdy tego potrzebá nie łożyć? Jnáczey mowi Poetá ieden / nie może być miedzy nimi przyiaźń prawdźiwa y miłość serdeczna.

Valer: Max: lib: 4. c. 7.

Przyiaćielá iáko mamy miłowáć.

Quiutilian: Declamat: 182.

Namque illi amici nomen, haud rem vindicant
In sorte tristi, qui fidem non exhibent.

Tákże gdźie nie są iedney Religiey y iednego nabożeństwá przyiaćiele/ tám nigdy szczerość miedzy nimi być nie może/ iáko to pięknie wywodźi vczony nász Bzowski: *Nullo modo illa amicitia consistere potest, quorum in religione difformia sunt studia. Diuersitas enim religionum, diuersitatem cultus, & disparitas cultus disparitatem præceptorum, & præceptorum difformitas, difformitatem morum, & difformitas morum aliud institutum vitæ, alia exercitamenta, alia studia, desideria diuersa, & voluntates discordes generat.*

Abraham Bzouius de Circumcis: Domini Con: 1.

Kto tedy sobie kuflem dobrego przyiaćielá ziedna/ á nie wysokiemi cnotámi/ (gdyż *certum & indubitatum est, amorem perfectum inter illos consistere non posse, qui à virtute defecerunt.*) ia go náder szczęśliwym názowę. Ale że to są rzeczy niepodobne/ pátrzmyż iákiego sie to my głupstwá dopuszczamy/ gdy szukáiąc wielá przyiaćioł vstáwicznie sie bánkietuiemy y pijemy/ poniewaz o iednego dobrego trudno iest bárzo. Niech powie dźą iesli prawdę miłuią ći/ ktorzy w látá iuż dáleko záſzli/ iesliże przez ták długi wiek swoy trzech ábo czterech Przyiaćioł tákich nálezli/ ktorzyby ich ták miłowáli iáko zdrowie swoie/ y ktorymby cále y we wszytkim/ y o wszytko dufáć mogli? y ktorychby też oni sámi wzáiem ze wszytkiey duszę miłowáli? Rzecz to iest pewnie bárzo trudna/ y tákim sámemu być/ y tákiego przyiaćielá dostáć. Sámi to tylko Przodkowie nászy tym sie chlubili/ że *vitam solummodò habebant propriam, voluntates verò & facultates omnes communes.* Ale my wyrodkowie ich nieszczęśliwi *nomina* tylko *& cognomina habemus communia, voluntates verò & facultates maxima proprietate separatas & indiuiduas.*

Bzouius ib.

Nie dawnych czásow ná iednym zgromádnym pośiedzeniu/ gdy o dobrych Przyiaćiolách bárzo rzadkich ná świećie byłá wzmiánká y pytánie/ ieden z gośći ofiárował sie nie málą liczbę tákich przyiaćioł pokázáć/ iáko był Orestes z Piládesem. A naprzod miánował dwu/ z ktorych ieden támże z nimi

ná bie-

ná bieśiedźie śiedźiał. Po máłey chwilce / gdy śię ku wieczorowi schyliło / wnet oni mili prawdźiwi Przyiaciele burdę zsobą ztoczyli: á ieszcze ią ten záczał / ktory one prawdźiwe przyiacioły sam ták bespiecznie miánował. Ták głupi ludźie / kto z nimi tylko piją / zá przyiacioły ie máią / y ofiáruią śię sobie / pod czás y dáruią wzáiemnie / tego niewiedząc / że przy kuflu y gotowego przyiaćielá vtráćisz / rozum vtráćiwszy. Trzebá to z nim korzec soli zieść / trzebá go długo doświádczáć / trzebá pierwey przygody y nieszczęśćia skosztowáć / toż dopiero miánowáć go zá dobrego y prawdźiwego przyiaćielá. *Et quemadmodum iucundum est nauclero de periculo in portu fabulari; venatori de frigore, quod sustinuit, ante focum narrare; viatori de itinere cum equite fruitur loqui: ita superat omnem lætitiam, cùm amici in rebus secundis, qui diuturna fuêre coniuncti amicitia, de acerrimis acerbissimisque quos in iuuenta pertulere, colloquuntur laboribus.*

Nietrwáła teraz miłość miedzy przyiaćiołmi.

Horolog: lib: 1. c. 3.

Gdy tedy tá iest nagłownieysza przyczyná / że iednego dobrego przyiaćielá nie możem sobie dostáć / iż ich śiłá rázem mieć chcemy / rádzę pierwey śię o iednego dobrego stáráć / iednemu śię záchowáć / iednego co nawiecey miłowáć y szánowáć / gdyż to być nie może / ábyśmy y sámi z sercá mieli bárzo wiele ludźi miłowáć / y nas też tákże áby z sercá miáło wiele ludźi miłowáć / bo y sam Pan Bog w towárzystwo / ktore w Ráiu postánowił / dwoie tylko ludźi zwiodł / dla cálszey y gruntowniey-szey miłośći y życzliwośći / ktora ná wiele częśći dźielona być nie może. A cokolwiek prawdźiwych przyiaćioł było / tedy iedno po dwu bywáli: bo nie lata to ták stádem iáko soyki / áni gromádą chodźi iáko wilcy / ále rzecz iest bárzo rzadka przyiaćiel prawdźiwy. Drugich żebyśmy nieprzyiaćiołmi nie mieli / chlebem y kopą sobie iednaymy: á ich dobry przećiwko nam áffekt zrąd látwie poznamy / gdy śię z námi we wszytkim życzliwie zgadzáć będą / iáko Rzymski Kráśomowcá mowi: *Neque est vllum certiùs amicitiæ vinculum, quàm consensus & societas consiliorum & voluntatum.*

Nie możem oraz śiłá szczyrych przyiaćioł mieć / ále tylko iednego.

Cic: pro Cn. Plancio.

A ták dobrze nam *Anacharsis* Filozof rádźi / ábyśmy rá-

czey iednego sobie prawdziwego przyiaciela szukáli / tákiego ktoryby wiele ważył / niżeli wiele tákich / ktorzyby máło ważyli. A w obierániu onego / tego nam przestrzegáć potrzebá / ábyśmy go nie pierwey miłowáli / y do sekretow nászych przypuszczáli / áż naprzod osądziwszy y przypátrzywszy się / ieśli go miłowáć mamy / probe te máiąc / iż *qui ex animo diligit, is neque in prosperis insolescit, neque in aduersis deserit, neque in paupertate queritur, neque gratiæ imminutionem iniquo fert animo, neque in perscutione animum despondet. In summa amor & vita, ante extremum habitum non finiuntur.* Przetoż z tákowych iego przymiotow osądziwszy go być godnego miłości nászey / wzáiem tákiemiż mu przymiotámi miłość násze oświádczaymy / y nie opuszczaymy go áż do śmierci / miłuiąc go iáko sámi siebie. Nie dla iákiego pożytku ábo respektu / ále tylko dla tego / żeśmy sobie cnotą y przystoynym życiem mili y wdzięczni wzáiem. W czym wielkie głupstwo się pokázuie ludu pospolitego / ktorzy ledá kogo prędko się rozmiłowawszy / wnetże záś wády w nim obaczywszy / przyiaźni z niemi rozprzegáią.

Horolog: lib: 1. c. 39.

Tego przeto trzebá / żebyśmy tylko dobrego á cnotliwego człowieká náto obieráli / y sámi też byli dobrymi y cnotliwemi ludźmi; bo złego żywotá człowiek / ktory z cnotą powinowáctwá sobie nie vczynił / co prawdziwemu przyiacielowi należy / niewie; y choćby wiedział / nie zdźierży státeczności / nie záchowa wiáry / słowá nie dotrzyma / y z ledá okáziyki przyiaźń ztobą rozerwie. Toż y ty vczynisz / ieśli się bárziey w niecnocie niżeli w poczćiwości kochasz / y nigdy z dobrego człowieká przyiaciela mieć nie możesz / ktory do przyiáźni vprzeymey nie záciąga ieno sobie podobnego. Bo sámá tylko Cnotá iedna miłość miedzy ludźmi / y sámá iest węzłem miłości y przyiáźni miedzy dobrymi / ktora y nieznáiome / y nierowne sobie stanem / y dáleko odległe od siebie / przyiacioły miedzy sobą czyni / y życzliwości / y vczćiwości wielkie miedzy nimi rodzi. Co z wiela Przykładow łátwieby mi przyszło pokázáć / bym się długością náprzykrzyć nie obawiał / bo to przyrodzone Práwo iest / Dobremu dobrego miłowáć.

Przyiaciel nie może być obrány ieno z Cnoty.

Náwet

Náwet y z nieprzyiaćielá możemy mieć przyiaćielá/ gdy sámi będźiemy dobrymi. Zkąd Plutárchus: *Magna est vis virtutis apud omnes gentes, cùm non solùm bonos sed etiam improbos ad se amandum alliciat.* A Sálomon ieszcze lepiey ; *Cùm placuerint Domino viæ hominis, inimicos quoque eius conuertet ad pacem.* Już iento żiy cnotliwie / á boy śie P. Bogá/ tedy spráwi to P. Bog/ że nieprzyiaćiele twoi muszą ćie dla poczćiwych postepkow twoich miłowáć. Zá Pogáńskich wiekow *Scipio Africanus*, Hetman Rzymski ktory zburzył Kárthágine / wiodł wielką nieprzyiaźń z Gráchusem możnym Szláchćicem Rzymskim. Potym gdy Afrykáná Trybunowie do ćiemnice chćieli wrzućić/ zástáwił śie o to Gráchus / zá rzecz nieprzystoyną rozumieiąc tákież mężá do więźienia sadzáć/ktory znioskł napoteżnieysze nieprzyiacioły Oyczyzny swoiey: przeto Afrykanus chcący mu táką cnote odwdźięczyć/pobrátał śie z nim záraz / y corke iego zá żone sobie poiał/y żyli z sobą do śmierći w nierozerwáney przyiáźni. Toż vczynił y Kráſſus z wielką sławą swoią. Bo gdy ná vrzedźie Rádźieckim pospolu będąc z Pompeiuszem / głowni sobie nieprzyiaćiele byli / przy złożeniu Vrzedu Burmistrzowskiego / chćiálá to mieć po nich Rádá / áby śie poiednáli. Tám wnetże Kráſſus/ chociamći / powiáda/ stárszy/ przecie śie tego nie sromam naprzod dáć reki Pompeiuszowi/ ktoregośćie wy Wielkim názwáli dla wielkich spraw iego ieszcze w młodośći. Táka spráwa wielką sławe Kráſſusowi przyniosłá / y od tąd w miłośći wielkiey z sobą żyli : lubo ludźie zá złe mieli Pompeiuszowi/ że młodszym będąc/ dał śie w tym Kráſſusowi vprzedźić stárszemu.

Byłá też y w Grecyey wielka nieprzyiaźń miedzy Arystypem y Eschinem / do ktorego przyszedszy bárzo stárszy Arystyppus/ rzekł do niego : A nie sromasz śie Eschinie tego/ żeśmy ták długo sobą ludźi śmiechu kármili : o to śie ia tego nie sromam/ dobrey rzeczy początek vczynić/ y obłápił go. Ktoremu Eschines odpowiedźiał : záprawde muszę to przyznáć / żeś lepszy y medrszy człowiek niżeli ia/ gdyś pierwey vpátrzył niżeli ia co było lepszego / y pierweyeś vczynił to co było przystoynieyszego.

Plutarch. de veris amicis.

Prou : 16.

Cnotá z nieprzyiaćioł czyni przyiacioły.

Wielka cnotá wprzod nieprzyiaćielá swego do zgody y miłośći pokora y vniżeniem swoim poćiągnąć.

Godna pámieci y oná ſpráwá onych dwu Poſłow Atheń‑ſkich/ ktorzy gdy z gránic Oyczyſtych do Krolá Perſkiego w po‑ſelſtwie wyieżdżáli/ á byli záwſze ſobie głownymi nieprzyiacioł‑mi/ rzekł ieden z nich: A chcewá/ powiáda/ náſze nieprzyiáźni w tey gránicy zákopáć/ ktore wracáiac ſie názad do domu możewá wykopáć/ będziewáli chćiálá: Támże obádwá obłá‑piwſzy ſie w wielkiey zgodźie poſelſtwo odpráwili/ y dobrze zſo‑bą ná potym mieſzkáli.

Przykład Cnoty Stá‑ropolſkiey.

Rzecz podobną v nas w Polſzcze vczynił niekiedy Piotr Zborowſki będąc Woiewodą Sendomierſkim/ ktory máiąc zá‑śćie wielkie y nieprzyiaźń z drugim tákże Senatorem wielkim Firleiem Márſzałkiem Koronnym y Woiewodą Krákowſkim/ pod Interregnum, bacząc że ſzło o wſzytkę Rzeczpoſpolitą/ przy‑ſtąpił *vltrò* do nie°/ y vżył tych ſłow: *Mći Pánie Márſzałku, ty wieſz co miedzy námi, ále iż* de ſumma rerum agitur, *ieśliś báczny, odłoż tę nieprzyiaźń prywatną ná czás, á ſpolnie o dobrym Rzeczy‑poſpolitey radźmy. To odpráwiwſzy, będźielić ſię potym chćiało zno‑wu nieprzyiaźn prywatną otworzyć, ia gotow będę.* Záczym y nieprzyiaźń prywatna wſzeláka miedzy nimi vſtáłá/ y byli ſobie potym wielkimi do śmierći przyiaćiołmi/ y o Rzeczypoſpolitey dobrze rádźili. Ale my teraz zá wielką to ſobie ſromotę mamy powodem być do dobrego/ do pokoiu/ do przyiáźni y zgody do‑mowey: á ono wiecey ſie ſromáć trzebá/ że máiąc rozum/ beſtiy náśláduiemy/ ktore wzáiem ná śie wierzgáią y kąſáią ſie: y máiąc Práwo/ do woien vćiekamy ſie/ mogąc bez tego być; á przez ſwoie niezgodę poſtronną ná śie woynę záciągamy. O‑kłádamy ſie ludźmi lekkiemi/ Oyczyznę/ y ſiebie/ y dom ſwoy ná ſzańc ſtáwiąc; y tákim zdrowia ſwego/ ſławy/ y máietnośći po‑wierzamy/ z ktoremi nie tylko w domu ſwoim/ ále y w Kośćiele niebeſpieczno śiedźieć.

Przyſtoi to tedy człowiekowi poczćiwemu/ áby z nieprzy‑iaćielá ſwego ſtárał ſie mieć przyiaćielá/ á cnotę w kązdym miłuiąc y chwaląc/ wſzytkich ludźi ſercá do ſwoiey miłośći po‑ćiągał/ ſam naprzod przyſtoynie/ cnotliwie żyiąc. *Quis eſt*, mowi

vczony Kárdynał Weńecki/ *quem non virtutis species commoueat, & quodammodo percellat, vt in quo illa vel tenui significatione apparuerit, eum diligere atque obseruare, aut, si clarior atque illustrior fuerit, etiam in Deorum immortalium numero venerari velit?* zwłaszczá iednego narodu / iednego ięzyká / y iednákiey przerogátywy będąc.

Petr: Bemb: in præf: Hist: suæ ad Guid: F.

ROZDZIAŁ XV.

O Łákomstwie szkodliwym Rzeczypospolitey.

ZA onych świętych Przodkow nászych nie było w Polszcze pieniędzy áni złotá; ále látá złote były / bo śie káżdy swoim kontentował/ ná máłe przestawał/ nie zázdrośćił sąśiádowi/ nie wydźierał vbozszemu/ nie prágnął cudzego/ nie zbierał chćiwie/ wiedząc co Pismo ś. powiedźiało: *Non proderunt diuitiæ in die vltionis: iustitia autem liberabit à morte.* Nie niost przeto z sobą łákomstwá on wiek stárodawny: teraz opák wszytko idźie. Dosyć v ludźi pieniędzy/ dosyć złotá: ále też dosyć y niecnot/ dosyć nędze/ vtrapienia/ zdźierstwá/ y wszytkiego złego: ktore vrosło/ y rośćie z chćiwośći złotá y pieniędzy. Abowiem

Iáko złoty wiek był zá Przodkow nászych.

Prouerb: 11.

Teraz iáko w pieniadzách ludźie smák poczuli,
Cnotá y przystoieństwo do katá się tuli.

Záprawdę wiele ludźi tá mátániná omamiłá / że zápomniawszy vczćiwego/ wszytkie myśli swoie w zbieránu ich *per fas atque nefas* vtopili. A dla tego to Duch ś. przez Sálomoná powiedźiał: *Auaro nihil est scelestius*, iż ná wszytko złe rezolwuie śie/ żeby ieno nienásyconey chćiwośći swey wygodźił iák nalepiey/ á miał w skrzyniách pełno. A przydáie ná tymże mieyscu Sálomon: *Nihil est iniquius quàm amare pecuniam, hic enim & animam suam venalem habet.* Jákoż śiłá tego iest/ co dusze swoie Dyabłom zápíszą/ by ieno pieniądze mieć mogli. Pie-

Eccl: c. 10.

Bzouius. knie o tym vczony Bzowski: *Ea solicitudo auarorum est, vt dum quærant, modo in domum inferant, nihil turpe ac sordidum defugiant, non parcant illiberalibus, non abstineant sordidis; nullum amicitiæ, nullum religionis, nullum honesti, nullum denique famæ cultum aut respectum habeant: lucro qualecunque illud sit, cuncta postponant: vnde & à quibus minimè licet, & supra quam opus est, & quam decet, quacunque ratione accipiant.*

Rzáraz mamy v Swetoniuszá o Káliguli y Heliogábáluśie Cesárzách Rzymskich sprosnego dla łákomstwá ánimuszu

Suetonius. przykład: *Vterque enim, lenonum, meretricum & exoletorum vectigal statuerat, quantum quæque vno concubitu mereret, & lupanar in palatio condiderat.* Lecz y *Vespasianus auri insatiabilis* máło co od nich wstydliwszy był/ y poczćiwszy / ktory od wszytkich rzeczy podátki náznáczywszy / *etiam vrinarium, Chrysargyrum & meretricium aduenit, quod erat, vt omnes viri, fæminæ, pueri, serui, liberi, nummum argenteum, nomine stercoris & vrinæ fisco darent.* A ná wybieránie tych sprosnych podatkow nie ládá kogo

Cedrenus & Euagrius lib: 3. Hist: Eccles: cap: 39. ále co przednieyszych ludźi z Senatu wysádzał/ á dźiedźy śie y sámi doprośzywáli ábo wkupowáli. Z czego gdy go syn strofował/ iż to ná Monárche ták wielkiego nie przystoi / wźiąwszy garść czerwonych złotych / kazał mu powąchác ieśliże śmierdzą / (á przynieśiono mu było w ten czás sześćkroć sto tyśiecy czerwonych z tego cłá sromotnego) á gdy powiedźiał że nie / nie sromayże śie ich / powiáda / schowáć / bo śie pewnie y w sklepie nie zásmierdzą.

Tákiey niewstydliwey chćiwośći iuż śie y w Polszcze nászey národźiło / y w Miástách wiekszych nie sromáią śie Vrzędnicy od Białychgłow ládáiákich cło tegodniowe wybieráć; á gdy nie mą co dáć/ ábo śie nierządem dáley báwić niechce/ chusty z niey zdźieráią / pośćiel / y co ieno mieć vbostwá swoiego może / gwałtem zábieráią. A gdźie śie ieno ná mieśćie dowiedźieć mogą w domách poczćiwych / że tańce ábo dobremyśli iákie były / zaraz domem krzczą podeyźrzánym / y każą sobie tákowe cło nieprzystoyne płáćić przez gwałt. A iáko ieden vczony nápisał:

Furari

Furari famulos Dominus compellit auarus.

A ták iáko widźiemy/ prawdźiwa to ieſt/ co Rzymſki Kráſomowcá o ludzkiey chćiwośći nápiſał: *Nullum eſſe officium tam ſanctum atque ſolenne, quod non auaritia comminuere atque violare ſoleat.* A ná iákikolwiek ieno teraz Vrząd poyźrzemy/ wſzędźie zdźierſtwo/ wſzędźie vpominki/ y korrupcye vſtáwicżne widźiemy: *Excæcat enim oculos Sapientum pecunia, & ſubuertit corda iuſtorum.* A iáko ſtáry ieden Skryptor powiedźiał:

Argentum hominibus ſanguis & anima eſt,
Is quiſquis non habet, neque poſſidet,
Ille inter viuos mortuus obambulat.

A gdyby ieſzcze wżdy łákomy człowiek ten ſam kres w chćiwym zgromádzeniu ſkárbu przed ſię brał/ áby ſię dobrze miał/ mogłby ſię iákokolwiek ćierpieć; ále iż chćiwość ieſt nienáſycona/ y łákomemu by nawiecey/ Máło/ *quia auaro tam deeſt quod habet, quàm quod non habet*: przetoż trudno ſię łákomy ma tym zdobić/ áby ſię dobrze miał. Jáko bowiem chćiwość iego nie ma końcá/ áni miáry/ ták y on ku dobremu mieniu nigdy nie przyidźie: gdyż nie tego on chce/ áby ſię miał dobrze/ (co ná vżywániu rzeczy nábytych należy) ále wſzytká iego o tym myśl y piecza/ áby ku złotu przybywáło złotá/ á tego áby áni ſam vżywał/ áni drugiemu vżywáć dopuſzczał. Záczym prawdźiwa oná przypowieść: *Auarus niſi cùm moritur, nihil rectè facit.* Bo zá żywotá ſam ſobie dobrze nie vczyni łákomy/ gdyż chlebá ſobie żáłuie/ nędznie we wſzem żyie/ nie iáko ſtan iego nieśie. Mieſzka iáko nędznik w ſmrodźie/ w nędzy/ nie śmie ieść/ áni pić/ by mu nie vbyło: zábiega/ nie śpi/ myśli/ zkądby miech nábił/ iákoby wſzytko pochłonął. Pali go niecnotliwe łákomſtwo/ y wypycha dla lichwy do Zydow/ do Kupcow/ do Kramárzow; ktorą gdy przynioſą/ nie obroći iey ná iáki pożytek potrzebny/ ále co rychley dwiemá zamkámi w ſkrzyni/ á czterma kłodkámi zámyka/ żeby iey ni on ſam/ ni kto inſzy nie pożył/ chybá ten/ ktory od niey drugą lichwę przynieśie.

Pomnię o iednym niezbożnym Łákomcu/ ábo ráczey o

Montanari° Patauinus.

Cic: pro Pub: Quintio.

Orichou: lib: 2. Fidelis ſubditi.

Stobæus ſer: 89. in laude diuit.

Łákomy áni ſam vżyie/ áni drugiemu vżyczy.

Łákomy od lichwy liczwe bierze/ á nie ma tego ſobie zá grzech áni zá ſromotę.

kilku tákich / iż gdy miał z skrzynie bráć pieniądze ná wysłánie ich dla lichwy / nie wprzod do skrzynie otworzył / áż sie kilkákroć niziuchno vkłonił / prosząc by mu pożyczyłá / á obiecuiąc iey z nagrodą oddáć. O tákich Kárdynał *Sadoletus* pisząc mowi : *Auaritiam esse idolorum seruitutem, non vno loco dixit Paulus, ea ratione, quòd qui pecuniæ student, totius vitæ suæ spem & fiduciam constituunt in pecunia. Quod in alijs cupiditatibus non sit : nam cæteræ cupiditates singulares sunt, auaritia vna reliquas omnes complexa est.* Bo łákomy człowiek vfáiąc w swoie pieniądze / nie może sprawiedliwie y spokoynie Paciérzá zmowić / áby go myśli nie miáły iákie rozerwáć / y do Kośćiołá przyszedszy / nie vkłoni sie ták nisko przed Ołtarzem y przed Bogiem Stworcą swoim / iáko sie skłánia przed swoią skrzynią / gdy ią otwiera dla niezbedney lichwy. Ktorey gdyby mu nie záplácono ták iáko sie vmowił / pewnieby sie obieśił : o czym Przykłádow / folguiąc słáwie niektorych / nie przywodzę ; ále z Cudzoziemskich Historiy nieco o Krolu Neápolitáńskim przytoczę. A ten był Ferdinandus syn Wielkiego Alphonsá / ták máłego baczenia y rozsądku człowiek / że godnośći swoiey Krolewskiey zápomniawszy / wszytek sie był w Kupcá dla niezbednego łákomstwá obroćił / námnieyszą rzeczą práwie sam hándluiąc / á winá / zboża / Oliwy ieszcze nie doyrzáłe po wszytkim práwie Krolestwie zákupuiąc / á potym ie drożey poddánym swoim przedáiąc. Náwet y Biskupstwo Tárentińskie Zydowi był zá trzydzieśći tyśiecy czerwonych przedał / gdy powiádał / że ie ná syná swoiego kupuie / ktorego chce mieć Chrześćiáninem / y Biskupem potym.

Iacob. Sadolet.

Łákomy bárziey sie kłánia złotu niżeli Bogu.

Comminæus lib : de bello Neopolitano.

Pytam ćie przeto Łákomcze / co zá pożytek iest mieć skrzynie pieniedzy / do ktoreyći łákomstwo śiegáć nie dopuśći? bo táką rzeczą nie tyś bogáty / ále skrzyniá twoiá / á tyś podobny onemu Tántálusowi / ktory w piekle vstáwicznie łáknie y prágnie / máiąc iáblek dostátek nád głową / y strok wody przezrzoczystey przed sobą : skoro bowiem náchyli sie do wody / wnet wodá vćieka / skoro do iábłoni ręke śćiągnie / iábłká sie vmykáią.

káią. A ták nie masz nic nędznieyszego nád człowieká chćiwego/ poniewasz sam głodem vmieráiąc / ná drugiego zbiera / co po śmierći iego ábo Kádukt opęta / ábo potomstwo iego márnie á prawie w oká mgnieniu rozrzući / co on przez wszytek czás żywotá swego łákomie zbierał / iáko *Epimenides* mowi:

Quas hominis congessit opes industria auari,
Hæredis sparget prodiga dextra mali.

Pospolićie ludźi łákomych synowie bywáią rozrzutni.

A ieśliś ty sam sobie zły y niepożyteczny / komużeś dobry? vkaż mi namnieysze świádectwo ludzkośći y vczynnośći twoiey / bądź przećiwko Powinnym twoim / bądź przećiwko Oyczyznie? Vkaż cnotliwey iákiey y godney spráwy iáki postępek? vkaż / komuś sie kiedy iáko żyw dobrze záchował? komuś dobrze vczynił / y kogoś sobie przyiaćielá ziednał? Do iednánia miłośći y życzliwośći ludzkiey / drogi predszey nie masz / iáko hoyna reká y szczodra / ábo iáko pospolićie mowiemy / ktora chlebá nie żáluie. Co gdy ták iest / iákoż ty do miłośći záchowánia y poszánowánia ludzkiego przyść możesz / gdy predzey z krzemieniá wodá może sie wyćisnąć / niżeli z twoiey káletey ieden pieniądz ná porátowánie bliźniego / nawet od głodu y źimna nedznie vmieráiącego? Do tego / Cnote pospolićie iáko mowi Cicero / y w nieprzyiaćielu / y w nieznáiomych miłuiemy: ty iáko przyiaźń ludzką / nie máiąc odrobiny cnoty / záćiągniesz? Nie ma tám cnotá mieyscá / gdźie łákomstwo pánuie. Odbieżał ten / mowi *Horatius*, cnoty / y zbroie zárzućił poczćiwośći / ktory sie chce predko zbogáćić. A owszem w niwecz sie obroći ten zbior iego niespráwiedliwy / powiáda Sálomon: *Substantia festinata minuetur, quæ autem paulatim colligitur, manu multiplicabitur.*

Łákomy niegdy przyiaćielá mieć nie może / náwet y z dźieći swoich własnych.

A gdźiekolwiek ieno łákome zbieránie bywa / tám wszedźie niespráwiedliwość sie muśi przymieszáć / y dla tegoż wszelkie zbiory wielkie sam Pan Zbáwićiel nasz / Prawdá Naywyższa / názwał *Mammonam iniquitatis.* O ktorey Pogáński Skryptor *Sallustius* ták powiedźiał: Gdźie chćiwość bogactw przystąpi/ tám iuż káżde dobre ćwiczenie / káżde rzemiesło poczćiwe vstáie /

y dowćip ludzki gáśnie. Wiárá / Wstyd / Słowo / Dobroć / Vczćiwość ginie. Łákomstwo spráwiedliwość przedáie/ wierności nie chowa; nic nie czyni / iedno zá dáry á zá pieniądze. Páńską sławę y pożytek gubi / Obywátele turbuie / zdźiera / opprymuie / Gabelle y podatki rozmáite wymyśla. Krotko mowiąc / nie mász ták sprosney niecnoty / y ták szkárádnego vczynku / do ktoregoby chćiwość y łákomstwo nie przywiodło. Ztąd on wielki Polityk Włoski: *Solet populo vt plurimum plus ciuium auaritia*, (tych zwłaszczá / ktorzy ná Przełożeństwách y Vrzędách iákich są) *quàm hostium rapacitas obesse*. Bo sámi łákomemi bedąc / y Páná do nienásyconey chćiwośći persważyámi swoimi przywiodą; á potym y sámych śiebie czynią v niego podeyźrzánemi: *Quia Principes auari non solùm suos, sed etiam seipsos suspectos habent: vitæq; ipsius dispendium floccipendunt, dummodo opes crescant*. Rychárdus Krol Angielski dla wspániáłośći ánimuszu *Cor Leoninum* názwány / vsłyszawszy / iż Szláchćic ieden poddány iego wielki skarb w źiemi nálazł / y zwiozł go do miástá *Caulacum Lemnouicum* rzeczonego / posłał záráżem do niego / roskázuiąc/ áby mu te wszytkie skárby przywiozł/gdyż to co w źiemi iest / nie Szláchćicowi ále Krolowi sámemu należy. A gdy Szláchćic onych skárbow wydáć niechćiał / powiádáiąc / że ie ná swoim Oyczystym gruncie nálazł / y nikomu to nie ma należeć ieno iemu iáko dźiedźicowi. Krol rozgniewawszy sie ná táką odpowiedź / ruszył sie z woyskiem do miástá onego / y obległ ie potężnie. A gdy do szturmu przypuśćił/strzałą iádem nápuszczoną w rámie lewe postrzelony został / y ták miástá nie dobywszy / dla swoiey chćiwośći gárdło záráżem dał.

Nic: Machiauell: in vita Castrucij.

Horolog: lib: 1. c. 12.

Gerard: in Hist: Franc. lib: 9.

Z łákomstwá tedy rosterki y mieszániny w Krolestwách / z łákomstwá falsze / zaboystwá / trućizny / mordy y zdrády nád Pány własnymi; z łákomstwá wydawánia Miast y Zamkow w rece nieprzyiaćielskie / y przedawánie sie Woysk cáłych ná strone Pogáńską / czegośmy sie w te woyny Niemieckie nápátrzyli nie raz / tákże y zá Rudolphá Cesárzá/ gdy z Turkiem woiował.

Skutki łákomstwá nie wstydliwego.

Ale puśćiwszy Cudzoźiemskie Przykłády ná strone / w

Páńſtwie Polſkim kto teraz nawietßą przyczyną tey drogośći nigdy nieſłycháney przez lat kilkánaśćie ? Łákomi. Ci bowiem niebácznym y nierozmyślnym vmyſłem / chcąc bárźiey y prędzey miechy y ſkrzynie ſwoie nábić / zá powodem Zydow / żydowſki łákomy żywot ſobie vpodobáli / káżdą rzecz co ſie im z źiemie rodźi / we cztwor naſob drożey ludźiom vbogim y potrzebnym przedáiąc. A gdy Kupcy y Rzemieſlnicy poczęli drożey chleb y żywność wßeláką kupowáć / zárázem też towáry ſwoie y rzemioſłá podnieśli wyżey w cenę nieproporcyonálną.

W Polßcze drogość powſtáłá dla łákomſtwá ludzkiego.

Kto przyczyną ták wielkich Ceł / Czopowego / y podátkow nowo náwymyślánych ? Łákomi / ktorzy lud poſpolity chcący zedrzeć ze wßytkiego / rádźiby ießcze Cło iákie y od tego wymyślili / że powietrzem dycháią.

Kto złey monety przyczyną / y metallow lepßych pofalßowánia ? Łákomi / ktorzy tyśiąc czerwonych w ßkátule máiąc / káżdy po złotemu iáko zá Przodkow náßych chodźił / po ßeśćiu złotych ie miánowáli / áby ſie opinią przynamniey wyſokiey liczby / kiedy rzeczą ſámą nie mogą / nád inßych bogátßemi ſie być zdáli. A Zydkowie też przy tym / dawno wyświecenia godni / dobre pieniądze z Polſki wynioßßy / miedźi nam / ktorey v nas dośyć było / náwieźli ; A pomnie / że po dźieśiąciu złotych czerwone ßácuiąc / á Talery po ßeśći / Ortámi Sląſkiemi / ktore teraz po trzy große idą / Polſkę zárázili / y zá nie wßytkie ſrebrá ſtáre y złotá do Niemiec wywieźli. A teraz iuż ták złe pieniądze kuią / y miedzy ludźie rozśiewáią / że nie może żaden Cygan nád nie gorßych wymyślić.

Zydźi złą Monetą Polſkę zárázili.

Kto nákoniec przyczyną tych tumultow / rebelliy y krwie rozlania w Oyczyźnie ? Łákomi / ktorzy nie kontentuiąc ſie tym / że nád ſłußność podwodne pieniądze / ſyrowe / rogowe / żołędne / ſpaſne / witánne / y co wiedźieć iáko názwáne / ná vbogie poddáne włożywßy ; nákoniec zákazáli im pod wielkimi winámi w mieśćie piwá pijáć / miodu / y gorzałki / ieno w kárczmách ſwoich / co ze dworu wydáią. A że iáko dla beſtiy y bydłá / piwo dla nich ládáiákie y gorzałki rabiáią / á chłopkowie niebożętá

Łákoma chćiwość Szláchty Polſkiey ßynkarze porobiłá.

niechcą ſię tą żyburą y w kárczmie záráżáć y truć ná zdrowiu/ tedy im Pánowie każą do domow zánośić / áby y wylawſzy ná gnoy/ przećię zupełną zá gárniec káżdy co świeto y Niedźielá płáćili.

W Ruśi záśię wſzytkie Arendy Zydom w ręce podawſzy/ vprzywileiowáne wolnośći niektorym złamano/ powołowſzczyzne corocznią (ktorą przedtym w dźieśięć lat ieno/ potym w śiedm/ záś w pięć/ we trzy znowu/ aż nákoniec co rok wybieráć poczęto) vſtánowiono/ ná ſwoie potrzebę domową nikomu piwá/ gorzałki y miodu robić nie dozwolono: od łowienia liſow/ ryb/ptáſtwá y źwierzá dźikie°/dźieśięćiny powymyślano; grunty y folwárki odeymowano/ y dobrze iuż z ſkory vbogich ludźi nie łupiono. A z tąd też *extremum ſeruitutis, initium libertatis* vczyniło; iáko záś nam ſámym przećiwnym ſpoſobem obawiáć ſię potrzebá / áby *extremum libertatis* nie obroćiło ſię *in initium ſeruitutis.*

Zawſze niewola przyczyna bywa wolnośći / á záś wolność zbytnia przyczyna niewoley.

A tu iuż ſnádnie káżdy obaczyć może / w iákim niebeſpieczeńſtwie ieſt Rzeczpoſpolita / gdźie ludźie ná pieniądze chćiwi/gdźie ná dobre mienie łákomi: v tákich áni żoná/áni dźieći/ áni Oyczyzná/ y Bog podobno nie ieſt ták miły / iáko złoto: gdyż łákomy/iáko poſpolićie mowią/ y Páná Bogá by przedał. A to włáſny przymiot ieſt *inſatiabilis auaritiæ, adhuc implere velle, quod iam circumfluit.*

Curtius l. 8.

Ktożkolwiek przeto ieſt / ktory ſię tym nieſzcześliwym łákomego zbierániá pieniędzy áffektem vwodźiſz / obacz ſię/á pámiętay ſię być człowiekiem rozumnym do wieczney ſzczęśliwośći ſtworzonym. Pomni/że bogáctwá/iáko vczeni ludźie świádczą/ ſą ciężárem dobrey duſze. Nie możeſz Bogu y Mámmonie/ to ieſt pieniądzom oraz ſłużyć. Wiedz y to/iż vmyſł łákomy/chćiwy/ nigdy nienáſycony ieſt: pewnym znákiem tego/ że w tákim człowieku/ nic dobrego/nic poczćiwego/nic godnego/ nic chwálebnego nie mieſzka. Znalem w Oyczyznie (o poſtronnych narodách nie mowiąc) ták wiele ludźi pieniężnych y doſtátnich/ á żadnegom z nich nie widźiał/ áby mieli mieć ánimuſz y ſerce Páńſkie;

Łákomy nie może przodkowáć w Cnoćie.

ániḿ też słyszał/ ábo czytał/ áby śię kiedy kto zbierániem pieniedzy wsławić miał ná świecie. Zaden z tákich nie będźie mężny/ vczony/ pobożny/ ludzki/ y cnotliwy; ále Zyd omierzły/ kupiec bezbożny/ Prokurator niewstydliwy / Sędźia przewrotny/ bábá smrodliwa. Jednym słowem rzekę/ łákome ludźie grube/ nikczemne/godności w sobie y dźielności żadney nie máiące być widźiemy/ y z przyrodzenia do Cnoty y miłośierdźia niesposobne/ ktore ich rzemiesło przeklęte/ nie tylko o śmierć duszną/ ále o cielesną ktorą oni więcey sobie ważą/ częstokroć przypráwia. O iáko ich wiele Nero Syllá/Márius/Tyberius/ábo Káligulá y Domicyan dla pieniędzy dáli pozábijáć? á coż inszy Krolowie y Cesárze/ á zwłaszczá Greccy y Tureccy? Jáko wiele w domách/ w drodze/ ná morzu pomordowano? A Krol Cypryiski Ptolomeus/ gdy nań nieprzyiaćiele nástąpili / widząc że śię im odiąć nie mogł/ żeby śię im był iego zbior łákomie nábyty w ręce nie dostał/ pokładszy skárby wszytkie w okręt/ sam śię z nimi dobrowolnie/ okręt podźiuráwiwszy/ zátopił: *Non sustinuit solùm mergere aurum & argentum, sed ipse se cum eo demersit*, mowi vczony nász Bzowski. Bzouius Annal:Eccl: Tomo 13.

Zá ś. pámięci Królá Władysłáwá IV. gdy pod Smoleńskiem leżał/ zacnego iednego Biskupá Haydук logoszowy/ miał ná Bázárze żonę/ ktora rożnemi rzeczámi przekupowáłá; Więc że łákomie grosz do groszá przykłádáłá/ gdy iey przyszło vmieráć z niewczásu Obozowego/ kazáłá sobie dźiewce mleká dostáć/ co dáć to dáć zá nie. Owá mniemáiąc że páni tego ná lekárstwo iákie potrzebuie/ z pilnośćią wynálázłá garnek śmiotány/ y przyniosłá go iey z ochotą. W tym konáiąca każe dźiewce przed szopą Páńską szukáć mężá y wołáć go do śiebie. Ktora gdy odeszłá/ owá wziąwszy mleko z garkiem wsypáłá w nie czerwone złote/ ktore ná sznurze ná sobie miáłá/ y poczęłá ie łyszką ieść pilno/ pokiby mąż nie nádszedł; á w tym ábo śię vdáwiłá/ ábo li też iuż śiły sáme vstáły/ że vpuśćiłá garnek z łyszką y mleko rozlałá/ á czerwone złote ktorych nie doiádłá / częśćią w garku zostáły/ częśćią śię z mlekiem ná źiemię wylały. Przyszedszy Łákomstwá bezecnego przykład w konáiącym.

ſzedſzy mąż pijány/ á obaczywſzy że czerwone złote poiádłá/ według ánimuſzu ſwoiego háyduckiego/ nátychmiaſt ią ſzáblą rozſprol/ y wybrał ie z żołądká/ y ſzedł pić zá iey duſzę ná Bázar. O czym on zacny Biſkup dowiedziawſzy ſię/ kazał Háyduká onego záraz em odpráwić/ nie mogąc nań pátrzyć/ dla onego poſtępku iego ták okrutnego. Alec y o innych wielu ſłyſzałem co tákże vmieráiąc czerwone złote iedli; y znałem tákich co ſię ſámi poobieſzáli/ gdy zboże nád ſpodziewánie w tárgu zſtániáło. A ty ktory łákinieſz nienáſycenie groſz do groſzá zgromádzáć/ boy ſię byś też nimi/ czáſu śmierći nie vdawił ſię wiecznie/ choćiaż y nie iedząc. *Nec vlli celerius homines incidere debent in malam fortunam, quam qui alienum concupiſcunt*, powiedźiał ſłuſznie *Petronius Arbiter*.

Ale rzeczeſz / błazen teraz v ludźi kto pieniedzy nie ma/ káżdy go lekce waży/ káżdy po nim depce: iam miedzy ludźmi wźiety/ káżdy mię czći/ káżdy mię ſzánuie. Biedna twoiá godność/ biedne poſzanowánie. Słuchay co Pláto mowi: Bogáty ábo ſam ieſt nieſpráwiedliwy/ ábo nieſpráwiedliwego potomek. Ja ćiebie bogátym nigdy názwáć nie mogę/ bo v mnie to Pan/ kto bogáty/ kto przeſtáie ná ſwoim. Gdyż iáko Poetá mowi:

——— *multa petentibus*
Horatius. *Deſunt multa; benè eſt quod Deus obtulit*
Parca, quod ſatis eſt, manu.

A ty wiecey ſzukáiąc iáwnie znáć dáieſz / iżći śiłá ieſzcze nie doſtáie. Do tego / nie ty pieniądze / ále ony ćiebie máią: lecz iż ſię ty zá tego maſz / toć muśiſz y ten tytuł nieſpráwiedliwego nośić. Powiedzże mi co to zá godność nieſpráwiedliwym być/ fárbuy ty to ſwoie rzemieſlo iáko raczyſz / chceſzli zaſtáwámi / chceſzli Arendámi / chceſzli Intereſſámi / dárowiznámi/ cinſzem / plátámi / prowizyámi / vpominkámi / wſzytko to lichwá co od pieniedzy bierzeſz / y nieſpráwiedliwość.

Łákomy ieſt niewolnikiem ſkárbuy ſwoiey/ ktorey nie nápełnia ſpráwiedliwym nabyćiem / ieno lichwą.

Nád to / twoie pieniądze / ktorymi ſię chlubiſz / nie ſąć z nátury ſwey rzeczą dobrą y zacną / ále z mniemánia y vſtáwy ludzkiey

ludzkiey: ktora gdyby vstáłá / ábo gdyby pieniądze nie z srebrá ábo złotá wymyślono / ále ie z inszey máteryey / iáko w Spárćie było robić poczęto; złotá / srebrá / y miedźi zákazawszy / czymże żebyś ty był / ? cożbyś ty był? Czytay w Kronice / naydźiesz to / iż wiewiorczemi futrámi Przodkowie nászy hándlowáli / kiedy ieszcze żadnych pieniedzy nie było: te bowiem dopiero zá Krolá Wáclawá do Polski z Czech przynieśiono / á obaczysz / że bez twych pieniedzy świát stać może / y ludźie ná nim. Alexánder Wielki / gdy w woysku iego Stárostowie Miedcy nie nágotowáli byli obrokow / á zá winę przynieśli mu wiele pieniedzy / kazał ie przed konie wysypáć / ktorych gdy ieść niechćiáły / kazał Stárosty powieśić. A Midas y Piteus máło od głodu nie pozdycháli / gdy ten wszytkie ludźie około kopánia złotá był zábáwił: á ow głupiemi prośbámi v Bogow (iáko w Bayką́ch czytamy) ziednał to był sobie / iż czego się tylko dotknął / wszytko się w złoto obroćiło. Widźisz godność głupią. Stądże ludźie mądrzy bogáctwá zowią mászkárą szczęśliwośći: iáko bowiem gdy mászkárę twarzy Krolewskiey włożysz ná szewcá / ábo ná żaká / zda się on Szwiec ábo żak Krolem; á skoro ią z nich złożysz / álić Szwiec y żak postáremu przy swoiey kondicyey zostáie. Ták też gdy bogátemu odeymiesz pieniądze / y złożysz z niego te mászkáre / ktorą się v głupich zá coś wielkiego y zacnego vdawał / wnet Jego Mość Szwiec postáremu y nikczemny człowiek zostawa.

Jáko dawno pieniądze w Polszcze nástały.

Nákoniec / coć to zá godność / co zá poszánowánie może przynieść / co złodźiey vkráść / ogień spalić / wodá vtopić / nieprzyiaćiel zábráć może? Bogáctwá z przyrodzenia swego są nietrwáłe / á bez cnoty ieszcze nie trwálsze. Niebespieczne / mowi Sápho domownik / bogáctwo bez cnoty: bo iák pieniądze vtráćisz / á náuki w sobie żadney y godnośći nie masz / wszyscy záráżem tobą wzgárdzą / y zá podłego ćię chłopá mieć będą: czegosmy się ták wiele rázy oczymá nászymi ná drugich nápátrzyli. Ztąd *Euripides*: Niespráwiedliwe / práwi / bogáctwo do ludźi przyszedszy / predko wylata krotko kwitnawszy. Poyźrzymy

Bogáctwá żadney cnoty nie dáią człowiekowi: záczym sprá- ćiwszy ie zostáie ládáiákim.

ieno po Fámiliách náſzych Oyczyſtych / ktore kiedyś kwitnely y świecily ſie: á teraz ich Potomkow niechcą przyznáć zá ich prawdziwych Sukceſſorow: ále im mowią / że *veteri hominum conſuetudine irrepunt in nomina, cognomina & familias,* cowiedzieć zkąd wyrwawſzy ſie. Ná ktorych ty / ſerce twoie w pieniądzách y doſtátkách złośliwie nábytych vtopiwſzy / gdy pyſznym ſercem pátrzyſz / á widząc że vbogiemi ſą / zá podleyſzych ich niż śiebie ſámego być poczytaſz. Czego ábyś nie czynil / on ći wierſzyk Mátcyáliſzow Polſkiemi ſlowy tu przytoczę: *Brácie, ty czym ia ieſt, ty być nie możeſz: á czymes ty ieſt, káżdy z poſpolſtwá być może.* To ieſt: Ty bez twoiey ſkrzynie pieniedzy zá nic nie ſtoiſz / ninacz ſie nie przydaſz: á ia choć vbożſzy / przećie ſie z dźielności moiey ná cokolwiek przydáć mogę. Doznaſz tego łátwie / tylko ty pieniedzy / á ia wſzytkiego co mam odbieżawſzy / wynidźmy obádwá nágo ná rynek: á tám obaczyſz / kto predzey pożywienie ſobie y ſzáty do pokryćia nágośći miedzy ludem nieznáiomym nábedźie.

Prawdziwa proba godnośći człowieczey / nie doſtátkow nie máiąc nábyć ſobie pożywienia y reputácyey v ludzi może.

Ariſtippus rozbiwſzy ſie z Okretem ná morzu / y wſzytko ſtráciwſzy / do Rhodu przyplynal / y tám zá pracą ſwoie vczćiwą / nie tylko ſobie odźienie / żywność / y godność wielką v ludzi ziednal / ále y towárzyſtwu ſwemu / ktorzy ſie z nim byli rozbili / odźienie ſpráwiwſzy / y ná ſtráwe dawſzy / do Oyczyzny ie odeſlal. Dla czego czeſto byl do ludźi zwykł te ſlowá máwiáć: Dobrzy Rodźicy táką máietność dźiatkom ſwoim máią zbieráć / ktora może z nimi y z wody wyplynąć. Cnotá bowiem y náuká ieſt prawdziwa kotew / y prawdziwa żywotá podporá; ktorey áni gwalty / áni nieſzcześćia / áni Rzeczypoſpolitey odmiány / áni przypadki / áni woyny ſzkodźić mogą. Ták y Stilpon / gdy żolnierſtwo Antigonowe Oyczyznę iego z gruntu ſplondrowawſzy / wſzytko wybráli; ſpytány od Antigoná / ieśli mu czego nie wźieto / obiecuiąc mu to kázáć przywroćić. Nic mi / odpowiedźial / o Krolu / nie wźieto / wſzytko ſwoie mam ſpelná / y wſzytko ſwoie záwżdy z ſobą noſze: dáiąc znáć / iż cnotá / dowcip / náuká / nigdy ſie vtráćić nie może.

Cnoty człowiekowi godnemu żadna przygodá odięć nie może.

Co gdy

Co gdy ták ieſt/ nie cukruy ſobie iuż więcey bogactw y pieniedzy twoich / nie cukruy zbioru łákomego / nie cukruy chćiwośći nienáſyconey / Bogu y ludźiom brzydkiey / ktora y tobie ſámemu / y Rzeczypoſpolitey wiele ſzkodźi ; ktorać nieprzyiaźń/ lekkie vważenie / y wielką wzgárdę v ludźi mnoży : y ktora nákoniec od ćiebie prędko zbiegáiąc / á po twey śmierći przez ręce Potomkow twoich / márnie ſię w cudze domy przenoſząc / cnoty wſzytkie w tobie tłumi / ſławę złą v potomnych czyni / y duſzę nákoniec twoię zábija. Porzuć przeto ſmrodliwe to rzemięſło Zydom ſmrodliwym : á tego coś zgromádźił / hoynie vdźielay ná chwałę Bożą/ ná potrzebę Rzeczypoſpolitey: y tych/ktorzy iey mogą być pożytecznymi / ná Powinne niedoſtáteczne/ná ludźie głodne / ná vbogie y śieroty. Tákim bowiem ſzáfowániem dobr twoich / nie tylko ſám ſobie ſławę / przyiaźń y záchowánie v ludźi ziednaſz / ále y dobru poſpolitemu pożytek wielki vczyniſz. Jednay ſobie przyiaćioły ná źiemi y w niebie / z mámmony nieprawośći/ á ſtáray ſię ſám ſobie y dźiatkom o te dobrá/ o te ſkárby / ktorych fortuná wydrzeć nie może / to ieſt ; o vczćiwe y bogoboyne wychowánię / o náukę y cnotę. Gdyż Pſálmiſty ś. zdániem

Skutek łákomego zbieránia zguba duſze y reputácyey dobrey.

Szczodrobliwość roſtropna/ y niebo iedna/ y ſławę nieśmiertelną.

Præſtat, ſupellex ſobria,
Rectèque parta recula,
Quam rapta per vim diuitum
Faſtidioſa copia.

Buchananus Pſal: 37.

A to ſobie we dnie y w nocy vważay/ co mądry *Lactantius* powiedźiał: *Iuſtus ac ſapiens, quia illa omnia humana ſua, bona diuina iudicat, nec alienum quicquid concupiſcit, nec quem contra ius humanitatis lædat omnino, nec vllam potentiam honoremuè deſiderat, nec cui faciat iniuriam. Scit enim cunctos ab eodem Deo, & eadem conditione generatos, iure fraternitatis eſſe coniunctos. Sed & ſuo contentus, & paruo, quia fragilitatis ſuæ memor non amplius quærit, quàm vnde vitam ſuſtentet, & ex eo ipſo, quod habuerit impertit etiam non habenti, quia Pius eſt.*

Lactan: l. 5. cap: 22. Diuin:Inſtit.

ROZDZIAŁ XVI.

O Zdźierstwie, ktore do ostátniey zguby przywodźi Polskę.

Już iem to wprawdźie wywiodł w osobnym Tráktácie / że Stácya iest zguba Oyczyzny nászey / ále żesmy ná Seymie przeszłym nie znieśli Stáciy / áni *præscripsimus modum*, iákoby ią mieli Zołnierze wybieráć / álesmy im dopuśćili wszelkiey swey woli ták / iákoby złupiwszy wszytko Krolestwo / y pożárszy co ieszcze ludźie vbodzy mieli / sámi mieli o ieden dźień pomrzeć / á Polskę pustą bez ludźi / bez żywnośći / bez pieniędzy y dostátkow zostáwić *in prædam circumuicinis gentibus*, ná co sie widzę bárzo zánośi. Dla tego chcący iákokolwiek porátowáć *pro posse meo* miley Oyczyzny. *Hoc enim naturam non obscurè vnicuique indidisse cernimus, vt natali solo velit capiatq; quàm maximè.* Powtorze tu o tym zdźierstwie bezbożnym wzmiánkę vczynić vmyśliłem / ábysmy sie obaczyli / y mieli politowánie ták nád pospolstwem vbogim / iáko y sámi nád sobą / ábysmy ieszcze nie przychodźili w rece Pogánskie / y innych nieprzyiaćioł niezbożnych ná nas sie gotuiących. Abowiem *ascendit clamor populi ad Deum, & audiuit gemitum eorum.* Trzebá sie nam bać / by Pan Bog ná tákie srogie vkrzywdzenie ludu swoiego / y Kośćiołow swoich pátrząc / nie rzekł w zápálczywośći gniewu swoiego: *Propter miseriam inopum, & gemitum pauperum, nunc exurgam, dicit Dominus;* y przepuszcze pogránicżne narody / ktorzy te zátwárdźiáłą złość wásze wygubią / y ośiedą kráine ták / iáko ośiedli Ziemie święta / dla grzechow niepohámowánych támtych obywátelow; iáko ośiedli Afrykę / Azyą / Egypt / Grecyą / Thrácyą / Bulgáryą / y sąśiednią Ziemię nászę niegdy Wołoską / Multánską y Węgierską. Alić sie będą postronni z nas násmiewáć / y mowić ieden do drugiego vrągáiąc: *Adhuc escæ eorum erant in ore ipsorum, & ira Dei ascendit super eos, & occidit pingues eorum.*

Ioan: Clobucius orat: ad Ioan: Zamoscium.

Exodi 2.

Psal: 11.

Czworákie

Czworákie ábowiem v nas zdźierſtwo / á zgołá niepohámowáne práwem żadnym znáyduie ſie Polacy moi. Pierwſze Stároſtow y Dźierżawcow rozmáitych dobr Rzeczypoſpolitey/ ktorzy co wiedźieć iákich ciężarow / robociżn / y podatkow nie wkłádáią ná vbogie poddáne Krolewſkie / (á drudzy y ſwoich włáſnych ledwie nie z ſkory odźieráią) nic ná Kommiſſyie / nic ná Dekretá Krolewſkie niedbáiąc. A gdy ktorego Práwem przyćiſną y inquizycyámi / tedy ći Pánowie co przy Dworze ná ten czás będą / ieden drugiego rátuią / omawiáią przed Krolem iáko mogą / przyczyniáią ſie zá oſkárżonym / chłopy gromią / ſtrofuią / ſtráſzą / y odpowiádáią im / áby koniecznie ſpráwy odſtąpili / y zámilczeli krzywd ſwoich nieznośnych. A gdy ktorzy z chłopkow rozumnieyſzych ſpodźiewáiąc ſie iákiey popráwy / ſtoią mocnie przy Práwie ſwoim / y nie vſtáią z ſupplikámi do Dworu / wnet ich pozábijáć każą ábo potopić ; á chudobę ieśli iáką mieli konfiſzkowáć / y miedzy ſzwácze ſwoie rozdáć / zádawſzy chłopu vtopionemu że buntownik był / że oprzyſzek / że złodźieyſką z pogránicznemi przewodnią trzymał. Y tácy *quorum os maledictione & amaritudine plenum eſt*, Vrzędniczkowie / Oekonomowie / y ſłużkowie wierni / ábo ráczey záuſzniczkowie Pánow ſwoich / ktorzy *linguis ſuis doloſè agebant*, przywiodą wnet Pány do tego / że będą *veloces pedes eorum ad effundendum ſanguinem.* A zátym záraz *contritio & infelicitas in vijs eorum*, *& viam pacis non cognouerunt.* Co ieno poczną w domu / ábo Rzeczypoſpolitey / nic ſie im nie błogoſłáwi / nic ſzczeſliwie nie powodźi. Potomſtwo ich wprzod niż oni ſámi ginie / Fámilie niſzczeią / máietnośći w cudze ſie Domy przenoſzą: ſámi w kłopotách vſtáwnych żyiąc / náieżdżáią ſie / ſzkáluią / vtrácáią wzaiem / chorują chorobámi dźiwnemi / á ná nieprzyiaćielá poſtronnego / y śiły / y ſercá / y kopy / y rády nákoniec dobrey nie máią.

Kto zdźierſtwo w Polſzcze czyni.

Niezbożny niezbożnego rátuie / áby ná nim nic byłá ſpráwiedliwość wypełniona.

Pſalm. 13.

Drugie zdźierſtwo ieſt / ták Pánow wielkich iáko y Szláchty mierney zuchwáley / ktorzy podrożą z gromádnemi orſzákámi czyniąc / nie płácą w goſpodách co nátrawią / ná polu ſzkody ludźiom

Natury Polacy ieſteſmy drápieżni y niełitośćiwi ná vbogie.

dy ludźiom vbogim czynią; á ich gwárdye niektárne przez wieś ábo miaſteczká iádąc/ co ieno po drodze podkáią porwą/ gęś/ kurę/ báráná; ſyr/ máſło/ kiełbáſy/ chuſty wſzelákie y naczynia domowe/ chłopu do komory wpadſzy. A Pánowie ſkárgę ſłyſząc/ ábo ſię ſkryć káżą temu co vſzkodźił/ ábo chłopá poſukáią y obuſzkowáć káżą/ że o ládá co turbuie Ięg Mośći. A tym też ſpoſobem y z rzemieſlnikámi/ y z kupcámi wſzędźie poczynáią/ ná borg rzeczy nábrawſzy/ ábo robić ſobie co roſkazawſzy/ nigdy ſię nie iſzczą nikomu/nikomu nie płácą/ ále záwſze ſię z prace cudzey y ná ieść y ná pić y zbogáćić chcą/ káduki vprąſzáiąc po ludźiách co możnieyſzych/ ták zá żywotá ich co ieno máią wydźieráiąc/ iáko y dźiatkom ich vbogim/ po śmierći onych. A ći wſzyſcy tácy/ mowi Pan Bog przez Proroká/ ázaż nie będą czáſu ſwego karáni? *Nonne cognoſcent omnes qui operantur iniquitatem, qui deuorant plebem meam ſicut eſcam panis.* A za vydą przed zápálczywośćią moią/ co to iuż krew/ á nie pot ludzki iedzą/ y co to ná cudze iáko ná chleb mrą/ y ná zdźierſtwo iák ná miod kwápią ſię? Nie vważáią tákowi co Duch ś. przez Ekkleſyáſteſá powiedźiał: *Noli attendere ad poſſeſſiones iniquas, & ne dixeris, quis me ſubÿciet propter facta mea? Deus enim vindicans vindicabit. Et ne dicas: Miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur. Miſericordia enim & ira ab illo citò proximant, & in peccatores reſpicit ira illius.*

Nigdy tych P. Bog nie błogoſłáwi/ co Kádukiem dobrá ludzkie vprąſzáią.

Ecclef: 3.

Trzećie zdźierſtwo czynią w Polſzce wſzytkie Vrzędy/przełożeńſtwá/ y ſądy: ták wielkie iáko y máłe: *Qui quaſi de induſtria receſſerunt à Deo, & omnes vias eius intelligere noluerunt.* Bo iuż teraz w káżdym ſądźie wiecey dáiemy od pozwu/ niżeli Oycowie náſzy od Dekretu: wiecey od Kommiſſyey niżeli od przywileiu ná dáninę iáką; á od przywileiu ná Stároſtwo dopieroż we dwoynaſob wiecey niżeli roczna intratá Stároſtwá onego wynieśie. Nuż przedawánie Vrzędu y godnośći iedney dwiemá ábo trzemá oſobom. Nuż prezenty áſſeſſorom y ſędźiom ſámym/ korrupcye Woytom/ Burmiſtrom y ich Łáwnikom. A o Práktykách y delatorách ludźi niewinnych/ y mowić

Iob 34.

W Káncelláryách teraz zdźierſtwá rozmáite powymyślano/ iákich zá Oycow náſzych nie bywáło.

iuż szkodá. Ci grzywny nágániáią/ ci *mulctas pecuniarias* gdźie nie powinno wymyśláią/ *sessiones, & incarcerationes, inquisitionesq; cum dilationibus fingunt,* áby zewsząd y iemu zá ciekáwość/ y sędźiemu zá przewrotność siły podárunki/ y obrywki iáko mawiáią Ogrodne/ to iest *Comestibilia & potabilia,* ktore im ná káżdą godźinę niosą. Ale oberwiećie się wszyscy ktorzy niespráwiedliwie sądźićie/ y ktorzy vpominki niesłuszne z ludźi niewinnych bierzećie. Oberwą y was sámych nákoniec iáko gruszki z drzewá/ *in die furoris Domini.* Abowiem *Non accipiet Dominus personam in pauperem, & deprecationem læsi exaudiet. Non despiciet preces pupilli, nec viduam, si effundat loquelam gemitus. Nec verebitur magnitudinem cuiusquam: quoniam pusillum & magnum ipse fecit, & æqualiter cura est illi de omnibus. Fortioribus autem fortior instat cruciatio.* Eccles: 35. Sapient: 6.

Czwarte zdźierstwo czyni w Polszcze Zołnierz/ktory Bogá zápomniawszy y spráwiedliwośći iego/iest Oyczyznie swey teraz Harpią y Tyránnem nieubłagánym. Bo wiemy to dobrze iż czásu pokoiu tylko cnotá kwitnie/y miedzy ludźmi gorę bierze/ gdy iest Vrząd y Przełożeństwo po temu/ ktore do niey wiedźie przykłády swemi/ náuką y kárnośćią: czásu woyny zásie ludźie bywáią okrutni/ niezbożni/ niewstydliwi/ swawolni/ niemiłośierni/ zábiiacy/ wydźiercy/ cudzołożnicy/czego wszyscy iáwnie zá káżdą expedycyą doznawamy. Jednákże pomniąc ták wiele woien Jnflántskich/ Moskiewskich/ Kozáckich/ Pruskich/ Tátárskich y Tureckich/ widźieliśmy żołnierzow y swoich y cudzoźiemskich/ y swowolnych/ y záciążnych y zkonfederowánych náwet przećiwko Oyczyznie/ á nigdy przećie nie pomniemy ták okrutnych/ ták niezbożnych/ y ták zuchwáłych iáko teraz: ktorzy nie pomniąc ná vczciwość swoię/ że się synámi Koronnymi porodźili: nie pomniąc ná sumnienie swoie/ że w kośćiele ś. Kátholickim/ w wierze Chrześćiáńskiey są pokrzczeni: nie pomnią y ná powinność swoię/ że Oyczyzny bronić/ nie plándrowáć iey podięli się/ y żołd z skárbu Rzeczypospolitey wźięli/ vdáli się bez wszelkiey boiáźni Bożey ná drapiestwo/łákomstwo/ rozboy

Naybárziey Polskę wniwecz obráca Zołnierz nielitośćiwy ná vbogie chłopki.

rozboy y okrućieńſtwo/ grube pogány y Czárty ſame w piekle chcący złośćią ſwoią przewyżſzyć. Co ztąd ſnádnie káżdy może zrozumieć; iż ieden z nich/Rotmiſtrz ieſzcze odpiſał Prałatowi iednemu / gdy go o zdźierſtwo nieznośne poddánych ſwoich ſtrofował/ y pozwem mu groźił / *że ſię nie boię Práwá, nie boię Królá, nie boię y Bogá.* Bluźnierſka gebá/ godna áby mu byłá záráżem rożnem roſpalonym przebita/ pierwey niżeli ſię Czártom przekletym do vtrapienia wiecznego do piekłá doſtánie. Bo Czárći ſámi znáią Stworce ſwoiego/ y drżą ná imię iego ś.

Iacob. 2. iáko w Liśćie ſwoim Jákub ś. mowi/ *Dæmones credunt, & contremiſcunt.* A żołnierz ſię go Polſki nie boi/ y bluźni ſtráſzne imię iego? A iesliże ſam Rotmiſtrz ieſt ták poczćiwy y dobry/ że ſię Práwá/ Królá/ y Bogá nie boi/ coż rozumiećie iákie tám cnotliwe towárzyſtwo iego/ iáko pobożna czeladká y ćiurowie? Nie dármo to powiedźiano przed wieki: *Nulla virtus pietasq́ue viris qui caſtra ſequuntur.* Abowiem tácy roſpuśćiwſzy ſię ná wſzyſtko złe/ á iáko mawiáćie/ Dyabłu ſię oddawſzy/ *Carnem quidem maculant, dominationem ſpernunt, maieſtatem autem blaſphemat.*

Cathol: B. Iudæ. Nie pomniąc że przyidźie ná tákowe zuchfálce w tyśiącách woyſk ſwoich niebieſkich Sędźia ſpráwiedliwy, *facere iudicium contra omnes, & arguere omnes impios de omnibus operibus impietatis eorum, quibus impiè egerunt, & de omnibus duris, quæ locuti ſunt contra Deum peccatores impÿ.* Lubo miedzy nimi nie może być bez dobrego człowieká / ktorzy y ná vrodzenie/ y ná powinność ſwoię pámietáią.

Żołnierzá dobrego powinność. Powinność ábowiem pierwſza dobrego Żołnierzá ieſt / przeſtáwáć ná włáſnym żołdźie / (o czym ſzerzey mowiło ſię ná inſzych mieyſcách / ále oſobliwie *in Libris Inſtitutorum Rei militaris*) á wydźierſtwá y drapieży zániechác / iáko vczył ś. Jan / Káznodźieiá Páná Chryſtuſow: y w żadne ſpráwy Rzeczypoſpolitey nie wdáwáć ſię / áni w Kupiectwo/ hándle/ y zyſki pieniężne: bo te ſłużą łákomſtwu / y nie obeydą ſię bez kłamſtwá y oſzukánia / czego Szláchćic poczćiwy ma ſię wyſtrzegáć. A dobry záś żołnierz / rad prawdę miłuie y ſzczyrość / iáko czyniwáli świeći

li świeci Przodkowie náſzy / ktorzy ſie ſłuſznie Rycerzámi zwáli / (iáko ſie o tym w oſobnym Tráktacie doſtátnie powiedźiáło) y iáki był v Rzymian wielki on Hetman *Fabricius*, ktory niechćiał pieniedzy bráć od Pituſá Krolá Epirockiego / áby był Oyczyzne zdrádźił; áni ſie dał vwieść perſwázyiom iego / áby ſie był przez táki ſpoſob nieprzyſtoyny zbogáćił / iáko o nim *Plutarchus* piſze ; ále ſie ſwoim zagonem kontentuiąc / ćieſzył ſie z tego nie pomáłu / że ſie iego cnoćie y vboſtwu bogáty Monárchá y potężny w woyſká / iáko niezwyćiężonemu Bohátyrowi kłániáć muśiał.

Qui frugi ſunt, iis quod ſat eſt ſufficit,
Neque diuturna, ſed diurna opulentia eſt.

Euripides in Phænis.

Abowiem nie rychło tá kárácená puśći / ktorey złota ſzwáycá nie przebodźie. Ale kto ſie zápátruie ná złoto / prędko w potrzebie ſerce meſkie ſtráći: Od Hábdánkow trzebá ſie nam cnoty vczyć / ktorzy ſie nie vlękli złotá / áni go też mieć od nieprzyiaćielá prágneli: bo wiedźieli / że tám iáłowe cnoty Rycerſkie bywáią / kedy chćiwość złotá pánuie.

Druga Powinność Zołnierzá dobrego / Męſtwo : áby nie máiąc ná żadną prywate reſpektu / bronił Oyczyzny / bronił Kośćiołá y Wiáry ś. bronił doſtoieńſtwá Páńſkiego / y cáłośći Rzeczypoſpolitey: bo w Oyczyznie ſie vrodźił / w Kośćiele okrzczony zoſtał / á Pánu Bogu y Rzeczypoſpolitey wierność przyśiągł / kiedy *Manum ſtipulatam* záćiągáiąc ſie ná ſłużbę Rotmiſtrzowi ſwemu podawał.

A trzećia / áby ſtátecznie przy Rotmiſtrzu y Hetmánie ſwoim / áż do ſkończenia woyny ſłużył nie odbiegáiąc / áni z bitwy przed ſtráchem vćiekáiąc. Bo z tąd iego wſzytko ſzcześćie y zaſługá / ták w niebie / iáko w Rzeczypoſpolitey / gdy vmrze zá Wiárę ś. Chrześćiańſką / zá Doſtoieńſtwo Kośćiołá powſzechnego / zá honor Krolá Páná ſwoiego / y zá cáłość Oyczyzny miłey / w ktorey ma Rodźicow y Krewnych ſwoich. Z tąd to Plato nápiſał / że ći / ktorzy ná woynách / po dźiełách wielkich y Rycerſkich vmieráli / wchodźili w liczbę ludu wieku złotego.

Szcześliwa ieſt śmierć zołnierzá dobrego / bo go miedzy Męczennikámi świetymi poſádzą.

To iest / po Kátholicku mowiąc / w poczet onych Męczenni-
kow świętych / ktorzy zá imię Páná Chrystusowo krew swoię
wylali / y zdrowie ná plácu położyli. Ztąd y oni Zołnierze Stá-
ropolscy / przestáiąc ná żołdźie własnym / powierzchne rzeczy /
ktore się ciáłá tykáią / lekce ważyli / Rysie / Sobole / Bławaty /
srebrá y złotá; o roskoszy nie dbáli / winá / korzenia / pościeli /
Fraucymeru z sobą ná woynę nie wozili: ále gwałt práwie so-
bie czyniąc / vczciwości dogadzáli / w Kárázyey y szárym su-
knie chodźili / we zbroiách sypiáli / ná koniech nie ná Rydwa-
nách ieźdźáli: dni y látá swoie / krotko mowiąc / ná tym trawi-
li / áby cześć Boża naprzod / cáłość potym y sławá Oyczyzny /
á nákoniec dostoieństwo Páńskie / y ich też pámiątká v potom-
nych w cále zostawáłá.

Męstwo cnotá stáropolskiego żołnierzá.

Spytaymyż się teraz / ieśliże tákie są obyczáie żołnierskie /
y ieśliże pámiętáią powinności swoie / y ieśliże są podobni do
tego / żeby się ich mogło cnemi Synámi Koronnymi názwáć /
ábo Szláchetnym Rycerstwem / iáko Przodkom nászym mo-
wiono? Bynamniey záiste. Bo teraz żołnierz ledwie z domu
od Rotmistrzá wyszedszy / żołd swoy o ieden wieczor wszytek
przepije / á potym z chłopkow vbogich prace y rynsztunki sobie
spráwuie / y suknie / y żywność do Obozu prowiduie: do ktore-
go pułroká się cále y dáley wlecze; á potym ná dwie Niedźieli
ábo ná trzy / tasze ná Bázárze rozpostárszy / iák skoro bárány ná
Stácyey y iáłowice wydárte rozprzeda / to záraz ná Hetmáná
woła / áby ich ná hybernę rozpuścił; to ćwierći dárownych
się vpomina / vtráty swoie ráchuie / y zásługi wylicza / Xiężey
odpowiáda / y ich Włoskom / ná Oyczyznę Konfederácyą
czyni / Lanowe vstáwia / stánowiská rozpisuie / Krolowi
dochody odbiera: y co miał być Oyczyzny obrońcą / to się iey
głownym nieprzyiácielem stáwi; y po wszytkich kątách Krole-
stwá błąkáiąc się / co ieno znaydźie / wszytko iáko szárańczą iáká
pożrze / y potym sámá zdechnie.

Teráźnieyszych żołnierzow ládáiákie y sromotne obyczáie.

Co pámiętamy Konfederatow Inflánckich / Smoleń-
skich / Moskiewskich / Sámborskich / Chocimskich. Co Liso-
wczykow/

wczykow / y kup swawolnych rożnych: y Moloycow Zaporozkich / Litwę y Ruś plądruiących: á z ták wiela tyśiecy nie widze żywego żadnego / wszytkich wybito / wywieszano / wyćwiertowano / co ieno Oyczyznę łupili: á drugich też choroby sprosne / y nagła śmierć pożárłá. Náwet y sámi Czárci iáwnie łby vrywáli drugim / o czym pisáć nie trzebá / wszák głośno to we wszytkiey Oyczyznie / co sie z Márszałkiem Konfederácyey Choćimskiey zstáło / y śiłá ieszcze tákich co ich ználi / bá y pátrzáli ná ich śmierć nieszczęśliwą. Zacnego Káwálerá Stepháná Czárnockiego pytáyćie / á dźiwne rzeczy od niego vsłyszyćie / iáko sie z dźiercom ludźi vbogich ich niepráwość nágrodźiłá / y z przysiężenie sie przećiwko Oyczyznie.

Etsi seras, non leues tamen diuina vltio pœnas irrogat delinquẽtibus. Liuius l. 3. Dedac: 1.

O Szkotách stárych pisze Hektor Bochus / iż gdy iákiego żárłoká miedzy sobą widźieli / ktory wiele iadał y pijał / kazáli mu raz dobry obiad nágotowáć: á nákarmiwszy y nápoiwszy gárdło mu záwiązáli / y w rzece vtopili / iáko szkodce Rzeczypospolitey / iáko wiec bestyie topiemy. By przyszło obżárte te bestyie teraz topić / podobnoby záhámowáły Wisłę / żeby wezbrawszy powodź nowa vczyniłá.

Coż ma być dla Bogá: idźie żołnierz ná woyne / drze / łupi ludźie vbogie / y brácią swoie: Jest ná woynie w Obozie / ná czaty wysyła ná wszytkie strony / iák w nieprzyiacielskiey źiemi. Z woyny sie zwraca / drze / bierze / łupi postáremu / iákoby to z hołdowánego Pogániná / y w iedney Wśi wyiada / z drugiey woz skárbny picuie / z trzećiey do domu swego posyła / á z dźieśiaćiu pieniądze wybiera. A by to ieszcze iedná Chorągiew bráłá / á dáley ták plądruiąc nie postepowáłá / tedyby iákokolwiek. *Sustinuissem vtique*: ále iedná Chorągiew wybrawszy co może wydrzeć / ze Wśi wynidźie / á druga tegoż dniá zárázem nástepuie / trzećia názáiutrz / &c. A ták nie masz ták podley Wioski / ták lichey Mieśćinki coby w niey trzydźieśći y czterdźieśći Chorągwi nie brálo. Aż sie ludźie z niey rozeydą / płácząc / przeklináiąc / y o pomstę ze wszytkiego sercá do niebá wołáiąc. A Pan Bog słysząc ich głosy y nárzekánie / y poiedynkiem káżdego z onych

Niedyskrecya narodu nászego.

go z onych ſzárpáczow kárze / y kárác będźie wiecznie : y Oyczyzne wſzytke plagámi rozmáitemi náwiedza / że w to weyźrzeć niechce / áby ſie tákie nieſpráwiedliwości vbogim nie dźiały / y podobno *mutatione Regni* nákoniec ſkárze pychę náſzę / y te zdźierſtwá niepohámowáne / ieśli ſie wſkok nie popráwiemy / poki gniewu ſwoiego świetego nie wyleie ná nas. Wiećie co Sálomon powiedźiał : *Odibilis coram Deo eſt & hominibus ſuperbia, & execrabilis omnis iniquitas gentium. Regnum à gente in gentem transfertur, propter iniuſtitias, & iniurias, & contumelias, & diuerſos dolos.*

Diuina vltio léto pede ad vindictam ſui procedit, ſed tarditatem, grauitate pœnarum compenſat. Valer: Max.

Eccl: c. 10.

Bo ieśliże ten będźie karány / y do ogniá piekielnego wrzucony / mowi Auguſtyn ś. ktory potrzebuiącemu ſwego włáſnego nie da / coż rozumieſz gdźie ten będźie wrzucony / ktory cudze pośiadł. Jeśliż z Dyabły w piekle gorze ten / co nágiego nie przyodźiał ; co rozumieſz iáko będźie gorzał ten / ktory go ieſzcze złupił : ktory żołd ſwoy przepiwſzy / miáſto Pogáńſkich ſynow / miáſto Turkow y Tátárow / ſwoy narod / ſwoie krew / ſwoie brácią według wiáry / y członki włáſne według Chryſtuſá plondruie / zábija / gwałći / y paſtwi ſie nád nimi : Nie ludźmi tákowym zdźiercom być było / ále wilkámi drapieżnemi ábo Niedźwiedźiámi / ktorzy ták ná ſwoie okrutni / iáko Pogánin żaden nie ieſt okrutnieyſzym. Bo nie doſyć / że wſzytko ták w domu Mieſzczankowi y chłopkowi vbogiemu wybierze / że y ſkoblá nie zoſtáwi / ále ſie ieſzcze nád nędznym człowiekiem paſtwi / w kurek mu do ruſznice pálce wkręcáiąc / boſymi nogámi ná węglách ſadzáiąc / witkámi głowę ták zákręcáiąc / że áż oczy ná wierzch wyłáżą / czego nád vbogimi ludźmi áni Turczyn / áni Tátárzyn / gdy w Ziemie wpádnie / nie czyni.

Okrutnieyſzy teraz ieſt náſz żołnierz ná vbogie chłopki niżeli Pogánin.

Areopágitowie w Athenách chłopię obieśili / ktory wrobłom oczy ſzpilką wykałał / obawiáiąc ſie by nie był Tyránnem w ich Páńſtwie / gdy doroście : cożby byli tym Tyráńſkim teráznieyſzym nie ludźiom / ále dźiwowiſkom ábo beſtyom dźikim / krwie ludzkiey nienáſyconym czynili : ktorzy ſą háńbą y ſromotą wieczną Oyczyzny ſwoiey / y ktorą iáko Hárpiie iákie drapieżne do ſzczetu iuż wyſſáły / y w niwecz ią obroćili : Pá-

Serò molunt Deorũ molæ. Plutarchus.

Pánowie Senatorowie / ktorzyśćie Oycámi Oyczyzny / vlituyćie śie nád vbogim gminem / á nie dopuszczayćie tákiey swey woli ludźiom bezecnym: Oycowie poczćiwi / ktorzy maćie syny swoie miedzy tą swawolną kupą szárpácką / strofuyćie ie / y do domow wászych wczás przywolayćie / by was sámych záśie potym z máietnośći nie wyrzucáli / y szyie nie vcinali zá to sá- mo / żeśćie ich źle ćwiczyli z młodu. A wy też Pánowie Zoł- nierze / sámi popráwćie śie poki czás maćie pokuty / á nie bądź- ćie Kátilinámi przećiwko Mátce wászey Polszcze sprzyśiężony- mi. Jeśliże nie miłość Oyczyzny / y dostoieństwo Páńskie; ie- śliż nie miłość krwie Bráci wászych / ktorych iuż *hostiliter* ná- ieżdżaćie; ieśliż nie kárność / ktorey zá nic nie maćie / przyna- mniey bliski vpadek dla tákiey niespráwiedliwośći wszytkiego narodu nászego / bliska śmierć y strászliwy sąd Bogá żywego / w ktorego rece wpáść / y godną zá te swoie zbrodnie zapłáte od- nieść maćie / niechay was poruszy do pokuty / y vlitowánia śie nád strapioną Oyczyzną. By nam záś nie rzeczono: *Flagellaui eos, & non doluerunt: castigaui eos, & noluerunt accipere discipli- nam*; przetoż co wiekszego y ćieższego ná ten narod vporczywy z niebá przepuśćić muśiemy. Hieron: 5.

Alexándrá Wielkiego málował Apelles / á on w reku pio- run trzymał / dáiąc znáć / że predko świát wszytek opánował. Predko potym zniknął iáko błyskáwicá w oczách śie rodźi / w o- czách ginie. W Alexándryey nád ćiálem iego z Filozofow zgro- mádzonych / ieden / miedzy inszymi powieśćiámi / rzekł: Wczo- rá Alexánder źiemie vćiskał / á dźiś go źiemiá vćiska. Vćiská- ćie wy okrutnie źiemie Polską mátke swoie Pánowie Zołnierze / á ieśli śie nie vpámietaćie y nie przestániećie tych grubych á práwie Tyráńskich obyczáiow swoich / drapiestwá / wydźier- stwá / y okrućieństwá / boyćie śie by was predko źiemiá nie po- żárłá / y z onemi Olbrzymámi / ktorzy niegdy woyne przećiwko Bogu podnośili / w przepáśćiách piekielnych nie przyćiśnełá.

Rzecze drugi / coż mi każesz czynić? to mam wszytkiego odbieżeć? wżdyć trzebá zásłużonego dochodźić? Prawdá; ále

Zolnierz zdárſzy Oyczyzne vpomina ſie zapláty zá to/ iáko ſłuſznie? niech to ſam oſądzi ieśli ma rozum y ſumnienie.

ále bez Konfederácyey / bez krzywdy ludzkiey. Nikt bowiem/ co ieno rozumem ſie rządźi / zá to zapláty nie czeka / gdy ſam ſobie bierze we ſtokroć więcey niż mu winno / bo to ſámo iuż mu ieſt hoyną zapłátą. A gdy ieſzcze to vważy/ że ten co Oyczyznie ſwey ſłuży/ ſam ſobie ſłuży/ bo w niey wſzytko iego dobro záwiſło / przetoż nie ma mowić nikomu / *Płáć mi, iz ſwego zdrowia, máiętnośći, domu, żony, y dźiatek bronię,* bo mu ſámá obroná ieſt zapłátą. A my miáſto obrony Oyczyzny y domow náſzych / zprzyśiegamy ſie ieſzcze ná zplondrowánie drugich / y záćiągamy iáko naywięcey ludźi łożnych do Chorągwie/ byśmy tym potężnieyſzymi byli / przećiwko rodźicom/ bráćiey y krewnym náſzym / ktorych máienośći puſtoſzymy. Spełniłá ſie widzę onego mądrego y wielkiego Hetmáná Polſkiego Jana Zamoyſkiego/ Kánclerzá Koronnego przeſtrogá / mądrze vpátrzona/ ktory powiedźiał w Senaćie ná Seymie / kiedy pierwſzey Konfederácyey Zolnierſkiey/ kiedy ią w Sámborze ſtánowili nie ſkarano. *Ia nie będę ták długo żyw, ále vczuie Oyczyzná, co nie ſkaránie tey pierwſzey Konfederácyey złego potym národźi.* A nie máſz ták máłkiego rozumu/ ktoryby nie widźiał/ iż w Polſzcze dla zbytniey wolnośći / nie máſz ná ſwawolnych żadney kárnośći/ boſmy iuż ták wiele Konfederáciy ćieſzkich po Zamoyſkim widźieli. A teraz iuż bez Konfederácyey plondruią nas kto ieno chce / y kto ſie ieno nie leni/ ſámá ich niecnotá Konfederuie ná zmſzczenie Oyczyzny.

Kto chce ten Polſkę plondruie/ á przećie ſie obaczyć y rządu vczynić nie chcemy.

V ſtárych Atheńczykow ſynowie Szláchecccy do lat oſmnaſtu przyſzedſzy/ kázdy przed Vrzędem tákową przyśięgę czynił/ przy obecznośći powinnych ſwoich: *Non ignominia afficiam arma Sacra, neque deſeram meum aſtitem quo cum iunctus fuero, dimicabo pro ſacris & prophanis, ſiue ſolus ſiue cum multis: patriam non relinquam in deteriori ſtatu, ſed ampliori melioriq; quam acceperim, ſemper magiſtratui Præfecto prudenter obediam, & legibus conſtitutis parebo, atque alijs quibuſcunque plebis conſenſu decretis. Quod ſi quis leges vel irritas facere, vel eis non obtemperare velit, non concedam, ſed vlciſcar tam ſolus quàm in pluribus; ſacra*

Stobæus ſerm: 141. de Repub.

quoque

quoque patria colam. Horum dij mihi testes & conscij sunto. O gdyby v nas tákie Iurámentá synowie Koronni czynili: nie mielibyśmy Herezyey/ y wiárek nowych w Oyczyznie: nie ználibyśmy Konfederáciy y zniewažania praw Oyczystych: nie ćierpielibyśmy gwałtu Zołnierskiego/ y zdźierstwá niełitośćiwego: áleby káždy śiedźiał w pokoiu y bespieczeństwie/ y káždyby žył iáko niegdy w źiemi obiecáney Zydźi zá czásow Sálomonowych žyli/ *absq; timore vllo, vnusquisque sub vite sua, & sub ficu sua.* Abo iáko teraz Weneci / ktorzy pięć lat iuž woynę źiemią y morzem toczac z Turkiem/ Potentatem ták wielkim/ nie znáią co to Stácya/ co Hyberná žołnierskie/ co ćiągnienie do Obozu; káždy dawszy swoy trybut / iáko go z Senatu otáxowano/ niczym więcey niewie przez cáły rok / áž do drugich podátkow. 3. Reg: 4.

Słušnaby tedy ábyśmy nie gineli/ viąć sobie tey wolnośći zbytniey y Zołnierzom tákže. A obrawszy Rotmistrow / kazáć im przyśięgáć/ *wierność Oyczyznie y Pánu, posłušeństwo Hetmánom y Pułkownikom od niego postánowionym, á że z bitwy nie vćiecze, vbogich plondrowáć nie będźie, Konfederácyey žadney nie vczyni, Stácyey nie będźie wybierał, ále žołdem swoim kontentowáć się zechce, y tą nagrodą, ktorą z ręku I. K. M. zá dźielność swoię odnieśie.* Tymže sposobem/ áby Towárzystwo Rotmistrzom swoim przyśięgáło/ *posłušeństwo y poszánowánie, y że od Chorągwie iego nie odiedźie, áż po skończeniu woyny.* Przydawszy wszytkie inne punktá / ktore y Rotmistrz iego przyśiągł záchowáć. A Rotmistrz Chorągiew zebrawszy / áby imie / przezwisko/ y Oyczyznę káždego Towárzyszá wypisawszy / ieden Regestr Hetmánowi / á drugi K. J. M. odesłał / áby łátwie go náleść y skaráć možono/ kiedy co przećiwko Oyczyznie y Práwom Zołnierskim wykroczy.

Potrzebá koniecznie viąć sobie tey zbytney wolnośći/ á Zołnierzá ná potym przyśięgą obowiązywáć/ iáko nie będźie plondrował Oyczyzny.

Co gdyby Seymem obwárowano/ y do exekucyey pilney przywiedźiono / mam zá to / žeby one Rycerstwo ták sławą y męstwem zákwitnęło / iáko sławni bywáli niegdy Przodkowie nászy/ ktorzy wiárę y miłość przećiwko Oyczyznie y Pánu záchowuiąc / nam Potomkom swoim to sławne Krolestwo zostáwili/

wili/ y ták wiele narodow do niego przyłączyli / pobożnośćią y Rycerską dźielnośćią. Nie bądźćieß/ proßę/ wyrodkámi ich/ ktorzy teraz broń w ręku trzymaćie; y tych wolnośći / ktorych oni męstwem / wiárą ku Pánom swoim y Oyczyznie miłośćią nábyli / iákom iuż námienił/ okrućieństwem wáßym nie vtrácaycie. Zostawćie Rycerskie rzemiesło potomstwu swoiemu/ áby ná was pátrząc / wiecznie tę Oyczyznę Mátkę swoię miłą/ vmiáło zátrzymáć/ od rodzáiu do rodzáiu/ ßczęśćie iey y cáłość podawáć/ y nákoniec ßczęśliwie iey od wßelkich nieprzyiaćioł/ wáßych przykłádem bronić.

ROZDZIAŁ XVII.

O Dobrách Duchownych, ktore rożnemi obćiążáiąc exákcyámi, nißczemy Krolestwo Polskie.

JVż to wßyscy wiećie dobrze / Cne Rycerstwo Koronne/ iż ná to káżdemu z was Pan Bog ręce dał/ ábyśćie nimi broni ná nieprzyiaćiele Kośćiołá iego świętego/ y Oyczyzny wáßey dobywáli: ábyśćie z nieprzyiaćielá porážonego y zwyćiężonego korzyśći y łupow dostawáli/ á wßytkim obywátelom tego Krolestwá zacnego/ pokoy / obronę/ y bespieczeństwo w rękách swoich nośili. Záś głowę káżdemu z was ná to dał/ áby rozumem dobrym y rádą zdrową opátrzonemi będąc/ nie dopußczáliśćie nigdźie rękom y nogom wáßym pomknąć śię/ iено gdźieby rozsądek státeczny wiárą y wiádomośćią Boską oświecony pokázował: żeby to stan Szláchecki wysoką wolnośćią swoią ozdobiony nie rozumiał o sobie/ iż práwo iákie nośi ná ßábli nápisáne / ktoregoby śię ręce chćiwe / według zádzy y vpodobánia swego chwytáły/ ále żeby to sámo zá práwo y słußność przystoyną miáły / co mu wiárá ś. kośćioł Boży / Rzeczpospolita / y zdrowy rozum / práwem być y słußnośćią pokázuie.

Słußnośćią á nie pożądliwośćią stan Rycerski ma śię rządźić.

A Wiárá ś. Chrześćiáńska od początku swoiego záraz / ták

ták wßytkich Kátholikow pobożnych náucza/ áby to co raz oddádza ná chwałe Boża do kośćiołá iego / tego ſobie wiecey názad nie vzurpowáli/ y nie mowili/ że to náße ieſt poſtáremu/. luboſmy to Pánu Bogu zá pewne dobrodźieyſtwá nam pokázáne/ ofiárowáli y poświećili/ ále przećie vżywánie tey rzeczy y dyſpozycya nam należy / iáko dawnym poſſeſſorom: Boby to było ßyderſtwo z Páná Bogá / y coś Ruſkiemu dárowi podobnego/ dáć Pánu Bogu y záś to názad wźiąć; ofiárowáć mu co/ y przećie mowić/ że to poſtáremu moie: poświećić ná chwałe iego/ y obligácye włożyć/ iáko ſie ma z tego vpominku wieczna chwałá máieſtatowi iego oddawáć/ á ßczyćić ſie tym / że pożytek y vżywánie tey rzeczy mnie *Donatori* ábo *Teſtatori* poſtáremu należy. Bo Pan Bog o tákowe pośmiewiſká z ſiebie ſrodze ſie gniewa / y ćieżko bárzo karze / gdyż nie potrzebuie od ćiebie / Pánem świátá wßytkiego będąc / tákowey obłudney ofiáry. *Meus eſt enim orbis,* mowi przez Proroká / *& plenitudo eius.* A ieśli mi co ofiáruieß / ofiáruyże cáłym ſercem y vprzeymym: przyznawßy to / że nie ſwoie mi rzecz ofiáruieß / ále moie włáſną / ktorąś wźiął odemnie. Przeto mow przy ofierze twoiey z Kośćiołem powßechnym: *De tuis datis & donis, offerimus tibi Domine*, á nie powiáday / żebyś mi miał co twoiego włáſnego dáwáć / ktoryś nágo z żywotá mátki twoiey ná świát wyßedł / y nágo przed Máieſtátem moim po śmierći ſtáwić ſie muśiß.

Co raz Pánu Bogu ofiáruiemy/ tego ſobie przywłaßczáć nie możemy.

Psalm. 49.

Ludźie tedy świątobliwi / cokolwiek Pánu Bogu ná cześć y chwałe iego kiedykolwiek ofiárowáli / ták w ſtárym iáko y w Nowym Zakonie / nigdy iuż do tey rzeczy / ktorą Pánu Bogu raz poświećili / práwá ſobie wiecey nie pretendowáli / y potomkom ſwoim pod ſrogimi klątwámi / áby ſie tego nie tykáli / zákázywáli: iáko to iáśnie widźieć we wßytkich Przywileiách Kośćiołom nádánych / nie tylko v nas w Polßcze / ále we wßytkim Chrześćiáńſtwie. A przeſtrzegáli tego po wßytkie wieki ludźie mądrzy y Páná Bogá ſie boiący / w ktorych rękách rządy poſpolite bywáły / áby y w naywiekßych publicznych niedoſtátkách/

tkách / dobr ná chwałe Boża w rece Duchownych dánych nie tykano / ále od wſzelkich ćieżarow / podátkow y ángáriy wolno zoſtáwowano.

Od wiekow tez przeſtrzegano / áby ſie rzeczy Pánu Bogu poświeconych nikt nietykał.

Wielka ono publiczna potrzebá w Egipćie zá Iozefá ś. Pátryárchy byłá / kiedy táki głod wſzytke ziemie trapił / iż wſzyſcy obywátele / zá chleb dobytki ſwoie Pháráonowi Krolowi w zámiáne dáwáć muśieli: przyſzło y do tákiey nedze y niewoli / iż kto chćiał chlebá keſá doſtáć / muśiał leżące grunty y máietnośći Krolowi miáſto pieniedzy dáwáć. A przećie iednák táká ſie ná on czás w onym grubym Pogáńſtwie / przećiwko Bożkom ich fałſzywym vczćiwość / táka diſkrecya nálázłá / iż Duchowieńſtwo ſwoie wolne od tákiey niewoli vczynili / y máietnośći ich niechćieli tákiey zámiánie podlegáć. *Emit*, mowi Piſmo ś. *Ioſeph omnem terram Ægypti, vendentibus ſingulis poſſeſſiones ſuas, præ magnitudine famis, ſubiecitq́ eam Pharaoni, præter terram Sacerdotum, quæ à Rege tradita fuerat eis: quibus & ſtatuta cibaria ex horreis publicis præbebantur: & idcircò non ſunt compulſi vendere poſſeſſiones ſuas.* Wſzytkim innym ná on czás głod do żywego doymował / sámi Duchowni głodu żadnego nie ználi / bo im z Krolewſkich ſzpiklerzow / obroki doſtátkiem Páńſkim co dźień wydawano.

Geneſ: 47.

Ktoż onego Pogáńſtwá / *in communi Regni calamitate*, ták pobożney folgi záżycia / przećiwko Duchowieńſtwu náuczył? Pewnie nie kto inny / iedno ſam rozum przyrodzony / ktory to zá ſłuſzna y przyſtoyna rzecz być oſądził / áby tych gruntow / ktore Bogu były ná chwałe ofiárowáne / nikt ſie tykáć nie śmiał / y przywłaſzczáć z nich pożytki ſobie: y żeby Bog w ſługách ſwoich vczczony bedąc / z poſpolitey potrzeby wyiety y ochroniony zoſtawał.

Y Pogánie kápłany ſwoie ſzánowáli / y ludzie Stározakonni w Izráelu / y Chrześćiánie wſzyſcy: Sámi tylko Polacy ná ſtan Duchowny naybárziey powſtáią.

Z tey też przyczyny y Artárxerxes Krol Perſki Pogánin Duchowieńſtwo Zydowſkie / y dobrá Kośćiołowi Sálomonowemu nalezące / od wſzelkich podátkow y ćiężarow wolne vczynił: iáko tákże Piſmo ś. świádczy: *Notum vobis facimus, de vniuerſis Sacerdotibus & Leuitis, & Cantoribus, & Ianitoribus, & miniſtris*

1. Eſdræ 7.

nistris Domus Dei, vt vectigal & tributum, & annonas non habeatis potestatem imponendi super eos. To Pogánie / y co iesżcze prawdźiwey znáiomośći o Pánu Bogu nie mieli.

A v nas w Polsżcze/co śie pobożnymi Chrześćiánináml być powiádamy / y bárzo mądrymi Politykámi być rozumiemy: Day Xięże Pobor / day Czopowe z máiętnośći twoiey: day połowice dźieśięćiny osobno do Poboru; day Kontrybucyą / dayże iesżcze y Stácyą. A z sżkátuły swoiey własney day Donátiwe Krolowi ná Expedicyą: podeymuy go z Dworem / gdy przez twoię máiętność iedźie; wypráwuy też z nim iáki poczet ludźi do Obozu; dáruy co náproch Hetmánowi / áby twoich Wiosek ochrániał: vczestuy Rotmistrzow y Towárzystwo / by nie sżárpáli / y day im ná podkowy ktore sto Talerow: A iák ći odiádą z domu twoiego / iednayże drugich áby ćię mijáli; záłoż poddáne / day do wozu żołnierzowi: y kiedy śię wypráwuie ná woynę / podeymuy go z czeládźią y z końmi w máiętnośći twoiey / y kiedy z woyny śię powroći / nágradzay mu stráty iego / y karm ták długo / áż mu zápłácą / y Donátywę dawsży odpráwią / ábo ná nowy záćiąg służbę przypowiedzą.

Ciężary Duchowieństwá Polskiego.

A Szláchćic ktory powinien Oyczyzny bronić / y ná to trzyma máiętność / śiedźi sobie wolno / áni Poboru dáie (ieno vbodzy chłopkowie iego) áni Czopowego / lubo piwo y gorzałkę ná Kárczmę vstáwnie dáie / á drugi y w domu sżynkuie. A o Stácyey niewie / Donátywy nie zna / Kontrybucyey nie czyni / Zołnierzowi śię nie okupuie / Krolá nie podeymuie / iednym słowem / gdy wszyscy inni giną / on sam niewie nioczym. A ono nie tákby miáło być / Duchowne máiętnośći / iáko ná chwałę Bożą poświęcone / y oddáne Kośćiołom iego / miáłyby być wolne / tákże y Krolewskie / ktory iest Pánem násżym / y on o Armaćie ma záwiádywáć / o Ingenierách / o Rzemieślnikách woiennych / o sżpiegách / o Posłách / o Municyách y Fortecách wszytkich / ná co srogiego kosztu potrzebá. A Szláchćic ma Oyczyzny bronić / y woynie vstáwnie służyć: á ieśli mu śie od gospodárstwá nie chce/niechże Zołnierzá zá śię naymie/niechże mu

Opák śie w Polsżcze dźieie/ iż co stan Rycerski miał ludźi Duchownych bronić/ to oni teráz Duchowieństwu kázą sámych śiebie bronić / y máiętnośći swoich.

że mu

że mu z swoiey máiętności płáci / niech żywność dla niego obmyśla y Stácyą mu dáie. A kiedy sie Woysku zádłużi / niechże żołnierz w iego máiętności czekáiąc zapláty leży / á nikomu innemu niechay szkody nie czyni / y z Kościolá niech nic nie bierze / bo sie y sam w niwecz obroći / y Oyczyznę zgubi. Jáko bowiem kiedy kto pioro Orle w poduszkę włoży / wszytkie mu piorá ná proch pogryzie: ták gdy kto Kościelną iáką rzecz miedzy swoie wmiesza / wszytek sie w niwecz obroći / y zniszczeie z domem swoim. Stąd v nas Fámilie giną / że dopiąwszy sie chlebá duchownego / zá Kościelne intraty (ktore tylko ná sáme vbogie / ochędostwo Kościelne / á przystoyne wychowánie obracáć Káplani są powinni) Powinnym máiętności kupuią / y stroie im kosztowne spráwuią. Stąd Domy Szláchecikie niszczeią / że Dziesięciny zátrzymuią / grunty Kościelne sobie przywłaszczáią / że Wyderkaffow nie płácą. Stąd y wszytká Rzeczpospolitá szczęśliwego nigdy koncá z woien swoich nie odnośi / ále záwsze ábo co stráći / ábo kłopot srogi z Zołnierzem miewa / iż sie ná Expedicyą z dobr Kościelnych wypráwuie / y żołnierzowi szárpáć máiętności Duchownych roskázuie. Stąd y Hetmáni nákoniec błogosłáwieństwá Pańskiego nád sobą y Domámi swoimi nie vznawáią / y żołnierze ich ledáiáko giną / *& in dimidio dierum suorum vadunt ad portas inferi*, iż smácznieyszeg chlebá nád Duchowny nie iadáią.

Chleb Duchowny śiłá Fámiliy w Polszcze pogubił.

A dla tego to Pan Zbáwiciel powiedźiec raczył Vczniom swoim / iż kto was nie przyimie y nie vszánuie / *neque audierit sermones vestros*, gorzey temu będźie ná sądnym dniu / niżeli Pogáninowi niewiernemu. *Tyro & Sidoni remissius erit in die iudicij, quàm vobis.* A záś ná inszym mieyscu: *Tolerabilius erit terrae Sodomorum & Gomorrheorum in die iudicij.* Bo lubo my powiádamy / że to grzech dobr Kościelnych tykáć / y exákcye ná nie gwałtem wkłádáć / przecie ná Seymie Artykuły y Konstytucye ná nas knuią; przecie żołnierzá do nas posyłáią / iákobyśmy to byli Pogánie niewierni / y nie poczćiwego iákiegoś rodu ludźie / żeśmy sługámi Bożymi zostáli / dla tego nas wezowáć /

Matth: 10. & 11.

kowáć / drzeć / y znieważáć potrzebá ; á nie tylko Wioski / ále y sáme Kośćioły plondrowáć. Piekni Chrześćiánie / mądrzy Politycy / że y głupie Pogáństwo iuż niezbożnośćią swoią przeszli.

Rzymiánie stárzy do tákowey byli niewoli od Fráncuzow w sámym Rzymie obleżeni przyszli / iż Oyczyznę miłą y wolność złotem okupowáć muśieli. Nie dostawáło ná one gwałtowną potrzebę skárbu pospolitego / było iednák niemáło w Kośćiołách złotá y srebrá / zdáłá sie byłá słuszna ná rátowánie pospolitego niedostátku Kośćielny on skarb obroćić / ponieważ zá nie odłożeniem pewney postánowioney summy / muśiałby sie był w rece nieprzyiaćielskie dostáć. Jákiegoż tu rozumu Rzymiánie záżyli ? Tákiego. Ná to wszytko czemu skarb pospolity nie mogł wydoláć / dostátkow prywatnych ruszyli : o czym sie żony ich y corki dowiedziawszy / cokolwiek láncuszkow / kleynotow / y inszych białogłowskich ozdob miáły / z wielką checią z śiebie zdiawszy / ná kupę zniosły. Ták o tym świádczy Historyk Rzymski : *In eo ciuitatis religio apparuerat, quod cùm in publico deesset aurum, ex quo summa pactæ mercedis Gallis confieret, à matronis collatum acceperant, vt sacro auro abstineretur.* A v nas Chrześćian Roku przeszłego żadnych podátkow ná woynę ieszcze nie postąpiwszy / naprzod poczęli po Seymikách wołáć / áby Kielichy / Krzyże / y Monstráncye z Kośćiołow dawano do Mienice : y brano we Lwowie gwałtem / á swoich pulmistkow / flasz / tálerzow / konwi / y wánien srebrnych ruszyć áni pomyślili. A iabym rozumiał / że służbá iednego Páná / wiecey by ważyłá / niż srebro trzydźiestu Kośćiołow Kánoniczych. A teraz iuż miedzy námi táki sie *luxus* záwźiął / że iuż y prosty Szláchćic / choć nie ma żadnego Vrzędu Ziemskiego ná sobie / ná srebrze w domu iada / y w srebro szkápy swoie przybiera. A gdy ná Oyczyznę gwałt táki nástepuie / rozumie większy bydź grzech gdyby szkápę swego z rządźiku obnáżył / niż kiedyby Kielich z Kośćiołá / ábo Puszkę od Naświetszego Sákrámentu wźiął. A Fráncuzowie Pogánámi ieszcze bedąc / ták swoie

Jáko Pogánie swoich kośćiołow ochraniáli / y szánowáli Boszki swoie.

Liuius Dec: 1. lib: 5.

Wiecey teraz Polacy szkápy swoie wążą niżeli Kośćioły ábo Ołtarze Pánu Bogu poświecone.

Duchowieńſtwo y Kośćioly wolnośćiámi obwárowáne mieli/ że y w naywiękſzey potrzebie Oyczyzny/ nic dobr Kośćielnych ruſzyć nie śmieli. *Druides*, mowi o nich nieprzyiaćiel ich glowny Julius Ceſarz / *à bello abeſſe conſueuerunt, neque tributa vnà cum reliquis pendunt, militiæ vacationem omniumq; rerum habent immunitatem.* Ták właśnie teraz v Turkow y v wſzytkich Máchometánow ich Sántonowie/ y inni Popi. A v nas Polakow/ Kátholikow do tego / *Eccleſiaſtici, vnà cum reliquis tributa pendunt, & ſua immunitate quam habent ſpoliantur.*

Cæſar lib: 6. de bello Gallico.

Nie znáią v nas vſtaw Chrześćiáńſkich / nie pátrzą ná zwyczáie Pánow pobożnych okolicznych/ nie dbáią ná Práwá od świątobliwych Przodkow náſzych poſtánowione/ y nie chcą rozumieć co to ieſt Bogoboynośc w Pogánách ſámych náwet/ nie tylko w narodách Chrześćiáńſkich / vgruntowána. Pátrzćie iáko Krol Fráncuſki Klodoweus / wyprawuiąc ſię przećiwko Alárykowi Gotſkiemu Krolowi/ we wſzytkim woyſku obwoláć roſkazał : *Ne quid per huiuſmodi bellum damni inferretur Eccleſijs, ſacriſuè miniſtris, perſonis, rebuſq; ad eos ſpectantibus.* A że część woyſká iego/ przez Powiát Turoński ćiągnąć miáłá/ dla vczćiwośći y poſzánowánia Márćiná ś. ktorego tám ćiáło w Kośćiele Kátedrálnym cudámi ſławne odpoczywáło/ *Dedit edictum, vt nullus de regione illa aliud, quam herbarum alimenta, aquamq; præſumeret.* A że ſię ważył ieden żołnierz iákiemuś vbogiemu człowiekowi troche śiáná wźiąć gwałtem / záraz go ná gárdle ſkaráć roſkazał/ mowiąc te pámięci godne ſłowá: *Et vbi erit ſpes victoriæ, ſi B. Martinus offenditur?* W Polſzcze naprzednieyſzy ſą Pátronowie Kroleſtwá/ Woyćiech ś. y Stániſław ś. naprzednieſzy też łupieżcy z woyſká do máietnośći tych dwu Kośćiołow vbiegáią ſię/ y nawięcey pieniężnych podátkow żołnierz nieuſkromiony z támtąd wybiera. Jácká ś. iáko Mnichá zá Pátroná nie licząc/ y ná máietnoſtki tego Konwentu/ iáko y ná inne świete/ Kroleſtwá tegż zacnego Pátrony/ nic nie reſpektuiąc. A co zá czáſow Hieronimá ś. Kápłani mawiáli: *Nos pro Dei honore, tributum non reddimus, & quaſi filij*

S. Gregor: Turonen: lib: 4. Hiſt: Frac: c. 37.

Pobożność ſtárych Krolow Fráncuſkich.

D. Hierō: in Matt: c. 37.

Regis,

Regis, à vectigalibus immunes sumus, to my teraz z płáczem y wołániem do niebá mowimy: *Nunc contra Dei honorē tributa soluimus, & quasi filij Regis non essemus, à vectigalibus immunes non sumus.*

Zmázano nam co Kromer w Kronice swoiey nápisał / *Boleslaus Primus Poloniæ Rex cognomento Chrobri, hominibus Ecclesiasticis, omnium onerum, laborum, & pensionum Regi & Reipublicæ præstandarum, immunitatem sempiterno iure concessit.* Zdárto Przywiley Káźimierzá Jágellowicá / ktorym dobrá duchowne od Stácyey y sżárpániny żołnierskiey vwolnił. *Vniuersis & singulis Capitaneis, &c. gratiam nostram cum fauore, &c. Magnifici & Generosi sincerè & fideles nostri dilecti, non sine graui animi molestia ac Diuinæ vltionis metu, quotidianas Spiritualium Regni querelas, lacbrymis etiam permistas audimus, quomodo ipsi per terrigenas & belligeros, qui ad expeditionem generalem proximè præteritam procedebant, in bonis Ecclesiasticis, præter morem terrestrem damnificati sunt. Volentes itaque vltionem diuinam intercipere, nostraq; animaduersione præuenire, cum omnibus Consiliarijs nostris in Opatouiec exercitualiter congregatis, talem modum inuenimus statuimusq; : quod quilibet pro damnis suis, possit coram Capitaneo loci, cui damnificator ipse subiacet, eum conuenire, &c.* Nie słucháią co Przułuski w Státucie swoim nápisał / iuż od wiáry odpadszy / y Apostatą zostawszy / *Libertas Ecclesiasticis viris omninò præstari debet integra, ne scilicet domus Dei, humanis subsint seruitutibus, vel ministerium Euangelij, Sacerdotum curæ commissum hæreat, ac vi turbetur: Sacerdotes enim, omnium ministri ac salutis procuratores sunt. Quam ob causam Pij Principes, illorum ordinem primarium in Republica esse voluerunt, à seruitutibusq; & tributis, ipsos cum illorum fundis fecere exemptos.* Nie vważáią náwet y tego / co nieprzyiaciel Kościołá Bożego, Heretycki Minister / o wolnośćiách Kátholickiego Duchowieństwá powiedźiał: *Bona Ecclesiastica, & vsibus diuinis destinata surripientes, & in suas priuatas vtilitates & commoda transferentes, horrendis pœnis præsentibus & æternis puniuntur.*

Cromer. lib. 3.

Stárszy Krolowie Polscy dobrá ducho wne przywileiami swoimi od wszelkich podatkow vwolnili / á żołnierz prywatny poddány Krolewski gwałtem wszytko Kośćiołowi odeymuie.

Richterus Gorliciensis Axiomate Ecclesiastico 232.

Ale

Ale swoiey tylko chćiwośći/ y grubym Szárpáckim (chcę rzec Sármáckim) humorom wygadzáiąc/ áby złupić niewinnego/ áby złość pokázáć y vtrapić ná bogomyślność poświeconego/ áby Bogu sámemu despekt wyrządźić/ pládruiąc Kośćioły/ y niszcząc chwałę iego/ ktorą świeći Przodkowie nászy ták promowowáli/ że gárdlá swoie zá iey cáłość y bespieczeństwo ofiárowáli. A ztąd to przy Mszey świętey gdy Ewángelią czytano / káżdy Rycerz mieczá gołego do połowice dobywał/ dáiący znáć / iż tym mieczem bronić wiáry ś. Kátholickiey gotowiśmy / tákże y Kápłanow náuczyćielow Ewángeliey ś. Stąd wypráwuiąc się ná woynę Chorągwie y bronie swoie ná Oltarzu kłádli/ od Kápłanow błogosłáwieństwá y przeżegnánia pokornie żądáiąc. A Kápłan broń poświeconą w ręce Zołnierzowi oddáiąc/ te słowá do niego mowi: *Accipe gladium istum, in nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, & vtaris eo ad defensionem tuam, ac Sanctæ Dei Ecclesiæ, & ad confusionem inimicorum Crucis Christi, ac Fidei Christianæ: & quantum humana fragilitas permiserit, cum eo neminem iniustè lædas, quod ipse præstare dignetur, qui cum Patre & Spiritu S. viuit & regnat Deus per omnia secula seculorum, Amen* Teraz miásto obrony Kośćiołá / ná spustoszenie dobr kośćielnych mieczá dobywamy/ iáko mowi Petrus Blesensis, *Hodie, inquit, Tyrones, enses suos recipiunt de altari, vt profiteantur se filios Ecclesiæ. Porro in contrarium res versa est. Nam ex quo hodie militari cingulo decorantur, statim insurgunt in Christos Domini, & desæuiunt in patrimonium Crucifixi: spoliant & deprædantur subiectos Christi pauperes: & miserabiliter atque immisericorditer affligunt miseros, vt in doloribus alienis, illicitos appetitus, & extraordinarias impleant voluptates.* Przetoż miásto obrony wdow/ śierot/ y sług Bożych/ ná zniszczenie vbogich poddánych/ bez ktorych Rzeczpospolita stać żadną miárą nie może / ręce swoie vzbráiáią; miásto odegnánia nieprzyiaćielá od gránic / *in visceribus Patriæ grassamur*, cáłą gębą bez wstydu wołáiąc/ nie dopuśćim szárpáć Pogáninowi/sámi to coby Tátárzyn miał wźiąć miedzy się roz-

Pobożność stárych Polakow dálekó rożna od humorow teráźnieyszych ludźi.

Petr: Blesen: Epist: 14.

śię rozszárpiemy/ nie damy nic bráć z kośćiołá Heretykom/ sámi
zágrábiemy wszytko y Kielichy náwet y Krzyże/ kiedy v mie-
szczan y chłopow nie sstánie: Przykłádem podobno onego opie-
kuná cnotliwego/ ktory mawiał: Nie dam śierośćie moiey krzy-
wdy czynić/ bo ia sam vczynię; nie dam iey odźieráć nikomu/ bo
ia sam odrę/ gdyżem tego bliższy niż kto inny. A ták też *sæpè Ec-
clesia grauissima damna*, mowi wzwysz pomieniony Minister
Kálwinski/ *ab ijs ipsis, qui defensionem eius suscipiunt, patitur.*
A iáko Tolossanus Kátholik przydáie: *Nostris oculis in misero
hoc sæculo, nostros milites, qui pro fide & religione arma sumpsisse
se dicebant, insolentius se in Ecclesiæ bona & sacra gessisse, quàm
ipsos hostes alicubi vidimus* (bo gdźie ich niechcą puśćić/ sztur-
mem miásteczek dobywáią/ lud niewinny iáko Pogánie niemi-
łośierni z dźiećmi y z białemigłowámi zábiiáią/ ogniem domy
y Kośćioły palą/ á ktorych żywcem dostáć mogą/ nátychmiast
bez sądu żadnego swemi rękomá śćináią. Ták vczynił Rotmistrz
ieden w Nizánkowicách pod Przemyślem/ przed lat trzydźie-
stą. Ták spalili Szydłow y z Kośćiołem; przed lat dwudźiestą/
drudzy ták Jároszow ná Vkráinie: ták Nowemiásto ná Ruśi/
y inszych miásteczek w Litwie nie máło zpustoszyli do gruntu;
ktorych wyliczáć długoby trzebá.) *Si hospitia quærenda essent,
potius in terris & ditionibus Ecclesiasticis factum, quàm in pagis
secularium.* A zátym też Pan Bog nie błogosłáwi/ káżdey
woyny sromotnie odbieżymy/ káżdemu nieprzyiaćielowi/
gruntu Rzeczypospolitey sztukę vstąpiemy, Niemcom Sląsko/
Brándeburczykom Pomorską/ Moskwie zá Dnieprem/ dwá
powiáty/ Szwedom Inflánty/ Turkom ziemię Wołoską/ á
Tátárom wszytkie polá od Winnice począwszy/ áż do Oczako-
wá/ ktory niegdy był dźiedźictwem Buczáckich.

Richterus Gorliciensis Axiomat 6.

Toless: l: 13. de Repub: cap: 17.

Iáwnie nam P. Bog zá zdzierstwo dobr kośćielnych/ ná woy-nach nie błogosłáwi.

Pámiętam/ kiedy pod czás Choćimskiey Expedicyey w-
tárgnął Gustaw do Inflant/ byłá długo deliberácya ná Sey-
mie po Pospolitym ruszeniu/ iákoby te Prowincyą zátrzymáć
w pokoiu/ o ktorą ták długa byłá woyná z Moskwą zá Stefá-
ná/ y potym z Szwedámi zá Zygmuntá III. á pożytku Rzecz-

Czemu Inflant Polacy zátrzymáć nie możemy.

poſpolita z niey nie miáłá żadnego. Miedzy inſzymi tedy mądrymi ſentencyámi / podobáło mi ſię zdánie wielkiego Senatorá ná on czás Lwá Sápiehy / Woiewody Wileńſkiego / ktory ták powiedział ku końcowi wotum ſwoiego / iż tey Prowincyey nie dotrzymamy żadnym ſpoſobem/poki nie wrocimy Kośćiołowi tych dobr / ktore tám Duchowni *ab antiquo* trzymáli. Bo tám było pięćioro Biſkupſtwo/ á ſzoſte Arcybiſkupſtwo Ryſkie/ á myſmy to od Heretykow odebrawſzy zá Auguſtá Krolá / ná Stároſtwá obroćili. Azeſmy to / powiáda / Kátholikámi będąc / nád intencyą świątobliwych Fundatorow onych ná ſwoy prywatny pożytek obroćili / dla tego nam Pan Bog nie błogoſłáwi / y błogoſłáwić nie będźie / áż *votum* vczyniwſzy *reſtitutionis ad minimum*, co było Kośćielnego/ to tylko ſobie do Rzeczypoſpolitey ná pożytek zoſtáwuiemy / czego Miſtrz Wielki Inflántſki z Krzyżakámi ſwoimi záżywał ; ábo ráczey *abutebatur*, Heretykiem zoſtawſzy. Bo co Krol Stephan zá ſześć Káthedr iedno Wendeńſkie Biſkupſtwo fundował/to nie poſzło w poczet przed Pánem Bogiem / boſmy mu ieno kráykę od poſtáwu dáli/ á ſukno ſobie ná Giermaki porzezáli. A to te kráykę czáſu woyny z Károluſem tákeſmy kráiáli / że Biſkup z Káplany nie máiąc co ieść / muśiał Kośćiołá odbieżeć / y do śmierći w Polſzcze *exulare*.

Ták my to teraz Kośćiołowi ieſteſmy życzliwi / że pátrząc ná Kośćielne dobrá / (lubo ich náſzy Bráćia záżywáią / y my ſámi) vſtáwicznie z niezbożnym Krolem Fráncuſkim Chilperykiem wołamy: *Ecce pauper remanſit fiſcus noſter, ecce diuitiæ noſtræ ad Eccleſias ſunt tranſlatæ. Nulli penitus niſi ſoli Epiſcopi regnant: peryt honor noſter, & tranſlatus eſt ad Eccleſias & Epiſcopos.* (Baron: Anno Domini 587.) Ato Xiężá więkſzą część Polſki trzymáią ; áto Xiężá nic nie robią / ieno intráty wybieráią ; nie każmy więcey Mnichom Wśi kupowáć / áni ich Kośćiołom zápiſowáć: odbierzmy im co máią / ábo ich náiáchawſzy pożákuymy ; porośćie Pop przez noc iáko ſkop / á nam iáko ludźiom Rycerſkim nie ná iedno potrzebá/ktorzy gárdłá náſze zá Oyczyznę ważemy. Ale iáko tám-

temu

temu niezbożnemu Krolowi / iż *bonorum Ecclesiæ expilator erat, & testamenta, quibus aliqua Ecclesiis legabantur, rescindebat*; nie-cnotliwie sie nágrodźiło / iáko Judaszowi zdraycy / ktory wo-łał ná Mágdálene / gdy drogiemi máśćiámi głowe Páńską ná-mázáłá: *Vt quid perditio hæc? potuit enim vnguentum hoc venundari multò, & dari pauperibus.* Ták y nászym gebom Proszow-skim / ktore niećierpliwym okiem ná dobrá y dostátki Kośćielne pátrząc / vstáwnie wołáią: *Vt quid perditio hæc? potuerant ista dari potiùs militibus*; nie lepiey sie nágrodźi / ieno iáko y Chilperykowi / ktorego *Gunteramnus* Krol sukcessor iego widźiał czásu iednego / iż go ná czele pogruchotánego y potłuczonego / trzey Biskupi / *Tetricus, Agricola,* y *Nicetius* w kośćioł ogniśty wrzućili; ktorym widzeniem wieczne iego potępienie P. Bog chćiał obiáwić.

Greg: Turonen: lib: 6. Hist: c. 46.

Serò Iupiter diphtheram inspexit. Pluarchus.

Z tegoż widzenia przeto pomieniony Krol *Gunteramnus*, ktory też niemáłe był szkody woyskámi swemi Kośćiołom poczynił / polepszony / zwroćiwszy sie z iedney nieszczęsney woyny / zezwawszy do śiebie Biskupow / y przednich Pánow / y Pułkownikow Rycerstwá swego / táką do nich rzecz vczynił / iáko tenże ś. Grzegorz Turoneński świádczy: *Qualiter nos hoc tempore victoriam obtinere possumus, qui ea quæ Pastores nostri consecuti sunt, non custodimus? Illi Ecclesias ædificantes, in Deum spem omnem ponentes, Martyres honorantes, Sacerdotes venerantes, victorias obtinuerunt, gentesque aduersas diuino opitulante adiutorio, ense & Parma sæpiùs subdiderunt. Nos verò non solùm Deum non metuimus, verùm etiam Sacra eius vastamus. Non enim potest obtineri victoria, vbi talia perpetrantur. Ideò manus nostræ sunt inualidæ, ensis hebescit, nec clypeus nos, vt erat solitus, defendit & protegit. Ergo si hoc culpæ meæ adscribitur, iam id Deus capiti meo restituat. Cæterùm si vos regalia iussa contemnitis, iam debet securis capiti vestro immergi. Sacius est enim vt pauci contumaces pareant, quàm ira Dei super omnem regionem dependeat innoxiam.* Jáko tedy widźe / co sie niegdy v ludźi dźiało / to sie teraz v nas dźieie: á iáko támći ludźie ná on czas obaczywszy sie / vczynili

Idem lib: 8. Hist: c. 30.

rząd miedzy sobą / y przestáli dobr Kośćielnych szkodźić / chcą-cy plagi vyść od Páná Bogá ze wszytkim Krolestwem: tákby też y nam vczynić potrzebá / nie czekáiąc ostátniey zguby Oy-czyzny / iáko sie iey podobnemiż obyczáiámi doczekáli Grecy / Słowiánie / Węgrowie / Egipczycy / y inne narody sławne / ktorych oraz Smok ten strászny Ottomáński pożárł.

Atokolwiek ieno ná Kośćioł nástepował / káżdy zleżginął: Náwet y cáłe narody ábo Krolestwá.

A ktokolwiek ieno ná Kośćioł Boży y dobrá iego nástepo-wał / káżdy / iáko z Historiy widźiemy / wniwecz sie obrocił / y po śmierći ná wieczne poszedł potepienie. Miedzy ktorymi mo-żemy też policzyć *Nicephorum Phocam*, Cesárzá Cárogrodzkiego / ktory zazdrośćiwego Apostolá náśláduiąc / zwykł był ná máie-tnośći Kośćielne y sam sie rzucáć / y żołnierzá swego zmykáć.

Baron: Anno Domini 964.

Asserens, malè ab Episcopis pauperum pecuniam consumi, milites inopes esse: Insuper & statuit, vt Episcopi tributum penderent. Ale Pan Bog niezbożność iego w rychle srodze pokarał: bo y woy-sko iego porążono / y sam zábit márnie zginął: y poki drapáni-ná oná y szárpánina dobr Duchownych przezen wprowádzona trwáłá / nic sie dobrego w Páństwie iego nie działo. Aż ták iá-wną plagą vkarány *Basilius Iunior Porphirogenita*, Cesarz tákże Cárogrodzki / oppressye one z Duchowieństwá wyrokiem swoim zniosł / oświádczáiąc to przed wszytkim świátem / iż nieco in-nego / ále vczyniona przećiwko sługom Bożym y dobrom Ko-śćielnym *Lex praesentium* (słowá są iego) *malorum causa fuisset, & radix vniuersalis subuersionis & confusionis, vt quae ad iniuriam & contumeliam non solùm Ecclesiarum & domorum, sed etiam ipsius Dei facta sit, & maximè, cùm id re ipsa expertum esset, & quod haec lex obseruata, nihil boni penitùs in hodiernum vsque diem occurris-se, sed contra nullum potiùs calamitatis genus defuisse.*

A ták też własnie y v nas w Polszcze / iáko ieno poczeto ná Duchowne dobrá exákcye wkłádáć / y poddánych ich zdźierác / ták nic dobrego po dźiś dźień w Krolestwie sie nie dźieie / ieno vstáwna mieszánina / vstáwne háłásy / niezgody / woyny / rebel-lie / Rokosze / Konfederácye / vćieczki / klęski / rozboie / náiá-zdy / pożogi / podátki / powietrza / powodźi / nieurodzáie / y zmnieyszenie co raz Korony ták Przezacney. A nie

Plagi ná Polske przepu-szczone o znie-wagę Kośćio-łow Páńskich.

A nie tylko ſie gwáltem nie godzi rzeczy bráć Kośćielnych / y ná chwałe Boſką poślubionych / iáko ſie iuż wyżey pokazáło / ále też y co zá pieniądze kupiono w Polſzcze máiętność Kośćielną od Biſkupá Kámionſkiego / gdy Heretykiem zoſtáwſzy przedał ią Szláchćicowi iednemu / tedy y ná tych błogoſłáwienſtwá Páńſkiego nie widziemy / co tey máiętnośći zążywáią. Już czwarta Fámilia to Miaſteczko trzyma / á wſzyſcy bez potomſtwá ſchodzą / żaden / co Pánem tey máiętnośći bywa / Dziedzicá nie zoſtáwi.

Kiedym ſie vczył w Lowánium / wyſzedł był Edikt od Izábelle Arcyksiężny / Pániey ná on czás Niderlándu / áby wſzyſcy / co w iey Páńſtwie byli / dáli od śiebie *in ſpacio duarum ſeptimanarum* Pogłownego po złotemu / ták świetcy / iáko y Duchowni ; ták Zakonnicy / iáko y Profeſſorowie Akádemiey / y Studenci. A zebrawſzy zá te ſumme dzieśięć tyśiecy żołnierzá / wypráwiono ie wodą przećiwko Hollándom / Armatą wſzeláką y żywnośćią opátrzywſzy / cichuśieńko áby nieprzyiaćiel o ich wyśćiu nie wiedział : Ták ſie to Pánu Bogu nie podobáło / że ſie ná te Expedicyą Duchowni przykłádáli ; iż gdy iedno przed wieczorem z Antwerpu rzeką ſie do morzá wypráwili / ták teyże nocy pogromieni wſzyſcy zoſtáli / że ſie náząiutrz iedno dwie oſobie wróćiły / Hetman y Jezuitá / á drudzy wſzyſcy częśćią potonęli / częśćią pozábijáni / á cztery tyśiące z nich poimał nieprzyiaćiel / ktorych wſzytkich Arcyksiężná potym wykupiłá.

Nieſzczęśći ſie żadna expedycya ſumptem z dobr kośćielnych wypráwiona.

Kto bowiem chce mieć pokoy w Páńſtwie ſwoim / ten niechay w pokoiu y cáłośći wolnośći ſwoich záchowa ſługi Boże / y Kośćioły święte z dochodámi ſwoimi. Kto chce mieć zwyćięſtwo z nieprzyiaćielá / niechayże nádáie Kośćioły / nie plondruie: funduie y muruie / nie puſtoſzy ábo odeymuie funduſze. Niech ſie záſtáwia zá Wiárę świętą / y pomnaża chwały Páńſkiey / nie wyniſzcza / chleb odeymuiąc Kápłanom y ich podánym od Przodkow świątobliwych nádánym ; áby ſie wſtáwiáli zá wſzytko Páńſtwo do Páná Bogá / y modlitwámi ſwoimi rátowáli tych / ktorzy ſie pierśiámi ſwoimi opponuią zá Rzeczpoſpolitą nieprzyiaćielowi.

Modlitwámi ſług Páńſkich Monarchowie zwyćięſtwá otrzymywáią / y iáłmużna vbogim rozdána nie zdzierſtwem ludzi vbogich y dobr kośćielnych.

Powinnismy z łupow nieprzyiacielskich ofiáry naprzod P. Bogu oddáć potym swoie niedostátki łatáć.

Powinni tedy Zołnierze Chrześciáńscy bogácić wedł ug możności Kościoły Páńskie/ nie pustoszyć ie swowolnie: y chcąli znákomite zwyćięstwo odnieść y łupy z nieprzyiaćielá/ máią sie ślubem obowiązáć/ iż ieśli im Pan Bog poszcześci ná woynie/ tedy z tey zdobyczy/ z ktorą sie powrocą do domu/ ná chwałe iego świętą pámiątkę iáką wdzięczności swoiey wystáwią. Bo tego sam Pan Bog vczył Zydow onych stárych/ kiedy ich miał w opiece swoiey z Egiptu wyprowádziwszy/ iáko w Pismie ś. czytamy. Záwoławszy bowiem Moyżeszá roskazał mu/ gdy Mádiánitow pogromią/ áby wszytkiego pogłowia korzyśći oney/ ták ludzi iáko y bydłá/ summę zebrawszy/ podział rowny vczynił miedzy Rycerstwo/ á część iedne ná iego chwałę oddzielił/ y oddał ią Naywyższemu Káplanowi Eleázárowi:

Numer: 31. *Separabis partem Domino, ab his qui pugnauerunt & fuerunt in bello, & dabis eam Eleazaro Sacerdoti, quia primitiæ Domini sunt.* Bo nie Zołnierze ná woynie wygrawáią/ ále sam Pan Bog/ ktory z niebá ná sprawiedliwość pátrzy. Co Emmanuel Comnenus Cesarz Cárogrodzki w sobie vważáiąc/ zwykł był o swoich zwyćięstwách máwiáć: *Nos manus mouimus, Deus digitos & gladios in colla hostiũ intorquebat.* A toż nie trzebá mowić: *Manus nostra excelsa, & non Dominus fecit hæc omnia,* żeśmy sie to opárli pod Zbárážem/ y vtrzymáli pod Zborowem; *à Domino factum est istud, & est mirabile in oculis nostris.* Bo te łáskę v Páná Bogá nieco innego nam ziednáło/ ieno Modlitwy y Ofiáry vstáwne Káplanow pobożnych y ludu pospolitego/ ktore sie zá ták nagłą potrzebę pospolitą/ po wszytkiey Koronie działy. A iáką przećie zá to wdzięczność Duchowieństwu/ y ludowi wszytkiemu pospolitemu Pánowie Zołnierze oddáiećie? Poradźcie sie sámi sumnienia wászego/ ktore przećie Chrześciáńskie y Kátholickie maćie/ á obaczyćie/ iż bez żadnego práwá y słuszności/ Bogomodlcom wászym bárzo ćiężcy iesteśćie/ y ná nieznośne podátki/ y Stácye vbogie ludźie/ ktorzy po przeszłych podátkách y nie vrodzáiách/ iuż do ostátniego vpadku przyszli/ zapláte náwet swoie od Rzeczypospolitey wziąwszy/ wyćiągáć nie przestáiećie? Nie

Nicætas Choniates.

Deut: 32.

Tákiey niewdzięczności zá násze modlitwy y podátki od Zołnierzá drápieżnego doznawamy/ iż woleliby Turkow w zawoiách w kośćiołach nászych widzieć/ niżeli Káplanow w ornatách złotogłowowych.

Nie bedźiećie/ táką rzeczą iáko widzę/ z tymi świętymi Rycerzámi w niebie policzeni/ ktorzy zá czásow Moyżeszowych/ zdrowie y fortunne zwyćięstwo od Páná Bogá wźiąwszy/ dobrowolnie z szczyrey chęći y nabożeństwá swoiego ofiárowáli cząstkę zdobyczy swoiey/ Pánu Zastępow/ y vpominki pewne do Kośćiołá y Kápłanow przynieśli/ iáko o nich Pismo ś. mowi: *Cùm accessissent Principes exercitus ad Moysen, & Tribuni, Centurionesq; dixerunt: Nos serui tui offerrimus in donarijs Domini, singuli quod in præda auri potuimus inuenire, periscelides & armillas, annulos & dextralia, ac murænulas, vt depreceris pro nobis Dominum.*

Ani z Przodkámi podobno wászymi/ świątobliwemi Rycerzámi/ ktorzy Kośćioły nádawáli y bogáćili/ vśiedźiećie w oney Oyczyznie wiekuistey/ do ktorey sie dostáli zá cnoty swoie y pobożność Chrześćiáńską/ iż ná vstáwicznych woynách wiek swoy y látá trawiąc/ nie pieniężnym ludem szárpáckim/ ktorzy zá grosz dusze swoie przedáią/ ále sámi przez śie/ zá Oyczyznę sie zástawiáli/ á málo kiedy z koni swoich dla wypocznienia zśiádáli. Przetoż zá doznáne w potrzebách woiennych łáski y dobrodźieystwá Páńskie/ dostátkow swoich Kośćiołom vdźieláli/ Duchownych funduszámi opátrowáli/ Dźieśięćiny im ná dobrách swoich zápisowáli. Co wy teraz wszytko odeymuiećie/ y ná woynie drudzy nie bywszy/ áni widźiawszy nieprzyiaćielá/ kupámi náieżdżaćie/ plondruiećie/ gwałty/ mordy y zaboystwá nád ludem vbogim czynićie: Jákoż/ śie proszę/ błogosłáwieństwá Boskiego/ y nád sobą sámemi/ y nád Oyczyzną wászą spodźiewaćie? poniewaź wiećie to dobrze/ *neminem scelestum vindictam Dei posse euadere, nec humanas res à Deo neglectas ferri temere, vt multis exemplis docemur: sed bona bonis, & malis quod illis dignum est, rependi.* A przydáie Job ś. *Oculi enim eius super vias hominum, & omnes gressus eorum considerat. Non sunt tenebræ, & non est vmbra mortis, vt abscondantur ibi qui operantur iniquitatem. Neque enim vltra in hominis potestate est, vt veniat ad Deum in iudicium. Conteret multos, & innumerabiles, & stare faciet alios pro eis.*

Ioseph: Antiquit: l. 6.

Job 34.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O Pánách, iáko ſługom y poddánym roſkázowáć máią.

Záwße mędrßym powinien być ten co roſkázuie/ od tych ktorym roſkázuie.

WJele ſie dźieie nierządu y kłopotow około ſług/ części że ſłudzy nieumieią ſłużyć/ części że Pánowie ſługom nieumieią dobrze roſkázowáć/ áni przyſtoynie ich chowáć. A to ſie naprzod z tey przyczyny dźieie/ iż ktore Pány nátura ſtworzylá do poſłußeńſtwá/ á nie do roſkázowánia/ ći nie mogą vmieć ſługom roſkázowáć. Roſkázowánie bowiem ma być vznawáne/ nie po Wśiách áni po Páchołkách/ áni po vrodźie ábo ſweywoley: ále po rozumie/ ktorego komu nátura wiecey vdźielilá/ niżeli inßym/ ma podleyßym roſkázowáć: komu mniey niżeli inßym/ ma ſłucháć. Ták mędrßy Burmiſtrzowie głupßemu poſpolſtwu roſkázuią: ták Hetmáni Zołnierzom: ták Pánowie poddánym: mężowie żonom: ludźie beſtyom. A gdźieby ktory z tych podleyßych/ w rozum mędrßymi roſkázował/ támby iuż źle było/ y nierządne roſkázowánie/ ták iáko y poſłußeńſtwo. Toż y miedzy Pánem y ſługą muśi być/ áby Pan wiecey rozumiał niż ſługá: bo gdźieby ináczey było/ támby nierządne y roſkázowánie y poſłußeńſtwo być muśiáło: y wnetby ſie zopáczyło/ żeby według Sálomoná Krolá/ ſługá mądry muśiáłby głupiemu Pánu roſkázowáć. A z tego niedoſtátku rozumu toby pochodźiło/ iákoż y pochodźi/ że iedne żony/ drugie ſłudzy/ trzecie przyiaćiele/ czwarte Pánie dußki rządzą.

Koniecznie ſie trzebá Pánom vczyć/ áby byli mędrßymi od ſług ſwoich y nie dáli ſie im rządźić.

Pánu tedy potrzebá wietßego rozumu záwżdy niżeli ſłudze/ áby powagá/ vczćiwość Páńſka/ y Práwo przyrodzone/ záchowáne w cále było. Głupi tedy to Pánowie ſą/ co ſie popiſuią przed ſąśiády czeládźią/ zwykli więc máwiáć: *Ták dobrych ſług mam iákom ia ſam, y nigdy nie chowam ieno rownego ſobie.* A zátym chędożey ie czáſem nośi/ niż ſámego ſiebie; rowno ie z ſobą do miſy ſádzą/ y zárowno z nimi pełni/ kárty/ koſtki/ y wárcáby grawá. A ſługá też widząc Páná bez powagi y rozſądku zdrowego/ vpiwßy ſie náláie mu przy gośćiách/ gdy mu co wyſługowáć

ſługowáć ſobie roſkaże/ á cżáſem y zá łeb z nim poydźie/ kiedy tchorzá obacży; mowiąc: żem ták dobry iáko y ty/ trzebá mię iáko y gośćiá v ſtołu ſadzáć y ſzánowáć/ nie roſkázowáć mi wyſługowáć ſie tobie. Z ztąd to Sálomon: *Qui delicate nutrit* Prouerb: 29. *seruum ſuum, poſtea ſentiet eum contumacem.*

Pozwalam tedy ſłudze ták dobrego mieć/ iákoś ſam względem vrodzenia/ ále nie względem przerogátyw; bo ſługá záwſze ma być ſługą/ á nie towárzyſzem. Pánu ſie ma kłániáć/ wierność y vcżćiwość záchowáć/ y poſłuſzeńſtwo oddáwáć; á Pan ma roſkázowáć/ y wſzędźie ſam przed ſługámi przodek trzymáć/ ták w domu/ iáko y w gośćinie; ták ná wozie/ iáko y v ſtołu: *Cibaria, & virga, & onus aſino: panis & diſciplina, & opus ſeruo.* Dla tegoż áby nie prożnował/ y potym rozleżawſzy ſie/ nie fukał ná ćie. *Mitte illum in operationem, ne vacet. Nullam* Eccl: 33. *enim malitiam non docuit otioſitas.*

Nie idźie to tedy zátym/ áby ſługá miał być we wſzytkim Pánu rowny/ że ſie Szláchćicem iáko y Pan iego vrodźił: bo iáko nie rzecżeſz/ gdy ſie ieno włoſámi cżarnemi ná głowie do śiebie ludźi dwoie podobnymi tráfią/ ieśli inákſze twarzy y wzroſt ćiálá máią/ to tákuchnych dwoie ludźi iáko ieden: ták też nie możeſz rzec/ żeby ſługá dla tego był rowny Pánu/ że ſie Szláchectwem do niego tráfił; ieśli Pan więtſzy ſtan ná ſię ma/ więtſzy rozum/ więtſzy porządek/ więtſzy doſtátek/ y więtſzą kondicyą/ dla ktorey ow ſługá/ á ten Pánem. A ták Szláchectwo vſtępowáć ma Poſłuſzeńſtwu. Ná to bowiem do Páná przyſtawa/ áby mu ſłużył/ y poſłuſzny był roſkazániu iego. A ieśliż ſłużyć/ y poſłuſzen być ma/ toć ſie iuż ná ten cżás Szláchectwem ſzcżyćić nie może żaden/ y iuż to ná ſtronę do cżáſu vſtąpić muśi/ ile w ſłużbie. Przetoż *Quicunque ſunt ab iugo ſerui, Dominos ſuos omni honore dignos arbitrentur, ne nomen Domini & doctrina blaſphemetur.* Wyiąwſzy to/ gdyby Pan co nieprzyſtoynego wyćiſkał ná ſłudze; każąc mu náieżdżáć/ rozbijáć zſobą/ ábo porwáć Białągłowę iáką gwałtem: ábo by ſie z nim obchodźił nieprzyſtoynie/ każąc mu chłopſką robotę iá-

1. Timot: 6.

Sługá gdy mu Pan co złego przećiwko przykazániu Bożemu roſkázuie/ Páná ſłucháć nie powinien.

ko Rolnikowi iákiemu robić/ to iuż tám Szláchectwo ma mieyſce / y tym ſie káżdy cnotliwy ſługá záſzczyćić / y Pánu záſtáwić Szláchectwem może.

Jeſt tedy drugi nieporządek miedzy Pánem y ſługą / w nierozſądnym roſkázowániu Páńſkim / y w nieroſtropnym poſłuſzeńſtwie ſłużebnym záwárty; gdy Pan ogulem co roſkázuie / ábo w powſzechnośći / żadnego ſługi nie miánuiąc / ktoryby wolą iego miał wypełnić. Ná przykład. Rzecze Pan: *Idź tám ktory*, áli ſie wſzyſcy porwą / á żaden nie idźie / bo niewie żaden komu Pan iść roſkazał. A dla tego to Cyrus Krol Perſki / iáko o nim Xenophon nápiſał / kiedy ktoremu ſłudze miał co roſkázáć / imieniem go właſnym miánował / y ták mu roſkázował / áby rzetelnie wyrozumiał / co mu czynić kazał. Bo záwſze ſługę proſtaká / ktory mowy / obyczáiow / y konwerſácyey Páńſkiey / z kim ſie przyiaćielſko / á z kim nieprzyiáźnie chowa / vczyć potrzebá / iáko konie / woły / pſy / y Niedźwiedźie vczemy: nie záraz ſie ná nie miecąc / ſkoro nam co nie k myśli vczynią. Ták też y ſługi nowotne ábo nieumieietne / mądry Pan / *erudiens eos inſtruit diſciplina*; nie gniewáiąc ſie / áni fukáiąc / ábo pukáiąc: gdyż czáſem z drugiego ſługi ledwie duſzá nie wyſkoczy zá złym y fukliwym Páná głupiego roſkazániem. Ale co? łágodnie / piẽknie / bácznie / wyrozumiánie roſkázáć / á náuczyć: y ieśli potrzebá głáſkáć y folgowáć / raz y drugi powiedźieć mu trzebá. A niechay tego nikt o ludźiách nie rozumie / áby trudnieyſzy do wyćwiczenia byli niż Niedźwiedźie / ábo ſzkápy / ábo Słoniowie / kiedyby ich też táką folgą y ćierpliwośćią / y znoſzeniem ich obyczáiow wyćwiczono. A gdźieby też ináczey być nie mogło / wiec w ten czás pomnieć ná one przypowieść iednego Woiewody Krákowſkiego: *Kazał Pan, muſiał ſam*; co ſie częſto tráfia: y tym ſie nie obrážáć / á onego odpráwiwſzy / o inſzego ſie ſtáráć.

Pan ma mądrze roſkazowáć / a ſługa ma ochotnie iego roſkazánie wykonáć: A gdy co z trefunku pomyli / Pan mu ma przebaczyć: á ieśli że ſie gniewem vwiedzie y náłáie / ſługá iego ſtrofowánie ma ćierpliwie znośić.

Iob 33.

Náde wſzytko tedy trzebá cel w domu mieć / ná ktory y ſłudzy / y Pánowie vſtáwicznie pátrząć máią: á ten nie inſzy ieſt / ieno Cnotá á przyſtoyność: áby ſługá odſtawſzy od Páná / tym ſię

tym ſie mogł chwalić / y ták mowić: *Dalibogem dobrze y cnotliwie Pánu ſłużył.* Pan tákże áby mowił: *Ze mi ten ſługá dobrze y cnotliwie ſłużył.* A to ieſt cel y formá ſłużenia pewna y vtorowáná / cnotliwie ſłużyć. A według tey formy y ſłudze ſłużyć potrzebá / y Pánu ſłudze płáćić / y iednego nád drugiego przekłádáć / gdyż to ieſt rzecz y Pánom y ſługom bárzo pożyteczna: y ná to ſie z obu ſtron wſzyſcy ogledáć pilnie máią / chcąli vyść nágány / y hánby wſzelákiey.

Cnotliwie ſłużyć / to ieſt naprzyſtoyney ſze zálecenie káżdego ſługi.

Wprawdźiećnáyduią ſie ſłudzy tácy / co máią doſtátek wiekſzy / ochedoſtwá wiekſze / koniá lepſzego / ná czym też Pánu wiele podczás należy / y ſłuſzna / áby ná tákowe też było baczenie. Lecz ieśli ſie też lepiey vpija / lepiey wádźi / márnie vtráca / Páná nie pilnuie / z powinnośći Szláchecktiey wyſtepuie / Páná ſzácuie / á przećie przodkowáć chce przed inſzemi: á náyduią ſie y tácy / co ledwie raz w tydźień Pánu ſie vkáżą / iákoż tu baczenie być ma ná táką ſłużbe? A wiec tu rzeczeſz żeś cnotliwie ſłużył / á Pan zły / żeć ſłużby nie nágrodźił? Wiec ſie tu gniewáć bedźieſz / żeć Pan Suchychdni / bárwy / ſtołu doſtátecznego nie dał? Bá poráchuy ſie iedno / ſam vyźrzyſz coć zoſtánie: á naydźieſz to / że ſie y z tey kopy ktorą bierzeſz ſpowiádáć muśiſz / bo ią źle bierzeſz / kiedy źle ſłużyſz. Pámietáć ná to ma káżdy / że to ieſt naywiekſze práwo ſpráwiedliwośći: kto nie ſpełná zrobi ná co ſie zmowi / áby też nie ſpełná zapłáte brał. A ći poſtánowiwſzy z Pánem / dobrze y cnotliwie mu ſłużyć / á nic tego nie czyniąc / przedſie ſwego chcą ſpełná / ieſzcze ktemu przydátkow ſie nápiera. Ták tedy trzebá ſługom ſłużyć / iáko ſie iednáią / y ná te kondicyą záwſze pámietáć / ktorą ſie obowiązáli Pánu ſwemu / *że máią pilnie, wiernie, y cnotliwie ſłużyć.* A te ſłowá / nie iedno przed Pánem ſtać (od kąd przyſtánie y odſtánie Przodkowie náſzy názwáli) nie iedno Páná prowádźić / przed Pánem ábo zá Pánem iácháć; ále też y wiernośći / y życzliwośći / y poſłuſzeńſtwá / y cnoty / y ſkromnośći / y trzeźwośći / y vczćiwośći potrzebá. By zás ták nie ſłyſzeli od Pánow / iáko wiec Tarnowſki Hetman zwykł był o ſwoich Dworzánách

Nie godźien zapłáty kto nie pilnie y nie wiernie Pánu ſwemu ſłużý.

rzǻnách máwiáć / kiedy rzedem około niego stáneli / wstawszy od stołu: *Tym Pánom iedno zá to płácę że zemnæ iadáiæ.*

Gdy tedy sługá vstáwicznie ná swoy obowiązek pátrzy/ áby cnotliwie y dobrze służył / tedy y Pan ná to naywiecey re- spekt mieć/ y temu ná swym Dworze przodkowáć dopuśćić ma / pámietáiąc co Pismo ś. mowi: Jeśli masz dobrego sługe/ tákże go choway iáko dusze swoie / gdyż ták wiele potrzebuiesz iáko siebie sámego / podczás niebespieczeństwá iákiego: ábowiem dobrzy słudzy w prácách Pány zástepuią/ w niebespieczeństwách zdrowie swoie zá nich łożą/ y z trudnośći wielkich wychodźić Pánom pomagáią. Zli zás y swowolni / ieszcze wiecey pracey / szkody/ niebespieczeństwá/ y trudnośći im przyczyniáią/ ktorych gromády y orszaki żádnego Páná nie vczynią szczęśliwym. A im kto tákowych sług ma wiecey/ tym przykrośći/ kłopotow/ niebe- spieczeństwá/ sromoty/ y nákłádow muśi wiecey vżyć: bo oni żadnego baczenia ná Páńskie niedostátki/ y niewczásy nie máią; ále przez swoie swawolą y opilstwo tym bárziey ieszcze do vpad- ku y do vtrat Pánom swoim pomagáią: y ich dobr iáko nieprzy- iaćielskich nie szánuiąc / nie Pánom ále sobie wygadzáią / nie Pánom ále sobie folguią. Co sie z tey miáry dzieie / że dobrze y cnotliwie służyć nie vmieią/ czego dźiśieyszych czásow v Paniąt bárzo wiele. A bogday nie było. Acz podobno głupim y szalo- nym Pánom / tákich sług śiłá potrzebá chowáć/ żeby ich nie stłuczono dla ich wszeteczności y swey woley/ ktorą záwżdy bro- ią: y żeby iáko nayprędzey co máią strácili / y pićiem gwałto- wnym pozábiiawszy sie/ sąśiádom śmierćią swoią pokoy vczyni- li. Ale mądremu z przyrodzenia y státecznemu Pánu / lepiey máło dobrych/ niżeli śiłá złych y głupich chowáć / bo dobrych záwsze nie wielka liczbá / złych záś ie y głupich pełen świát. Lecz mądrym Pánom y cnotliwym sługom o tym dosyć powie- dziawszy co o kondycyey y powinnośći obu Páweł ś. nápisał.

Dobrzy sługá godzien wszelkiego poszánowá- nia y nád- grody.

Ephes: 5. *Serui obedite dominis carnalibus cum timore & tremore, in simplicitate cordis vestri sicut Christo: non ad oculum seruientes, quasi hominibus placentes, sed vt serui Christi, facientes voluntatem Dei*

ex animo

ex animo, cum bona voluntate seruientes, sicut Domino, & non hominibus, scientes quoniam vnusquisque, quodcunque fecerit bonum, hoc recipiet à Domino, siue seruus, siue liber. Et vos Domini eadem facite illis, remittentes minas, scientes quia illorum & vester Dominus est in cælis, & personarum acceptio non est apud eum.

A zátym y poddánym wászym/ *quos inscriptitios glebæ vocatis*, nie iáko niewolnikom Pánowie rozkázowáć maćie/ áni śie maćie zwáć *Domini vitæ & necis illorum*, iákośćie śie zwykli chlubić. Bo ná to áni od Bogá/ áni od Krolá/ áni od Rzeczypospolitey Práwá żadnego nie maćie/ áni mieć możećie. Ale przełożeństwo tylko nád nimi maćie/ y roskázowánie z niebá wam polecone/ z ktorego ná strásznym Sądźie Páńskim sroga liczbe dáć maćie/ á tym ieszcze bárźiey/ ieśli im *tyrannicè* roskázuiećie. Jáko bowiem ś. Thomász z Aquinu powiádá: *Tyranni plus præesse appetunt, quàm prodesse* : y dla te° práwi/ *omnem profectum subditorum impediunt, suspicantes omnem eorum excellentiam, suæ iniquæ dominationi præiudicium esse.* R dla tego Pánowie nie lubią/ kiedy chłop iest mowny/ kiedy mężny/ kiedy máietny/ kiedy roztropny w spráwách swoich/ y kiedy chce z roley przenieść śie do miástá ; záraz go opprymuią/ aby śie ná wolność nie wybił/ y nie poturbował drugich. *Et conscij sibi quam multis malis oppleuerint homines subditos, etiamsi illi contemptim ferant suum infortunium, ipsi tamen maleficentiæ suæ memores, ita demum securitatem sibi pollicentur, si illos possint omnino tollere.*

Głupie Szláchtá Polská zowie śie Pánámi śmierći/ y żywotá poddánych swoich.

S. Thom: de Regimine Princip.

Iosephus Antiquit:

Nátura tedy z woli Bożey/ iedne ludźie do posłuszeństwá/ á drugie do roskázowánia stworzyłá y te do posłuszeństwá obroćiłá/ ktore rozumem máłym opátrzyłá: á owe do roskázowánia/ ktorzy w rozumie y w cnoćie przodek przed drugiemi máią. Z tegoż źrzodłá záraz od początku świátá vrosły Krolestwá/ gdy ludźie zbiegáiąc śie do kupy/ dla pożytku obrony y porządku spolnego/ obieráli miedzy sobą iednego/ ktoryby im roskázował/ máiąc przed nimi przodek Cnotą y Rozumem tylko : nie dostátkámi/ nie Pácholkámi/ áni Wśiámi/ ábo vrodzeniem Szlácheckim/ bo ieszcze w ten czás Fámiliámi śie nie szczycono/ áni

Ten był naczacnieyszy y naszlachetnieyszy zá starych wiekow/ ktory był nacnotliwszy y narozumnieyszy.

 no/áni

no / áni Przodkámi zacnymi / ále ten był nazacnieyszy / ktory nacnotliwszy y narozumnieyszy.

Wiec nie iedno roskázowánie sámo iest szczesliwe / ktore od nátury idźie / ále też y posłuszeństwo: bo ludźie Bogu bedac posłuszni / iáko temu ktory przodek ma naywiekszy y nadoskonálszy / szczesliwemi sie być rozumieia: ćiáło duszy bedac posłuszne szczesliwe zostáie: synowie cnotliwym rodźicom / poddáni madrym Przełożonym / náwet y konie madrym woźnicom / bydłá madrym pásterzom bedac posłuszne / zostáia szczesliwe: bo y od niepogod / y od głodu / y od drapieżnego zwierzá zostáia bespiecznymi. A zátym idźie / iż spráwiedliwie ći máia być posłuszni / v ktorych rozum iest podleyszy / tym ktorzy wiekszym rozumem sa od Páná Bogá obdárzeni. Ale gdy im ći roskázuia / ktorzy nie od nátury zwierzchności nád nimi dostáli / ále ábo od spadku / ábo od dźiedźictwá / ábo też od pieniedzy: tám koniecznie niewola / nierzad / nieżyczliwość / nieposłuszeństwo / y nieprzyiaźn być muśi. Záczym nieszcześćie ták roskázuiacym / iáko y poddánym idźie: y iuż táka zwierzchność / ktora nie iest wprzywileiowáná od nátury / iest niespráwiedliwa / y porządna nigdy być nie może. Zradźe niesłusznie sie skárża niektorzy Pánowie ná nieposłuszeństwo y nieżyczliwość poddánych / ieśli im nie roskázuia z Práwá y Regestrow nátury. Abowiem kiedyby cnota y rozumem zwierzchności ludźie dostawáli / wszytkieby ich spráwy y postepki cnotliwe / y rozumne przećiwko poddánym były: y iużby krzywdy / niespráwiedliwośći / gwałty / niewole nie były: y nie byłyby też nieposłuszeństwá ábo nieprzyiáźni / áni nieżyczliwośći.

Że niektorzy głupie poddánymi swoimi rzadza / dla tego też ich życzliwośći y posłuszeństwá przystoynego nie doznawáia.

Przypátrzmy sie naprzod Pánu Bogu / iáko zwierzchnośćia száfuie nád nami. Nie szuka pożytku swego / ále nászego zbáwienia / odpuszcza nam násze nieprawośći / broni od Czártá przekletego / dáie nápomnienia wnetrzne / straż Anyelską / Náuczyciele w Kośćiele swoim. Y krotkimi słowy mowiac / niczym innym nie myśli / ieno iákoby nas poczynił Dźiedźicámi chwały Krolestwá swoiego niebieskiego. Po Pánu Bogu przy-

pátrzmy

pátrzmy ſie Rodźicom/ cokolwiek zbieráią/ dźiatkom ſwoim nie ſobie zbieráią. Po Rodźicách przypátrzmy ſie Vrzedom / gdy ſwoiey powinnośći doſyć czynią/ nie ſwego pożytku w zwierzchnośći pátrzáią/ ále tych nád ktoremi ſą Przełożonymi. Ztąd czeſtokroć przed wſzytkim ludem Rzymſkim Adriánus Ceſárz mawiał: *Ita ſe Rempublicam geſturum: vt ſciret populi rem eſſe non propriam.* Tákże y Weſpázyánus Ceſárz/ *per totum Imperij tempus nihil habuit antiquius, quàm propè afflictam nutantemq́ Rempub: ſtabilire primo, deinde & ornare.*

Spartianus.

Tranquillus cap: 8.

Miedzy Pánem tedy dobrotliwey nátury właſnym/ á miedzy okrutnikiem ábo Tyránnem/ tá ieſt rożnicá/ że okrutnik ſwego pożytku ſzuka/ á Pan właſny/ poddánych ſwoich pożytku: ztąd poznáć iáko też kto poddánym ſwoim roſkázuie. A zárázem z roſkázowánia poznaſz kto ieſt árendarz/ kto záſtáwnik/ á kto Pan dźiedźiczny. Przodkowie ábowiem náſzy/ ináczey poddánych nie názywáli/ ieno dźiećmi/ bo im też ták/ iáko oycowie dźiećiom roſkázowáli/ życząc ſie im też dobrze mieć/ iáko y ſobie ſámym; przeto im też czynſzow y robociżn nie podnośili iáko teraz/ y nie wymyśláli ná nich win ábo grzywien zá ledá okázyiką: bo ná on czás Pánowie/ nie chćiwośćiom ſwoim/ ále potrzebie żywotá tylko dogadzáli. Dźiśieyſzych záś czáſow/ tylko ſámi Pánowie chcą ſie dobrze mieć/ role/ łąki/ ſády/ pláce/ ogrody/ ktore ſie im podobáią/ á drudzy y dźieći poddány biorą: á ieſzcze ſie vſkarżáią ná nieżyczliwość poddánych/ ktorym bydełko/ iárzyny/ zbożá/ kury/ gesi/ pſzczoły/ y wſzytko co ieno mieli łákomie zábrawſzy/ náwet bukwie z drzewá ábo żołedźi z debow dármo zbieráć dla pożywienia ſwego y bydlecego nie pozwaláią.

Przodkowie náſzy/ poddáne ſwoie dźiećmi zwáli ſwoimi.

Powiedźćieſzmi teraz Pánowie/ iáko poddánym ſwoim roſkázuiecie/ ieśli po Oycowſku/ czyli po Tyránſku. Jeśli po Oycowſku tedy im macie wolnośći naprzod pozwaláć/ áby pod wámi grunty y domy ſwoie inſzym przedawſzy/ mogli ſámi odeyść kedy ſie im podoba/ y lepſzego ſzcześćia y pożywienia ſzukáiąc. Tedy ich ſámi nie możecie ſądźić ná gárdło/ y karáć nie-

Tyráńſko teraz wſzyſcy niemal Pánowie z poddánymi ſwoiemi poczynáią.

litośći-

litośćiwie/ iáko czynić zwykliśćie/ zá bestyie ie szácuiąc / nie zá ludźie sobie rowne. Tedy im máietnośći y zbiorow ich prácowićie nábytych nie maćie odeymowáć; y onerowáć ich podátkámi y robociznámi niesłusznemi. A oni tákową ludzkość wásze przećiwko sobie widząc/ będą wam wiernemi/ życzliwemi y posłusznymi we wszytkim. Jeśli sie też z nimi obchodźićie po Tyráńsku/ iákośćie sie iuż náłożyli/ á czemuż sie temu dźiwuiećie/ że wam nie są życzliwemi y wiernymi iáko chcećie/ bo ták od początku świátá bywáło/że okrutnikowi poddáni nigdy nie byli wiernymi/gdyż *Tyrannus est veluti scopus, ad vniuersorum mortalium propositus odium, qui nec diu stare potest, & vbi cecidit, omnium suorum, vna secum ruinam trahit.*

Buchanan9 Rerum Scoticarum l. 7. fol: 197.

A dla tego to zá Przodkow nászych poczyniono było ná Seymách Státutá / áby poddáni ták Duchownych iáko y Swieckich Pánow nie robiáli/ iedno dźień w tydźień. A ktoryby Pan vczynił gwałt poddáney; ábo wszytkie poddáne o klątwę zá swoy vczynek przypráwił / tedy od tego Páná wszytká Wieś wyśćiąć mogłá/ á do inszego Páná sie przeprowádźić. Zkąd sie pokázuie / że to Rzeczypospolitey náleży / ábyśmy nie iáko niewolnikom poddánym nászym rozkázowáli / ále iáko pomocnikom robot nászych. Bo gdźieby to *absolutum Dominium* nád poddánemi w on czás było / iáko teraz nástáło/ nie trzebáby było ná Seymách o tym Státutow kowáć / wieleby robić mieli w tydźień / y o co od Páná mieli iść precz. Przetoż wielka tego iest potrzebá / áby Rzeczpospolita w to weyźrzáłá / przykłádem inszych narodow / áby Pánowie poddánych swoich *pro libitu suo* nie zábijáli / nie łupili z máietnośći ich co máią / áni im gruntow / ktore sobie náprawią / nie odeymowáli / áni ich też gwałtownymi robociznámi obćiążáli / iáko bydło nieme: ále sie z nimi iáko z ludźmi po ludzku obchodźili / y pámiętáli ná strászny sąd Páński / kedy wszyscy zárowno nágo stániemy/ bez tytułow/ bez bláwatow / bez ássystenciy / bez bogactw y dostátkow wszelákich. Káżdy przeto niech sie porách̄uie / czemu poddáni od niego vćiekáią? czemu go szkodzą / y nieżyczliwemi są? czemu

Poddánych nie mamy mieć zá niewolniki ále zá pomocniki robot nászych.

ták

ták wiele pustek ma w Wiosce swoiey? Zaż nie dla okrućieństwá y niewoley / y dla niesprawiedliwośći / zá co wszytko w piekle ćierpieć ná wieki muśiemy. A kiedyby tego nie było / zażby śię y Pan nie miał dobrze przy poddánych? poddáni bowiem iáko pszczoły ná Páná robią / á Pánowie ich miłowáć y bronić zá to máią: á ieśli poddánych nie stánie / zkądże śię Pan mieć dobrze ma? Do nich bowiem záwsze iáko do skárbnice swey / bespiecznie vdáć śię może / kiedy potrzebá iáka przypádnie. Ná co day Boże ábysmy pámietáli / Ruską Rebellią vkaráwszy śię / (ále iáko widzę / *Ardua res est eos sapere, quibus adest quiduis facientibus impunitas*) á z cudzych narodow przykłádow / dobrze śię mieć vczyli / kedy poddáni w wolnośći iáko y Pánowie śiedząc / stąd tylko Pánom wierność / życzliwość / y wszelkie poszánowánie z posłuszeństwem oddáią / iż ich zwierzchność nád sobą vznawáią y obrone / oddawszy do Dworu połowice wszytkiego co ieno śię mu vrodźi / ták w polu / iáko w sádźie / iáko w Ogrodźie / sádzawce ábo leśie / á sobie drugą połowicę zostáwuie. Abo li też Páná summą pieniężną odpráwi / iáko śię z nim vmowi / dawszy ná potrzebę iego ták wiele zboża / śiáná / drew / y inszych legumin / ktorych od niego dla swego wychowánia będźie potrzebował. Co y v nas wszytko mogłoby bárzo dobrze być / kiedybysmy śię pomiárkowáli w żyćiu naszym / á nápotym skromniey sobie poczynáli / wiedząc to zá pewne / że *maiorem vim habet ad tenendos in officio etiam feroces homines, æquitatis, grauitatis, constantiæ, & modestiæ opinio, quàm sceptrum.* Lecz iáko *Lipsius* mowi: *Æuum hoc vt multis delictis fibulam, ita petulantiæ & licentiæ laxat: & quod auet procacissimus quisque, id etiam audet.*

Kto poddánych szánuie / ten śię lepiey ma nád dźiedźiću tyranow.

Ioseph: Antiq: lib: 19.

Crom: Orat: in funere Sigis: I.

Lipsius ad Lectorem de Cruce.

ROZDZIAŁ XIX.

O Spráwiedliwośći, y popráwie Státutow nászych.

DObrze vczony ieden nápisał: *Gens sine iustitia, sine remige nauis in vnda.* Bo iáko człowiek puśćiwszy śię bez wiosłá w łodźi po rzecze iákiey / nie tám zápłynie kędy zechce

Montanarius Patauinus.

dy zechce/ ábo gdźie mu było potrzebá / ále tám gdźie go wodá ſwoią byſtrośćią zánieśie/ ábo wiátry wode poburzywſzy zápędzą. Ták też káżde Páńſtwo/y káżdy narod/ktory nie má vgruntowáney ſpráwiedliwośći w Rzeczypoſpolitey ſwoiey / nie ták muśi potrzeby publiczne odpráwowáć / iáko *caſus & neceſſitas exigit*, ále iáko záburzone poſpolſtwo ſwoim nierządem zákłoći/ y do niewoley nagley przypędźi ; iákoſmy to iuż kilká rázy/ ále oſobliwie teraz/ w Oyczyznie náſzey widźieli/kiedy y Vrzędy wyſokie tym dawano/ komu nie przyſtało/y rády od tákich záćiągano/ ktorzy iey w głowie ſwoiey nie mieli/ y ſądy tákowym zlecano/ktorzy y ſámych ſiebie oſądźić nie vmieli / y iáko drugich rozſtrzygnąć w ich kłopotách/ nigdy ná zdrowy rozſądek zdobyć ſie nie mogli: á potym tákową burzą/ktora ſie teraz záwźiełá/iákoby vſpokoić / y Páńſtwo w cále zátrzymáć / wſzytkim nam rozumu nie ſtáie. Czemuż? Temu/ że nas ſpráwiedliwość odbieżáłá / iáko Seneká mowi:

Seneca in Octauia.

Neglecta terras fugit, & mores feros
Hominum, cruentâ cæde pollutas manus
Aſtrea virgo ſyderum magnum decus, reliquerit.

A dáie rácyą pobożny náſz Theolog Polſki / czemu nas ſpráwiedliwość święta odbiega / á do niebá vćieka ; iż/ práwi/ nie może pátrzyć ná náſze ſwawolą / y niedbálſtwo Vrzędu / ktory máiąc władzą y moc kárác złośći ſwawolnych / przez ſzpáry ná to pátrzy ; częśćią że ſą Powinni / częśćią że bogáći / y ſtárych Fámiliy/ częśćią też / że ſie niechcą dáć kárác: á Vrząd ktory ſie náuczył záwſze bráć niechce ná to łożyć, żeby ich poimáć / konwinkowáć/ y tráćić według záſług káżdego. Ale rączey woli co wźiąć od obwinionego/ ábo tego ktory ſie zá nim przyczynia/ ábo li też protekcyą mu iáką obiecuie; *Vbi autem libidines & licentia regnat, Magiſtratus verò conticeſcit, iuſtitia in voluntarium exilium recedit, & omnia latrociniјs diripienda permittit.* A ſtąd to prawdźiwie vczony ieden nápiſał: *Nihil magis Rempublicam peſſundat, quàm ſi lance iudex non æqua erga cunctos vtatur.*

Adamus Opatouius, Orat: ad Tylicium.

Horolog: l. 1. c. 3.

Nie dobrze przeto czynią/ktorzy záwſze więcey zá tym/ktory krzywdę

krzywdę vczynił/ niżeli ktoremu vczyniono/ pomagáią: bo tym więkſze beſpieczeńſtwo ná złość y zuchwálſtwo rośćie. Nigdy v nas tákie iednánie nie bywáło/ áby ten co policzek dał/ wźiął też policzek od vbitego. A kiedy ſię kto ták ſpráwiedliwey y zgodney z práwem Bożym ſpráwiedliwośći vpomina/ przywodząc owo z Piſmá świetego/ gdźie nie kázano reſpektu ná żadną perſonę mieć/ ále ták miedzy Pány/ iáko y miedzy vbogiemi rownie záchowáć przykazano. *Reddet animam pro anima, oculum pro oculo, dentem pro dente, manum pro manu, pedem pro pede, aduſtionem pro aduſtione, vulnus pro vulnere, liuorem pro liuore.* Wnet wſzyſcy wołáią: Boże vchoway. *Szláchćic to, á to chłop. Vrzędnik to Ziemſki, á to proſty Ziemiánin: Senator to, á to proſty biernat, ábo zámśik.* A kiedy mowiemy/ coż ná tym że Szláchćic/ że Vrzednik Koronny y że *Senatorij Ordinis vir*, kiedy on przećie zábił/ ábo zgwałćił/ ábo poránił? Odpowiedáią/ boby to wielka ſtanu iego (ábo przyiaćielá náſzego) zelżywość byłá. Pytam ćię przeto/ ábo to zelżywość/ co tobie vczynią? á co ty drugiemu/ to niezelżywość? Iednáki wyſtepek/ niechayby był według práwá Bożego iednáką winą karány: iáko iedná cnotá/ ma być iedną nagrodą vczczona/ á zwłaſzczá miedzy rownymi/ ktorzy ſię *æqualitate libertatis & immunitatum* ſzczyćiemy/ lud poſpolity iuż nie zá ludźi/ ále zá bydło ná grzywny ſzácuiąc. A przećię y miedzy tymi/ rowność ieſt ſpráwiedliwośćią. A ztąd to mamy w przyſłowiu/ iż gdy ſię dwáy/ lubo rożney kondycyey ludźie/ pogodzą/ tedy mawiamy poſpolićie: *Iuż ſię porownáli z ſobą.* To ieſt vſpráwiedliwili ſię ſobie. A tá rowność/ żadną miárą záchowána być nie może/ gdy tego winny ćierpieć niechce/ co drugiemu nieſpráwiedliwie vczynił. A iáko ſobie rowni nie byli/ nie dawſzy ſobie policzkow/ ták też rownemi ſobie być nie mogą/ iedno dawſzy ſobie iednákie policzki.

Stąd v nas w Polſzcze ſwawola rośćie/ że winnych bronięmy y nie dopuſzczamy ich karáć.

Exodi 21. Matth: 5. Leuit: 19. Deuter: 19.

Nierowna v nas ſpráwiedliwość idźie bogaty wſzędźie przemoże.

A toż ſię ma rozumieć y o inſzych exceſſách wſzytkich/ ktorych ważą ſię ludźie popełniáć dla tego/ iż wiedzą dobrze/ że nigdy do tego nie przychodźi/ áby rowność miedzy winnym á vkrzywdzonym záchowáná byłá. W czym ſię wielki gwałt ſpráwiedliwośći

wośći dźieie / y śmiáłość śię mnoży / gdy porownánia nie pozwaláią vkrzywdzonym / záwsze práwie zá tym pomagáiąc y v sądu / y przy iednániu / ktory krzywdę vczynił / á nie zá v krzywdzonym. Co inszego nic nie iest iedno spráwiedliwośći nie pozwáláć: ktora tákże nic inszego nie iest / iedno rowność. *Et nulla re magis exacerbantur tenuiorum animi, quàm vbi se plecti, potentiores verò ne appellari quidem vident.*

Horolog: l. 1. c. 18.

Ale mowią: że insze práwo ma być / á insze iednánie. Prawdá: ále przećie tym rownośći iednánie trácić nie ma. Bo práwo Boże sámo vczy / iákośmy wyżey powiedźieli / iż ma być oko zá oko / ząb zá ząb ⁊c. A práwo zás pospolite nád rowność / ábo nád szácunek rowney rzeczy / gdźie rowność być nie może / vkrzywdzonemu winy przyczynia / hámuiąc od krzywd / nie ták rownośćią / iáko przykłádem do rownośći. Iż kiedy kto komu co weźmie ábo spáśie / áliśći szkodę nágrodźić / y trzy grzywny winy położyć skázuie.

Ták w sądách iáko y w iednániu nie mamy pátrzyć ná osoby / áni ná powinowáctwo.

Kto tedy pokoy miłuie / y zuchwálstwá gáni / temu ná iednániu ile być może do rownośći dopinác przystoi / áni śię vkázowáć przychylnieyszym krzywdę czyniącemu / niżeli vkrzywdzonemu. Bo to y przećiwko rozumowi iest / y przećiwko powinnośći dobrego człowieká; á dopieroż przećiwko powinnośći y przyśiędze káżdego sędźiego: gdyż przystoynieysza y pobożnieysza rzecz iest spráwiedliwośći / niżeli niespráwiedliwośći pomágáć.

Willelmus názwiskiem Probus Xiąże Holenderskie / gdy przedeń skárgá przyszłá od iednego vbogiego chłopká ná Stárośte Dordráceńskiego / iż wiedząc o krowie v tego chłopká / (ktorą tylko iedne miał) do nábiału bárzo pożyteczney / gdy mu iey przedáć niechćiał / w nocy mu ią vkráść kazał / inszą iey bárzo podobną ná tymże mieyscu zostáwiwszy; kazał od sądu nie odchodząc Stáróśćie sto czerwonych zá one krowę chłopu onemu odliczyć. Co gdy rad nie rad Stárostá vczynił / Xiąże mu rzekł: Toś chłopu ktoregoś oszukał dosyć vczynił / ále mnie / ktory iestem od Bogá sędźią postánowionym / ábym wszelkie zbrodnie

karał /

karał / bynamniey. Iżeś ty będąc odemnie ná to wysádzonym/ ábyś imieniem moim / á mocą Boską drugich swawolnych karał / á sámeś sie ná ták máłą rzecz vłákomił / y niespráwiedliwość popełnił / dla tego masz być gárdłem karány / żeś Práwo Boskie przestąpił. Rozkazał mu záraz spowiádáć sie/y Testáment czynić; á potym mu szyie vciąć / y w Dordráku kędy był Stárostą / wszytkim ludźi ná przykład / pochowáć; przyczyne śmierći ná grobowcu napisawszy. Abrahamus Bzouis Tom: 13.

Ale v nas y większych grzechow nie karzą / nie tyloby mieli Páná iákiegó o vczynienie krzywdy chłopkowi vbogiemu karáć: y dla tego też śiłá spraw do niebá z płáczem odsyłamy; zá ktore Przełożeni y Sędźiowie wszyscy ná strásznym sądźie Páńskim odpowiádáć będą. Zwłasczá ći / ktorzy iáwną krzywdę vbogiego widząc / odwłoczą exekucyą spráwiedliwośći / ábo odprzyśięgáć sie przećiwko iáwney prawdźie każą. *Væ, qui condunt leges iniquas,* mowi Pan przez Prorocá / *& scribentes iniustitiam scripserunt, vt opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent causæ humilium populi mei: vt essent viduæ præda eorum, & pupillos diriperent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longe venientis? ad cuius confugietis auxilium? & vbi derelinquetis gloriam vestram, ne incuruemini sub vinculo, & cum interfectis cadatis.* Wiedzćie o tym Pánowie / ktorzy ná sądách zásiadaćie / lubo ći iuż pomárli co przed wámi źle sądźili / y wam z siebie przykład pisánia niespráwiedliwych Dekretow zostáwili / iż *super omnibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius extenta,* ktora będźie ieszcze plagámi rozmáitemi Polskę karáłá do trzećiego y czwartego pokolenia niepráwośći násze y Oycow nászych. *Reuelatur enim ira Dei de cælo, super omnem impietatem & iniustitiam hominum eorum, qui veritatem Dei in iustitia detinent.* Pánow w Polszcze ná ciele nie karzą/ chybá ná mieszku. Isaiæ 10. Roman: 1.

Pámiętam/ gdy dwu Stárostow niegdy sądzono o zdźierstwo / ábo li rozboy iáwny. Jednego / że dwu Cudzoziemcow ná mośćie wziąwszy / kazał ich potopić/ pieniądze y kleynoty od nich pobrawszy. Drugiego / co sobie w iármárk targowe gwałtem Wizerunk sądow nászych Polskich/ ktory ná fámilie y godnośći násze respektuiemy.

tem wybieral od Kupcow / práwá ná to żadnego nie máiąc ; á targowe grube / nie groszámi ábo złotemi / ále gdźie Máterye przedawano / sztuk kilkánaśćie brano od sklepu Bláwatow rożnych: gdźie Málmázye / kufe ábo dwie od piwnice / y ták w inszych rzeczách ; bo zá tym sługą co wybieral záraz dwoie sánie poszośne ze słem Piechoty chodźiły/ ktorymi rzeczy wydárte ná Zamek odwożono. Pierwszego Stárośtę kiedy sądzono/y przez inquizycyą pokazano exces iego / (bo onych Cudzoźiemcow nie potopili Háyducy w nocy / gdy im kazano/ále wźiąwszy od nich co przy sobie ieszcze zászytego mieli/ puśćili wolno/wymowiwszy sobie y skrypt od nich wźiąwszy / iż śię nie będą niczego y v nich/ y v Páná ich vpominác / áni skárżyć ni przedkim) miedzy inszemi wotuiąc Senator ieden / powiedźiał: Tákem słyszał/ że temu Pánu Stárośćie nie nowiná ná tym mośćie łowić / przed pułroczem moiego też sługę Szláchćicá dobrego ná tymże mośćie poimał/ y wźiął przy nim czterý tyśiące złotych moich włásnych / zá ktore miał mi pewne rzeczy w támtym mieśćie sprawowáć. A ták rozumiem / żeby go był kazał vtopić / ieno że woźniczká vćiekł z końmi w ten czás do miástá/kiedy go wytrząsano poraniwszy/ y znáiomemu gospodarzowi swemu to powiedźiał / ná szczęśćie w bramie go podkawszy. Stárał śię tedy o iego wyzwolenie od śmierći / y dał mi znáć on gospodarz cnotliwy / y iá mam z tym Pánem Stárostą o to ná Trybunale ákcyą. Drugiego zás Stárośtę kiedy sądzono/állegowano tákże insze przećiwko niemu excessy podobne/o ktore Mieszczánie z nim mieli przez lat kilká ákcyą / w Trybunale ieszcze tákże nieskończoną. A przećię ták osądzono obudwu / że ná sługách ich spráwiedliwośći dochodźić kazano / sámym roskazawszy śię odprzyśiąc. To tákich sprawek v nas *in omnibus subsellijs* wszędźie pełno: y ieszcze foremnieyszych / gdźie przy potedze y fáworách / vpominki y bánkiety zwyczáyne nástapią. Już tám nie pomnią co Prorok Pánski Sedźiom y Potentatom roskazał: *Hæc dicit*
Hierem: 22. *Dominus. Facite iudicium & iustitiam, & liberate vi oppressum de manu calumniatoris, & aduenam, & pupillum, & viduam nolite*

contri-

contristare, neque opprimatis inique: & sanguinem innocentem ne effundatis. Bo srodze bedźiećie zá to karáni. *Et sepultura asini sepelietur,* káżdy Sedźia tákowy/ *putrefactus & proiectus extra portas Ierusalem.*

Żebysmy tedy mogli vyść karánia wiecznego y doczesnego; dobrzeby nam obaczyć śie/y popráwić Státutow náßych / skroćić Processow/ y odiąć *dilationes omnes iuridicas,* ktorych *rabulæ, & peruersi iudices* náwymyślali. A żeby tym predßa sprá-wiedliwość byłá / dwá oraz Trybunały w Polßcze y dwá w Litwie postánowić. Nie czynić mießániny miedzy Iurisdykcyámi Maydeburską y Koronną/ Mießczan y chłopow nie poćiągáć ná Trybunał áni do Grodow / ále do swoiego Práwá ktoremu podlega. A sądom Kápturowym / ktorzy tylko *Publicam pacem* przestrzegáć máią / excessy sądząc ktoreby śie poiáwiły/ nie dopußczáć *absolutam potestatem in ciuilibus; & è diuersis subsellijs* gwałtem do śiebie poćiągáiąc / zákázáć im nobilitowáć/ y konfiskowáć kogo chcą y iáko chcą; kontrybucyi y Stácyi sobie skłádáć / y przewodźić nád vbogiemi iáko żadne Magistratus v nas nigdy nie czyniły. *Semperq; graues ac sapientes iudices in rebus iudicandis, quid vtilitas ciuitatis, quid communis salus, quid Reipub: tempora poscerent cogitauerunt.* A teraz kiedy Pan vmrze / nic inßego ieno *rapinam cogitant,* y iáko *ad prædam* ná sędztwo Kápturowe vbiegáią śie: że w iednym mieyscu ná Ruśi mowiło pospolstwo przeßłego Interregnum, chwalá Bogu/że wżdy Kozacy do nas przyßli y wyzwolili nas od niewoley tych zdźiercow Kápturowych/ bosmy iuż niewiedźieli co z nimi czynić dla srogiey oppressyey. Dla Bogá przeto obaczmy śie y pohámuymy śie od tey niesprá wiedliwośći/ á pomnimy ná stráßny Sąd Páński; pomnimy ná zbáwienie náße; pomnimy ná cnote/dla ktorey śie Szláchtą być mienimy y Chrześciánámi prawdźiwemi; pomnimy y ná powieść onego Pogániná/ ktory powinnośći dobrego człowieká opisuiąc powiedźiał: *Iniustum est, inquit Socrates apud Platonem, iudicem precari, & precando absolui. Non enim ad hoc sedet iudex, vt per gratiam concedat, sed vt iudicet*

Dobrzeby dwá Trybunały oraz w Polßcze mieć/y rázem ná obu sądźić.

Cic: pro L. Flacco.

Plato in Apolog: Socr.

iudicet secundum leges, quia id iureiurando promisit, se non per gratiam cuicunque libuerit gratificaturum, sed iudicaturum secundum leges. Ale iáko Symmáchus nápisał: *Legum integritas ab ipsis plerumque corrumpitur, quibus curanda committitur.* Jednákże iáko zdrowie tym wdzięcznieysze y milsze człowiekowi bywa/ kiedy z niebespieczney y práwie iuż opłákáney choroby powstánie: y wolność tym smákowitsza bywa/ im kto z cięższey y dłuższey niewoli ábo więzienia ná swobodę wynidzie; y brzeg morski ábo port tym weselszy y przyiemnieyszy żeglarzom bywa/ im z większey burze y náwálności wypłyną. Ták mowi *Camerarius:* Práwá mądrze postánowione y wedle Boskiego przykázánia/ z boiáźnią y vwagą wielką ná popráwę złych obyczáiow spisáne/ káżdemu bácznemu ná oko to pokázuią/ w iákiey chorobie przedtym złych nałogow ludzie leżeli/ w iákiey niewoli rospusty niepohámowáney byli/ y iákiey szczęśliwośći dostąpili/ popráwiwszy Státutow swoich/ ktore pierwey zá przewrotną pożądliwośćią idąc/ bez żadney vwagi sámi ná się stánowili. Z ktorych/ powiáda Historya nászá Polska/ Leszek Biały siłá źle postánowionych zmázał y wygubił/ á sam wszytkie Powiáty y Woiewodztwá obieżdżáiąc/ *causas & controuersias hominum, omnibus in locis ipse per se cognoscebat, & iudicabat: in sontes, & maximè sycophantas siue calumniatores animaduertebat, oppressos potentiorum iniuriis vindicabat.* Y zás potym o Kázimierzu Wielkim ták powiáda: *Inextricabiles iudiciorum laqueos resecuit, leges barbaras & iniquas, quoad tunc poterat sustulit & correxit: adeuntibus facilis & comis, querimonias etiam infimorum benignè & patienter audiuit, tenuiores à potentiorum vi & iniuria vindicauit.* O zdarzże to Pánie Boże/ áby się te czásy znowu do nas náwrociły/ żebyśmy to/ nie czekáiąc Korektorá obcego/ sámi przez się spráwiedliwośći y Praw nászych popráwili/ y Máiestatu twoiego ś. wiecey niespráwiedliwośćiámi nászemi nie obrażáli. Boć widzę teraz/ *vt telis aranearum muscæ tantum capiuntur non accipitres; ita legibus nostris tenues tantum plectuntur ob leuissima delicta; diuites autem in vitio etiam defenduntur.*

Aurelius Symmach9.

Camerarius Cent: 3. cap. 44.

Cromer: lib: 17.

Idem l. 12.

Orichouius Orat: pro Statuto Prilusij.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XX.

O Powadze Senatorskiey, y státeczności ludźi stárych.

NAyduie sie zá czásow nászych Senatorow tákich wiele/ ktorzy wiecey sie stáráią o záchowánie miedzy ludźmi/ niżeli áby powagę Senatorską záchowáli. Drudzy záśie/ áby chćiwośći swoiey prywatney y łákomstwu wygodźili/ Senatorską godność z śiebie złożywszy/ do Vrzedow tákowych sie w Rzeczypospolitey vbiegáią/ z ktorychby mogli mieć *auream messem*, y potencyą ná przewodzenie nád vboższymi. Trzeći záśie niewiedząc co zá godność ná sobie máią/y co zá powinność ich/ domá tylko z chłopy piwo piją/ ábo sąśiádow pozáwodźiwszy/ y powáśniwszy sie z nimi/ po cudzych kątách sie poniewieráią/ Bánicyámi/ Infámiámi/ y Processámi z domu wygnáni.

Nie káždy vważyc może/ iáko ma godność swoię piastowac ktorą go P. Bog obdárzył.

Wprawdźieć záchowánie iest rzecz dobra y pożyteczna/ zwlaszczá cnotliwemi postepkámi nábyte/y miedzy cnotliwemi: iednák potrzebnieysza y przystoynieysza Pánu powagá/ niżeli záchowánie. Záwsze bowiem przy powadze mieszka záchowánie/ á nie przy káżdym záchowániu powagá. Gdyż niektorzy nie vważywszy dostátecznie powinnośći y osoby swoiey/ y nie wiedząc/ że *Senator est ciuis legitimè constitutus in eodem ordine, qui est ad gubernandam Rempub consiliaq; danda destinatus.* Swoli záchowániu/łápáią sobie ludźi łádáiąkich vcztámi/pijáństwy/ tańcy/ cełowániem/ vtrátámi/ vpominkámi/ rozmowámi y postepkámi nieprzystoynymi: zkąd v dobrych y mądrych ludźi złe mniemánie odnoszą/ y niepewne záchowánie máią: nie pomniąc iż *Senatoris est intelligere se gerere personam ciuitatis*, iáko Rzymski Krásomowcá powiádá: *debereq; eius dignitatem & decus sustinere, seruare leges, iura describere, & fidei suæ commissa meminisse.* Gdyż to rzecz iest pewna/ że z cnoty/ z godnośći/

Goslic: l. 1. de Opt: Senat.

Cic:Offic: 4.

y z státeczności / pewnieysze y trwálsze v lepszych ludźi záchowánie rośćie. A tákiego záchowánia przystoi wiecey przestrzegáć y pilnowáć/ niżeli owákiego/ przed ktorym wszyscy dobrzy y godni vćiekáią/ á sámi tylko rufiáni / nowiniarze/ pieniácze/ pijánice/ y potwarcy trzymáią sie.

O Phocyonie y Platonie piszą / że sie ná ten czás wielce lekáli / kiedy ie pospolstwo z czego chwaliło: áczći też y pospolstwo nie záwsze złe rzeczy chwali / y godźi sie v niego miłość sobie iednáć/ dla tego/ áby o cnoćie twey dobrze rozumieli. Ale sie onych grubárzow trzebá strzedz/ ktore niektorzy głupi Pánowie cześtuią/ y przy sobie báwią/ zá to że ie chwalą y pod niebo wynoszą/mowiąc: *Pan czysty, ludzki, hojny, nie pyszny, záchowánie ma wielkie, ludźie przy nim się báwią, &c.* Co oni rádźi słucháiąc/nálewáią im/száty im z siebie miecą/wioski/ rynsztunki/ konie rozdáią; ich corkom ábo małżonkom száty / kleynoty spráwuią; á drudzy pilnuią áby kiedy sie Pan opiie / podobnemiż postepkámi/ y przedszą do złego vsługą przypodobali sie/ y záprowádźili Páná / kedy poczćiwemu człowiekowi bywáć nie godźi sie. Záczym powagá Senatorska podláwe; Pan sie podłużył; v dobrych ludźi mniemánie sobie dobre vtráćił: á v Krolá konfidencyą. A iego oni łgarze ábo Grubárze pogrzebszy tego w nieslawie wieczney y niedostátku / idą do drugiego/ wiedząc że iuż pierwszy nie ma co rozdawáć / y mowią: *By go zábito, nieumiał się rządźić, błazen iest wielki z niego.* A ták pilnie máią Pánowie zwlasczá Senatorowie ná Vrząd swoy pomnieć / y ná mieyscé ktore záśiedli: Abowiem áni mowić/ áni myślić o lekkich rzeczách Senatorowi nie przystoi/ gdyż *Senator dicitur propter ingenij, rationis, consilij, sententiæ iudicijq́, quasi senium & maturitatem, quod in eo iuueniles impetus omnes ardoresque consenuissent, ac adoleuisset illa ratio, quæ dum est, suam in homine maturitatem & perfectionem adepta, similem eum Dijs efficere solet.* Dla tegoż nie ma sie sprośnym nierządem / brzydkim opilstwem / okrutnym Tyránstwem / zbytnią chćiwośćią / y ludźmi lekkimi báwić; ieno tákimi/z ktorychby mu y poczćiwość/ y powagá/.

Nie záwsze pospolstwo błądźi: ále cześtokroć zdrowo ráde miewa o rzeczach.

Ták záwsze wyiádacze czynią/ przywiodszy iednego do vtráty/ idą do drugiego á z owego co stráćił náśmiewáią sie.

Goslic: l. 1. de Opt: Senat.

y powagą / y rádą / y pomoc rosłą: pámiętáiąc / że są Rádą Páńską / y Senatorowie Koronni / y wszytkie spráwy swe do powagi wieść y ciągnąć máią. Bo to prawdźiwa / co Cicero w Kśięgách swoich o Rzeczypospolitey nápisał / iż ktorzykolwiek vcztámi / y bieśiádámi / y vtrátámi záchowánie sobie v ludźi iednáią / ći nieomylnie pokázuią to po sobie / że prawdźiwey ozdoby / ktora z cnoty y godnośći pochodźi / nie máią. Słyszałem o iednym / co Posłem do Papieżá będąc w Rzymie / gdy chćiał być dobrey myśli / záwieśiwszy Kápelusz ná kołku / ták mawiał: *Iużem teraz nie Poseł, ále* bon Compagno, to iest / dobry towárzysz / łotr cechowy: iákoby to ná czapce náleżáło / być poważnym y státecznym / ktorą kiedyby mu był kto vkradł / to on vtráćił Vrząd Poselski.

Pánowie czestymi bánkietámi / y stawe dobrą y maiętność trácą.

Jnáczey Kromer mowił / y czynił / ktory też był Posłem do Papieżá / przed tym trochę wyżey postánowionym. Ten bowiem kiedy iuż Poselstwo / y godnośćią / y státecznośćią swą Papieżowi się był bárzo vpodobał / kazał mu o łáskę iáką śiebie prośić / co Beneficyámi zowią. Odpowiedźiał Papieżowi: Dosyć ia mam Pater Beatissime w łáskách Krolá Páná swego. Czym ieszcze lepiey Vrzędu onego swego poćiosał / y sámego śiebie wiecey ozdobił / że chćiwośći żadney y ámbicyey po sobie nie pokazał.

Mądrość Senatorska pięknie bárzo Kromer nasz przed świátem wszytkim oświádczył gdy ná tákim mieyscu żadney ámbicyey y chćiwośći po sobie niepokazał.

Kogo tedy fortuná z gminu pospolitego wyniosłá / y ná stołku Senatorskim posádźiłá / ma też wyżey pátrzyć; nie áby oczymá chudsze cnotliwe przenośić miał / ále áby myśli / obyczáie / y postępki zacnieysze przed się brał / á nie pospolitował się z ludźmi ledáiákiemi. *Proceres enim,* mowi wielki ieden Polityk Włoski / *debent tranquillitatem publicam custodire, hostes à finibus arcere, à patriæ deuastatione prohibere, defensionem omnium procurare, splendori maiestatis publicæ prouidere, ornamenta Patriæ necessaria comparare, dignitatem Reipub. tueri. Prouincias amplificare, ciuibus prodesse, benemeritos præmijs ornare, Iustitiæ & Religionis sanctitatem illæsam conseruare.* Abowiem w Komedyách to widźiemy / kiedy Krolewskiey osoby nieumie persóná dobrze

Boter: de Rep: l. 5.

 tráfić /

tráfić / y mowy / y postáwy Krolewskiey wyrázić / iáko się iedni z tego śmieią / á drudzy się gniewáią: tákći też y z głupiego Senatorá / iedni się śmieią / drudzy się frásuią / że tákim ludźiom tákie mieyscá zlecáią / ktorzy do Vrzedu Senatorskiego / obyczáiow / náuki / y powagi Senatorskiey nie przynieśli. A Senat w káżdym Páństwie iest *Publicæ salutis & dignitatis custos, Regis ac Principis ad pulchra & honesta exhortator, à turpibus ac inhonestis dehortator, prauarum eius affectionum moderator.* A iákoż będźie Oyczyznie rádźił / kiedy sobie porádźić nieumie? iáko będźie Páná przestrzegał / kiedy sam co to iest poczćiwość y cnotá nie rozumie? iáko od złego odwiedźie / kiedy sam do wszelkiey swey woli iest skłonny? iáko nizszym da przykład dobrych obyczáiow / kiedy ich sam nie ma? A Politycy powiádáią / że *Rex Consiliarios habere debet, quos veterum exemplis doctrina instruxit, documentis suis sæpè & nocumentis vsus erudijt, senectus feruore temperato, notandis quàm nouandis rebus fecit aptiores.*

Modreuius lib: 1. de Moribus cap: 10.

Ludouic: Cellotus paneg: 2.

V nas że ná to nie pátrzą; dla tego opák się wszytko w Oyczyznie dźieie / *& plerique Senatorum publico commodo rem priuatam potiorem habent: non se Reipub. sed Rempub. sibi datam vsurariam arbitrantur. Vt domesticas ipsi facultates augeant, vt liberis rem domi amplam relinquant, vt inimicos à gubernaculis arceant, hoc studiosissimè curant. Omnes industriæ vires in opprimenda diuersarum partium factione, & stabilienda sua consumunt. Quod vt fiat, domi Reipub. mercatus instituitur, suffragia malis artibus parantur, Comitia contentionibus extrahuntur: fides de foro, dignitas de Repub. religio de conscientijs tollitur; quo loco summa res sit, parum attenditur.* Jáko tedy Demosthenes wymowcá Athenski powiedźiał Krolowi Philipowi / kiedy po wygráney bitwie z Grekámi w Ceronei / od rádośći się vpiwszy ná ludźie się zátaczał z więźniow się pośmiewáiąc: A nie stromże ćie Krolu / powiáda / gdy ná ćie fortuná Agámnenowe persone włożyłá / á ty nośisz Thersithesowe? Tákby też mogł tákiemu Senatorowi / ktory godnośći y powinnośći swoiey zápomniawszy / ináczey żyie / kto drugi to powiedźieć. A nie stromże ćie

Edo Neuhusius in Theatro mundi.

Szpetna rzecz Pánom vpiiáć się.

Perso w

Person błazna / ábo podłego człowieká osoby nośić / ponieważ ná cie fortuná Senatorska włożyłá? káżdy tedy Pan / ále osobliwie Senator / powagi swey Páńskiey przestrzegáć ma / nie záchowánia: powinności swoiey / nie prywatnego pożytku: godności Rzeczypolitey / nie vciechy y krotofile swoiey: á zátym będźie miał v wszytkich Stanow Oyczyzny y záchowánie / y miłość / y poszánowánie / y sławę nieśmiertelną. Do czego áby miał podniáte ábo pobudkę vstáwiczną / niech sobie w Pokoiu każe odmálowáć ná ścienie tablice mármurową / z tákim napisem / iáki iest ná Pálacu Rátisbońskim / gdźie Cesárze Chrześciáńscy zwykli swoie Seymy z Rzeszą Niemiecką odpráwowáć. Camer: Cent: 1. c. 33.

Quisquis Senator Curiam officij cauſa ingrederis, ante hoc oſtium, priuatos affectus omnes abijcito, iram, vim, odium, amicitiã, adulationem. Reipub. perſonam & curam ſubijcito. Nam vt alijs æquus aut iniquus fueris, ita quoque Dei iudicium expectabis & ſuſtinebis.

A iáko Senatorowie ledáiácy złemi swemi postępkámi są przyczyną do złych obyczáiow niższych stanow ludźiom: ták też y wszyscy stárzy ludźie (*quia & Senatus ex ſenibus tantum olim fiebat*) niestáteczni / śiłá młodym do występkow y zgorszenia / swym przykłádem pomagáią. Co Plato vważáiąc / zá práwdźiwą to Regułę nápisał: *Iż gdźie stárzy młodych się nie wstydzą, tám młodźi muszą być bárzo niewstydliwi.* Co też y v nas plenną swawolą y występki poczyniło. Z kogoż bowiem inszego młodźi do cnoty bráć przykład máią / iedno z stárszych ludźi / ktorym / iáko v Iobá nápisano / mądrość przystoi? A iáko moc iest ozdobą młodym / ták śiwizná stárym. Ale wiere v wielu nászych stárcow / nie iest śiwizná znákiem rozumu / ále lat stárych / y zástárzáłych złych nałogow: záczym też sobie od młodych powinną vczćiwość Atheńską vtrácili / występkámi y zbytnią swawolą. V Atheńczykow bowiem / ieśliby był vczćiwośći przystoyney stárszemu młodszy nie wyrządźił / tedy go zá to ná gárdle kárano. V nas do tákiey iuż wzgárdy przyszli / że nie tylko się ich młodźi nie wstydzą / ále ktemu iáko z błaznow szydzą.

Stárzy ludźie niestáteczni / wielkie pogorszenie młodym ludźiom dáią z śiebie ledáiákimi postępkámi swoimi.

A iákoż nie szydźić / á ono z młodymi iednáko w rząd zásiedą / pÿą / śpiewáią / táńcuią / y mowią ledáco ? A ktożby tákiegő w vczćiwośći miał ? O niebożetá Stárcy iákichżeśćie sie wy roskoszy / iákich poćiech / y iákiey vczćiwośći sámi zbáwili ? gdyśćie Cnoty odbieżeli / á z młodymiśćie sie ludźmi w obyczáiách porownáli. Jáko sie nie wstydźićie / gdy iuż bárwe śmiertelną y Kośćielną / to iest / śiwizny y ostátniey koszule cechę ná sobie nośićie ? á wiecey sie maćie ku świátu / niżeli ku śmierći. A coby według Horácyuszá / stáry miał być *Censor castigatorq; minorum*, to sam zgołá *Cereus in vitium flecti, monitoribus asper*. Szkárádną rzecz iest / iáko ktoś nápisał / stáry Zolnierz: ále ieszcze szkárádnieysza / stáry wszetecznik / stáry pÿánicá / stáry drápieżcá. A osoby w ten czás nalepszym rzemieslnikiem stárośći być miał / iáko Cicero nápisał. Rzemiesło bowiem y zabáwki stárośći są Cnoty / ktore ácz w káżdym wieku / ále w stárośći naywiętsze owoce y pożytki przynoszą / nie tylko dla tego / iż nigdy nie odchodzą / ále też y w sercu vstáwiczną roskosz rodzą z vczćiwego żywotá / spraw / y z postępkow dawnych przypominánia / co *Pindarus* zowie mámką y piástunką stárośći.

Horat: de arte Poëtica.

Szpetna rzecz iest / stáry wyszetpny / y we złych nałogách swoich zátwárdziáły.

Przeto gwoli vczćiwośći swey / przestáńćie grzeszyć Stárcowie złośliwi / y odbieżćie tych márnych roskoszy / ktorych ze złą sławą wászą náuczyliśćie sie záżywáć / á strzeżćie sie z młodymi towárzystwá. Abo towárzysząc z nimi dobry z śiebie przykład dawayćie / wy zwłaszczá / ktorzy możnieyszymi iesteśćie / y ná Vrzedach Rzeczypospolitey ábo Stołkách Senatorskich śiedźićie / pomniąc / że *Quò latiùs venenum per corpus diffunditur, eò præsentiùs affert vitæ discrimen: ita quò quis potentior est in Repub. eò plus damni vitæ improbitate affert.* Dla tego stárszy wielką przykładność powinni młodszym: młodszy záśię wielką vczćiwość stárszym. Bo śiwizná sámá przez sie iest vczćiwa / iáko w przypowieśćiách Sálomonowych nápisano; ále iáko támże przydáie / náleziona ná Dworze Cnoty.

Horolog: l. 1. c. 42.

Pámietam w młodośći swey bieśiády ludźi stárych / y w látá zászłych / ktorzy ácz sie sámi przedsie nápÿáli ziechawszy sie /

wßákże młodźi z nimi w rząd nie záśiádáli do pełnych / synowie ábo Powinni zwłaßczá; ále skoro po obiedźie záraz wstawáli / y ábo przed nimi stáli / ábo ná dworze kámieńmi ciskáli / ábo z łuku strzeláli / ábo ná koniech sie ćwiczeli. Osobliwie w Domách Senatorskich / ná káżde święto gonitwy z Kopijámi do Pierśćieniá odpráwowáli / z ruśnic do celu strzeláli / páśowáli sie; przez rów y plot wysoki o zákład skakáli / y ztąd też bywáli z nich Husárze dobrzy. Co czásow dźiśieyßych wßytko vstáło / y wßytko sie pomießáło / y wßytko sie zrownáło / godność / cnotá / státeczność stárych y młodych iednáka: á vczćiwość nie może być przećiwko rownym / ále tylko przećiwko przednieyßym y godnieyßym: y iest wielka stárych sromotá / máiąc nierowne látá / mieć zárowne obyczáie / stárymi będąc wieść postępki młodych / á co grunt iest tey rzeczy / máiąc śiwe włosy / nie ziednáć sobie od młodych vczćiwośći. Zá Oycow náßych młodź byłá w ćwiczeniu y kárnośći / á stárzy w powadze y poßánowániu swoim.

Státku tedy trzebá stárym / á z młodemi sie nie pospolitowáć / chcąli áby ich vczćiwość cáła byłá / á młodźi áby sie od nich nie psowáli / ále ráczey przykład do cnoty od nich bráli: ináczey / y stáry zginie / y młodego záwiedźie; dla czego *Expedit multò quàm legibus seuerioribus vinctum, benè semper moratum habere populum: cùm propter externorum de nobis iudicia, tum ob internam pacem & domesticam tranquillitatem.* Christoph: Varseuicius l. 1. de Opt: statu Libertatis.

ROZDZIAŁ XXI.

O Cwiczeniu Młodźi, ktora źle wychowána wiele ßkodźi Rzeczypospolitey.

ARistoteles w tych Kśięgách / ktore o Rzeczypospolitey nápisał / ták powiáda: Iż w ktorey Rzeczypospolitey práwá ná białegłowy nie vstáwiano żadnego / tám połowicá ludźi bez práwá żyie: ábowiem połowice ludźi w káżdym mieśćie białegłowy zástępuią. Tenże powiáda: Gdźie około wychowánia dźieci práwá nie są nápisáne / tám z nich dobrzy ludźie Ćwiczenie młodźi iest fundámentem káżdey porządney Rzeczypospolitey.

ludźie w Rzeczypospolitey być nie mogą. Skoro bowiem podrosłą / tedy służyć Rzeczypospolitey máią: á ieśli z młodośći nie będą pilnie wprawowáne w Cnotę / iákoż Rzeczypospolitey dobrze służyć máią? ábo ieśli práwá vstáwionego mieć nie będą / iákoż ie rodźicy chowáć máią? gdyż pospolićie iedni rodźicy glupi są / drudzy źli / trzeći nierządni / y to śię iedni tym báwią / drudzy owym / á trzeći záś áni tym áni owym. A iákoż tám ćwiczenie dobre być może / skądże tám Cnotá pochop dobry weźmie? kiedy śię w niey żaden z rodźicow nie obiera? *Ex bona itaque adolescentum institutione, omnes, aut certè potissimæ commoditates, tàm Religioni quàm societati hominum nascuntur. Nec potest fieri, vt ætas matura sit laudabilis, quæ fundamentis adolescentiæ parum rectè sit constituta.* Ale iáko ś. Ireneus mowi: *Quàm pia educatio teneris animis Principum iniecerit sementem, hanc serioribus annis patria, hanc Ecclesia ab ijs refert frugem.*

Modreuius lib: de Moribus cap. 3.

Irenæus.

Bo ieśli młodźi rzadko ná Cnotę / á ná wystepki vstáwicznie pátrząc / biorą nalog y obyczáie: gdźież to rzeczy podobne / áby w látá záſzedſzy / gdy śię w przyrodzeniu y w náturze wystepki iuż zástárzeią / onych nalogow / y zwyczáiow odbieżeć y zániechác mieli? Bá choćby też y chćieli / trudno / bo nalog przyrodzenie łamie. A iáko ná kámieniu tego nie przewiedźieſz żadnym ćwiczeniem / áby śię w gorę podnośił: áni ná ogniu / áby ná doł gorzał: ták też zástárzáley niecnoty / á iuż práwie w przyrodzenie obroconey nie odmieniſz. Gdyż iáko Modrzewski náſz w kśięgách wzwyſz pomienionych mowi: *Nihil animis hominum magis adhæret, quàm id, cui à teneris consuescunt.*

Czego z młodu garnek náwrze tym do końcá śmierdźi ábo pachnie.

Modreuius lib: de Moribus cap: 6.

Mądrze tedy / iáko y wſzytkie rzeczy / Rzymski Kráśomowcá nápisał: *Qui non rectè instituunt atque erudiunt liberos, non solùm liberis verùmetiam Reipub. faciunt iniuriam. Suscipiuntur enim liberi non solùm nobis, sed etiam patriæ, qui non modò nobis voluptati, sed etiam aliquando vsui Reipub. esse possint.* Przetoż iáko ſzczepy młode / żeby prosto rosły / do kołow ie przywiezuiemy / ták dźieći áby śię z młodu Cnoty ćwiczyli y obyczáiow / státecznych im y obyczáynych Bákálarzow ſzukamy. *Nihil enim vel*

Cic: Actione 5. in Verem.

vel monstrosius, vel peioris exempli est, quàm pueritiæ magistrum, discipulum esse vitiorum. A kiedy sie kto z młodych lat wyćwiczy w cnoćie / w pracey / y w vczćiwych spráwách ábo obyczáiách / ten iuż zwyczay dobry máiąc / nigdy ná zły y występny żywot zezwolić nie może / ále vstáwicznie sie ma do poczćiwośći / do sławy / y do świątobliwośći Chrześćiáńskiey iáko nadoskonálszey. Jáko przećiwnym sposobem / kiedy sie kto z młodu náłoży pijáństwu ábo wszeteczeństwu / tedy y w stárym wieku nie może sie temu odiąć / choćby sie drugi temu chćiał bárzo rad odiąć: bo iuż ma nałog y zwyczay od lat młodych swoich. Horolog: lib: 1. c. 5. Kto z młodu Cnote záko- cha ten przez wszytek swoy wiek ma sie záwsze do do- skonałośći.

A ztąd káżdy łácno obaczyć może / iż dla tego ták wiele złych ludźi w Rzeczypospolitey bywa / ktorzy sie nierządem / rozboiem / kradźieżą / łupiestwem / pijáństwem y zaboystwem báwią: że y ćwiczenie z młodych lat złe mieli / y że Práwá żadnego do ćwiczenia młodźi w Polszcze nie mamy. A zátym dobrzeby / áby iáko w wielu innych rzeczách / ták y w tym práwo ná wychowánie z młodu wszyscy mieli iednákie / iákie niegdy było v Spártánow ábo li też v Rzymian / *sicut enim bonus agricola teneros palmites vt celerius crescant, diligenter obtegit: sic Respub. quæ parens & cultrix ciuium est, vt iuuenes educentur, & ad virtutem instituantur curare debet vehementer* A tákowym sposobem / y niecnotyby vstáły / o ktore ták wiele tyśiecy w krolestwie Polskim co rok pośćináią / ćwiertuią / wieszáią / ábo sie sámi po kárczmách pozábijáią; y Rzeczpospolita miáłáby záwsze podpore / y poćiechę v ludźi cnotliwych y dobrych / á sławę v sąśiad pogránicznych práwie nieśmiertelną. Záiste bowiem / *est in hominum ingenijs vis quædam honestatis insita, qua compelluntur ea facere, quæ laudabilia sunt, & fugere quæ turpia.* Tylko żeby mieli przykład z kogo / y pobudkę do dobrego. Boć v nas iáko we wszytkim nierząd / ták też y w splodzeniu dźiatek y wychowániu ich / srodze ledáiáki bywa: zwłaszczá / że sie mátki sáme wstydzą pierśiámi swoimi karmić synow swoich: á Mámki pospolićie nierządne bywáią; bo dobre rzadko kiedy ná to sie obieráią / á te y tákowe záli w mleku / iáko y Rodzicy pijáni w náśieniu

Goslie: l. 1. de Opt: Senatore.

Goslie: l. 1. de Opt: Senatore.

Wielki w tey mierze błąd/ że Szláchcianki sáme synow swoich y corek pierśiámi swoimi niekarmią/ ále im mámki ledaiákie chowáią.

Głupi rodzicy do niecnot synow swoich zmłodu zápráwuią.

Demetr: Solicouius Orat: in funere August.

śieniu / trućizny dźiećieciu do złych y nierządnych obyczáiow nie żądawáią? Podźmyż zás do Pácholąt/ y sług Oycowskich/ miedzy ktorymi gdy podrosta / czegoż śie inszego náuczyć / czego nápátrzyć y násłuchác máią / iedno wszeteczeństwá / á pijáństwá? á zwłaszczá w domu oycá wszetecznego/ opiłego y głupiego / ktory nieumieiąc / nie iedno potomstwá swego / ále y sámego śiebie rządźić / swey woley mu dopuszcza / miedzy występnymi ludźmi go chowa / száblę mu przypasze / w rząd mu zsoba záśieść każe / w obyczáiách go gminu pospolitego ćwiczy / v ktorego nie tylko cnoty / ále áni ćieniá iey nie widźiał. A skoro do rozumu będźie przychodźił / áliśći go pośle do Dworu / nie dla ćwiczenia w cnotę / ále dla sukniey / áby ią sobie wysłużył / á oycá o nákład nie przypráwiał. A ono lepiey było tę cześć máietnośći / ktora nań po śmierći oycowskiey przypáść miáłá / zástáwić; á synaczkowi ná ćwiczenie y obyczáie dobre nákłádáć / niżeli mu Wiosek przyczyniáć / ktore on złym wychowániem zepsowány vtráći / y Rodźice vtrapi / y vszkodźi; á czásem y z domu własnego wyżenie / ieśliby ná iego zbytki niechćiał mu nákłádáć. *Tam enim cæcus & impudens solet esse parentum, præsertim matrum, in liberos amor, tam impotens charitas, vt cùm illis omnia felicia euenire cupiant, nimia indulgentia teneram eorum ætatem corrumpant, emolliant, & in reliqua vita effætam & imbecillam reddant. Et plerumque fit, vt ea de causa & se, & liberos suos in miseras animi molestias & angustias, quas postea vtique dolenter ferunt, coniÿciant.*

Ow záśię / ktoremu Oćiec da cnotliwe wychowánie/ choć z vszczerbkiem máietnośći swoiey / przećię iż syn cnotliwy/ y wychowánie miał dobre / y nałog dobry / tedy y máietnośći przyczyni / y Oycu nie będźie ćięszki ná nákład/ y doczeka z niego sławy y poćiechy nieprzebrániey. A że / *tribus in rebus Reipub. salus & dignitas posita est, in morum honestate, iudiciorum seueritate, & in artibus bellandi;* dla tego w náukách wyzwolonych / á w dźiele Rycerskim naypilniey trzebá młodź Polską ćwiczyć / áby y do mestwá / y do obyczáiow dobrych/ y do cnot wszelákich

pochop

pochop záraz z młodu bráli / á swey woli sie podrastáiąc nie dopuszczáli. Trzebá ie do tákiego Dworu posyłáć / gdźieby sie w cnotách zákorzeniáć mogli / á tám ich nie posyłáć / gdźie cnoty nie widáć áni słycháć. Jákobyś go też gdźie ná morowe powietrze posłał / kiedy go we złe obyczáie gdźie pośleß: gdyż występki są choroby y wrzody duszne / ktore vstáwicznie człowieká cho-rego czynią / y nieládá mu boleści przyczyniáią / y rychło śmierć przynoszą: á zuchwálstwy / pijáństwy / obżárstwy / z tego świátá przed czásem schodzą / sobie y ludźiom wiele złego nábroiwszy.

W náukách poczćiwych á w dźiele rycerskim młodź Polską ćwiczyć trzebá.

A ták kto chce poćiechy po potomstwie swym doczekáć / trzebá nie ináczey syny iáko y corki wychowywáć / iedno áby wstydliwy byli / y áby nic złego nie widźieli áni słyszeli. Bo iáko corki kiedy wstyd vtrácą / w niwecz sie obracáią; ták też y synowie / skoro sie wstydźić przestáną / iuż Rodźice po nich żadney poćiechy nie dostąpią / áni doczekáią: á zás / *Mores certa animi inductione conformati, magis nos in officio retinent, quàm vel ampla præmia, vel pœnæ grauissimæ legum.*

Modreu: l. de Moribus cap: 5.

ROZDZIAŁ XXII.

O Rzadźie powszechnym narodu náßego, bez ktorego Polská będąc, co raz tym bárźiey ginie y niszczeie.

KJedyśmy Polacy byli pod Monárchámi / teskno nas było / że nam ieden roskázował / co rozumiał być zdrowego wszytkim; chćieliśmy tedy popráwić / y trybem stárych Rzeczypospolitych / dáliśmy Senatowi władzą rádzenia o Páństwie wespoł y z Pánem; áby nam nie ták ostro roskázował / iáko przedtym / poki wszytkim sam tylko záwiádował. Ale gdy stárszy Bráćia przy boku Páńskim záśiadszy / vbozszych szárą Szláchtę (od sukien szárych / w iákich ná on czás wszyscy niemal chadzáli) ná wzgárdę y kontempt názywáli / y w purpurę przybrawszy

Nie záraz w Polszcze rząd táki w Rzeczyposp. stánął iáki teraz mamy.

bráwszy sie niedostępnemi sie być sąśiádom swoim zdáli/ cośiny pierwey wszyscy ná koniech ná Seym przyiácháwszy iednego dniá wszytko stánąwszy w polu odrokowáli/ tośiny potym Seymy dwuniedźielne postánowili/ y z Powiátu káżdego nań dwu Posłow náznáczyli/ áby násze *postulata ex deliberatione* Seymiku pártykulárnego proponowáne wnośili do Senatu/ y prośili Krolá J. M. áby to/ ábo owo; dla tey/ ábo owey Prowincyey vczynił. A gdy nie záwsze ná *postulata* násze zezwolono/ *obstantibus vt sæpe accidit Proceribus Regni,* ktorzy nie rádźi widźieli sąśiad drobnieyszych/w wolnośći y prerogátywách być sobie rownymi/ poczeli *cum tempore* Posłowie oni vporniey domáwiáć sie co raz większych wolnośći/ y kontrádykowáć Pánu y Senatowi/ ná żadną rzecz nie pozwaláiąc co ieno czynić roskazał. A ták vsurpowáli sobie gwałtem władzą rządzenia páństwá zá czásem/ y poczeli sámi sobie práwá knowáć/ vstáwy czynić/ vymowáć władzey Krolowi y Senatowi: y náostátek ták wszytkę moc pánowánia y rządzenia przywłaszczyli sobie/ że Krol y Senat tylko málowánymi zostáli/ ábo rácżey miánowánemi ná swoie Vrzędy y godnośći; á Stan Szláchecki gorę wyleciawszy/ buiáć sobie począł ná wolnośći iáko ptak po powietrzu/ y nie da sie zwabić żadnemi rácyámi do słusznośći y spráwiedliwośći/ nie da pociągnąć do rządu y posłuszeństwá; ále powiádáiąc/ że mu sie wszytko godźi/ co ieno zámyśli y zechce/ czyni *directè* wszytko przećiwko práwu Bożemu y przykázániu iego ś. czyni przećiwko Státutom y Przywileiom sobie od stárych Krolow nádánym/ przećiwko vstáwom y rozrządzeniu chwálebnych Przodkow swoich: káżdy śiebie tylko zdobiąc/ y swoy pożytek vpátruiąc/ á drugiego pogardzáiąc/ poniżáiąc/ y przenosząc we wszytkim/ ábo go sobie zá sługę y niewolniká przymuszáiąc: A gdy ich kilkádźieśiąt bácznieyszych ná Seymik ziácháwszy sie co vrádzą/ ábo ná Seymie postánowią/ tym wszytkim zuchwálszy pogardzáiąc/ y nie słucháiąc nikogo/ áni Krolá/ áni Práwá/ áni Bogá/ iáko sie to iuż wyżey w kilku osobliwych Rozdźiałách pokazáło/ Oyczyznę do zguby ostátniey

Skąd Posłowie ná Seymách wźięli sobie władzą stánowienia práwi y wolnośći iákich chcą.

Z wolnośći wielkiey/ swawolá nie pohámowána vrosłá.

tniey prowádzą/ według oney powieśći mądrego Rzymiánina: *Quod præcipiti via, certum deserit ordinem, lætos non habet exitus.* A káżda Rzeczpospolita iest *Cœtus hominum communione iuris, & societate vtilitatis coniunctus,* dla tegoż Práwá y wolności nászе wszyscy chcąc y záráwnie záchowáć / rownie też pożytki / iáko y ćiężáry / rownie dolegliwośći od sąsiad pogránicznych / iáko y woyne ponośmy; á rowno też da Pan Bog z sláwy y bespieczeństwá / y z pokoiu wszytkiey Oyczyzny ćieszyć się będziemy. Abowiem / *hic finis Reipub. est, vt ciuibus omnibus benè beatèque, hoc est, vt Cicero interpretatur, honestè & rectè viuere liceat, vt dignitate ac commodis cuncti augeantur: vt pacatam ac tranquillam vitam omnes degant, vt quisque suum tueri ac tenere possit vt ab iniurijs & cædibus nemo non sit quàm tutissimus.* Co przed lat dwudźieśćia opátruiąc / nápisałem był Diskursik o napráwie Rzeczypospolitey wierszem Polskim / dla snádnieyszego młodym ludźiom poięćia ábo czytánia / życząc w nim powszechnego we wszytkiey Oyczyźnie gruntow pomiáru / y rownego co rok ze wszytkich łanow do skárbu pospolitego Poboru / tákże wypráwy z nich ná woyne / y przygotowánia żywnośći ná Zolnierzá. Potym záwárćia Gránic / vstáwienia Mennice/ budowánia Municiy / ćwiczenia Rycerskiego / wyprowádzenia Koloniy/ záłożenia Cekauzow/ sporządzenia Szpichlerzow Rzeczypospolitey / znieśienia prożnowánia ludźi łożnych/ karánia wystepnych/ y nagrody zásłużonych. O czym poczęli byli nieco ludźie z rázu mowić; y podawáli to mędrszy w konsiderácyą ná Seymách/ ále *non secundùm Reipub. vtilitatem:* Bo y Szkołá Rycerska / ná ktorą było náznáczono Stárostwo Muráchowskie / y Cekauzy ktore wznowiono / y Kudak / ktory miał być początkiem Fortec Vkráinnych / nie przyszło wszytko do swoiey doskonáłośći / dla chćiwośći kilku prywatnych osob / á ostátká też iuż kończyć / ábo ráczey y záczynáć iesżcze nie myślono / gdyż my w żadney rzeczy *perseuerantiam* nie mamy.

Boëtius l. 1. de Consolat.

Orichouius Dialog: 1.

Modreuius lib: de Moribus cap: 1.

Pierwszy tedy fundáment rządu dobrego rozumiałbym być pomiar Łanowy / áby grunty wszytkie pomierzywszy/ wiedźiano/

W Popráwy Páństwá/ y Popráwy obyczáiow napierwszy fundáment rząd dobry/ ktoryby sie miał począć od spráwiedliwego pomiaru máiętności nászych.

dziano/ wiele ktora Wieś Lanow ma ták z chłopy/ iáko y ze Dworem; wiele ktory Powiát / wiele Woiewodztwo cále; ábyśmy zárowno *Agrarias Contributiones* płácili; zárowno woyne służyli / kiedy Pospoliteruszenie vchwalimy. A rozumiałbym/ żeby wszytká Koroná z Xięstwem Litewskim przeniosłá dźieśięć millionow Lanow/ z ktorych ná káżdy rok czásy wiecznemi po złotemu do skárbu dáiąc / wiedźielibyśmy wszyscy / wiele ná rok ná żołnierzá wychodźi / á wiele w skárbie zostáie. Zwłaszczá gdybyśmy te rzeczy wydrukowáne mieli / áby to máły y wielki wiedźiał / wiele iest Lanow / y wiele Poboru idźie *ordinariè* do skárbu: á potym wiele wydáią ná tyśiąc Husárzá / wiele ná tyśiąc Kozakow / ná tyśiąc Piechoty / ná Armate / ná Szpiegi / ná Rzemieślniki / ná Posły násze / ktorych do Pánow pogránicznych posyłamy / y ná Posły Cudzoźiemskie / ktorych podeymuiemy: tákże y ná vpominki / ktore sie rozmáitym narodom dáią. A kiedy gwałt nástąpi ná Oyczyzne / dáć drugi y trzeci Pobor / według potrzeby. A te Pobory niech wybieráią Skárbnicy w káżdym Woiewodztwie przyśiegli / y dożywotni ná tym Vrzedźie/ *Salarium* przystoynym opátrzeni. Ktorzy gdyby sie Skárbowi ná dźień náznaczony nie iścili/ (zwykli ábowiem Poborcy teráźnieyszy zá podátki Rzeczypospolitey máiętności sobie kupowáć / córki posáżyć/ winni y wołámi kupczyć/ á skárbowi ná retentách to vkázowáć. Czym sie też y skárbowi Pisárze báwią y bogácą / z Zydámi pospolićie nákłádáiąc / á Rzeczpospolitą dla swoich pożytkow záwodząc) konfiszkowáć dobrá iego; bá y gárdłem káráć / ieśliby nád substáncyą swoie wiecey z podátkow Rzeczypospolitey vtrácił. Tákże ktoby z swoiey máietności czásu náznáczonego Skárbnikowi Poboru nie oddał / áby był *confiscatione* tey máietności / z ktorey nie záplácił / *de facto* záraz karány. Ták v Wenetow / ták v Holendrow / ták v Szwáycárow / ktorzy zgodą á posłuszeństwem Vrzędowi swoiemu / stoią niezwyćiężeni/ wielkim Monárchom odeymuiąc sie / iáko świátu wszytkiemu świádomo.

Potrosze dáiąc á porządnie/ wielki záwsze skarb pospolity mieć możemy.

Miástá tákże y Miásteczká niech nie dáią do skárbu Rzeczypo-

czypoſpolitey Szoſow / Czopowego / Donátywow / áni Poborow ; bo tylko Exáktorom pożytek ieſt / nie Rzeczypoſpolitey / ktorzy nie máiąc ſumnienia / ledwie nie z ſkory ludźi vbogich łupią / y czworáki pożytek ſobie od iedney rzeczy przywodząc / á do ſkárbu z tego nic práwie nie oddáiąc. Ná przykład / kto pali Gorzałkę muśi dáć Czopowe : drugi co ią w Alembiku przepala / drugie Czopowe ; trzeći co ią w kramiku ábo w domu przedáie trzećie Czopowe. Tákże kto Kśięgi drukuie / á przedáie ie ſam w domu ſwoim introligowáne / chcą od niego nowego podátku : kto ie záś wiezie ná Jármárczek kedy / muśi dáć znowu inny podátek. Ktak z káżdey rzeczy mili Poborcy náſzy dwoiákie ábo troiákie pożytki ſobie czynią / á do ſkárbu przećie tego nigdy nie wnoſzą. Niechże tedy Miáſtá y Miaſteczká wſzytkie / ſámi ſie ráchuią miedzy ſobą / kto czym hándluie / ſzynkuie / rzemieſło robi / ábo grunty ſpráwuie / y ſámi niechay ſkładki miedzy ſobą wybieráią : á ſkárbowi ogulem niech ze wſzytkich ſwoich przyległośći y prowentow pewną kwotę co rok płácą / do ręku Skárbnikowych oddáiąc. A tego dołożyć / áby iáko miedzy ſtanem Ziemſkim żaden by nawiekſzy Pan / Dignitarz / ábo Vrzędnik Koronny nie był wolen / y nie będźie *ab Agraria Contributione*, y Szpitalne / y Klaſztorne / y Plebáńſkie grunty ráchuiąc / (Bo ták w Wenecyey ná káżdy rok / rownie czáſu pokoiu / iáko y czáſu woyny ze wſzytkich *conſeminationes frugum*, dźieśiećinę do ſkárbu dáią / y Szpitale / y Klaſztory / y Kápituły / y Senatorowie / y ſam Kśiążę Wenecki. Tákże y Gábellę wſzyſcy *nemine excepto* płácą) ták áby y miedzy Mieſzczánámi wſzyſcy nikogo nie vwalniáiąc / áni Burmiſtrzá / áni Woytá / áni Rádźiec ábo Przyśiężnikow / od domow / towárow / rol / folwárkow / ogrodow / y rzemieſłá ſwoiego płáćili / ná kwotę oſzácowáną od Rzeczypoſpolitey / y ná inne potrzeby Miáſtá ſwoiego ſkłádáiąc ſie. *Ná przykład.* Miáſteczko Proſowicze niechay dáie do ręku Skárbnikowych co rok dwá tyśiącá złotych / á drugie dwá tyśiącá do ſkrzynki ſwoiey mieyſkiey / ná potrzeby rozmáite Miáſtá ſwoiego. A z tych czterech tyśięcy niechay po nowym

Z Miaſteczek wielki pożytek ſkárbowi być może / gdy ich nie damy ná zdárćie y łupieſtwo Exáktorom ſkárbowym.

Słuſzna áby wſzyſcy w Miáſtách trybutá oddawali / iáko ie oddáią y Szláchtá Senatorow z pośrzodká ſiebie nie excypuiąc.

Lecie Vrząd zwoławszy pospolstwá ráchuie sie/ ná co wydáli te summe/ y co im w skrzynce zostáło. A to co zostánie záraz w Aktá niech bedzie zápisáno/ áby nie ginęło. Bo sie pospolicie Ráyce zwykli dzielić skłądkámi ludu pospolitego/ y bánkietowáć sie zá nie. A do tego sámi w miasteczku nabogátszym bedąc/ y hándluiąc rzeczámi rozmáitymi/ni doczego sie z pospolstwem przykłádáć niechcą. Trzebá tedy/ áby w káżdym miasteczku były poszácowáne domy wielkie y máłe; wiele z ktorego plácu czyńszu ziemnego ma iść do skrzynki; tákże folwárki po przedmieściách/ ogrody / łąki/ blechy/ role/ sády. Potym kto sie iákim hándlem ábo przekupstwem / szynkiem/ ábo rzemiesłem báwi/ wiele od czego ma dáwac ná Rok. A iuż od Stáciy Zolnierskich / podwod/ y oppressyi Stárościnych niechay beda wolni; A kiedy *pro necessitate Reipublicæ*, dwoy Pobor/ ábo co wiecey vstáwią ná Seymie wálnym / Miástá też wszytkie *eodem modo* kwote swoie sowicie/ ábo troiáko do skárbu oddáwáć bedą powinne. A záte summe generálną wszytkiego Krolestwá żołnierzá po gránicách gdzie potrzebá / *non in meditullio Regni* chowáć; *ea lege & disciplina*, iáko we wszytkich narodách/ áby sie żołdem swoim kontentowáli / nic włości Oyczystych nie pustosząc.

Ráyce y Láwnicy nie máią być wolni od podatkow Rzeczypospolit.

A kiedy zás generálney expedycyey potrzebá/ Pospolite ruszenie niech ták idzie / áby z dziesiąciu łanow koń po husársku stánął; á z piąciu po kozácku z rynsztunkiem swoim: A ci ktorzyby vbodzy byli / á ná iednym ábo ná pułtoru łanách tylko siedzieli/ niech sie skłádáią miedzy sobą/ áby z piąciu łanow końnego po kozácku / y woz z żywnością zá nim stáwili. Bo to wielka niespráwiedliwość/ gdy wszyscy ná pospolite ruszenie osobámi swemi stáwiemy sie / ieden co tylko puł łanu gruntu trzyma / á drugi co pieć Wsi ma swoich: y ten sam ieden y ow też sam ieden. Ale proporcyą z gruntow bierzmy/ kto w piąciu Folwárkách ma sto y trzydzieści łanow/ niechże trzynaście koni po husársku stáwi/ á vboższych kilká niech iednego koniá po kozácku wypráwuią.

Wypráwá pospolitego ruszenia potrzebá áby byłá rowna.

Piechote zásie iedne z Miasteczek/ á drugą ze Wsi mieymy/ w

my/ w bárwie opiſáney ná cáły Powiát/ y z prowiántem/ y z rynſztunkiem. Ná co y Rotmiſtrze niech będą *ſalariati*, przyśięgli/ y dożywotni w kádym Powiećie. Ták bywáło w Niemczech przedtym poki rząd trzymáli/ nie rebelliźuiąc Ceſárzowi: Pułki Miáſtá wielkie Piechoty wypráwiáły pod Chorągwiámi ſwoimi / Wrocláwiánie w inákſzey bárwie/ Norembercżánie w inákſzey / á Sztráſzburczánie w inákſzey. Ták też y v nas niech będźie / lubo to w mnieyſzą perelkę / niechay ná przykład wſzytkie Miáſteczká Woiewodztwá Krákowſkiego / *cuiuſcunque dominÿ ſunt*, (á ná to w czym inſzym folgę im vczynić) ſtáwią według otáxowánia podátkow ſwoich / Polſkiey Piechoty / dwu/ trzech / ábo czterech Pácholkow z Miáſteczká / ktorzyby do náznáczonego ſobie Rotmiſtrzá ná káżdą ćwierć Roku / ná kilká dni / dla ćwiczenia ſchodźili ſię. *Similiter* y ze wſzytkich Wśi Krolewſkich / w ktorychbykolwiek ieno wybráńcy náznáczeni byli / máiąc ná to wolne Łany ſwoie od wſzelkich podátkow. A ná Generálny Popis wſzytkiego Woiewodztwá / ná Niedźiele Przewodną/ áby ſię z Rotmiſtrzámi ſwoimi pod Chorągwiámi ſtáwili / ták iáko y wſzytká Szláchtá. A tám obaczą defekt káżdego / ták w koniu / iáko y w rynſztunku / iáko też y w ćwiczeniu: y kiedy ieſzcze *ſeriò* zgánią / y grzywnámi ſkarzą / tedy ſię pewnie popráwi ná bezrok káżdy / y przećwiczy lepiey / ták pieſzy / iáko y konny. A ták y pieniądze będźiem mieli vſtáwicznie w ſkárbie / y żołnierzá gotowego ná Gránicách / y ſtan wſzytek Rycerſki ćwiczony / y w dobrym porządku ná odpárćie gwáltu więkſzego. A zátym nie mieiwálibyſmy w oyczyznie Konfederácyi ſwawolnych / nie mielibyſmy rebellÿy chłopſkich / nie mielibyſmy inkurſÿy Pogáńſkich / áni żadney trwogi od pogránicznych: bo wiedząc o rządźie náſzym / doſtátku / y gotowośći woienney / káżdyby ſię rozmyślał pierwey / niżeliby miał záczać woynę z námi / czyli niechać ; á przez Tráktaty / ieśli ma w czym krzywdę ſwego dochodźić.

Wypráwá Piechoty y ćwiczenie iey iákowe ma być.

Popis káżdego Woiewodztwá w ieden dźień po wſzytkim Kroleſtwie bárzo ieſt potrzebny.

Drugi fundáment ſtabiliendæ potentiæ *y rządu dobrego*, *Záwárćie Gránic wſzytkiey Korony ná koło.* Aby żaden Kupiec 2.

áni Szláchćic / áni Pan wielki / nie ważył śie towáru żadnego do sąśiednych narodow zá gránice wywozić / to iest/ áni koni / áni wołow / áni popiołow / zboża / żeláza / farb / kruszcow/ woskow / łoiow / skor / wełny / etc. Ale te wszytkie rzeczy kto co ma przedáć / niech záſyłáią do pográniczných Miásteczek / kedy cudzoziemcom wolno bedźie przyiácháć / y kupowáć te rzeczy / co śie komu podoba. Wolno niech bedźie y po wszytkiey Koronie ieźdźić/dla skupowánia towárow: tylko áby wyieżdżáiąc z Korony / od tych rzeczy/ ktore wyprowádzáią / Cło pográniczne płácili / A my cobyśmy ztąd zá pożytek mieli? snádnie káżdy obaczyć może; bo Cłá wszytkie z cudzego á nie z nászego mieszká poydą do skárbu; á to cobyśmy my mieli od nászych towárow we Wrocłáwiu ábo gdźie indźiey płáćić zá gránicą / w nászym śie mieszku zostánie. Tákże cobyśmy mieli iádąc po Towáry do Lipská / ábo do Fránkofortu / strawić / to nam w cále zostánie w domu: á przećiwnym sposobem / Cudzoźiemcy do nas dla hándlu przyiácháwszy trawić śie muszą / y od Towárow / ktore z sobą przywiozą / Mytá płáćić będą.

Zbogácenie Páństwá nie może być ieno przez záwárćie gránic.

Im kto mniey wydáie z mieszká tym mu wiecey zostáie w szkátule.

Podobnym sposobem gdybyśmy iescze y do Gdańská tákże / y do Krolewcá nie spuszczáli / á zbożá násze nád Wisłą y Niemnem w Szpichlerzách mieli / przyiácháliby Gdańszczánie sámi do nas / y przywieźliby nam sámi Korzenia / Málmázyy / Cyny / Sledzi / y rzeczy rozmáitych: á Szláchćicby w domu śiedząc / przedał swoie zboże ták iákoby sam chćiał/nie iáko Rádá Gdáńska roskaże / ábo vstánowi / kiedy my z ládowánemi státkámi do nich záplynąwszy / názad śie ze zbożem wroćić nie możemy. Druga/ muśieliby Gdańszczánie frokt sámi náymowáć / y flisom płáćić / Cłá wszytkie / ktore my częstokroć fałszywie odprzyśięgamy / spráwiedliwie oddáwáć/*pericula naufragij* ponośić / y po Polszcze dla Towárow przeieżdżáiąc śie / záwsze w Kárczmách nászych co strawić. A v nasby miedzy chłopkámi vbogiemi / y głodby nie był nigdy / y *caristia rerum*; y nie márłoby ták śiłá ludźi od nędze po Wśiách / iáko teraz / gdy gwałtownie zbożá do Gdańská wysyłamy. Bo nie mász Krolestwá/

Chcący vtrácá kto do Gdańská spuszcza.

ktoreby

ktoreby zboża więcey obcym wysyłáło / á przećiw nim ták wiele vbogich żebrakow po Miástách y Szpitalách widźiemy. Ale my dla niezbednego łákomstwá / wolemy cudzych żywić / niżeli swoich; y zamorskie narody karmić / niżeli krew y Bráćią swoię; nie pomniąc co Sálomon powiedźiał: *Qui abscondit frumenta, maledicetur in populis: benedictio autem super caput vendentium.* Prouerb: 11.

A że my w przedawániu y w kupowániu miáry nie mamy / y sposobu záchowuiącego spráwiedliwość / ále to wino rádźi pijemy ktore droższe / nie ktore iest lepsze; y w tym Bláwaćie ábo sukniе chodźiemy / ktore iest droższe / nie ktore nośnieysze ábo trwálsze. Dla tego / gdy *rerum pretia* mieć nie możemy / mieymy przynamnieу w Páństwie nászym iednákową wage y miárę: Aby to wszedźie w Koronie / y w Wielkim Xięstwie Litewskim był iednáki / á nie mnieyszy ábo większy / iáko teraz sunt / kámień / cetnar. Łokieć / sążeń / prent: kwartá / gárniec / wiádro; ták że korzec / beczká y ćwiertnia. Gdyż / *Statera dolosa abominatio est apud Deum, & pondus æquum voluntas eius.* A te wagi y miáry niechay bedą cechowáne / y z Seymu do wszytkich Grodow rozesłáne / á z Grodow záśię pod tákąż cechą / niechay wszytkie Miástá y Miásteczká biorą / winę wielką y karánie surowe ná tych vstáwiwszy / ktorzyby te wagi ábo miáry fálszowáli / żeby się ná nich iśćiło / co Duch ś. o fálszerzách powiedźiał: *In insidijs suis capientur iniqui.* Miáry y wagi rowne we wszytkim Páństwie mieć / iest nay większa spráwiedliwość przed P. Bogiem. Prouerb: 11. Ibidem.

Trzeći fundáment porządney Rzeczypospolitey iest, Vstáwienie Monety; (o ktorey przed lat kilkánaśćią pisáło się obszernieу) ábyśmy dobre ziárná przedáiąc / nie bráli zá nie miásto pieniedzy plew iedáiákich / do ktorych są podobne teráźnieysze pietaki / szelągi / groszyki: bá y potroyne / y pułtoraki. A iednym słowem mowiąc / y Orty / y Talery / ták Kopowe iáko y Lewkowe / ktorymi nas zárażáią Gdańszczánie / á sámi ich od nas názad bráć niechcą. Do tego / Zydźi / Niemcy / Cygánie / y co ieno *colluuiei* do nas od pogránicznych się śćiąga / kuią bez wszelkiego zgánienia y kary tákową monetę / wielką y máłą / nád ktorą iużby kto chćiał vmyślnie podleyszą wymyślić / tedy nie może: W Polszcze teraz kto chce y iáką chce monetę impunè kuie.

á my ták w tey mierzenieostrożnymi iesteśmy/ że nie pytáiąc się/ *cuius imago & superscriptio* ná niey / bez bráku wszelkiego bierzemy / á śrebro dobre y złoto do cudzych kráiow wysyłamy : nic nie pytáiąc się kto podnośi *valorem* Talerow y Czerwonych złotych. Ale iáko w przedawániu rzeczy / káżdy sam sobie cenę stánowi / iáko mu się podoba ; ták też y w kupowániu / ták drogo złoto y śrebro káżdy vdáie / iáko ná kim wyćiągnąć może ; ći zwłaszczá ktorzy wielkie summy máią. *Verum officium boni prudentisque ciuis est opem afferre Patriæ, malum auertere, propulsare pericula, prodesse quàm plurimis, curam aliorum omni conatu suscipere, alterius commoda seu incommoda ac sua existimare.* A v nas nád zwyczay od chłopkow Talerow á Czerwonych złotych ná Poborze chcą/ktorych oni y nie máią/y nie znáią;á niezbożną chćiwośćią záślepiwszy się/każą sobie po dwunastu groszy ná káżdych sześćiu złotych náddáwáć/ná dostawánie wrzeczy Czerwonych złotych *in specie.* Druga / Czynsze stáre wybieráią / grzywnę ná dwádźieśćiá złotych y ieden szácuiąc ; Wiárdunki ná pięć złotych / á sámi pospolstwu zużelą á kotliną płácą : co ieśli iest spráwiedliwa / káżdy to snádnie vważyć może.

Abraham Bzouius in Pont: Rom

Oppressya ludzi vbogich przez złą monetę/á przećie o niey nic pomyślić niechcemy.

Że tedy *Optimum quenque niti & contendere decet, vt post se quoque Reipub. prosit, moderationis scilicet iustitiæq; monumentis.* Pomyślmy/proszę/o popráwie ták grubego errorn / á nie bierzmy zá dobre źiárná zboża nászego y towárow innych / ktore od nas zá gránicę wychodzą / plew tych kruszcowych w groszykách y pietakách / ále sáme kruszce doskonáłe złoto á śrebro / wagę Czerwonego złotego y Talerá opisawszy. A czegoby Taler ábo Czerwony złoty według wagi opisáney nie doważał / to niech drobną monetą ten co rzeczy kupuie dokłáda : á to dla tego / áby *in posterum* twárdey monety nie fałszowano/áni iey obrzynano.

Muretus Epist: 14. lib: 3.

Czerwony złoty tedy/ według swego názwiská / niech nie idźie ieno iáko zá nászych Oycow chadzał/ po złotemu iednemu/ máiąc w sobie groszy trzydźieśći ; á taler stáry po pułzłotego / máiąc w sobie groszy pietnaśćie: Względem czego niechay grosze będą szczerośrebrne/ iáko Aspry Tureckie / y Dźiegi Moskiewskie/

Monety większey wágę koniecznie vstáwić potrzebá.

ſkiewſkie/ y pułgroſzki tákże/á ſzelągi ſzczeromiedźiáne iáko kwá-
trzyny Rzymſkie. A te groſze y pułgroſzki niechay máią wagę ſwoię
opiſáną/ áby korreſpondowáły wadze zupełney tálerowey y do-
broćią ſrebrá/ y ćiężárem ſwoim. A ktoby inákſze *in quantitate
& qualitate* vdawał/ áby záraz *ad cuiuſuis delationem* był od v-
rzędu zátrzymány/ ážby vkázał od kogo ie wźiął/ á ten drugiego
tákże y trzećiego/ ták długo áżby ſię nálazł/ ktoby ie kował ábo
fálſzował/ ábo li też obrzynał. A tey teráźnieyſzey monety ſámey
tylko Polſkiey/ nie Brándeburſkiey áni Sląſkiey / záżywáć po
złotych ſześći zá czerwony złoty / á po trzy zá táler / ták iáko te-
raz idźie. Ktora z czáſem wyginie ſámá/ gdy ſię dobrey monety
námnoży doſtátek/y gdy ſię ludźie obaczywſzy/ zechcą w ſrebro y
złoto zámagáć/ nie w kotlinę/ ábo kámienie drogie/ ná ktorych
ſię nie znamy; y ktorych czáſu przygody / by nadrożſze były zá-
ſtáwowáć nie możemy/ bo nam śiłá śkłá Weneckiego zá dyá-
menty y inne kámienie drogie przedáią. Tákże y do ſtołu miáſto
śklenic / ná ktore do roku ták wiele pieniędzy w Polſzcze wycho-
dźi / y láſow ſię pſuie śiłá / á ſłużſzy ſię raz/ iuż w niwecz ſię to
wſzytko obráca/ ſtárych Przodkow náſzych trybem / czárek / ku-
flow/ kubkow/ y puarow ſrebrnych vżywáć będźiemy. A do lat
dźieśiąćiu/ káżdy to obaczyć może/ iáko ſię Krolestwo wſzytko /
y w pieniądze gotowe / y w naczynia ſrebrne zápomoże. *Fama
autem abundantiæ pecuniarum hoſtes timidos & Principi ſubiectos
facit*, mowi vczony Polityk Hiſzpáńſki. A my też / coſmy ſię
w łákomſtwo zápráwili / y wielkie ſummy rádźi liczemy/ ná
tę złą monetę teráźnieyſzą pátrząc / będźiem według opiniey
náſzey bárzo bogátymi ſześć tyśiecy złotych / z tyśiącá czerwo-
nych czyniąc: á záś *ad priſtinam mediocritatem redeundo*, kto
będźie miał ieden tyśiąc złotych w mieſzku/ lubo to groſzámi
ſrebrnemi/lubo też złotem/ będźie ſię tym kontentował / że to co
ma / tedy ma *in ſolido metallo, & incorruptibili per ætatem.*
Chćiwemu bowiem nie to ſię podoba co ieſt z nátury ſwey do-
brego / ieno to czego ſię zda być wiecey *ad ſatiandam cupidita-
tem habendi.* Pieknie Boëtius: *Eam mentium conſtat eſſe natu-*

Fálſzerzow monety ſurowie karáć trzebá.

Szkłá iáko námniey vżywáć trzebá.

Teraz ienośmy opinią bogáci nie rzeczą ſámą.

Boëtius lib: 1. de Conſolat.

ram, vt quoties abiecerint veras, falſis opinionibus induantur: ex quibus orta perturbationum caligo, verum illum confundit intuitum. Własnie iáko kiedy pijánemu z iednego zdádza ſie być dwá; ták łákomemu z iednego czerwonego złotego zda ſie być złotych ſześć/ ktorych *in rei veritate* nie máſz ieno *in opinione.*

Dla chćiwośći y mienia/ opuſzczamy Cnotę/ á vdáiemy ſie zá wyſtepkami ſprośnymi.

A żebyſmy iáko naywiecey mieli/zápomniawſzy kondycyey ſwoiey y vrodzenia/vdáiemy ſie *ad illicitas artes,* iedni do Ruśiáńſtwá / drudzy do łgárſtwá y pochlebſtwá / drudzy do rozbojow y kradźieży/ inſzy do lichwy y hándlow/ inſzy do wykretow práwnych y potwarzy: á iednym słowem mowiąc/ Szláchtá Rycerſką opuśćiwſzy/ do kupiectwá ſie y inſzych zabaw ſtanowi ſwemu nieprzyſtoynych vdálá: á chłopſtwo / ktoremu ſie około roley y rzemieſlá robić nie chce / do woyny y wybierániá Stáciy; yztąd to vkrzywdzenie y złupienie Oyczyzny naywiecey od ſámychże nas dźieie ſie/ á przećie obaczyć ſie niechcemy.

Pierwey Polacy ná ſławe robili/ teraz nie robią ieno ná groſz.

Przed láty wPolſzcze rolą ſie báwić kmieca/ á kupiectwem mieſcka rzecz byłá: Szláchćić záś rycerſkie rzemięſło miał w reku/ y woyne vſtáwiczną. Nic to nie było y śiedm lat bez przeſtánku/mroz/źimno/gorąco/głod/y inſze trudy ćierpiąc walczyć/ á to ſobie zá nabogátſze ſkárby poczytáć/ kto ſie ſławy dobił. A ieśli kiedy pokoy náſtąpił / nie iuż żołnierzſkich zabaw ſwoich opuſzczáli / ále rozumieiąc iákoby iutro wśiádáć / zbroie z koniem pogotowiu mieli: á nád to w polu záwżdy lud ſłużebny/ iáko ſzkołę rycerſką młodym ludźiom trzymáli/ z ktorey potym śiłá meżow czyſtych y walecznych wychodźiło. Záczym y Polſká z ſwymi práwámi y z tymi wolnośćiámi vroſłá/ y gránice ſwoie miedzy dwoie morzá Báltyckie y Euxyńſkie ſzeroko rośćiągnełá. Teraz nieumie ſyn Szláchecki koniá ośieść/ muśi ſie we Włoſzech v Káwálkatorá vczyć; ále kuflá/ kart/ koſtek/ tańcow / y zalotow bárzo dobrze świádomy. Dla czego zginełá zgołá Zołnierſka w Polſzcze; nie vſłyſzyſz ktoby kopiją pierśćień tylko gládko wźiął/ nie árkuſz pápieru z źiemie ábo mágierkę: nie vyźrzyſz ktoby z łuku ptaká w lot vbijał/ ábo kulę w kulę z ruſznice: nie przeſkoczy przykopy ábo płotu rownemi nogámi pamiątko/ áni

Stárych żołnierzow ćwiczenie zginęło.

ko / áni wśiedźie ná koń śiodłá ſie nie tykáiąc ábo łeku / áni ſie prześiedźie w biegu z koniá ná koń / áni też łuku wyćiągnie ſtoiąc ná koniu / iáko nam Oycowie náſzy vkázowáli. Ledwo trzy kieliſzki (y to trzebá żeby były kryſztałowe) od ſtołu podnieśie do gęby / nie żeby miał trzy kopije zá groty viąwſzy podnośić od źiemie.

Nie máſz przeto v nas teraz Zołnierzow / nie máſz mężow y bohátyrow: tylko ſzynkarze / pieniącze / á przekupniowie: bo wſzytká zabáwá Szláchecka teraz około roli / y goſpodárſtwá iednych / miedzy ktoremi ten ieſt nalepſzy Rotmiſtrz / ktory z toczoną máczugą ſuka ná chłopy v pługá. A drugich około kupiectwá y hándlow rozmáitych / v ktorych

Zabáwá Szláchty teżnieyſzey około roley y około hándlow.

To naywiękſʒe męſtwo, kto do Brzegu z woły
A do Gdáńſká wie drogę z Zbożem, y z popioły.

iáko Satyr Kochánowſkiego śpiewa: gdyż wſzyſcy práwie co zamożyſtſzy kupczą wołmi / końmi / winem / miodem / gorzałkámi / pieprzem / śledźiámi / rybámi / wieprzámi / ſłodámi / zbożem wſzeláką / ⁊c. rozdáiąc ie w Miaſteczkách / y ná Wśiách ſwoim poddánym / y piwá ze Dworu / y gorzałki ná ſzynk dawáiąc / ták / iż ſie vbogi człowiek w Mieśćiech y po Wśiách nie może przed nimi pożywić. Bo cokolwiek ieno poddány ma w domu ná przedáy / to ſobie do Dworu przynośić káżą / y zá ledáco nápoły dármo kupuią; á potym w Mieśćiech / gdźie Jármárczki ludnieyſze / drożey przedáią; ábo też *extra Regnum* przez ſługi ſwoie wyſyłáią. Nieprzyſtoyna záprawdę rzecz ſtanowi Szlácheckiemu / y Rzeczypoſp: ſzkodliwa dla wielu przyczyn.

Czemu kupiectwo Szláchćie Polſkiey nieprzyſtoi.

Pierwſza, iż ſie tym lży ſtan Szláchecki / ábo rączey tráci dla gnuśności ſwoiey. Bo tákowy zyſk ſobie ſnákuiąc y pożytek rączey / niżeli poczćiwe / nic nie łoży dla ſławy dobrey / nie dla obrony Oyczyzny / nic dla poratowánia przyiaćielá. A nawet y dla śiebie ſámego ábo dźiatek ſwoich; bo żeby ieno kopy nie wydał / á ſumki ſobie nie rozerwał / y nie źie nic dobrego / y nie pośiedźi z pokoiem w domu / y nie ſpráwi ſobie ſuknie przyſtoyney;

á ryn-

á rynsztunku woiennego dopieroż/ ábo fortece iákiey koło domu. A ták kiedy sie ábo ze złym sąsiádem powádźi / nie ma sie mu czym obronić ; ábo kiedy nieprzyiaciel w Páństwo wtárgnie/ nie ma sie kedy z żoną y z dźiećmi záwrzeć/ y czym odstrzeláć / iákośmy tego tyśiącámi sie nápátrzyli/ podczás inkursiy Tátárskich y wtárgnienia Bałdysowego do Wielkiey Polski / wźieto káżdego záraz kogo ieno zástano w domu / iáko kure z koycá. Ktorzy sie to tedy tym sprosnym przekupstwem báwią / *Lucro amicitiam*, mowi Polityk ieden / *plerumque pensant : lucro fidem atque honestatem metiuntur.* A że prawde rzeke / tylko *Nobilitatem mentiuntnr*, á w rzeczy sámey kupcámi są / iáko ieden z gminu pospolitego. Mowi przeto Aristoteles/ Kupiectwo iest potrzebne Miástu : toć nie Szláchćicowi / ktoremu y Státutá tego Koronne bronią pod vtráceniem Szláchectwá / y sam ie tym sposobem/ iáko sie wyżey rzekło/ tráći. Abowiem / *malè de virtute mereri putantur, qui lucelli potiùs, quàm honestatis rationem habent.* Wiec y to / gdy wyiedźiesz zá Gránice / Towáry iákiekolwiek wywożąc/ wietszego zysku szukáiąc w obcym Páństwie/ iuż ćie tám nie máią zá Szláchćicá / ieno zá Kupcá / ktory woły/ wełne/ ábo konie przedáwáć záiáchałeś/ ztąd stánowi twoiemu zelżywość wielka. Bo iesteś iáko on Protheus/ w rozmáite sie figury odmieniáiąc/ w Polszcze Szláchćicem/ á w Węgrzech/ Sląsku/ ábo w Niemczech Kupcem ; á ono iákoś Szláchćicem w Polszcze/ tákbyś y w Niemczech/ y indźiey miał zostáwáć. Co sie ináczey dźieie / bo gdy zá Gránicámi tárgu nie dotrzymasz / szkode vczynisz / zwádźisz sie z kim / sadzą ćie iáko Kupcá : ále gdy przyiedźiesz iáko Szláchćic / choć sie co tráfi byle nie gwałtownego / że sie ozywasz być Szláchćicem / máią ná ćie wzgląd iáko ná Szláchćicá/ o ktorym trzymáią/ żeś tey godnośći nábył Cnotą/ Krwią/ y dźielnośćią twoią/ ábo li też Przodkow twoich. A ztąd to stárzy Grekowie zá Miástem targowiská wiec miewáli / nie w mieśćie / iáko teraz v nas Bázáry zá Obozem / áby Szláchtá po rynku przechádzáiąc sie miedzy przekupniámi / nie mieszáłá sie / y nie mázáłá sie tą chćiwośćią zysku/

Edo Neuhusius in Theatro vitæ Humanæ.

Aristoteles lib: 6. Polit.

Neuhusius ibidem.

Wszedźie ná stan Szláchecki respektuią bárźiey niż ná kupce.

zysku/ná ktorą lud pospolity mrze z duße práwie/y Bogá/y sumnienia odstąpiwßy. A ktorzyby sie tym sprosnym przekupstwem ábo zyskiem iákim z stanu Szláchecktiego báwili/tákowych Spártánowie/ Rzymiánie/y Thebánczycy nigdy do Senatu nie przypußczáli / nigdy ná Vrzędy Rzeczypospolitey nie promowowáli. A Niemcy stárzy/y w Páństwo swoie Kupcow przypußczáć niechćieli / iáko teraz czynią Máirowie Seryphowi/y Szláchtá Syámska / *ne ex peregrinationis contagione labem ciues attraherēt ;* á od Kupcow nie ieli sie przekupstwá/ y hándlu sprosnego. *Tam cæca enim est in hominib⁹ breuis lucri cupiditas, vt se eius causa perpetuæ seruituti addicāt : ac seipsos volentes ac viuentes eant perditum.*

Idem Neuhusius.

Franciſc: Patricius de Repub: l. 1. cap: 8.

Demetr: Solicoui. Orat: in funere Augusti.

Druga przyczyná, czemu Szláchćicowi Polskiemu kupiectwem się báwić iest rzecz nieprzystoyna. Iż Szláchtá kupiectwem sie báwiąc/ wielkiemi kłamstwy y zdrádą stan swoy hánbią/y skarb Rzeczypospolitey ßkodzą/ gdy náskupowawßy zboża/ wołow/koni/ábo towárow iákich innych/zá wolnośćią Cłá ná Komorách Krolewskich nie płácą / vdáiąc y przyśięgáiąc/iż te rzeczy w domu sie im zrodziły / y są z włásnych ich Folwárkow. Drudzy pod tymże płaßczykiem wielu kupieckich ludzi / y swoich / y cudzoziemskich/ Włochow/ Niemcow/ Ormian/Szotow/Żydow/ zá podárunkiem z Towáry wolno od Ceł wyprowadzáią. (o co słußnieby mieli być *priuatione Nobilitatis & confiscatione bonorū* karáni) Drudzy záś/zwłaßczá Pánowie wielcy/ Kupcom ták Koronnym/ iáko y cudzoziemskim/z tą kondicyą woły przedáią/że ie zá gránice powinni przez sługe swego wystáwić/ y przez Komory Celne wolno nic nie płácąc przeprowádźić. Ná co im y gołe membrány z podpisem ręki swoiey dáią. Co ieśli dobrze czynią/y ieśli Praw z wolnośćiámi od Krolow Polskich ś. pámięci nádánych dobrze vżywáią/niech sie sámi osądzą: gdy miásto wdźięczności/one ich miłość przećiwko sobie pokazáną / ßczyrą złośćią nágradzáią/ y wßytkiey Oyczyzny swoiey podporę z Prowentow pospolitych zdrádliwie nißczą. Częstokroć bowiem stáwi Szláchćic ná gránicżney Komorze chłopá, vbrawßy w ßáty Pácholiká swego/czásem da mu y swego Kopieniaká/Delią/czapkę/y názwie go Kijakowskim/Woytkowskim/Bártkowskim/Chłopinskim/&c. kupi mu kwartę gorzałki/ káże przyśiądz / że ná potrzebę Páná swego ten towar prowádźi / że Páńska

Sámychże siebie Polacy oßukiwamy gdy dla zysku prywatnego skárbowi pospolitemu ßkodę czynimy: á potym czásu potrzeby gwałtowne podatki dáiemy.

Krzywoprzyśiestwá wielkie Polacy popełniáią dla biednego grosá.

Páńska powołowszczyzná/ Páńskie woły zimowáne; źrzobki te własney obory Páńskiey/ ábo od poddánych w podátku wźięte/choć tego wszytkiego dla zysku nákupił.

Tákimże sposobem śćie się oszukánie w Cłách wodnych przez przyśiegi/ gdźie Szyprowie przynoszą fałszywe iuramenta z Grodow/ ktoremi Kupieckie zbożá y inne towáry pokrywáią/ nie pomniąc/że *Iustitia simplicis diriget viam eius, & in impietate sua corruet impius.* Nákupi drugi trzydźieśći/piećdźieśiąt/&c. łásztow śledźi we Gdańsku/ábo w Krolewcu/prowádźi ná gore/ przyśięże/że ná własną potrzebę swą: á ten co przyśięgę odbiera/ taler ábo dwá wźiąwszy/nie może tego zrozumieć/ że to y Krol sam ná swoy Dwór śledźi ták wiele nie potrzebowałby/ choćiażby wszytkim swoim służebnikom stoł dawał; á Szláchćic iednego ábo dwu Páchołkow máiąc/ ma piećdźieśiąt łásztow śledźi przez post w domu swoim zieść: skąd niezmierna szkodá J.K.M. y Rzeczypospolitey dźieie się; y niezmierna rzecz ludźi do piekłá idźie/ nie oddáiąc Bogu co iest Bożego/ á co Krolewskiego Krolowi. A zátym iáko *Benedictione iustorum exaltabitur ciuitas,* ták też *& ore impiorum subuertetur.*

Proverb: 11.

Ibidem.

Płáć przeto Szláchćice Kupieckie Cło/ ieśli godność twoię stráćiwszy/ duszę zbáwić prágniesz: bo *Peccatum non dimittitur, nisi ablatum restituatur;* ponieważ iuż ná kupiectwo śię vdał/ábo wiec swych wolnośći przystoynie záżyway/ ieśli się chcesz stanem Rycerskim szczyćić. Bárzo mi się podobáło owo Práwo y zwyczay Litewski/iż ktokolwiek ieno w cudzey spráwie zá kopę Prokuratorem v sądu bedźie/ y z Plenipotencyą się Pryncypałá swego stáwi/ (swoię bowiem własną spráwę káżdy *integra dignitate Nobilitatis suæ* odpráwowáć może/ y powinien) tákowy káżdy tráći wszytkie prerogátywy *Nobilitatis,* y nie może być żadnym Vrzędnikiem Grodzkim/Ziemskim/ áni Koronnym/ áni Deputatem ná Trybunał/ áni Posłem ná Seym/áni Kommisárzem w żadney spráwie Ziemskiey/ że *abusus est dignitate sua,* y miał gębę zá kopę przedáyną. Tákby też trzebá y ná tych przekupniow łákomych vczynić Práwo/ iż ktoby ieno kupczył iákimkolwiek towárem/ábo kupieckie towáry pod swoim imieniem przeprowádzał/ieśli Senator/ áby *ad instantiã cuiusuis* był *dignitate Senatoria* prywowány: á ieśli prosty Szláchćic ábo Vrzędnik Ziemski/ *prærogatiua Nobilitatis.* Rze-

[P]rokuratorowie czći [o]dsądzeni są [w] Litwie.

Rzecześ/ wolny Szláchćic od wszelkiego Cłá y Mytá: Prawdá / ále ten co ná potrzebe domową kupuie / y co z swego vrodzáiu zbożá/woły/konie/ ⁊c. y wszelákie insze rzeczy przedáie / y to w Koronie tylko/nie zá gránicą Krolestwá. Ale ty ktory zysku większego szukáiąc/ zákupuiesz/ wywoźisz/ y wygániasz zá gránice/ y Cło płáćić/y Szláchectwo tráćić masz. Czytay sobie Státut *Sigismundi I. Anno* 1510. o tych ktorzy *transgrediuntur teloneum, in verbo: Cùm in eos seuerius animaduerti oportet.* A drugi tegoż Zygmuntá 1540. *Omnes Regnicolæ, in verbo: Teloneum debitum soluere. Si eiusmodi boues, iumenta, vel aliæ res ad reuendendum & extra regnum pellendum emptæ fuerint.*

Trzećia, czemu kupiectwem Szláchćicowi się báwić nie przystoi, iż dla kupiectwá stanu Rycerskiego poniechywamy y żołnierskiey / ná ktorey nie tylko te źiemskie ośiádłośći / ále też wszytkie wolnośći / zdrowie y cáłość Rzeczypospolitey záwisłá. *Armis enim vim repellere, vlcisci iniurias, inimicos profligare, socios amicosq́ defendere, tueri fines, propagare demum imperium possumus.* A iáko Rzymski Krásomowcá mowi: *Omnesq́ vrbanæ res, omnia præclara studia, & forensis laus, & industria, latent in tutela ac præsidio bellicæ virtutis.* Mieymy tych ktorzy Prawo dobrze rozumieią/pisáć wybornie/ y mowić/ ábo rádźić subtelnie vmieią / wszytko to fráßká / gdy nie będźie pewny żołnierz ná gránicy. Czego teraz z wielką szkodą y sromotą nászą doznawamy/nie mogąc sie chłopstwu grubemu/ták domowemu/iáko y postronnemu odegnáć. Czego żebysmy vyść mogli/y sławy swoiey ná potym poprawili/rolą gburom/kupiectwo/stan Szláchecki szpecące/y do grzechow prowádzące ludźiom mieysckim / ktorym to przystoi/puśćiwszy; wroćmy sie do swego rzemiosłá żołnierskiego/á Pan Bog nam pobłogosłáwi/y one Stáropolskie látá przywroći/ w ktorych pográniczne nieprzyiaćiele vskromiwszy / ábo *penitus* zniosszy/ w pokoiu wieku złotego y lat złotych záżyiemy. Bo hándlow/ gospodárstwá / zbytkow/ y roskoszy pilnuiac / toż sie nam widze teraz tráfiło co y stárym Rzymiánom niegdy: *Quamprimùm miles ferox in suos & rapax, ignauus verò in hostes & fractus esse cæpit, vt per ambitionem ociumq́, opibus partis, auri & lapillorum varietas discerneret scientissimè, contra quam recens memoria tradidit, tum pristinus vigor & virtus euanuit.*

Przez żadną rzecz dźieło Rycerskie bárziey nie niszczeie iáko przez chćiwość zysku sprosnego.

Petr: Bembus de Guido Vbal.

Cic: pro L. Muræna.

Marcellinus

Peregrynácye do cudzych kráiow opiſáć trzebá prawem ná Seymie / iákoby ſie odprawowáć miáły.

Dobrzeby tedy według pomiáru Lanowego w Skárbie z podátkow pieniądze / á zá nie po gránicách kedy potrzebá żołnierzá máiąc / nie dopuſzczáć młodzi zá gránice wyieżdżáć ná peregrynácye / áżby ſie pierwey w Obozie lat trzy ábo cztery przećwiczyli / á potym od Woiewody ſwoiego pozwolenie ná pewny czás widzenia cudzych kráiow ná piśmie mieli. Bo młodo wyiáchawſzy / nic ſie tám nie náuczy / y nie będzie vmiał przeſtrzegáć honoru narodu ſwoiego: á w doyzrzáłych lećiech ſam ſie będzie miał do ćwiczenia / y nie ták ſie będzie nápijał cudzych obyczáiow / oyczyſtym iuż przypátrzywſzy ſie / ktorych młode dźieći ieſzcze nie ſą świádome / ále to co widzą ſmákuią ſobie / á potym wroćiwſzy ſie do Oyczyzny / *faſtidiunt patrios mores, & ſpernunt vicinos pauperiores.* Tákże ſpoſobem nie dopuſzczáćby nikomu żenić ſie by nabogátſzemu / áżby pokazał / że ſłużył pierwey trzy látá ná woynie w Oyczyźnie ſwoiey / nie w cudzey ziemi / iáko ſie teraz ſzczycą / y Kápitanámi ſie być vdáią / ktorycheśmy w Niderlándźie zá ſkrzypkow v śiebie mieli. A gdyby ieſzcze cále Woiewodztwá po roku káżde *in excubijs* ná gránicách leżeli / tedyby ieſzcze tym więkſze żołnierzá ćwiczenie było / y gotowość woienna / y ſtrách nieprzyiaćiołom pogránicznym: A toby był nawiękſzy fundáment *ſecuritatis Reipub & potentiæ firmandæ,* ták względem zátrzymánia poddánych *in obſequio,* iáko y pogránicznych ſąśiad *in metu.* Inácżey trzebá o tym wiedźieć / iż *vt validiſſimum per ſeipſum corpus, ſi ignauo & inerti in otio diu altum fuerit, ſenſim tabeſcit: ſic & Reſpub. omnis, niſi in ijs artibus, quibus creuit, in integrum ſubinde reſtituatur, ad interitum ruit voluntarium.*

Nie dopuſzczáćby Szláchćie żenić ſie kto nie ſłużył żołnierſkiey.

Chryſtoph: Varſeuicius l. 2. de Opt: Senatore

A że v nas wywożenie żywnośći z Polſki / powietrze częſtokroć / głod / y drogość niezwyczáyną czyni / zwłaſzczá podczás woyny / kiedy żołnierz wſzytko gwałtownie ludźiom vbogim co ieno mieć mogą zábiera / á potym iáko ſáráncza y trawę / y zboże / ná polu wyiadſzy / ſam z nędze w Obozie vmiera; przeto *diſciplinam militarem ſeueriſſimè,* áby nic nikomu pod gárdłem nie bráno / poſtánowiwſzy / trzebá y też dla ſkupowánia prowiántu ná woynę / poſtánowić y pobudowáć nád Rzekámi Portowemi Szpichlerze Rzeczypoſpolitey / á gdźie ieno ná ktorą ſtronę Kroleſtwá woynę vchwalemy / tám záraz żywność ſtátkámi ſpuſzczáć / y potrzeby woienne gotowáć / Moſty y

Żywność obywátelom áby głodem nie márli káżda Rzeczpoſpol: obmyſlá: á żołnierzom dopieroż.

Lodźi

Lodzi ſkłádáne dla przepraw po Rzekách wczás budowáć / áby nie
dopiero ſie dłubáć kiedy woyſko przyćiągnie do przepráwy/ ábo nie=
przyiaciel náſtąpi; ále dobrze przedtym / niżeli ſie nieprzyiaciel do
gránic nászych zbliży/ ábyſmy go w iego Ziemi potykáli/ y iego *com-
meatum* záżywáli/ á nie w Oyczyznie ſwoiey przyśćia iego czekáli.
Sromotna rzecz záiſte/ gdy ſobie wſpomnię ná Pruſką woynę z Gu=
ſtawem / iż my Polacy dodáiąc ták wiele chlebá rozmáitym naro=
dom zamorſkim / y ſpuſzczáiąc ták wiele tyśiecy ſtátkow do Gdań=
ſká/ nie mieliſmy czym żołnierzá nászego/ w ták obfitey do tego Pro=
wincyey wyżywić / że muśieli tyśiącámi od głodu Cudzoziemcy zá=
ciągnieni zdycháć. Tákże wieczna ſromotá y nienágrodzona / iáko
Kochánowſki mowi / przedáiąc Sáletrę zá gránice / ſámiſmy pro=
chow nie mieli; poſyłáiąc ſzkutámi do Rygi y Krolewcá konopie.
Lontyſmy ze Gdańſká kupowáli / y pod Smoleńſk / y ná Vkráinę
z Prochámi poſyłáli. A máiąc ták wiele ſtad koni ná Ruśi / Wo=
łyniu / Podolu / y Vkráinie / nie mieliſmy czym z Toruniá pod
Kwidzyn Armaty záprowádźić / áż Furmánow ze Gdańſká
záćiągnąwszy. Do tego ſpuſzczáiąc ſtátki rozmáite Wiſłą / y
drzewá do Gdańſká / nie mieliſmy z czego y ná czym Moſtu po=
ſtáwić / y Baty do pewnych ſzańcow / áże ze Gdańſká tákże ná
ſtáwienie Moſtu woziliſmy. Tákowe błędy áby ſie ná potym nie
działy/ trzebáby nam y nád Nieſtrem / y nád Nieprem / nád Dźwi=
ną / nád Wiſłą / Nárwią / Styrem / Bugiem y Przypiećią mieć
Szpichlerze/ w ktorychby chowano y gotowano wſzytkie *Inſtrumen-
ta bellica,* Taki/ rydle/ motyki/ drábiny/ tárcice/ dyle/ Moſty/ powro=
zy/ knoty/ śiekiery/ gwoździe/ Lodzi ſkłádane/ tramy/ wozy/ &c. á ſpu=
ſzczano ie tám ſtátkámi / kiedy *neceſſitas bellica exigit.* W tychże
Szpichlerzách áby y żywność ſkłádano / wczás gotuiąc / ſkoro im=
preze do kąd zámyślemy; nie w Krákowie ią ſkupuiąc/ áni w Wár=
ſzáwie / kędy drogość naywiękſza nád inne Miáſtá náſze / ále po
Wśiách y Dworách Slácheckich; wprzody niżeli ſie woyná z Sey=
mu obwoła. A tákim też ſpoſobem y Cekauzyby miáły być zordyno=
wáne/ do ktorych áby vſtáwicznie ſzáble/ y śiekierki Háyduckie/ Zbro=
ie/ Páncerze/ Szyſzaki/ miśiurki/ Kopije/ Dardy/ Berdyſze/ ſtrzelbę/
y Rohátyny bez przeſtánku gotowano; á kiedy Zołnierzá przyidźie

Nierząd Polſki y nieopátrzność czáſu woyny zwiaſzczá.

Woienna prowizya wczás trzeb gotowáć/ ni[e] dopiero kied[y] nieprzyiac[iel] náſtąpi.

záćiągáć / áby go wſkok ármowano y wyſylano zá gránice / nie dopiero kiedy iuż nieprzyiaćiel ná Oyczyzne náſtąpi. A rynſztunkow tych ták trzebá mieć doſtátek / żebyſmy nie tylko pieniężnego żolnierzá ſwego mogli vzbroić / ále też y chłopy támtego mieyſcá / kedy ſie woyná toczyć będźie / rożnym orężem opátrzyć: y tych ktorzyby ſie do nas nieprzyiaćielowi rebellizuiąc / vćiekáli / porządnie ármowáć. Zwłaſzczá te narody / ktore pod Turkiem ſą / á żadney broni w domu ſwoim pod gárdłem mieć nie mogą. Gdyby przeto do woyny z Turkiem przyść kiedy miáło / niezliczona rzecz Chrześćian / ktorzy pod nim niewolą ćierpią / ná pośiłek byſmy záraz mieli / tylko trzebá żebyſmy ich vmieli tráktowáć / y mieli záraz czym vzbroić; á ćiby nam przewodnikámi / náieżdnikámi / y ſzpiegámi nayprzednieyſzymi byli. O czym doſtáteczniey w oſobnym Diſkurśie przed lat trzydźieſtą piſáło ſie / iáko y w drugim Diſkurśie o znieśieniu Tátárow Przekopſkich. Co wſzytko rzecz ſnádna do wykonánia / tylko nam zgody / poſłuſzeńſtwá / á chęći dobrowolney potrzebá: á tákowym ſpoſobem nie tylkobyſmy Tátárow w Polſzcze nigdy nie mieli / y Kozakow vſkromili / ábo ráczey wyplenili wiecznie; álebyſmy też zá pomocą Bożą y narody Chrześćiáńſkie / ktore pod iárzmem Pogáńſkim do tąd ięczą / zmiłowánia od Páná Bogá żądáiąc / łátwiuśieńko wyſwobodźić mogli / nikogo z Europy ná pomoc nie záćiągáiąc / ieno ſámych Wenetow morzem.

Trzebá vmieć poddánych nieprzyiaćioł náſzych do ſiebie zwabić y ármowáć ich ná Pány ſwoie Pogány zwłaſzczá.

A żeby tym czáſem náſze domowe z tyłu gránice beſpieczne były / y náiázdow od pogránicznych nie ćierpiáły / iáko ſie nam podczás woyny Chocimſkiey przydáło / gdy Guſtaw do Inflant wpadł nieſpodźiewánie / przez pewne oſoby wprzody Ryżány ſobie ſpráktykowawſzy / tákże y Elbiażány potym / trzebá pierwey ze wſzytkiemi Páktá ná koło odnowić / Fortecámi Páńſtwo opátrzyć / *& excubijs*, y kedy tego potrzebá / Kolonie wolnośćią obdárzone záłożyć. Ná przykład / od Moſkwy pozwolić nád Nieprem y Dźwiną Niemcom Pruſkim nowe Miáſtá zákłádáć / do ktorych oni śiłá Zamorczykow z ſobą poćiągną / ieno im dopuśćić ich trybem y zwyczáiem rządźić ſie w wolności / iáko w Hollándyey żyią. Nád morzem zás Czárnym / Oczakowá dobywſzy / ná rezydencyą go Gubernatorá támtych kráiow obroćić / (á nie ieſt to recz ták trudna do dobywánia

[...]bwárowáć gránice wſzę miec [...]trzebá / kto [...] chce od [...]walto wnego náiázdu [...]beſpieczyć.

[...]owe oſády murem od Turſkiy [...]eprzyiaćielſkich.



